

KWARTALNIK

URZĘDU PATENTOWEGO RP

Numer 4/38/2018

ISSN 2081-5964



- OCHRONA IP GWARANCJĄ ROZWOJU GOSPODARCZEGO
- ŚWIATOWY RYNEK WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ
- SZTUCZNA INTELIGENCJA – WYZWANIA DLA IP
- INNOWACJE MEDYCZNE SIŁĄ POLSKIEJ GOSPODARKI
- CIEMNA STRONA INTERNETU
- WODA POD LUPĄ
- ILE ZJADAMY PLASTIKU
- TWARZ – ZNAKIEM TOWAROWYM?
- NOWA EPOKA W MOTORYZACJI PRZED NAMI



100
LAT
OCHRONY
WŁASNOŚCI
PRZEMYSŁOWEJ
W POLSCE

**URZĄD PATENTOWY RP
U PROGU
KOLEJNEGO STULECIA**

KONFERENCJE I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA UPRP W I KWARTALE 2019 r.

16 stycznia

„WYBRANE KLAUZULE KONTRAKTOWE W UMOWACH Z DZIEDZINY WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ NA TLE ZASADY SWOBODY UMÓW”

dr hab. Adrian Niewęłowski

adiunkt w Katedrze Prawa Gospodarczego i Handlowego WPiA UMCS w Lublinie
Spotkanie konsultacyjno-informacyjne w siedzibie Urzędu Patentowego RP

25 stycznia

„POZNAJ URZĄD PATENTOWY. CZYM JEST OCHRONA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ”

spotkanie z udziałem uczniów szkół podstawowych w siedzibie Urzędu Patentowego RP

12–15 marca

ARENA DESIGN – JEDNO Z NAJBARDZIEJ RENOMOWANYCH W KRAJU WYDARZEŃ POŚWIĘCONYCH WZORNICTWU PRZEMYSŁOWEMU

Stoisko promocyjne Urzędu Patentowego RP oraz wystawa wzornictwa „Transformacje”
Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznań

25–26 marca

XII EDYCJA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI Z CYKLU „INNOWACYJNOŚĆ I KREATYWNOŚĆ W GOSPODARCE” – „PROJEKTOWANIE WIZERUNKU MARKI”

Giełda Papierów Wartościowych, Warszawa

marzec

„I TY MOŻESZ ZOSTAĆ WYNALAZCĄ”

Spotkanie uczniów z młodymi wynalazcami połączone z warsztatami, realizowane we współpracy z Akademią Wynalazców im. Roberta Boscha,
Urząd Patentowy RP, Warszawa

Szanowni Państwo,

Jubileusz 100. rocznicy ustanowienia ochrony własności przemysłowej na ziemiach polskich łączy się w nierozzerwalny sposób z odzyskaniem niepodległości przez nasz kraj i wpisuje w szeroki kontekst historyczny, związany z kształtowaniem europejskiej tożsamości Polski. Obchody zorganizowane przez Urząd Patentowy RP zostały objęte honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, co świadczy o szczególnym znaczeniu i doniosłości tego jubileuszu.

Organizując w 2018 r. obszerny program jubileuszowy, odwołując się do doświadczeń minionego 100-lecia, Urząd Patentowy RP podkreślił, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, fundamentalne znaczenie ochrony dorobku intelektualnego dla umacniania potencjału Polski jako kraju rozwijającego gospodarkę w oparciu o zaawansowaną wiedzę, rozwiązania innowacyjne i postawy twórcze.

Podczas uroczystości jubileuszowych Urząd Patentowy RP gościł ponad 300 uczestników z zagranicy reprezentujących 34 państwa, w tym władze najważniejszych organizacji międzynarodowych zajmujących się problematyką ochrony własności intelektualnej: Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO), Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) oraz Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO). Podczas głównych uroczystości jubileuszowych byli obecni także przedstawiciele najwyższych władz państwowych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele licznych środowisk z kraju i zagranicy związanych ze sferą własności intelektualnej. Wskazywało to nie tylko na najwyższą rangę obchodów naszego stulecia, ale miało bardzo istotne znaczenie dla kształtowania międzynarodowego wizerunku Polski,

która poprzez umacnianie kultury poszanowania własności intelektualnej wnosi znaczący wkład przyczyniający się do rozwoju cywilizacyjnego Europy i świata.

W roku jubileuszowym rola praw wyłącznych dla rozwoju gospodarczego i społecznego – została podkreślona także na forum parlamentarnym poprzez przyjęcie specjalnej uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, upamiętniającej ustanowienie ochrony własności przemysłowej na ziemiach polskich oraz powstanie Urzędu Patentowego RP. W wystąpieniach poprzedzających przyjęcie uchwały senatorowie reprezentujący wszystkie kluby parlamentarne wysoko ocenili zarówno działalność Urzędu Patentowego RP w aspekcie historycznym, jak i jego bardzo istotną rolę dla rozwoju nowoczesnej gospodarki, ukierunkowanej na innowacyjność i przedsiębiorczość

Doniosły charakter miało spotkanie w Pałacu Prezydenckim z Sekretarzem Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzejem Derą, w którym uczestniczyli Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej Francis Gurry, Prezes Europejskiego Urzędu Patentowego Antonio Campinos oraz Stały Przedstawiciel RP przy ONZ ambasador Zbigniew Czech.

Uroczystymi akcentami roku jubileuszowego w dniu 26 listopada 2018 r. były Msza Święta w Archikatedrze św. Jana w Warszawie, odprawiona pod przewodnictwem Jego Eminencji ks. kard. Kazimierza Nycza w intencji polskich wynalazców i projektantów oraz instytucji i środowisk wspierających innowacyjność i przedsiębiorczość, wręczenie na Zamku Królewskim w Warszawie odznak honorowych „Zasłużony dla wynalazczości”



przyznanych przez Prezesa Rady Ministrów oraz gala jubileuszowa w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej.

W dniu 27 listopada 2018 r. w siedzibie Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom prestiżowego konkursu międzynarodowego Design Europa Awards organizowanego przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) dla najlepszych europejskich rozwiązań projektowych w dziedzinie wzornictwa przemysłowego. Wśród nominowanych do tegorocznej edycji konkursu znalazły się rozwiązania autorstwa polskich twórców, cieszących się światową renomą. Wybór Warszawy na miejsce tej ceremonii, należącej do programu obchodów jubileuszowych, był niewątpliwie wyrazem uznania dla polskich osiągnięć w dziedzinie ochrony własności przemysłowej, a także uznania dla krajowego środowiska projektantów.

Uroczystościom jubileuszowym towarzyszyły także wydarzenia ściśle związane z merytoryczną współpracą międzynarodową, które również odbyły się w Warszawie: posiedzenie Europejskiego Obserwatorium Naruszeń Praw Własności Intelektualnej (European Observatory on Infringements of Intellectual Property Rights) oraz doroczne spotkanie członków międzynarodowej sieci CoCoNet (Communication

Spis treści

Senat RP o znaczeniu ochrony własności intelektualnej	3–6
Uroczysta uchwała Senatu RP w 100. rocznicę UPRP	9
Spotkanie w Pałacu Prezydenckim z szefami międzynarodowych organizacji własności intelektualnej	10
Urząd Patentowy w Polsce kolejnego stulecia	13–27
Wydarzenia i uroczystości towarzyszące obchodom 100 lat UPRP	29–38
Księga jubileuszowa UPRP	42
Przedmowa Prezydenta RP do „Księgi jubileuszowej UPRP”	44
Spotkanie na Wawelu	46
BENE MERITUS 2018 dla UPRP	51
Silne marki wsparciem konkurencyjności polskiego eksportu	54
UPRP z honorową perłą polskiej gospodarki	55
Warszawa stolicą światowego wzornictwa	57
Oficjalne znaczki Poczty Polskiej na stulecie UPRP	62
Prawo patentowe – instrument wspierania innowacyjności	64
16. edycja konkursów UPRP	68
Rośnie znaczenie światowego rynku własności intelektualnej	75
Petera Singera kilka uwag o przyszłości IP i ludzkości	79
Sztuczna inteligencja i własność intelektualna	82–94
Ciemna strona Internetu	95
Blockchain – zmieni gospodarkę światową?	99
Biografie niezwykle, mało znane	104
„Polskie Noble” przyznane	110
Patent na piramidę	111
Polskie Muzeum Techniki- potrzebna nowa instytucja muzealna	112
Dobra marka to zobowiązanie	119
Niezwykłe wynalazki w innowacyjnej medycynie	122
Stały postęp w komercjalizacji prac badawczych na UW	125
Sposób na oporność na antybiotyki	129
Broker innowacji z pasją i wizją	131
Technologie, które mogą zmienić branżę spożywczą	135
Laser wykrywający choroby owoców i warzyw	137
Woda pod lupą	139
Ile zjadamy plastiku?	143
Herbata z komputera	145
Znaki towarowe w XXI w. – nowe wyzwania	147
Czy można zarejestrować twarz jako znak towarowy?	150
Zła wiara Zgłaszającego – co to takiego?	152
Akademia Wiedzy IP	155–170
Braliśmy udział	175–191
Innowacje w przemyśle chemicznym	192
Usługa UPRP dla przedsiębiorców – szyta „na miarę”	195
Zachęty podatkowe na rzecz Badań i Rozwoju	196
POŻEGNANIA	199
Rok 2018 w UPRP w liczbach – dane podstawowe	201

Correspondents' Network), realizującej zadania z zakresu wymiany informacji i komunikacji publicznej w obszarze własności intelektualnej.

Rok jubileuszowy był także okresem, w którym Urząd podjął wiele działań długofalowych. Jednym z nich było m.in. uruchomienie przez Uniwersytet Jagielloński wspólnie ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej (WIPO) oraz Urzędem Patentowym RP nowego kierunku studiów „Intellectual Property and New Technologies” w dziedzinie własności intelektualnej i nowych technologii, o czym już informowaliśmy na łamach Kwartalnika.

Jest to drugi w Europie i siódmy na świecie tego typu program organizowany pod patronatem WIPO Academy. Jednym z istotnych elementów współpracy Urzędu ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej było także zawarcie porozumienia o współpracy (Memorandum of Understanding) dotyczącego alternatywnych metod rozstrzygnięcia sporów na drodze mediacji i arbitrażu.

Wydarzenia te to tylko niektóre inicjatywy z bogatego programu przedsięwzięć jubileuszowych zorganizowanych przez Urząd Patentowy RP w 2018 r., obejmującego około 50 różnego rodzaju działań centralnych i regionalnych: seminariów, konferencji, warsztatów, konkursów i spotkań konsultacyjno-informacyjnych.

Pragnę podkreślić, że wydarzenia jubileuszowe miały nie tylko oficjalny charakter, ale pełniły także bardzo istotną rolę edukacyjną, związaną zarówno z historią, jak i teraźniejszością oraz perspektywami rozwoju systemu ochrony własności intelektualnej zarówno w aspekcie krajowym, jak i międzynarodowym.

Wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do zapewnienia najwyższego poziomu obchodów jubileuszowych oraz gościom, którzy życzliwie przyjęli zaproszenia do uczestnictwa w licznych uroczystościach i spotkaniach pragnę złożyć bardzo serdeczne podziękowania.

Zachęcając Państwa do lektury bieżącego numeru Kwartalnika poświęconego w znacznej części relacjom z wydarzeń jubileuszowych, składam wszystkim Czytelnikom i Autorom naszego pisma najlepsze życzenia pomyślnego Nowego Roku 2019 oraz realizacji zamierzeń i planów w życiu zawodowym i osobistym.

Alicja Adamczak
Prezes Urzędu Patentowego RP

Senat Rzeczypospolitej Polskiej

o znaczeniu ochrony własności intelektualnej dla zapewnienia rozwoju gospodarczego Polski

Senat RP, z inicjatywy senatora **Grzegorza Peczkisa**, podjął uchwałę w 100. rocznicę powołania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej podczas 67. posiedzenia Senatu RP IX kadencji. Szczególnym momentem były oświadczenia klubów parlamentarnych, w których wszystkie kluby wysoko oceniły historyczną i bieżącą działalność Urzędu Patentowego RP.

W głosowaniu nad projektem uchwały głosowało 65 senatorów, w tym 65 było za, nikt nie głosował przeciw i nikt się nie wstrzymał od głosu.

- *Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 100. rocznicę powołania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Zapraszam panią prezes Adamczak, by wręczyć tę uchwałę*
- oświadczyła wicemarszałek **Maria Koc**, prowadząca obrady.

Nowoczesna, innowacyjna gospodarka oparta na wiedzy, wykorzystująca najbardziej zaawansowane technologie, tworząca złożony ekosystem w obszarach nauki, przemysłu i biznesu, stanowi podstawę rozwoju społeczeństw wykorzystujących swój potencjał dla podnoszenia jakości życia w oparciu o wartości wiążące się nieodłącznie z dorobkiem intelektualnym, który wymaga ochrony.

Badania historyczne dowodzą, że potrzeba ochrony własności intelektualnej pojawiła się już na wczesnym etapie rozwoju techniki i jest znaczącym elementem dziedzictwa cywilizacyjnego. Świadczą o tym również dzieje Polski, gdyż tradycje ochrony rozwiązań technicznych, w tym wynalazków, stanowią



Sesja plenarna 67. posiedzenia Senatu RP IX kadencji – przemawia Grzegorz Peczkis, senator sprawozdawca uchwały dot. jubileuszu Urzędu Patentowego RP



Paulina Piorun (ASP Kraków), plakat nagrodzony w 2008 r. w kategorii studenckiej w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej



Wicemarszałek Senatu RP Maria Koc z Księżą jubileuszową UPRP oraz prezes Alicja Adamczak z jubileuszowym wydaniem Kwartalnika UPRP

istotną część kultury materialnej naszego kraju na przestrzeni wielu stuleci.

Najbardziej znaczącą cezurą w dziejach ochrony innowacji technicznych w Polsce było powstanie Urzędu Patentowego RP, ustanowionego w 1918 r. dekretem tymczasowym Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, jako jednej z pierwszych instytucji utworzonych po odzyskaniu niepodległości. W 1919 roku Naczelnik Państwa wydał trzy kolejne dekrety będące pierwszymi regulacjami odzwierciedlającymi potrzeby polskiego społeczeństwa w zakresie ochrony własności przemysłowej, niezbędnej dla rozwoju gospodarczego odrodzonego państwa.

W tym samym roku Polska przystąpiła do Konwencji paryskiej będącej podstawowym aktem międzynarodowym, regulującym zasady ochrony własności przemysłowej. Do Konwencji należy obecnie 177 państw i stanowi ona podstawę traktatów i porozumień międzypaństwowych służących ochronie wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych i oznaczeń pochodzenia oraz zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Po przystąpieniu Polski do Konwencji paryskiej Urząd Patentowy RP w ciągu 100 lat nieprzerwanej działalności udzielił ponad 220 tys. patentów na wynalazki, zarejestrował ponad 60 tys. wzorów użytkowych, 23 tys. wzorów przemysłowych oraz ok. 300 tys. znaków towarowych.

Dotychczasowe doświadczenia historyczne wskazują, że jedną z fundamentalnych zasad wspierania rozwoju innowacji jest zagwarantowanie twórcy prawa do stworzonego wynalazku oraz bezpieczeństwa prawnego w obrocie. Postęp techniczny dokonany w ciągu ostatnich stu lat nie byłby możliwy bez ustawowej ochrony własności intelektualnej, a obecny dynamiczny rozwój technologii i gospodarki stawia przed urzędami patentowymi na całym świecie wyzwania wymagające ogromnej wiedzy i doświadczenia oraz szerokiej aktywności.

Rozpoczynający się nowy etap historii Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, od 100 lat chroniącego dorobek intelektualny, zwłaszcza twórców rozwiązań technicznych, będzie z pewnością okresem potwierdzającym, że wzrost potencjału innowacyjnego naszego kraju zależy w ogromnym stopniu od powszechnej świadomości w zakresie ochrony i wykorzystania własności intelektualnej. Tylko społeczeństwo akceptujące znaczenie tych wartości może kreować nowatorskie rozwiązania techniczne



Prof. Kazimierz Wiatr (z lewej) oraz Grzegorz Peczkis, senatorowie RP w kuluarach sali plenarnej

i gospodarcze, pozwalające sprostać najnowszym wyzwaniom cywilizacyjnym.

Historia Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczyna się bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej wraz z wymienionym powyżej dekretem tymczasowym Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 13 grudnia 1918 r., opublikowanym w Dzienniku Praw Państwa Polskiego nr 21 z 28 grudnia 1918 r. – przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu utworzony został Urząd Patentowy Republiki Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Do kompetencji nowego urzędu należało udzielanie patentów na wynalazki oraz wydawanie świadectw ochronnych na prawa własności wzorów rysunkowych i modeli, a także świadectw ochronnych na znaki towarowe.

Ustawą z 2 sierpnia 1919 r. opublikowaną w Dzienniku Ustaw nr 67 z 1919 r. Urząd Patentowy Republiki Polskiej został przemianowany na Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Dostrzegając potrzeby nowego państwa, władze II Rzeczypospolitej zdecydowały się na bardzo szybkie przystąpienie do Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej. Dokument potwierdzający ratyfikację przystąpienia Polski do Konwencji paryskiej został złożony w Międzynarodowym Biurze Związku Własności Przemysłowej już w dniu 10 listopada 1919 r. Przystąpienie do Konwencji paryskiej stanowiło wykonanie postanowień tzw. Małego traktatu wersalskiego i przy wydatnym udziale Ignacego Paderewskiego, ówczesnego premiera rządu II RP, umożliwiło Polsce włączenie się do współpracy międzynarodowej w dziedzinie własności przemysłowej.

Piotr Brylski

Zdj. Kancelaria Senatu RP

Z wystąpienie podczas obrad Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Senator Sprawozdawca
Grzegorz Peczkis



Szanowni Państwo!

Uchwała dotyczy spraw technicznych, spraw techniki, dość rzadko poruszanych w tak zacnym gremium. Patent, rozwiązanie patentowe uwierzczone patentem jest jednym z nielicznych na świecie potwierżeń innowacyjności, potwierżeń wynalazczości, gospodarki każdego kraju. Gospodarki, które posiadają dużo rozwiązań innowacyjnych wyłącznych, rozwiązań, które odbiegają od tego, co już istniało, co już zostało sprawdzone, to są gospodarki rozwijające się. I o rozwoju danego kraju, danej cywilizacji decyduje właśnie liczba tych uzyskanych wyłączności.

Odczytam tekst projektu uchwały: „Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 listopada 2018 r. w 100. rocznicę powołania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. (...) Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”. Dziękuję. (Okłaski)

Senator
Kazimierz Wiatr



Pani Marszałek! Pani Prezes! Panie i Panowie Senatorowie!

100 lat Urzędu Patentowego to piękna rocznica. Ona oczywiście wpisuje się w obchody stulecia odzyskania niepodległości, ale też pokazuje, że Polska, że naród polski był bardzo dobrze przygotowany do odzyskania niepodległości, że to nie było tylko wojsko, to nie były tylko zabiegi polityczne, ale to była także gospodarka, także nauka, także ochrona własności intelektualnej. Bo ochrona własności intelektualnej to po prostu ochrona naszego skarbu narodowego. (...)

Ale oczywiście z tym stuleciem to nie jest tak, że świętujemy dzisiaj, że 100 lat temu coś się wydarzyło, przecież przez te całe 100 lat Urząd Patentowy działał, funkcjonował. Sam, można powiedzieć, doznałem tego dobrodziejstwa, patentując kilka opracowań. (...) Poczuję się w obowiązku, żeby zabrać głos z jednej strony jako osoba, która docenia to, w czym uczestniczyła, a z drugiej strony

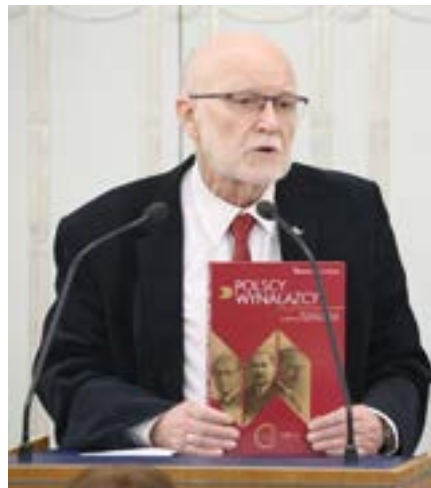
jako przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Nasza komisja od lat opiniuje budżet Urzędu Patentowego. Ale to jest też okazja do zapoznania się z dorobkiem urzędu. I tutaj pani prezes zawsze dość obszernie, niektórzy nawet uważali, że za obszernie, przedstawiała ten dorobek. No, liczby tu już były podane, nie będę tego powtarzał – jest to ogromny, ogromny dorobek. Powiem też – to jest dobra okazja, żeby o takich rzeczach powiedzieć – że wnosiliśmy jako komisja o zwiększenie finansowania Urzędu Patentowego, co czasami się udawało. Bo chodzi o to, żeby patentowanie odbywało się szybko, jeżeli chcemy mieć szybki sukces... Tym bardziej, że pojawiają się coraz to nowe możliwości; już nie mówię o patencie europejskim, ale także o zgłaszaniu naszych patentów poza granicami naszego kraju. Są różne strefy ochrony patentów na świecie. Ja osobiście z racji, powiedzmy, dziedziny nauki, którą się zajmuję, wiem, że w Polsce jest bardzo dużo zastrzeżeń patentowych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych np. w zakresie techniki komputerowej. (...)

Dzisiaj, kiedy budowane jest społeczeństwo informacyjne i gospodarka oparta na wiedzy, znaczenie tych procesów prawnych jest niezwykle ważne. Oczywiście wiele osób ulega takiej modzie, takiej manierze open science, że wszystko jest otwarte. No, wiemy, że nie może być wszystko otwarte, że jest potrzebny Urząd Patentowy, który gdzieś tę mądrą granicę wytycza. (...) Jak piszę każdą publikację, to m.in. z takim zamiarem, że ona będzie wszędzie dostępna, natomiast ta mądra granica jest tutaj niezwykle potrzebna.

Oczywiście stulecie to czas na podsumowania, ale też na życzenia. W poniedziałek 26 listopada odbędą się wielkie obchody w Warszawie, na Zamku Królewskim, w katedrze, w Operze Narodowej. To będzie wielkie święto. Ono jest docenieniem tego wysiłku i to jest ważne. Ale jest to też okazja do planowania, do promocji. Tak więc życzę, aby to dzieło Urzędu Patentowego trwało, rozwijało się „pod wodzą” pani prezes tak, żeby nam wszystkim, Polsce, dobrze służyło. (...)

Senator

Piotr Wach



Pani Marszałek! Pani Prezes!

Zwyczajną u nas uchwały okolicznościowe nie są okazją do wielu jakichś długich wystąpień, ale uważam, że dzisiaj jest okazją szczególną. W związku z tym na ręce Pani Prezes chciałbym złożyć życzenia dla całej kadry urzędu, która wspaniale pracuje, która posiada niezwykle kwalifikacje i umiejętność poruszania się we współczesnym świecie nauki, technologii i prawa. Chciałbym również pogratulować Pani wieloletniego kierowania urzędem.

A nie chcąc czynić tego wystąpienia długim, chciałbym dodatkowo pogratulować tej publikacji, którą Pani Prezes była uprzejma przekazać senatorom. Wydaje mi się, że ona jest bardzo dobrze zredagowana, bardzo dobrze przygotowana. Proszę złożyć panu Łotyszowi gratulacje od nas, ponieważ ta publikacja, krótko, zwięźle prezentująca od najdawniejszych czasów wybitnych twórców, wybitnych wynalazców, wybitnych konstruktorów, bardzo nam się przyda. Myślę, że każdy z nas znajdzie w niej naukowców, wynalazców ze swojej dziedziny, którzy są mu bliscy ze względu na osiągnięcia, które były ich udziałem.

Np. mnie osobiście bardzo bliski jest Michał Doliwo-Dobrowolski, twórca silnika

indukcyjnego. Muszę powiedzieć, że kiedyś – bo jako twórca znałem go zawsze – miałem okazję być na jego grobie, który znajduje się w Mołdawii. W tym wydaniu nieco szczegółowej przedstawiona jest jego sylwetka, jak również dzieje, które wiążą się z zaborami. On kończył politechnikę ryską, tak jak wielu naszych twórców pod koniec zaborów, przed uzyskaniem niepodległości. Jest tu również Stefan Kudelski. Jego wspaniałe magnetofony produkowała firma właściwie szwajcarska. Były wykorzystywane bardzo intensywnie również w pracy naukowej, bo stanowiły narzędzie do zapisywania danych wtedy, kiedy technika cyfrowa nie była tak rozpowszechniona. Jest również twórcą mnie szczególnie bliskim.

To wydawnictwo Urzędu Patentowego to był dobry pomysł, więc i autorowi, i Pani Prezes należy pogratulować i podziękować. (...)



Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej dr Alicja Adamczak

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Pragnę z ogromnym wzruszeniem i serdecznością wyrazić wdzięczność Wysokiemu Senatowi za przyjęcie tej uchwały, jako że jest to element niezwykle budujący i motywujący do dalszej działalności Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, a jednocześnie w fantastyczny sposób zamykający historyczny okres stulecia działalności Urzędu Patentowego. Myślę, że będzie to ogromnie docenione nie tylko przez pracowników Urzędu Patentowego, ale i przez całą społeczność innowatorów, twórców, projektantów, których praca złożyła się na ten sukces i na nieprzerwany okres stuletniej działalności Urzędu Patentowego.

Chciałabym podkreślić tu wielki związek, historyczny związek z działalnością Senatu, jeśli chodzi o uchwalanie prawa i dyskusje, bardzo bogate i bardzo głębokie, nad stanowionym prawem. Historycznie wywodząc: zgodnie z historycznym przekazem pierwsza taka dyskusja odbyła się w roku 1924, przy czym Senat w sposób nieprzerwany pracował praktycznie od roku 1922, czyli w kilka lat po odzyskaniu niepodległości i przyjęciu dekretu marszałka Piłsudskiego o utworzeniu Urzędu Patentowego, wtedy Republiki Polskiej, a od roku 1919 Rzeczypospolitej Polskiej i o ustanowieniu zawodu rzeczownika patentowego, czyli zawodowego pełnomocnika w sprawach własności przemysłowej.

Wtedy, w 1924 r. pod przewodnictwem pierwszego marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego odbyły się obrady związane z uchwaleniem prawa dotyczącego wynalazków, znaków towarowych i wzorów użytkowych. W tej chwili jego wnuk stryjeczny, rektor Politechniki Świętokrzyskiej, jest wynalazcą, w związku z tym jest również pewna historyczna ciągłość działalności rodzinnej.

Chciałabym też podziękować przy tej okazji inicjatorowi tej uchwały, panu senatorowi Peczkisowi i okazać ogromną wdzięczność panom senatorom, panu senatorowi Wiatrowi i panu senatorowi Wachowi, jak również panu senatorowi Czelejowi oraz senatorowi Seweryńskiemu, którego udział w misji edukacyjnej Urzędu Patentowego szczególnie doceniam.

To właśnie wówczas, kiedy pan prof. Seweryński był ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, została podjęta decyzja o wprowadzeniu do obligatoryjnych kanonów nauczania, w tej chwili krajowych ram kwalifikacyjnych, przedmiotu „ochrona własności intelektualnej” dla wszystkich studentów na wszystkich kierunkach.

To dzieło jest kontynuowane przez obecnych rektorów i znajduje odpowiednie konotacje prawne. Myślę, że jest to warunek podstawowy podniesienia świadomości społecznej na temat znaczenia praw własności przemysłowej i intelektualnej dla rozwoju indywidualnego każdego twórcy, jak również innowacyjnej gospodarki. To właśnie teraz, we współczesnym świecie, w świecie konkurencyjnym i globalnym, własność intelektualna odgrywa szczególną rolę, o czym wspominał pan senator Wiatr.

Bo możliwość ciągłej ochrony tej działalności twórczej Polaków ma decydujące znaczenie dla naszego miejsca w świecie i dla budowy potencjału oraz dla rozwoju naszej innowacyjnej gospodarki. Ma to szczególny związek z realizacją obecnej strategii gospodarczej, zwanej planem Morawieckiego, Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, w której patenty i inne prawa wyłączne zajmują pierwsze miejsce.

Naszym zdaniem jest to warunek sine qua non, aby w Polsce żyło się dostatniej, aby polska myśl twórcza, która tak liczy się w świecie, była chroniona, by ta ochrona działała na rzecz polskich twórców, polskich podmiotów, a nie, tak



jak bywało wielokrotnie, by nasze rozwiązania budowały potęgę innych krajów. Stąd – ponieważ tak naprawdę żyjemy w świecie własności intelektualnej i nie ma przedmiotu, nie ma technologii, która nie byłaby wytworem jakiegoś twórcy czy zespołu twórców – świadomość dotycząca ochrony własności intelektualnej jest niezbędna i konieczna. Ona będzie decydowała o rozwoju świata, o dorobku cywilizacyjnym, jak również o ochronie cywilizacji przed różnymi zagrożeniami.

Pozwólcie państwo – zwracam się teraz do całego Wysokiego Senatu – że na ręce Pani Marszałek przekazę księgę pamiątkową wydaną przez Wolters Kluwer z udziałem wielu twórców, przedstawicieli zarówno świata nauki, jak i praktyki. To jest największa księga, jeśli chodzi o pojemność i, jak myślę, jeśli chodzi o zawartość merytoryczną, jaką Wolters Kluwer wydał. Poproszę również o przyjęcie aktualnego numeru „Kwartalnika Urzędu Patentowego RP”, który zawiera wiele znakomitych publikacji. To pismo jest wydawane w cyklu kwartalnym. Obecnie trwa druk wydania specjalnego „Kwartalnika” w języku polskim i angielskim, który zawiera przekazy historyczne i współczesne związane z działalnością w zakresie własności przemysłowej i jej ochroną w naszym kraju. (...) Bardzo serdecznie dziękuję za życzliwość i za ogromne docenienie naszego historycznego, stuletniego dorobku.

Oprac. na podstawie stenogramu
Piotr Brylski

Uroczysta uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 100. rocznicę powołania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 23 listopada 2018 r.

w 100. rocznicę powołania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej

W grudniu 1918 r., kilkadziesiąt dni po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, dekretem naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego powołano jedną z pierwszych instytucji państwowych – Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Zapoczątkowano instytucjonalne gwarantowanie przez państwo prawnej ochrony własności przemysłowej. Od tamtej pory dorobek intelektualny polskich wynalazców, innowatorów oraz twórców rozwiązań technicznych i projektowych chroniony jest na mocy prawa regulującego nadawanie patentów oraz innych praw wyłącznych. W 1919 r. naczelnik państwa wydał trzy kolejne dekrety będące nowoczesnymi regulacjami odzwierciedlającymi potrzeby polskiego społeczeństwa w zakresie ochrony własności przemysłowej, niezbędnej dla rozwoju gospodarczego odrodzonego kraju. W tym samym roku Polska przystąpiła do konwencji paryskiej, będącej podstawowym aktem międzynarodowym, wyznaczającym zasady ochrony własności przemysłowej.

Badania historyczne dowodzą, że potrzeba ochrony praw na dobrach niematerialnych pojawiła się już na wczesnym etapie rozwoju techniki i jest znaczącym elementem dziedzictwa cywilizacyjnego. Świadczą o tym również dzieje Polski, gdyż tradycje ochrony wynalazków i rozwiązań technicznych stanowią istotną część kultury prawnej naszego kraju na przestrzeni wielu stuleci.

Najstarszy polski przywilej o charakterze patentowym został wydany już przez króla Władysława Jagiełłę w latach dwudziestych XV wieku na rzecz konstruktora maszyny odwadniającej kopalnie. Wiadomo, że przywileje o podobnym charakterze wydawali także inni królowie, m.in. Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary oraz Zygmunt III Waza.

Ochrona własności przemysłowej była częścią polskiego życia gospodarczego także w czasach rozbiorów, gdyż w tym okresie wprowadzono pierwsze regulacje ustawowe, m.in. prawo o patentach swobody i listach przyznania, wydane w Królestwie Polskim w 1817 r.

Najbardziej znaczącą cezurą w dziejach ochrony innowacji technicznych w Polsce było jednak powstanie Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowionego w 1918 r., gdyż objęcie ochroną prawną wartości niematerialnych stanowiło po odzyskaniu niepodległości kwestię najwyższej wagi. Zapewnienie niezbędnych warunków rozwoju gospodarczego, w szczególności wspieranie odradzającego się przemysłu, wymagającego nowatorskich rozwiązań technicznych, było przedmiotem szczególnej troski rządu II Rzeczypospolitej. Skuteczna ochrona tych wartości wymagała poszanowania praw zwłaszcza polskich wynalazców i projektantów, prezentujących postawy patriotyczne w gospodarce.

Powołanie Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej było wyrazem przyjęcia przez najwyższe władze odrodzonej Polski zasady wspierania rozwoju technicznego i gospodarczego poprzez zagwarantowanie twórcy prawa do stworzonego wynalazku oraz bezpieczeństwa prawnego w obrocie.

W ciągu 100 lat nieprzerwanej działalności Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej udzielił ponad 220 tysięcy patentów na wynalazki, zarejestrował ponad 60 tysięcy wzorów użytkowych, 23 tysiące wzorów przemysłowych oraz około 300 tysięcy znaków towarowych. Łącznie w tym okresie wpłynęło do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej ponad 1 milion 200 tysięcy zgłoszeń.

Obecnie Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia ochronę prawną obejmującą wszystkie kategorie przedmiotów własności przemysłowej: wynalazki, znaki towarowe, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, topografie układów scalonych

oraz oznaczenia geograficzne. Ochrona ta polega na udzielaniu praw wyłącznych na rzecz osób fizycznych i przedsiębiorców. Gwarantuje ona pewność w obrocie i umożliwia gospodarcze wykorzystanie dorobku intelektualnego w ramach systemu ochrony własności przemysłowej przy poszanowaniu praw wszystkich jego użytkowników. Ochrona praw wyłącznych służy także wspieraniu innowacyjności, stanowiąc ważny czynnik zachęcający twórców i przedsiębiorców do kreowania nowych rozwiązań niezbędnych dla rozwoju gospodarczego.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej realizuje także misję edukacyjną ukierunkowaną na szerokie upowszechnianie wiedzy o ochronie praw na dobrach niematerialnych. Podnoszenie świadomości społecznej w tym zakresie jest niezbędnym warunkiem coraz szerszego wykorzystania ochrony własności przemysłowej jako instrumentu prawnego skutecznie wspierającego kreatywność i przedsiębiorczość.

Dotychczasowa historia polskiej wynalazczości wskazuje jednoznacznie, że postęp techniczny dokonany w ciągu ostatnich 100 lat nie byłby możliwy bez ustawowej ochrony własności intelektualnej, w szczególności własności przemysłowej. Dynamiczny rozwój technologii i gospodarki stawia przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej wyzwania wymagające ogromnej wiedzy i doświadczenia oraz szerokiej aktywności na rzecz środowisk twórczych i narodowej gospodarki.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża podziw dla wynalazców, innowatorów oraz twórców, którzy swoją pracą intelektualną przyczynili się do gospodarczego rozwoju Polski. Jesteśmy wdzięczni pokoleniom pracowników Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, którzy stali i stoją na straży własności intelektualnej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Spotkanie w Pałacu Prezydenckim z szefami międzynarodowych organizacji własności intelektualnej

W Pałacu Prezydenckim **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera** spotkał się z kierownictwem Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, Europejskiego Urzędu Patentowego oraz Urzędu Patentowego RP. Rozmowa – w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, przebywającego z oficjalną wizytą w Bułgarii oraz w imieniu Kancelarii Prezydenta RP – dotyczyła potrzeby stałego wzmacniania systemu ochrony własności intelektualnej i odbyła się w dniu jubileuszu stulecia istnienia jego podstaw w Rzeczypospolitej Polskiej.

W spotkaniu w Pałacu Prezydenckim wzięli udział:

Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) Francis Gurry, dyrektor Departamentu współpracy z państwami Europy Środkowej i Azji WIPO Michal Svantner, Prezes Europejskiego Urzędu Patentowego Antonio Campinos, doradca Prezesa Europejskiego Urzędu Patentowego ds. międzynarodowych, prawnych i polityki jakości Delia Brasfalean, a także Stały Przedstawiciel RP przy ONZ w Genewie Zbigniew Czech oraz Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak.

Minister Andrzej Dera, rozpoczynając spotkanie, podkreślił, że odbywa się ono w czasie szczególnym, kiedy Polska obchodzi 100-lecie odzyskania niepodległości oraz w 100. rocznicę powołania Urzędu Patentowego RP i ustanowienia ochrony własności przemysłowej w Polsce. Zaznaczył, że już 100 lat temu dla Ojców Niepodległości ważne było funkcjonowanie

Urzędu oraz tworzenie ram funkcjonowania i rozwoju polskiej gospodarki.

Minister wskazywał na stały postęp technologiczny oraz konieczność rozwoju oraz ciągłego wzmacniania i doskonalenia zasad

ochrony własności intelektualnej. Ponadto Andrzej Dera zwracał uwagę, że Prezydent RP Andrzej Duda wspiera młodych przedsiębiorców, którzy oczekują mecenatu państwa w zakresie ochrony w świecie konkurencji.



Od lewej: Michal Svantner (WIPO), Antonio Campinos (prezes Europejskiego Urzędu Patentowego), Francis Gurry (dyrektor generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej), Alicja Adamczak (prezes UPRP), amb. Zbigniew Czech, Stały Przedstawiciel RP przy ONZ w Genewie, Delia Brasfalean (EPO)



Spotkanie szefów największych światowych organizacji własności intelektualnej w Kancelarii Prezydenta RP

Dyrektor generalny WIPO Francis Gurry mówił o długiej wspólniej historii, przypominając, że Polska przystąpiła do Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej w 1919 roku. Dziękował Polsce za współpracę i zaangażowanie w działalność organizacji. Zwrócił również uwagę, że najważniejsza dla rozwoju technologicznego jest konkurencyjność i jej ochrona. Zaznaczył jednocześnie, że między inspiracją a kopiowaniem jest bardzo cienka linia. – *I dlatego tak ważna jest ochrona własności intelektualnej* – akcentował.

Intensywne kontakty z Polską i naszym urzędem podkreślał także Antonio Campinos, prezes Europejskiego Urzędu Patentowego – Polska jest naturalnym liderem krajów członkowskich w Europie Środkowo-Wschodniej, a także krajem bardzo dynamicznie rozwijającym i transformującym swoje możliwości innowacyjne. Stawia na aktywną współpracę nauki z gospodarką i uczestniczy w europejskich wysiłkach na rzecz podnoszenia zdolności operacyjnych, gdzie dobrym przykładem jest m.in. współpraca w zakresie rozwijania systemów informatycznych i generalnie współpracy technicznej – mówił Campinos, dodając, że bardzo wysoko sobie ceni dobry, osobisty kontakt z kierownictwem urzędu.

Zkolei prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak poinformowała, że na Uniwersytecie Jagiellońskim od tego

roku akademickiego został uruchomiony nowy kierunek studiów – „zarządzanie własnością intelektualną i nowymi technologiami”, gdzie kształceni są eksperci w tej dziedzinie. To drugi tego typu program w Europie oraz siódmy na świecie. Studia „Intellectual Property and New Technologies” są realizowane we współpracy ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej (WIPO Academy), pod patronatem Urzędu Patentowego RP.

Wieczorem z udziałem gości zagranicznych odbyła się gala jubileuszowa z okazji 100. rocznicy powołania Urzędu Patentowego RP i ustanowienia ochrony własności przemysłowej w Polsce,

podczas której minister Dera odczytał list Prezydenta RP do organizatorów i uczestników uroczystości.

Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) jest jedną z 16 organizacji wyspecjalizowanych ONZ z siedzibą w Genewie, zrzeszającą 192 kraje członkowskie, w tym Polskę, zajmującą się koordynacją i tworzeniem regulacji dotyczących systemów ochrony własności intelektualnej na poziomie międzynarodowym, takich jak system ochrony znaków towarowych, system ochrony wzorów przemysłowych czy system międzynarodowej współpracy patentowej, którymi też administruje. WIPO koordynuje również współpracę w zakresie egzekwowania praw własności przemysłowej oraz praw autorskich.

Europejski Urząd Patentowy (EPO) jest organem wykonawczym Europejskiej Organizacji Patentowej, której Polska jest członkiem od 2004 r. Jest to urząd regionalny, którego zadaniem jest udzielanie patentów europejskich, których ochrona, po spełnieniu pewnych dodatkowych warunków, może być skuteczna na terytoriach 38 państw, będących stronami konwencji o udzielaniu patentów europejskich.

(na podstawie materiałów KPRP)

Piotr Brylski

Zdj. KPRP



W imieniu Prezydenta RP i Kancelarii przemawia minister Andrzej Dera, Sekretarz Stanu



Niepowtarzalny klimat Teatru Wielkiego towarzyszył uroczystej gali UPRP



Urząd Patentowy w Polsce kolejnego stulecia

Teatr Wielki – Opera Narodowa w Warszawie, 26 listopada 2018 roku. Na scenie łącznie 79 artystów, którzy przez blisko 160 minut tworzyli wyjątkowe inscenizacje związane z mijającym stuleciem w historii Urzędu Patentowego RP i polską wynalazczością, na widowni zaś 1700 gości – przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, korpusu dyplomatycznego, a także urzędów i instytucji międzynarodowych zajmujących się tematyką ochrony własności intelektualnej w Europie i świecie, pracowników UPRP, rzeczników patentowych, mediów, przedsiębiorców oraz przedstawiciele wielu instytucji związanych z wynalazczością oraz rozwojem innowacyjności.

Jedyny taki wieczór dla uczczenia 100. rocznicy powołania Urzędu Patentowego RP był zarazem mocnym akcentem wieńczącym rok jubileuszowych wydarzeń zorganizowanych z inicjatywy UPRP.

Wypełniona po brzegi widownia Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, nie będąca w stanie pomieścić wszystkich zaprzyjaźnionych i współpracujących z Urzędem Patentowym osób, instytucji, organizacji, szkół wyższych, przedstawiciele biznesu, była przede wszystkim świadectwem, jak wiele podmiotów zaangażowanych jest na co dzień we wspieranie rozwoju innowacyjności i przedsiębiorczości w Polsce oraz w działania na rzecz ochrony dorobku intelektualnego polskich wynalazców, naukowców oraz projektantów.

Ochrona własności intelektualnej niezbędna dla rozwoju gospodarczego

Patrząc retrospektywnie, te same potrzeby – społeczeństwa i gospodarki odradzającego się państwa – dostrzegli politycy II Rzeczypospolitej.



W uroczystej gali uczestniczyło blisko 2 tysiące gości z kraju i zagranicy



Prezes Alicja Adamczak oraz tłumacz Piotr Krasnowolski

Przecież Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zaledwie w 32 dni po odzyskaniu niepodległości przez nasz kraj, już 13 grudnia 1918 roku, powołał dekretem tymczasowym Urząd Patentowy jako jedną z pierwszych instytucji odrodzonego państwa po 11 listopada 1918 r.

Jak podkreśliła w swoim wystąpieniu otwierającym galę **prezes Urzędu Patentowego RP – dr Alicja Adamczak**:

– Już ówczesni politycy, podobnie jak to się dzieje dzisiaj, doceniali ogromną wagę ochrony własności przemysłowej. Decydowało to bowiem o niezależności państwa, budowie gospodarki, rozwoju intelektualnym, szansach na lepsze życie i większą dostatność. Dla państw nie tylko sąsiednich, ale wszystkich krajów świata, określenie w Polsce podstaw działania systemu ochrony własności przemysłowej oznaczało niepodległość i niezależność gospodarczą państwa polskiego, jak również budziło szanse na właściwe relacje gospodarcze oraz na możliwość rozwoju współpracy międzynarodowej.

Historycznych retrospekcji oraz odwołań do początku XX wieku było podczas jubileuszowej gali znacznie więcej. Niemał każdy z przemawiających podkreślał, jak niezwykle rolę odegrał intelektualny potencjał polskiego społeczeństwa, polskich naukowców, inżynierów, w tworzeniu gospodarki od podstaw po 1918 roku i jak wiele od tego potencjału oraz świadomego jego wykorzystania zależy też dzisiaj, jak ważny jest on w procesie budowania ekosystemu innowacyjności, niezbędnego dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju i jego pozycji w światowej gospodarce.

Prezydent RP Andrzej Duda w swoim liście adresowanym do uczestników gali, a odczytanym przez **Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Derę**, także wskazywał na wagę potencjału intelektualnego społeczeństwa, wtedy i dzisiaj.

– Już w czasach zaborów polscy naukowcy i inżynierowie dokonywali ważnych odkryć i wynalazków oraz opracowywali nowe technologie, często z myślą o przyszłej niepodległości. Dlatego powołanie Urzędu Patentowego było ważnym krokiem na drodze do ochrony dorobku intelektualnego polskich inżynierów i wynalazców. (...) Wspominając ostatnich sto lat naszej historii myślimy o Polsce przyszłości, o Polsce kolejnego stulecia. W obliczu dokonujących się przemian cywilizacyjnych ochrona własności przemysłowej jest sprawą niezwykle ważną.

Jako kraj dysponujemy potencjałem, który pozwala nam z nadzieją i optymizmem myśleć o przyszłości. W Polsce nie brak ludzi kreatywnych, zdolnych i znakomicie wykształconych, którzy dokonują odkryć, tworzą wynalazki i budują silne marki. (...)

Naszym zadaniem jako państwa jest zapewnienie jak najlepszych warunków do wdrażania wynalazków i rozwoju przedsiębiorczości. Polskie innowacje powinny w jak największym stopniu budować polską gospodarkę.



Minister Andrzej Dera, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP czytał list od Prezydenta RP

Także **Marszałek Senatu Stanisław Karczewski** w liście odczytanym przez **Wicemarszałka Senatu Adama Bielana**, oprócz gratulacji z okazji 100. rocznicy działalności Urzędu Patentowego RP, zwrócił uwagę, cytując następujące słowa Józefa Piłsudskiego: „*Ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani prawa do przyszłości*”, a obecny kształt naszej gospodarki i kultury jest wynikiem podjętego trudu i wysiłku, a także dokonań minionych pokoleń, o których musimy pamiętać, nawiązywać do nich, korzystać z tych doświadczeń, patrząc także perspektywnie.



W imieniu parlamentu gościem specjalnym był Adam Bielan, Wicemarszałek Senatu RP

Głos zabrał też obecny na uroczystości w Teatrze Wielkim **minister inwestycji i rozwoju, Jerzy Kwieciński**, który przekazał w imieniu **premiera Mateusza Morawieckiego**, a także **ministra przedsiębiorczości i technologii Jadwigi Emilewicz** wszystkim pracownikom Urzędu Patentowego, szczególnie pod adresem prezesa UPRP, szczerze gratulacje i życzenia z okazji 100-lecia powołania UPRP.

To faktycznie wspaniała rocznica i wspaniała chwila – pokazuje ona, jak bardzo dalekowzroczni byli ojcowie naszej niepodległości, którzy jednymi ze swych pierwszych decyzji powołali Urząd Patentowy – mówił. – Z tego okresu pamiętamy zarówno działalność takich wspaniałych Polaków, jak Marii Skłodowskiej-Curie czy profesora Czochralskiego, ale również przypomnijmy, że jeden z prezydentów Polski – prezydent Mościcki był również innowatorem, wynalazcą, który opatentował wiele wynalazków.



Jerzy Kwieciński, Minister Inwestycji i Rozwoju

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie normalnej, z drugiej strony – bardziej niż kiedykolwiek – konkurencyjnej gospodarki, opartej na innowacjach bez Urzędu Patentowego. I taką właśnie rolę Urząd Patentowy pełni. Trzeba jednak przyznać, że w okresie międzywojennym tych wynalazków, które były patentowane powstało niewiele mniej niż dzisiaj, a to pokazuje, że znacznie powinniśmy zwiększyć ilość generowanych pomysłów i własności intelektualnej chronionej właśnie patentami. (...)

O roli polskiego urzędu Patentowego i Polski w światowym i europejskim systemie ochrony własności intelektualnej

Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej Francis Gurry akcentował, jak ważne jest wykorzystywanie w Polsce ochrony własności przemysłowej dla rozwoju gospodarczego kraju, co widać na przestrzeni tych 100 lat niepodległości Polski i działalności Urzędu Patentowego RP.

Polska jest stroną większości umów międzynarodowych z dziedziny ochrony własności intelektualnej i bierze udział w wielu inicjatywach międzynarodowych, również regionalnych, będąc choćby członkiem Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego, który tworzą Czechy, Słowacja, Węgry i Polska i który uzyskał status międzynarodowego organu poszukiwań i międzynarodowego organu badań wstępnych w ramach międzynarodowego systemu dokonywania



Francis Gurry, Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej

zgłoszeń patentowych na podstawie Układu o współpracy patentowej.

– Mielśmy dziś tutaj, na tej sali, wiele przykładów potwierdzenia ze strony polskiego rządu, jak bardzo angażuje

się on w rozwój nauki, technologii, innowacji i ochronę ich rezultatów. Także na polskich uniwersytetach wyklada się teraz przedmiot o ochronie własności intelektualnej, co było inicjatywą dr Alicji Adamczak – przypomniat. – Teraz, kiedy żyjemy w czasach ogromnych zmian technologicznych, które zmieniają gospodarkę, wyraźniej widzimy ogromne zaangażowanie w ten proces Polski, z jej długą historyczną tradycją osiągnięć w nauce, technologii i procesach innowacji. (...)

Na temat kluczowej roli Urzędu Patentowego RP w unijnej wspólnocie systemu ochrony własności intelektualnej, w pracach nad stworzeniem systemu ochrony znaków towarowych i wzorów, mówił także szef kolejnego niezwykle ważnego urzędu w Europie **Antonio Campinos, Prezes Europejskiego Urzędu Patentowego**.

Podkreślił, że *w Europie i na całym świecie jest niewiele urzędów patentowych, które mogą poszczycić się równie bogatą historią, co Urząd Patentowy w Polsce. Nie ulega też wątpliwości, że polski urząd odegrał istotną rolę, przyczyniając*



Antonio Campinos, Prezes Europejskiego Urzędu Patentowego

się do dzisiejszych sukcesów Polski. Wiemy, że dziś Polska jest dynamicznym i prężnym krajem z tętniącą życiem gospodarką. Takiej gospodarki nie udało by się zbudować bez solidnego systemu ochrony własności intelektualnej, a z kolei stworzenie takiego systemu



Przemówienia ministrów, marszałka i szefów międzynarodowych organizacji

nie było łatwym zadaniem – stanowiło znaczące wyzwanie. Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej podjął się i sprostał temu wyzwaniu w okresie ostatnich stu lat. Nie ulega też wątpliwości, że polski urząd odegrał istotną rolę, przyczyniając się do dzisiejszych sukcesów Polski.

I zaznaczył, że choć niemożliwe jest odgadnięcie przyszłości systemu ochrony IP ...jednego jestem pewien – będziemy kontynuować działania, wspólnie stawiając czoła wyzwaniom razem z niezawodnymi partnerami, takimi jak Urząd Patentowy RP.



Christian Archambeau, Dyrektor Wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej

Także **Christian Archambeau – Dyrektor Wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO)**, doceniając działania polskiego urzędu tak w kraju, jak i w Europie, wskazywał na ważne miejsce Polski w unijnej wspólnocie systemu ochrony własności intelektualnej. Prawa własności intelektualnej, niezależnie od tego, czy dotyczą znaków towarowych, patentów, czy wzorów przemysłowych, są jedną z najważniejszych kwestii dla



Spotkanie na scenie decydentów krajowych i zagranicznych...

Europy, mających kluczowe znaczenie dla dobrobytu jej obywateli.

– W związku z tym chciałbym przekazać serdeczne podziękowanie moim kolegom i koleżankom z Urzędu Patentowego RP oraz prezes Alicji Adamczak za wsparcie w pracach nad stworzeniem unijnego systemu ochrony znaków towarowych i wzorów,

tak ściśle „połączonego”, jak to tylko jest możliwe. (...) Jedno jest pewne: Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej jest dumny z bycia partnerem Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i ma nadzieję na bliską współpracę przez wiele nadchodzących lat – mówił.

(więcej w zał. listach i wystąpieniach)



...kontynuowane następnie było w kularach

Wyjątkowy spektakl w hołdzie polskim wynalazcom

Uklonem w stronę wielkich polskich odkrywców i twórców rozwiązań technicznych, także tych, którzy jeszcze przed powołaniem Urzędu Patentowego musieli ubiegać się o ochronę swoich wynalazków w zagranicznych urzędach patentowych, był przygotowany specjalnie na ten uroczysty wieczór wyjątkowy spektakl muzyczno-multimedialny.

Przywołanych zostało kilkadziesiąt nazwisk, w tym **Kazimierza Prószyńskiego, Kazimierza Żeglenia, Ignacego Mościckiego, Stefana Drzewieckiego, Józefa Hofmanna, Jana Czochralskiego, Józefa Kosackiego, Aleksandra Wolszczana i wielu innych**, sięgając także po dzień dzisiejszy – autorów współczesnych polskich technologii, często wybiegających daleko w przyszłość.

Multimedialny pokaz wzbogacony był dodatkowo w szczególną opowieść prowadzoną przez animatorów, trójkę



Na scenie Motion Trio – akordeonowe trio międzynarodowej sławy



Występ artystyczny na największej scenie teatralnej świata – Teatr Wielki – Opera Narodowa



Programowi artystycznemu towarzyszyły m.in. personifikacje Einsteina i Curie-Skłodowskiej

tancerzy-aktorów, odgrywających role narratorów, Marii Skłodowskiej-Curie oraz jej wielkiego przyjaciela Alberta Einsteina, a także w akordeonowe brzmienia muzyki zespołu Motion Trio.

Kończącą część artystyczną wypełnił występ sopranistki Olgi Siemieńczuk, wykonującej przy akompaniamencie pianisty Mischy Kozłowskiego wokalizę Wojciecha

Kilara z filmu „Dziewiąte wrota”, a także Preludium e-moll F. Chopina. Uwieńczeniem jubileuszowej gali był również I Koncert Fortepianowy e-moll op. 11 – część I F. Chopina oraz Polonez Wojciecha Kilara z filmu „Pan Tadeusz” Andrzeja Wajdy w mistrzowskim wykonaniu Orkiestry Teatru Wielkiego – Opery Narodowej pod batutą Dawida Runtza.

Przed nami i gospodarką ważne wyzwania

– Sto lat za nami, sto lat przed nami, my i nasi następcy musimy sprostać wyzwaniom nowych czasów, w których osiągnięcia gospodarki innowacyjnej zadecydują, jak będziemy się rozwijać, jaka będzie pozycja naszej gospodarki w zglobalizowanym świecie, ale też ku – dodajmy – społecznej satysfakcji z jakości naszego życia. Rosną więc zadania urzędów patentowych, także naszego, czego musimy mieć świadomość i jestem pewna, że im sprostimy – podkreślała prezes polskiego Urzędu Patentowego dr Alicja Adamczak w rozmowach z wieloma uczestnikami tej wyjątkowej, historycznej – można powiedzieć – gali z okazji 100-lecia UPRP.

Karolina Badzioch-Brylska

Zdj. Robert Graff i UPRP

(Listy i fragmenty wystąpień podczas uroczystej gali – str. 22–27)



Einstein był na początku swojej kariery ekspertem w szwajcarskim urzędzie patentowym, z Curie-Skłodowską rozpoczął w Genewie przyjaźń na całe życie...



Klasykę polskiej i zagranicznej muzyki klasycznej wykonali orkiestra i chór Teatru Wielkiego – Opery Narodowej

**Goście gali
UPRP
w Teatrze Wielkim**



Występ artystyczny był także opowieścią o początkach ludzkiej kreatywności...



...i pięknie innowacyjnego człowieka



Przedstawiciele jednego z partnerów obchodów stulecia – firmy Seco/Warwick



Gala oraz bankiet był okazją do spotkań wielu środowisk, w tym licznie reprezentowanych polskich rzeczników patentowych



Uczestnicy uroczystej gali spotkali się w kularach



Od lewej: Bożena Gargas (prezes Instytutu Wzornictwa Przemysłowego), Michał Woch (firma Vzór), Wera Modzelewska (wdowa po wybitnym projektancie prof. Romanie Modzelewskim) oraz Ryszard Kondratiuk (dyrektor Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności UPRP)



Wśród gości m.in. Przemysław „Mac” Stopa, międzynarodowy projektant wzornictwa przemysłowego



Pracownicy Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności UPRP w pracowni Mikołaja Kopernika, mieszczącej się kilka wieków stąd ...



Od lewej: Saule Y. Tievlessova (Kazachstan), prezes Euroazjatyckiego Urzędu Patentowego oraz Mi-Young Han (Korea Płd.), prezes Światowego Stowarzyszenia Kobiet Wynalazczyń i Przedsiębiorczyń

Organizatorzy i Uczestnicy
Uroczystej gali jubileuszowej
z okazji 100. rocznicy powołania Urzędu Patentowego RP
i ustanowienia ochrony własności przemysłowej w Polsce

Szanowni Państwo!

Przed stu laty, po stu dwudziestu trzech latach zaborów Polska powróciła na mapę Europy jako suwerenne państwo. Było to spełnienie marzeń kilku pokoleń Polaków, ale też wielkie wyzwanie dla całego społeczeństwa. Przed twórcami odrodzonej Rzeczypospolitej stało wiele zadań, wśród których szczególne miejsce zajmowało stworzenie warunków i podstaw do rozwoju polskiej gospodarki. Już w czasach zaborów polscy naukowcy i inżynierowie dokonywali ważnych odkryć i wynalazków oraz opracowywali nowe technologie, często z myślą o przyszłej niepodległości. Dlatego powołanie Urzędu Patentowego było ważnym krokiem na drodze do ochrony dorobku intelektualnego polskich inżynierów i wynalazców. Z kolei przystąpienie Polski w roku 1919 do Konwencji paryskiej włączyło nasz kraj do wspólnoty państw dbających o ochronę własności przemysłowej.

Od tego czasu Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej nieprzerwanie dba o zapewnienie prawa własności do wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych i znaków towarowych. Choć należą one do wartości niematerialnych, stanowią istotną część naszego potencjału ekonomicznego. Wynalazczość jest podstawą innowacyjnej gospodarki, a rejestrowanie nowych wzorów przemysłowych i znaków towarowych jest wyznacznikiem kreatywności i przedsiębiorczości.

Wspominając ostatnich sto lat naszej historii, myślimy o Polsce przyszłości, o Polsce kolejnego stulecia. W obliczu dokonujących się przemian cywilizacyjnych ochrona własności przemysłowej jest sprawą niezwykle ważną. Jako kraj dysponujemy potencjałem, który pozwala nam z nadzieją i optymizmem myśleć o przyszłości. W Polsce nie brak ludzi kreatywnych, zdolnych i znakomicie wykształconych, którzy dokonują odkryć, tworzą wynalazki i budują silne marki. Mogłem się o tym wielokrotnie przekonać, spotykając się z polskimi naukowcami, inżynierami i przedsiębiorcami, między innymi podczas konferencji z cyklu „Startupy w Pałacu” i „Technologie przyszłości”. Naszym zadaniem jako państwa jest zapewnienie jak najlepszych warunków do wdrażania wynalazków i rozwoju przedsiębiorczości. Polskie innowacje powinny w jak największym stopniu budować polską gospodarkę.

Dlatego tak ważne jest tworzenie ekosystemu innowacyjności, w którym niezwykle istotną rolę odgrywa ochrona własności przemysłowej. Chodzi tu zarówno o skuteczne mechanizmy prawne, jak i o świadomość społeczną w tym zakresie. Dlatego cieszę się, że Urząd Patentowy, prowadząc działalność edukacyjną, skutecznie upowszechnia wiedzę o ochronie patentów, wzorów przemysłowych i znaków towarowych.

Gratulując pięknego jubileuszu stulecia działalności, dziękuję wszystkim pracownikom Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej za wytrwałą służbę na rzecz ochrony własności przemysłowej. Życzę Państwu satysfakcji z tej niezwykle ważnej i odpowiedzialnej pracy. Wszystkich uczestników dzisiejszej uroczystości bardzo serdecznie pozdrawiam.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda

List odczytany przez ministra z Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dereę



MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Stanisław Karczewski

Warszawa *25* listopada 2018 roku

SZANOWNA PANI
ALICJA ADAMCZAK
PREZES URZĘDU PATENTOWEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowna Pani Prezes,

uprzejmie dziękuję za zaproszenie na uroczystości związane z 100. rocznicą powołania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i ustanowienia ochrony przemysłowej w Polsce. Nie mogąc uczestniczyć w Jubileuszowej Gali przesyłam tą drogą słowa podziękowania jej organizatorom i uczestnikom, a także szczerze gratulacje osobom wyróżnionym przez Prezesa Rady Ministrów honorową odznaką „Zasłużony dla Wynalazczości”.

Szanowni Państwo, rok bieżący obfituje w ważne rocznice. Na całym świecie, uroczystości obchodziliśmy setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Stulecie obchodzi też powołany do życia przez Naczelnika Państwa Urząd Patentowy utworzony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. Pamiętamy też o 550. rocznicy polskiego parlamentaryzmu. Przed blisko 100 laty po okresie rozbiorów po raz pierwszy obradował Sejm Niepodległej Rzeczypospolitej. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, otwierając jego obrady mówił o półtorawiecznych zmaganiach, niejednokrotnie krwawych zmaganiach o wolną, niepodległą Polskę, o marzeniach pokoleń, które wreszcie się ziściły. Dzisiaj przywołujemy do zbiorowej pamięci wiele faktów, które przez lata były z niej przez reżim komunistyczny rugowane lub przeinaczane. Musimy to czynić, albowiem – jak powiedział Marszałek Józef Piłsudski, jeden z ojców niepodległego państwa polskiego „Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi czasowo zajmujących dane terytorium”. W innym miejscu dodał: „Jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości”.

Uprzejmie dziękuję Pani Prezes za to, że w upamiętnienie 100-lecia odzyskania niepodległości, niepodległości, która – jak wszyscy wiemy – nie została nam raz na zawsze dana, wplecione zostały uroczystości związane z powołaniem do życia tej ważnej dla życia gospodarczego instytucji.

z poważaniem
Stanisław Karczewski

Konstruktywna współpraca

Francis Gurry

Dyrektor Generalny WIPO



Wykorzystywanie w Polsce ochrony własności przemysłowej dla rozwoju gospodarczego kraju – to niezwykle ważne.

(...) Dla Światowej Organizacji Własności Intelktualnej, a dla mnie w szczególności, jest wielkim przywilejem i radością, że mogę uczestniczyć w dzisiejszej ceremonii – dla mnie jest wielkim zaszczytem również z tego względu, że miałem okazję być także obecnym na obchodach 90. rocznicy utworzenia Urzędu Patentowego RP.

W imieniu Światowej Organizacji Własności Intelktualnej i całej wspólnoty własności intelektualnej pragnę pogratulować Polsce i przekazać jej najgorętsze życzenia z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości, a Urzędowi Patentowemu, z okazji setnej rocznicy jego utworzenia i stworzenia systemu ochrony intelektualnej w Polsce.

Polska i jej społeczność zaangażowana w ochronę własności intelektualnej oraz Światowa Organizacja Własności Intelktualnej są przyjaciółmi od 99 lat, od chwili przystąpienia Polski do Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej, co nastąpiło, jak wspominał minister Dera, rok po odzyskaniu niepodległości.

W tym czasie przyjaźń tę cechowało ze strony Polski silne poparcie dla współpracy międzynarodowej i multilateralizmu oraz konstruktywne zaangażowanie w działalność w tym obszarze.

Polska jest stroną większości umów międzynarodowych z dziedziny ochrony własności intelektualnej i bierze udział w wielu inicjatywach międzynarodowych, również regionalnych, będąc choćby członkiem Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego, który tworzą Czechy, Słowacja, Węgry i Polska i który uzyskał status międzynarodowego organu poszukiwań i międzynarodowego organu badań wstępnych w ramach międzynarodowego systemu dokonywania zgłoszeń patentowych na podstawie Układu o współpracy patentowej.

Jako gość chciałbym także podkreślić to, że stulecie ochrony własności przemysłowej w Polsce charakteryzuje się wykorzystywaniem tej własności dla rozwoju gospodarczego kraju. Mieliśmy dziś tutaj, na tej sali, wiele przykładów potwierdzenia ze strony polskiego rządu, jak bardzo angażuje się on w rozwój nauki, technologii, innowacji i ochronę ich rezultatów. Także na polskich uniwersytetach wykłada się przedmiot o ochronie własności intelektualnej, co było inicjatywą dr Alicji Adamczak. Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na ciekawą paralelę, jaką jest to, że Polska jest ojczystym krajem pierwszej dwukrotnej laureatki nagrody Nobla – Marii Skłodowskiej-Curie. Dr Alicja Adamczak zabiega także o równość między

placiami w różnego rodzaju gremiach, zajmujących się innowacyjnością i ochroną praw własności intelektualnej na całym świecie i my staramy się podążać jej śladem w sferze tej jej niezmiernie ważnej inicjatywy.

Własność intelektualna jest terminem abstrakcyjnym, niezmiernie trudnym do opisanego i wyjaśnienia, ale najlepszym jej przykładem są wszyscy artyści, którzy występowali na tej scenie czy to w ramach występów teatralnych, czy tworzących kompozycje, czy ją odtwarzających – to wszystko jest własnością intelektualną.

Teraz, kiedy żyjemy w czasach ogromnych zmian gospodarczych i technologicznych, a właściwie technologicznych, które zmieniają gospodarkę, widzimy ogromne zaangażowanie w ten proces Polski, z jej długą historyczną tradycją osiągnięć w nauce, technologii i innowacji. Polska wielokrotnie pokazała nam tak wiele różnych sposobów patrzenia na świat, że wspomnę choćby Kopernika.

Jestem pewien, że przy tak dynamicznej gospodarce, kolejne sto lat przyszłości Polski wygląda bardzo obiecująco i będzie dla niej okresem pełnym sukcesów. (...)

(Skrót z wystąpienia spisany z nagrania w TW)

Kluczowa rola Urzędu Patentowego RP



Antonio Campinos

Prezes Europejskiego Urzędu Patentowego

**Mam prawdziwą przyjemność być tu, w Teatrze Wielkim
dzisiejszego wieczoru na uroczystości obchodów stulecia
odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską.**

Wielkim zaszczytem dla mnie jest również móc skierować do Państwa kilka słów w stulecie istnienia Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Obie te rocznice mają charakter przełomowy i wyjątkowy. W Europie i na całym świecie jest niewiele urzędów patentowych, które mogą poszczycić się równie bogatą historią, co Urząd Patentowy w Polsce.

Nie ulega też wątpliwości, że polski urząd odegrał istotną rolę, przyczyniając się do dzisiejszych sukcesów Polski.

Wiemy, że Polska jest dynamicznym i prężnym krajem z tętniącą życiem gospodarką. Takiej gospodarki nie udałoby się zbudować bez solidnego systemu ochrony własności intelektualnej, a z kolei stworzenie takiego systemu nie było łatwym zadaniem – stanowiło znaczące wyzwanie. Wymagało ono bowiem ciągłego zaangażowania, poświęcenia, woli politycznej i wiedzy fachowej, stąd też dzisiejsze wydarzenie jest prawdziwym świętem, ponieważ stanowi dowód na to, że Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej podjął

się i sprostał temu wyzwaniu w okresie ostatnich stu lat.

Organizacja, którą reprezentuję, jest znacznie młodsza od Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Rozpoczęliśmy działalność w 1978 r., więc nasza wspólna historia zaczęła się nieco później. Niemniej jednak, w tym stosunkowo krótkim okresie naszym urzędem udało się razem wiele osiągnąć.

Uważam, że w dużej mierze jest to zasługą Urzędu Patentowego RP, który patrzy w przyszłość, jest niezawodny i ambitny, a cechy te potwierdza dotychczasowa historia członkostwa Polski w Europejskiej Organizacji Patentowej.

Wasz kraj w szybkim tempie dostosował swoje ustawodawstwo patentowe do wymogów Konwencji o udzielaniu patentów europejskich po roku 1989. Nasze urzędy opracowały program współpracy technicznej, a jedynie kwestią czasu było ratyfikowanie przez Polskę wspomnianej Konwencji, co nastąpiło w dniu 1 marca 2004 r.

Z dumą stwierdzam, że w owym dniu powitaliśmy Polskę jako państwo członkowskie Europejskiej Organizacji Patentowej, które było i nadal pozostaje zdecydowanym zwolennikiem naszych strategii i celów, za co pragniemy wyrazić podziękowanie.

Wspólnymi działaniami przyczyniliśmy się do podniesienia świadomości społecznej w zakresie patentów, pomogliśmy zapewnić lepszy dostęp do bardziej dokładnych informacji patentowych, a także dzieliłiśmy się wiedzą i wdrożyliśmy nowe projekty informatyczne.

Krótko wspomnę o kilku przykładach współpracy. Nasz zbiór dokumentacji patentowej nie byłby kompletny bez wkładu ze strony Urzędu Patentowego RP. Bardzo doceniamy też Wasze wsparcie w projektach, takich jak Patent Translate [związany z usługą tłumaczenia maszynowego dokumentacji patentowej] i European Qualifying Examination [dotyczącym europejskiego egzaminu kwalifikacyjnego dla

kandydatów na europejskich rzeczników patentowych].

Obecnie, dzięki wspomnianym przykładom współpracy i wielu innym inicjatywom, wynalazcy mogą uzyskać patenty o wyższej jakości, zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Wspólnymi wysiłkami wzmocniliśmy więc nasz system patentowy, co wyszło na dobre zarówno przedsiębiorstwom, jak i przemysłowi i gospodarkom naszych krajów.

Patrząc w przyszłość, nikt nie jest w stanie dokładnie przewidzieć wyzwań, przed jakimi stanie nasz system ochrony własności intelektualnej – może wystąpić większe zapotrzebowanie na ochronę patentową, a rewolucyjne technologie mogą zmienić sposób działania urzędów patentowych, a być może nawet formy naszej współpracy. W różnych kierunkach może potoczyć się rozwój strategii patentowych, a wymagania ze strony użytkowników europejskiego systemu patentowego – ulec zmianie.

Niemożliwe jest odgadnięcie przyszłości, ale jednego jestem pewien – będziemy kontynuować działania, wspólnie stawiając czoła wyzwaniom razem z niezawodnymi partnerami, takimi jak Urząd Patentowy RP.

Będziemy również stwarzać szanse i możliwości jako jedna silna europejska rodzina patentowa. Dotychczasowa współpraca pomiędzy naszymi urzędami przyczyniła się do skutecznych działań, dlatego jestem przekonany, że umożliwi ona osiągnięcie pozytywnych rezultatów także w przyszłości.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jestem w pełni przekonany, że następane 100 lat Urzędu Patentowego RP będzie równie pomyślne, jak 100 lat minionych.

W imieniu własnym i wszystkich pracowników Europejskiego Urzędu Patentowego pragnę pogratulować Państwu tego wspaniałego jubileuszu i życzyć wszystkiego najlepszego na przyszłość.

Polska w unijnej wspólnocie systemu ochrony własności intelektualnej

Christian Archambeau

Dyrektor Wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO)

Zebrałiśmy się dzisiaj wieczoru na uroczystości z okazji obchodów 100-lecia Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to wydarzenie szczególne, ponieważ świętujemy także długą historię polskiej kreatywności i wynalazczości oraz dokonania polskich wynalazców.

Dla mnie osobiście, jako inżyniera posiadającego wykształcenie techniczne, który pracował w Europejskiej Agencji Kosmicznej, osobą budzącą szacunek jest polski odkrywca Mikołaj Kopernik. Nie ulega wątpliwości, że Mikołaj Kopernik i naukowiec Maria Skłodowska-Curie są to osoby, które prawdopodobnie zna każdy uczeń w Europie. Co prawda, Maria Skłodowska-Curie dokonała większości swych wybitnych odkryć w Wyższej Szkole Fizyki i Chemii Przemysłowej w Paryżu, ale jej dorobek naukowy stanowi wkład Polski w rozwój nauki, a jej osoba – to niewątpliwy przykład roli i znaczenia kobiet-naukowców. Tak na marginesie, cieszy mnie, że w EUIPO mamy salę imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Nazwa sali została

wyłoniona w wyniku głosowania przeprowadzonego wśród pracowników reprezentowanej przeze mnie instytucji.

Innowacyjność i kreatywność, przekładające się na postęp w dziedzinie astronomii, inżynierii czy medycyny bądź też odzwierciedlone w przedmiotach codziennego użytku, których przykładem jest m.in. prosty, elegancki i popularny polskim wynalazkiem, są zakodowane w DNA Unii Europejskiej.

Prowadzą one do pomyślnego rozwoju ludzkości w nieustannie zmieniającym się świecie, w którym Czwarta Rewolucja Przemysłowa przynosi do każdego miejsca pracy, a także – pod różnymi postaciami – do każdego domu takie innowacyjne rozwiązania, jak sztuczna



inteligencja, duże zbiory danych czy drukowanie przestrzenne.

Prawa własności intelektualnej, niezależnie od tego czy dotyczą znaków towarowych, patentów, czy wzorów przemysłowych, są jedną z najważniejszych kwestii dla Europy, mających kluczowe znaczenie dla dobrobytu jej obywateli.

W dzisiejszy wieczór, przy okazji obchodów jubileuszu Urzędu Patentowego RP, chciałbym powiedzieć także kilka słów o miejscu, jakie zajmuje wzór (design) we współczesnym społeczeństwie.

Słynne powiedzenie Mikołaja Kopernika brzmi: „A w środku wszystkich [planet] ma swą siedzibę Słońce”. Podobnie rzecz ma się ze wzorem przemysłowym, gdyż to właśnie **dobry wzór** leży w centrum zainteresowania prawa własności przemysłowej.

Wzór przemysłowy i jego ochrona prawna są niezbędnymi elementami strategii biznesowych wszystkich odnoszących sukcesy przedsiębiorców. Za pomocą wzornictwa zmieniamy bowiem rzeczy zwykłe w rzeczy wyjątkowe i możemy sprawić, że czysto praktyczne przedmioty nabiorą piękna. Musimy także pamiętać o tym, że takie unikatowe produkty i usługi, zgodnie ze swą definicją, posiadają znaczną

przewagę konkurencyjną, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Warto podkreślić, że w sektorach o wysokim wykorzystaniu wzornictwa, wynagrodzenia są średnio o 31% wyższe niż w branżach, które nie korzystają aktywnie z praw własności intelektualnej. Sektory intensywnie korzystające ze wzoru generują ponad 53,4% eksportu i 46% importu Unii Europejskiej, co daje dodatni bilans handlowy w wysokości 20 mld EUR rocznie.

W kolejnym dniu odbędą się uroczystości wręczenia nagród laureatom prestiżowego konkursu międzynarodowego Design Europa Awards, organizowanego przez EUIPO, tym razem w Warszawie.

Wybór Warszawy na miejsce tegorocznej ceremonii jest wyrazem hołdu dla długoletnich dzieł i osiągnięć Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Nagrody we wspomnianym konkursie, którego miejsce ma już druga edycja, zostały ustanowione przez EUIPO w celu wyróżnienia najlepszych europejskich rozwiązań projektowych w dziedzinie wzornictwa przemysłowego i dla uhonorowania użytkowników unijnego systemu własności intelektualnej, którzy wprowadzili na rynek swoje kreatywne rozwiązania chronione jako zarejestrowane wzory wspólnotowe (ZWM).

W gronie ośmiu znakomitych finalistów tegorocznego konkursu Design Europa Awards 2018 znalazły się również dwa przedsiębiorstwa z Polski, a sam konkurs potwierdza znaczenie designu jako cennego zasobu przedsiębiorstwa oraz jako siły napędowej tworzenia miejsc pracy i rozwoju gospodarczego.

Obchodzimy dzisiaj stulecie Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i jego istotnego wkładu nie tylko na rzecz obywateli i przedsiębiorstw w Polsce, ale również na rzecz unijnej wspólnoty systemu ochrony własności intelektualnej i jej członków.

W związku z tym chciałbym przekazać serdeczne podziękowanie moim

kolegom i koleżankom z Urzędu Patentowego RP oraz Prezes Alicji Adamczak za wsparcie w pracach nad stworzeniem unijnego systemu ochrony znaków towarowych i wzorów, tak ściśle „połączonego”, jak to tylko jest możliwe.

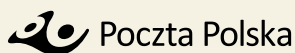
Do dnia dzisiejszego Urząd Patentowy RP zrealizował wspólnie z EUIPO 20 projektów współpracy, w tym projektów dotyczących globalnych baz danych znaków towarowych i wzorów TMView i DesignView, a także narzędzi służących do elektronicznego zgłaszania znaków towarowych i wzorów przemysłowych. Ponadto Urząd Patentowy RP uczestniczył w siedmiu innych projektach, mających na celu uzgodnienie wspólnych podstaw w dziedzinach, w których urzędy ds. własności intelektualnej posiadały odmienne praktyki. Chodziło o to, aby system własności intelektualnej był bardziej spójny i przyjazny dla użytkowników, a cechy te doceniają zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa. Mamy nadzieję, że w przyszłości zdołamy zrobić znacznie więcej dla tej szczególnej grupy użytkowników.

Urząd Patentowy RP jest również bardzo zaangażowany w prace grup roboczych w ramach Europejskich Projektów Współpracy, w dążeniu do poprawy zarządzania i kontroli jakości w całym systemie własności intelektualnej w Unii Europejskiej.

Podsumowując, pragnę powiedzieć, że razem osiągnęliśmy wiele, ale wciąż pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, zwłaszcza że powiększa się katalog praw własności intelektualnej, stają się one bardziej złożone, a także rozszerza się ich zasięg oddziaływania.

Jedno jest pewne: Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej jest dumny z bycia partnerem Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i ma nadzieję na bliską współpracę przez wiele nadchodzących lat.
(...)

PARTNERZY/PARTNERS:



Wydarzenia i uroczystości towarzyszące obchodom 100 lat UPRP

100-lecie ustanowienia Urzędu Patentowego RP było doskonałą okazją do podkreślenia szczególnej roli polskich twórców oraz ich wkładu w rozwój potencjału gospodarczego i innowacyjności naszego kraju.

Uroczystości w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie

Obchody jubileuszowe rozpoczęły się 26 listopada 2018 roku mszą świętą w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie, której przewodniczył **Arcybiskup metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz**.

Msza została odprawiona w intencji pracowników Urzędu Patentowego oraz polskich twórców i wszystkich działających na rzecz innowacyjności w Polsce. Koncelebrowało ją siedmiu kapłanów: o. Waldemar Borzyszkowski – proboszcz i kustosz sanktuarium pw. św. Andrzeja Boboli w Warszawie, w którym rokrocznie odbywa się msza św. w intencji wszystkich pracowników Urzędu, ks. prof. Stanisław Dziekoński – Rektor

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ks. Bogdan Łubik – Proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Nisku – Malcach, a jednocześnie aktywny popularyzator wynalazczości wśród młodzieży, ks. Leszek Skorupa – dyrektor Wydawnictwa „Jedność” (od wielu lat współpracującego z UPRP w różnych aspektach), jak również o. Zygfryd Wiecha z Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Organizacja Eucharystii w tym szczególnym, nie tylko dla Warszawiaków, kościele była możliwa dzięki zaangażowaniu proboszcza Bazyliki – ks. prałata Bogdana Bartoła.

W homilii ks. kardynał Kazimierz Nycz podkreślił znaczenie ochrony własności intelektualnej we współczesnym społeczeństwie i gospodarce.

Rola ta przejawia się przede wszystkim w funkcjonowaniu zasady poszanowania praw twórców, bowiem to właśnie efekty



Uroczystej Liturgii w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana w Warszawie, rozpoczynającej uroczyste obchody, przewodniczył ks. kard. Kazimierz Nycz



Ewangelię przeczytał kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie o. Waldemar Borzyszkowski



Kierownictwo Urzędu Patentowego RP



Mszę koncelebrowało siedmiu kapłanów działających na rzecz polskich twórców oraz blisko związanych ze środowiskiem naukowym

ich kreatywności z jednej strony przyczyniają się do rozwoju kulturowego, z drugiej zaś – stymulują postęp techniczny.

Efektywny system ochrony – podkreślał ks. kardynał – winien uwzględniać zarówno interesy podmiotów uzyskujących prawa wyłączne, jak również osoby korzystające z chronionych rozwiązań. Zachwianie tej równowagi może niechybnie prowadzić do podważenia fundamentów całego systemu ochrony dóbr niematerialnych i zakwestionowaniu – skądinąd bardzo istotnej i pożytecznej roli – urzędów patentowych w rozwoju społeczno-gospodarczym państwa.

Na ten temat pisał m.in. papież emeryt Benedykt XVI w encyklice „Caritas in veritate”: *Mamy do czynienia z przesadną ochroną wiedzy ze strony krajów bogatych przez zbyt sztywne stosowanie*

prawa do własności intelektualnej, zwłaszcza w dziedzinie medycyny. Jednocześnie w niektórych krajach ubogich utrzymują się nadal wzorce kulturowe i normy zachowań społecznych opóźniające proces rozwoju. W podobnym duchu na temat ochrony własności intelektualnej wypowiedział się również papież Franciszek.

Ksiądz kardynał podziękował także wszystkim pracownikom Urzędu Patentowego za służbę, która znajduje swój wyraz w wykonywaniu codziennych obowiązków.

W myśl zasady, że „kto śpiewa, ten modli się dwa razy”, podczas mszy świętej zapewniona została odpowiednia oprawa muzyczna. Było to możliwe dzięki mistrzowi organów – Piotrowi Rachoniowi, a także sopranistce Ewie Siedleckiej. Przepięknej muzyce organowej towarzyszyła też gra trąbki. Obok



Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak dziękuje ks. kardynałowi za możliwość organizacji i przewodniczenie liturgii



We mszy uczestniczyli pracownicy Urzędu Patentowego, przedstawiciele Sejmu, Senatu, administracji rządowej, pracownicy naukowcy, przedsiębiorcy, a także szerokie grono twórców



Dyrektor Generalna UPRP Magdalena Maciejewska podczas modlitwy wiernych



Dyrektor Departamentu Orzecznictwa UPRP Sylwia Wit vel Wilk podczas modlitwy wiernych



Małgorzata Gebler z Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności UPRP podczas liturgii słowa

tradycyjnych pieśni kościelnych, podczas liturgii, wszyscy zgromadzeni w katedrze mogli wysłuchać utworów muzyki klasycznej m.in. Te Deum, Ave Maria czy Toccata z V symfonii organowej.

Uroczystości na Zamku Królewskim

Bezpośrednio po mszy świętej na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się **uroczystość wręczenia odznak honorowych Prezesa Rady Ministrów „Za zasługi dla wynalazczości”**. **Odznaki przyznawane są w pięciu kategoriach.**

Po pierwsze osobom indywidualnym: wynalazcom wyróżniającym się znaczącymi osiągnięciami; innowatorom wyróżniającym się współdziałaniem przy opracowywaniu i wdrażaniu projektów wynalazczych; naukowcom przyczyniającym się do rozwoju nauki i techniki; twórcom projektów wynalazczych oraz osobom pomagającym w uzyskiwaniu i egzekwowaniu praw własności intelektualnej.

Druga kategoria to instytucje naukowe oraz szkoły wyższe osiągające szczególne wyniki w zakresie zapewnienia skutecznej ochrony prawnej stosowanych rozwiązań poprzez wspieranie twórców w uzyskiwaniu ochrony patentowej oraz innych praw własności przemysłowej dla swoich projektów wynalazczych. Skuteczny transfer technologii i prawidłowe funkcjonowanie ekosystemu innowacji nie byłoby jednak możliwe bez udziału sektora biznesu.

Dlatego **trzecia kategoria**, w której wręczana jest odznaka to „przedsiębiorstwa”. Przyznawana jest przedsiębiorcom

aktywnie działającym na rzecz rozwoju i popularyzacji wynalazczości, osiągającym szczególne wyniki w zakresie wprowadzania nowej techniki, a także przyczyniającym się do rozwoju nauki i odważnie wprowadzającym innowacje do codziennego użytku.

Szerokie spektrum jednostek naukowych oraz przedsiębiorstw uzupełniają instytucje wspierające innowacyjność, które obejmuje **czwarta kategoria**. Odznaki w tej kategorii przyznawane są instytucjom, organizacjom i stowarzyszeniom wyróżniającym się osiągnięciami na rzecz rozwoju i popularyzacji wynalazczości, nauki i techniki, kreującym postawy proinnowacyjne, propagującym działania rozwojowe i twórcze wśród społeczeństwa,



Uroczystość na Zamku była jednym z trzech głównych wydarzeń uroczystego jubileuszu



Wręczenie honorowych odznak Prezesa Rady Ministrów „Za zasługi dla wynalazczości” odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie



Odnaki honorowe w imieniu Prezesa Rady Ministrów wręczał Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa wraz z prezes Urzędu Patentowego dr Alicją Adamczak. Otrzymało je łącznie ponad 70 twórców oraz instytucji.

a także wspierającym inicjatywy mające na celu szerzenie wiedzy z zakresu ochrony własności przemysłowej.

Popularyzacja ochrony własności intelektualnej oraz innowacyjnych postaw wymaga zaangażowania podmiotów, mieszczących się w **piątej kategorii** – mediów. Odnakę „Za zasługi dla wynalazczości” przyznaje się więc redakcjom i redaktorom, którzy aktywną działalnością zawodową przyczyniają się do popularyzacji wynalazczości, twórczości technicznej oraz ochrony praw własności przemysłowej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa oraz Prezes Urzędu Patentowego dr Alicja Adamczak wręczyli na Zamku Królewskim ponad 70 odznaczeń. W imieniu odznaczonych głos zabrał prof. Stanisław Sołtysiński, dziękując za to szczególne wyróżnienie, które stanowi wyraz docenienia wkładu twórczego i ciężkiej pracy każdej z odznaczonych osób oraz reprezentowanych przez nie instytucji.



Na pierwszym planie od lewej: prezes FSNT NOT Ewa Mankiewicz-Cudny oraz zastępca prezesa Urzędu Patentowego Andrzej Pyrza



W uroczystości uczestniczyli dyrektorzy departamentów oraz pracownicy Urzędu Patentowego RP



Podziękowania i gratulacje pracowników Katedry Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego



Popularyzator innowacyjności wśród młodzieży oraz jeden z laureatów honorowej odznaki Kazimierz Okraszewski dziękuje prezes Alicji Adamczak



Odnznaki „Za zasługi dla wynalazczości” zostały wręczone w pięciu kategoriach

Odnaczeni honorową odznaką Prezesa Rady Ministrów „Za zasługi dla wynalazczości”



TWÓRCY: WYNALAZCY, INNOWATORZY, NAUKOWCY

dr Lechośław Ciupik
 prof. dr hab. Edward Darżynkiewicz
 Alina Domańska-Baer
 prof. dr hab. Jacek Guliński
 prof. dr hab. Jacek Jemielity
 Dariusz Kuberski
 dr inż. Antoni Latuszek
 prof. dr hab. n. med. Jan Lubiński
 dr hab. Sławomir Łotysz
 ks. kan. mgr Bogdan Tadeusz Łubik
 Przemysław Mac Stopa
 prof. dr hab. Hieronim Maciejewski
 prof. dr hab. Wiesław Nowiński
 mgr inż. Kazimierz Okraszewski

Jan Ossa
 Tomasz Rudkiewicz
 prof. dr hab. Stanisław Sołtysiński
 dr Małgorzata Starczewska-Krzysztosek
 prof. dr hab. Wojciech Stec
 Stanisław Szczepaniak
 dr hab. inż. Michał Szota
 Aleksander Tarnawski
 dr Jan Tarczyński
 prof. dr hab. Tadeusz Uhl
 prof. Stanisław Wieczorek
 prof. dr hab. Wojciech Witkiewicz
 dr inż. Oskar Zięta

INSTYTUCJE NAUKOWE

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława
Staszica w Krakowie

Instytut Technologii Bezpieczeństwa
MORATEX

Katedra Prawa Własności Intelektualnej,
Wydział Prawa i Administracji UJ

Politechnika Lubelska

Politechnika Krakowska

Politechnika Śląska

Politechnika Świętokrzyska

Politechnika Warszawska

Politechnika Wrocławska

Przemysłowy Instytut Automatyki
i Pomiarów PIAP

Uniwersytet Jagielloński

Zachodniopomorski Uniwersytet
Technologiczny

PRZEDSIĘBIORSTWA

Adamed S.A.

Ceramika Tubądzin II Sp. z o.o.

Dr Irena Eris

Fabryka Porcelany AS Ćmielów

Fakro Sp. z o.o.

Gawerski Sp. z o.o.

Innowacyjne Przedsiębiorstwo

Wielobranżowe POLIN Sp. z o.o.

Kross S.A.

SECKO/WARWICK S.A.

Selvita S.A.

Synthos S.A.

Toruński Zakłady Materiałów

Opatunkowych S.A.

TRIGGO S.A.

VIGO System S.A.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-ŚWIDNIK” S.A.

INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE INNOWACYJNOŚĆ

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Centrum Nauki Kopernik

Centrum Nauki Leonarda da Vinci

Federacja Stowarzyszeń

Naukowo-Technicznych NOT

Fundacja Koalicji na Rzecz Polskich
Innowacji

Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego

Giełda Papierów Wartościowych

Instytut Wzornictwa Przemysłowego

Krajowa Izba Gospodarcza

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

Polski Związek Pracodawców Przemysłu

Farmaceutycznego

Stowarzyszenie Polskich Wynalazców

i Racjonalizatorów

Zamek Cieszyn

MEDIA

Redakcja dziennika „Dziennik
Gazeta Prawna”

Redakcja dziennika „Rzeczpospolita”

Redakcja dziennika „Puls Biznesu”

Redaktor Krzysztof Michalski

Redaktor Wiktor Niedzicki

Wyjątkowy koncert

Niezwykłą niespodzianką dla uczestników uroczystości był koncert polskiego skrzypka, laureata Fryderyka oraz wykładowcy Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie – Janusza Wawrowskiego. Wybitnemu wirtuozowi towarzyszył równie niecodzienny instrument – pierwsze skrzypce Stradivariusa w powojennej Polsce, które zostały wykonane w 1685 roku przez lutnika wszechczasów – Antonia Stradivarięgo.

Instrument został zakupiony z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i jak dotychczas jest to największy mecenat we współczesnej historii naszego kraju. Warto podkreślić, że skrzypce, które były własnością Henryka Grohmana, łódzkiego fabrykanta i kolekcjonera sztuki zostały przez niego zdeponowane w Muzeum Narodowym, skąd zrabowała je Armia Czerwona i nigdy nie wróciły do Polski.

Koncert miał szczególną rangę – po pierwsze dlatego, że Janusz Wawrowski jest jedynym wirtuozem, mogącym grać na bezcennych skrzypcach, po drugie – wydarzenie miało miejsce przed uroczystością nadania imienia „Polonia” temu instrumentowi i jego oficjalną prezentacją 4 grudnia, również na Zamku Królewskim.



Uroczystość uświetnił koncert Janusza Wawrowskiego na oryginalnych skrzypcach Stradivariusa



Janusz Wawrowski ze skrzypcami Stradivariusa przybywa na koncert

Uroczysta prezentacja Księgi Jubileuszowej UPRP i specjalnego wydania znaczków pocztowych

Tego dnia nie była to jedyna „premiera”. Prezes dr Alicja Adamczak oraz prezes Wydawnictwa Wolters Kluwer Włodzimierz Albin dokonali prezentacji Księgi jubileuszowej UPRP – „100 lat własności przemysłowej w Polsce”. Licząca blisko 1700 stron pozycja to najobszerniejsza publikacja wydana przez Wydawnictwo Wolters Kluwer¹.

Na zakończenie uroczystości na Zamku Królewskim wiceprezes Poczty Polskiej Wiesław Włodek zaprezentował Jubileuszowe znaczki pocztowe, wydane z okazji 100-lecia polskiego Urzędu Patentowego. Znalazły się na nich cztery przełomowe wynalazki zarówno z przeszłości, jak i współczesne.



Prezes Alicja Adamczak po raz pierwszy prezentuje Księgę Jubileuszową UPRP, wydaną przez Wydawnictwo Wolters Kluwer



Odstąpienie planszy pamiątkowej z okolicznościowymi znaczkami wydanymi z okazji 100-lecia Urzędu Patentowego RP



Wiceprezes Poczty Polskiej Wiesław Włodek podczas wręczenia plansz pamiątkowych z okolicznościowymi znaczkami wydanymi z okazji 100-lecia Urzędu Patentowego



Prezes Alicja Adamczak wraz z wiceprezesem Poczty Polskiej Wiesławem Włódkiem

Chronologicznie – są to: kamizelka kuloodporna Kazimierza Żeglenia (1897 r.) i Jana Szczepanika (1901 r.), Aeroskop Kazimierza Prószyńskiego (1908 r.), Atlasy mózgu ludzkiego prof. Wiesława Nowińskiego (1997 r.) oraz Triggo – pojazd elektryczny opracowany przez Rafała Budweila w 2010 roku. Dwaj współcześni, innowacyjni twórcy zostali uhonorowani odznaką „Za zasługi dla wynalazczości”.

Szczególne przesłanie jubileuszowych obchodów stulecia UPRP

Na Zamku Królewskim w Warszawie przygotowany jest gabinet prezydenta II Rzeczypospolitej – prof. Ignacego Mościckiego – polityka, ale także i znakomitego wynalazcy. Goście uroczystości wręczenia odznak mogli podziwiać rekonstrukcję jednego z najwybitniejszych wynalazków Mościckiego, zainicjowaną przez UPRP, a mianowicie **urządzenia do nadawania powietrza właściwości powietrza górskiego**.

Rozwiązanie po raz pierwszy było prezentowane podczas wystawy polskich wynalazków i wzorów przemysłowych, która odbyła się w dniach 24 września – 2 października 2018 r. w siedzibie Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w Genewie.

Wynalazek stanowił jedną z pierwszych maszyn w historii do oczyszczania powietrza wewnątrz budynków, w tym pierwszą w świecie z funkcją oczyszczania powietrza ze smogu.

W 1931 r. prof. Mościcki, jako urzędujący Prezydent, opracował w swoim podręcznym laboratorium na Zamku Królewskim w Warszawie wynalazek, dla którego inspiracją była choroba oddechowa Marszałka Piłsudskiego, stąd Marszałkowi maszyna była dedykowana, aby mógł korzystać ze świeżego, górskiego



Rekonstrukcja wynalazku prezydenta II RP prof. I. Mościckiego – urządzenie do nadawania powietrza właściwości powietrza górskiego dedykowanego marszałkowi J. Piłsudskiemu. Po lewej stronie portret prezydenta I. Mościckiego wykonany przez firmę Tubądzin

powietrza nie wyjeżdżając z Warszawy. W 1932 r. został udzielony patent na to rozwiązanie przez Urząd Patentowy RP o nr 18202².

Zostały wykonane dwa egzemplarze maszyny, z których jeden stanął w Zamku Królewskim i służył gościom pałacowym, zaś drugi – w ówczesnej siedzibie Marszałka – Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych, czyli dzisiejszej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Uczestnicy uroczystości mogli podziwiać wykonany przez firmę Tubądzin portret prezydenta I. Mościckiego.

Zrekonstruowany egzemplarz docelowo będzie eksponowany ponownie w Zamku Królewskim w Warszawie i stanie się jednym z głównych elementów wspomnianego gabinetu prezydenta Mościckiego.

Prezentacja rozwiązania opracowanego przez prezydenta II Rzeczypospolitej była – można powiedzieć – szczególnie



Uroczystość miała miejsce w reprezentacyjnej Sali Balowej Zamku Królewskiego



Prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak i senator prof. K. Wiatr po odczytaniu uchwały Senatu RP w związku z uczczeniem 100-lecia istnienia UPRP



Uroczystości wzbudziły duże zainteresowanie wśród przedstawicieli mediów – prasy, radia i telewizji

prześlaniem podczas jubileuszowych obchodów. Z jednej strony – przez pryzmat historycznych reminiscencji zwróciliśmy uwagę na potrzebę i znaczenie docenienia zarówno pracy polskich twórców, jak i pragmatyzmu ówczesnych decydentów, którzy już wtedy wiedzieli, jak istotna jest ochrona dorobku rodzimych wynalazców

i projektantów w gospodarce. Z drugiej zaś – poprzez przyznanie odznaczeń współczesnym innowatorom – Urząd Patentowy RP, nawiązując do tych doświadczeń, podkreślił, że także we współczesnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej ta ochrona jest nadal nie do przecenienia.

Nie ma bowiem silnego państwa bez skutecznego systemu chroniącego kapitał intelektualny, tak samo jak trudno o efektywną komercjalizację innowacji bez uprzedniego ich zabezpieczenia. Misja Urzędu Patentowego w tym zakresie pozostaje więc nadal aktualna, ważna i niezbędna.

Piotr Zakrzewski

Zdj. UPRP

¹ Zob. także informacja nt. publikacji księgi na stronie Urzędu Patentowego, www.uprp.gov.pl, zakładka Aktualności.

² Więcej na ten temat w katalogu wystawy „PolandIn”, wydanym przez Urząd Patentowy z okazji wspomnianego przedsięwzięcia w Genewie, s. 28–29.

Pierwszy Stradivarius w powojennej Polsce otrzymał imię „Polonia”

Stradivarius został zakupiony z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i jak dotychczas jest to największy mecenat we współczesnej historii naszego kraju. Na 333-letnim instrumencie na co dzień gra jeden z najwybitniejszych światowych skrzypków Janusz Wawrowski. Jeden z pierwszych koncertów przed nadaniem mu imienia „Polonia” odbył się podczas uroczystości 100-lecia Urzędu Patentowego RP w Zamku Królewskim w Warszawie.

Kwota zakupu stanowi tajemnicę, wiadomo tyle, że oscylowała pomiędzy 6 a 20 mln dolarów amerykańskich. Instrument został zakupiony w maju 2018 r. przez Romana Ziemiańskiego i Stephana Morgensterna, założycieli portalu FutureNet.

Janusz Wawrowski powiedział PAP, że wspólnie z wiolonczelistą i znawcą instrumentów Wojciechem Dutkiewiczem, dyrektorem Narodowego Forum Muzyki Andrzejem Kosendiakiem i Zamkiem Królewskim chcieli pozyskać dla Polski taki instrument.

– Udało się na naszej drodze napotkać Romana Ziemiańskiego z firmy FutureNet, który postanowił uczcić 100. rocznicę odzyskania niepodległości zakupem Stradivariusa. Skrzypce są jego własnością, ale intencją biznesmena było, aby instrument był deponowany w Zamku, żeby ludzie mogli go oglądać i żeby polski muzyk grał na nich nasze narodowe utwory. Celem R. Ziemiańskiego było wzbogacenie kultury polskiej – mówił J. Wawrowski.

Skrzypek wyraził także nadzieję, że będzie to przykład dla innych

zamożnych osób w Polsce, że jest to wspaniała forma wspierania kultury, a przy tym bardzo dobra inwestycja. Wawrowski podkreślał, że od czasów, kiedy August II Mocny zamówił kilkanaście instrumentów dla swojej orkiestry – to było prawdopodobnie 12 instrumentów, z czego połowę

stanowiły skrzypce – do II wojny światowej Polska posiadała Stradivariusy. Zauważył też, że Karol Lipiński, Henryk Wieniawski, Bronisław Huberman grali właśnie na skrzypcach wykonanych przez Antonia Stradivarięgo. Podkreślił, że kraje mniejsze i biedniejsze od Polski mają po kilka Stradivariusów. Często



Skrzypce Stradivarius „Polonia” z oryginalną dokumentacją i certyfikatami autentyczności

są to instrumenty kupione przez muzea narodowe, ministerstwa kultury, banki narodowe. Moim marzeniem jest to, aby również państwo zaangażowało się w zakup takich instrumentów.

Zdaniem muzyka jest to najpewniejsza forma inwestowania pieniędzy. Przytoczył przykład Japonii, w której organizacja związana z rządem (*The Nippon Music Foundation*) kupiła kilkanaście instrumentów Stradivarius. Po trzęsieniu ziemi i tsunami w Japonii jeden z instrumentów z kolekcji został wystawiony na aukcję i sprzedany za rekordową wówczas sumę 16 mln dolarów. Dochód ze sprzedaży przekazano na pomoc ofiarom tragedii.

Dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie prof. dr hab. Wojciech Fałkowski powiedział, że każde muzeum, a szczególnie Zamek Królewski w Warszawie ma obowiązki kulturotwórcze. Zaprezentował album eksponowany na wystawie na temat historii Stradivariusów autorstwa muzykolog prof. Ireny Poniatońskiej. 30 listopada 2018 r. odbyła się premiera płyty „Hidden violin”, nagranej przez Wawrowskiego na tym instrumencie. W roku obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, skrzypce otrzymały 4 grudnia imię „Polonia”.

Kto grał na Stradivariusie

Jest to instrument absolutnie wyjątkowy – wiele szczegółów dotyczących tych skrzypiec owiane jest tajemnicą. W swej budowie wybiegają mocno ponad okres



Cena transakcji owiana jest tajemnicą kilkunastu milionów dolarów...



Wirtuoz Janusz Wawrowski ze Stradivariusem „Polonia”

twórczości nazywany Amatiem. Forma instrumentu nawiązuje już do najwspanialszych egzemplarzy Stradivarięgo z tzw. okresu złotego jego twórczości. Pozostawały one przez lata w rękach prywatnych właścicieli. Wykonywano na nich koncert tylko raz w roku. Dzięki temu „polski Stradivarius” jest to obecnie jeden z najlepiej zachowanych Stradivariusów na świecie. Dokładne badania tego 333-letniego instrumentu wykazały, że wszystkie jego elementy są oryginalne. Skrzypce powstały w 1685 r., w roku narodzin Jana Sebastiana Bacha. Autentyczność skrzypiec potwierdzają certyfikaty.

Wcześniej na Stradivariusach grali, np. Karol Lipiński, Henryk Wieniawski, Bronisław Huberman. Wojciech Czemplik z Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, który pracuje nad filmem o skrzypcach patrona powiedział PAP, że już w 1715 r. król polski August II zamówił u Stradivarięgo instrumenty smyczkowe dla kapeli dworskiej. Do II wojny światowej Polska posiadała Stradivariusy.



Janusz Wawrowski gra na „Polonii” podczas uroczystości wręczenia odznak honorowych Prezesa Rady Ministrów „Za zasługi dla wynalazczości” na Zamku Królewskim w Warszawie

Skąd wywodzą się te instrumenty i co sprawia, że są tak wyjątkowe? *Włoski lutnik z Cremony Antonio Stradivari w latach 80. XVII w. rozpoczął dojrzawy okres twórczości, uwalniając się spod wpływów swego mistrza Nicolo Amatiego. Zaczął wtedy eksperymentować z lakierami, osiągając pożądaną elastyczność, barwę oraz odpowiednią grubość nakładanych warstw. W rezultacie powstał lakier o wielkiej głębi i odcieniu pomarańczowoczerwonym, który używany był w późniejszym tzw. złotym okresie twórczości Stradivariego* – powiedział PAP Jerzy Maślanka, lutnik, rzeczoznawca instrumentów smyczkowych, dbający o instrumenty London Symphony Orchestra i Academy of St. Martin in the Fields.

– *Ważnym czynnikiem jest bowiem impregnacja drewna minerałami powodująca zmiękczenie włókna i zabezpieczająca przed przenikaniem lakieru w głąb struktury drewna rezonansowego, dzięki czemu włókno zachowuje elastyczność i może generować wibracje o większej amplitudzie rezonansowej* – tłumaczył. *Stradivari wzbogacił też swe instrumenty o niezrównane właściwości artystyczne i akustyczne. Istotny był już sam dobór wysokiej jakości gatunkowego drewna rezonansowego, z wycinki wykonywanej na północnych stokach w okresie zimowym przy ubywającym księżycu tak, aby drzewo zmniejszyło zawartość wody w masie całkowitej.*

Posiadaczem kilku Stradivariusów był wspomniany kompozytor i skrzypek Henryk Wieniawski – instrument z 1719 r. został nazwany jego nazwiskiem. Na „Wieniawskim” grał Bartłomiej Nizioł, pracując w Tonhalle Orchester Zurich. Obecnie – jak powiedział B. Nizioł PAP – skrzypce te oddane są do użytku koncertmistrza tego zespołu, a ich właścicielem jest prezydent firmy Daimler AG na Szwajcarię.

Drugie skrzypce Wieniawskiego – „Sasserno” z 1717 r. – należą do japońskiej The Nippon Music Foundation. To właśnie ona w 2011 r. sprzedała na aukcji charytatywnej na rzecz ofiar trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii Stradivarius „Lady Blunt” z 1721 r., należącego niegdyś do wnuczki lorda Georga Byrona, za rekordową cenę 16 mln dolarów. Z kolei „Sasserno” fundacja udostępniła niemieckiej skrzypaczce, urodzonej w Rosji Alinie Pogostkinie. Wieniawski grał również na Stradivariusie „Innes, Loder” z 1729 r., dziś ich użytkownikiem jest rumuński muzyk Eugene Sarbu. Kiedy Wieniawski koncertował w Sankt Petersburgu, arystokracja rosyjska obdarowała go instrumentem Stradivarius. Zdaniem Wojciecha Czemplika instrument ten znajduje się dziś w The Glinka National Museum Consortium of Musical Culture w Moskwie.

Przed wojną bogatą kolekcję instrumentów miał też łódzki fabrykant Henryk Grohman, wśród nich były skrzypce zrobione przez lutnika z Cremony. W czasie II wojny światowej skrzypce Grohmana zostały zdeponowane w Muzeum Narodowym w Warszawie. Ówczesny dyrektor Stanisław Lorentz schował je w skrytce pod schodami w budynku muzeum, ale po wojnie instrumentu nie odnaleziono.

Z historii kradzieży Stradivariusów

Stradivariusy ze względu na swoją wartość są częstym przedmiotem kradzieży. Amerykanin Joshua Bell gra na skrzypcach „Gibson ex Huberman” z 1713 r. W przeszłości egzemplarz ten należał do Bronisława Hubermana, pochodzącego z Częstochowy muzyka, twórcy m.in. Palestine Symphony, dziś istniejącej jako Israel Philharmonic Orchestra. Skrzypce te były dwukrotnie kradzione. Pierwszy raz w 1919 r., drugi – 20 lat później – gdy zniknęły z garderoby Hubermana w Carnegie Hall w Nowym Jorku. Dopiero w 1985 r. nowojorski skrzypek Julian Altman na tożu śmierci przyznał się do winy.

Skrzypce „Ames” Stradivarius z 1734 r. ukradziono polsko-żydowskiemu skrzypkowi Romanowi Totenbergowi w 1980 r. Totenberg zostawił instrument w swym gabinecie po koncercie w Longy School of Music w Cambridge pod Bostonem, gdzie był profesorem. Podejrzewał o kradzież jednego z byłych uczniów, nie miał jednak wystarczających

dowodów, by to udowodnić. Instrument wrócił do rodziny muzyka w 2015 r. W czerwcu pewna kobieta chciała go wycenić, a rzeczoznawca rozpoznał „Ames” i natychmiast skontaktował się z policją. Kobieta była ekszona skrzypka Philipa S. Johnsona, który zmarł w Kalifornii cztery lata wcześniej. Córka Totenberga Nina twierdzi, że Johnson był początkującym skrzypkiem i widziano go w okolicach gabinetu ojca w czasie, gdy doszło do kradzieży. Pani Johnson utrzymywała, że nie wiedziała, iż zostały ukradzione i zwróciła je trzem córkom Totenberga. On sam już ich nie zobaczył; zmarł w 2012 r. w wieku 101 lat.

Meksykański skrzypek polskiego pochodzenia Henryk Szeryng był właścicielem Stradivariusia „Herkules” z 1734 r. W 1972 r. chciał przekazać go do Warszawy, gdzie się urodził. Janusz Wawrowski opowiadał w jednym z wywiadów, że *instrument miał trafić do Filharmonii Narodowej, która oczywiście bardzo się ucieszyła. Wszystko było dograne, ale partia się*



„O, dajcie mi te małe skrzypce, niechaj na skrzypcach wygram, wiatr i potężną muzykę, i noc, co taka niezwykła.”

Autor: Konstanty Ildefons Gałczyński
„Ech, muzyka” (wiersz ten napisał Gałczyński w noc, gdy za ścianą rodziła się jego córka Kira)

nie zgodziła: Nie będziemy przyjmować darów z Zachodu. Więc instrument powędrował do Izraela i gra na nim koncertmistrz Israel Philharmonic.

Na Stradivariusie „Sleeping Beauty” z 1696 r. gra brytyjska skrzypaczka polsko-żydowskiego pochodzenia Ida Haendel. Wcześniej instrumenty lutnika z Cremony posiadali również: Michał Kleofas Ogiński – „Lafont” z 1699 r., Karol Lipiński – z 1715 r., Paweł Kochański – z 1717 r. oraz Emil Młynarski – z 1718 r. Instrumenty te zostały potem nazwane ich nazwiskami. Na instrumencie „Legniz” z 1711 r. grał amerykański skrzypek dyrygent i pedagog muzyczny pochodzenia polsko-żydowskiego Szymon Goldberg.

Janusz Wawrowski ma więc wielkie szczęście, będąc artystą, grać na Stradivariusie, który w całości jest oryginalny.

Stradivarius – to słowo, nie ulega wątpliwości, wywołuje dreszcz podniecenia na całym świecie. Nie bez powodu. Stworzone przez słynnego lutnika dzieła warte są miliony dolarów i, co istotne, instrumenty lutnicze tej klasy dają nieporównywalne z niczym brzmienie. Jest jedno „ale” – muszą trafić w ręce wytrawnego wirtuoza. Bywają kapryśne, niczym żywy organizm i tylko duże umiejętności pozwalają wydobyć pełni ich możliwości.

– *Ten Stradivarius, to znacznie więcej niż wspaniałe skrzypce, to ambasador naszej muzyki na świecie. Jego historia i niesamowite brzmienie budzą zainteresowanie natychmiast, kiedy tylko o nim wspomnę i kiedy się pojawiają z nim na koncertach* – podkreśla J. Wawrowski.

Piotr Brylski

(na podstawie materiałów własnych i prasowych)

Zdj. UPRP

i archiwum Janusza Wawrowskiego

JANUSZ WAWROWSKI jest jedynym skrzypkiem z wieloletnim kontraktem z Warner Classics, laureatem nagrody Akademii Fonograficznej Fryderyk 2017 w kategorii muzyka poważna: album roku i recital solowy oraz Złotej Perły Gospodarki Polskiej 2018 w kategorii Kultura.

Jest absolwentem i wykładowcą Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Artysta jest laureatem wielu międzynarodowych konkursów skrzypcowych. Koncertował w Filharmonii Berlińskiej, Musikverein we Wiedniu, Filharmonii Narodowej w Warszawie, Litewskiej Filharmonii Narodowej, Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie, De Doelen w Rotterdamie, Tel Aviv Music Center, Teatro Teresa Carreno w Caracas i in. Gościł na wielu renomowanych festiwalach m.in.: na festiwalu Chopin i Jego Europa, Salzburger Festspiele, Festspiele Mecklenburg-Vorpommern, Festiwalu Muzyki Polskiej, Festiwalu Prawykonawców oraz Bebersee Festival.

Jako solista występował ze wszystkimi renomowanymi orkiestrami w Polsce.

Istotnym polem działalności Janusza Wawrowskiego jest interpretacja i badania nad muzyką polską, którą stara się od wielu lat przybliżać publiczności jako pomysłodawca i dyrektor artystyczny międzynarodowych festiwali promujących muzykę polską – Muzyka na szczytach (2009–2010) i Muzyczne przestrzenie (od 2011).

Występował na zaproszenie trzech prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuel Barroso. Za wybitną działalność artystyczną i społeczną Janusz Wawrowski został uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczeniem Zasłużony dla Kultury Polskiej. W 2018 roku został nominowany do nagrody „Koryfeusz Muzyki Polskiej” w kategorii „Osobowość Roku”.

Najnowsza płyta Janusza Wawrowskiego, nagrana wspólnie z Jose Gallardo, prezentuje najpiękniejsze polskie utwory na skrzypce i fortepian. „Hidden Violin” to sposób uczczenia przez Wawrowskiego 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę oraz udostępnienia mu niezwykłego instrumentu.

KSIĘGA JUBILEUSZOWA UPRP

W listopadzie 2018 roku Urząd Patentowy w związku ze 100-leciem ustanowienia na ziemiach polskich systemu ochrony własności przemysłowej oraz powołania dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Urzędu Patentowego RP, ukazała się Księga jubileuszowa UPRP „100 lat własności przemysłowej w Polsce”.

Licząca blisko 1700 stron pozycja to najbardziej obszerna księga pamiątkowa wydana przez Wydawnictwo Wolters Kluwer. Inicjatorem tego doniosłego przedsięwzięcia oraz redaktorem naukowym jest prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej dr Alicja Adamczak.

Publikacja składa się z trzech obszernych części: pierwszej – opisującej historię własności przemysłowej, drugiej – obejmującej aspekty materialno-prawne i proceduralne oraz trzeciej – o zarządzaniu własnością przemysłową.

Księga zawiera 96 artykułów, których autorami są wybitni specjaliści z dziedziny prawa, ekonomii, historii, techniki, jak również wynalazcy, przedsiębiorcy i projektanci. Okładkę zaprojektowała Agata Juskowiak z Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności UP.

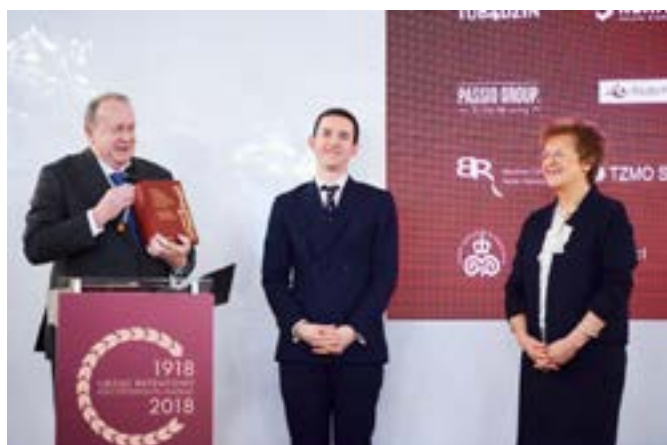
Słowo wstępne do Księgi przekazał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, który wskazał na znaczenie własności intelektualnej dla rozwoju Polski jako kraju posiadającego zarówno bogate tradycje historyczne związane z wynalazczością, jak i obecnie wysoki potencjał

do tworzenia rozwiązań technicznych i projektowych na najwyższym poziomie światowym.

Listy gratulacyjne przesłali też dyrektorzy i prezesi międzynarodowych instytucji najściślej współpracujących z UPRP: WIPO, EPO i EUIPO.

Księga jubileuszowa UPRP to pozycja szczególna „przedstawiająca szeroką gamę zagadnień związanych z historią, teraźniejszością, ale także perspektywami rozwoju systemu ochrony praw na dobrach niematerialnych i ich wykorzystaniem w praktyce” – to słowa ze wstępu dr Alicji Adamczak.

Prezes UPRP wskazała na ważną rolę UPRP dla polskiej gospodarki: „**Wyjątkowa rola Urzędu Patentowego RP w procesie tworzenia gospodarki innowacyjnej wiąże się m.in. z intensywnym upowszechnianiem wiedzy o ochronie własności intelektualnej, inspirowaniem inicjatyw ukierunkowanych na transfer technologii oraz podejmowaniem działań służących tworzeniu społecznej kultury korzystania z własności intelektualnej. Urząd Patentowy RP inicjuje różnorodne procesy wspierające**



Uroczysta prezentacja Księgi przez prezesa Wolters Kluwer sp. z o.o. Włodzimierza Albina



Wręczenie Księgi prezes dr Alicji Adamczak



Księga jubileuszowa UPRP

innowacyjność, mając bezpośredni kontakt z licznymi środowiskami tworzącymi polski potencjał intelektualny i gospodarczy: wynalazcami, naukowcami, prawnikami, projektantami, przedsiębiorcami oraz przedstawicielami różnych zawodów, których działalność na wielu płaszczyznach związana jest z ochroną własności przemysłowej”.

Prezentacja Księgi, której dokonali wspólnie prezes Wydawnictwa Wolters Kluwer sp. z o.o. Włodzimierz Albin i prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak, odbyła się 26 listopada 2018 roku podczas uroczystości wręczenia odznak honorowych Prezesa Rady Ministrów „Za zasługi dla wynalazczości” na Zamku Królewskim w Warszawie.

Pierwszy egzemplarz prezes Alicja Adamczak wręczyła prof. Stanisławowi Sołtysińskiemu, który jest współautorem jednego z artykułów w książce pt. „Patent – prawa wyłączne i ich ograniczenia”.

Księga jubileuszowa UPRP, promując ochronę własności intelektualnej, a zwłaszcza przemysłowej, zawiera olbrzymią wiedzę na temat uwarunkowań rozwoju innowacyjności oraz konkurencyjności polskiej gospodarki. Dobór autorów, licznych autorytetów naukowych z wiodących polskich uczelni oraz przedstawicieli środowisk biznesu, walory merytoryczne oraz obszerność poruszanej problematyki świadczą o najwyższym poziomie i zarazem pionierskim charakterze tej publikacji.

Zlicznych informacji napływających do Urzędu Patentowego jednoznacznie wynika, że taka właśnie forma uczczenia 100-lecia naszej instytucji spotkała się z wyrazami uznania nie tylko wśród osób ściśle współpracujących z UPRP. Elegancka oprawa, grono autorów – autorytetów z wielu dziedzin prawa, historii, techniki, gospodarki, odpowiednio dobrana tematyka artykułów sprawiły, że pozycja ta stała się obiektem zainteresowania wśród rzeczników patentowych, naukowców i osób związanych zawodowo z własnością przemysłową, z biznesem, w Polsce.

Ta szczególna publikacja w wyjątkowy sposób uświadamia, że przez 100 lat, jakie upłynęły od utworzenia Urzędu Patentowego w Polsce aż do czasów współczesnych, choć wiele przez ten długi czas się zmieniło, to główne zadanie tej instytucji wciąż pozostaje takie samo: ochrona i upowszechnianie wiedzy o ochronie własności przemysłowej, która musi być podstawą rozwoju innowacyjnej, silnej i konkurencyjnej gospodarki.

(Prezentujemy przedmowę Prezydenta RP do „Księgi jubileuszowej UPRP”)

Małgorzata Gebler

Zdj. Robert Graff

Przedmowa Prezydenta RP do „Księgi jubileuszowej UPRP



PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, 29 marca 2018 roku

Wstęp do Księgi Jubileuszowej
„100 lat ochrony własności przemysłowej w Polsce”
wydanej z okazji setnej rocznicy
odzyskania przez Polskę niepodległości
i powołania Urzędu Patentowego RP

Szanowni Państwo!

Wielkie narodowe święto, jakim jest setna rocznica odzyskania niepodległości, to nie tylko przywołanie dziedzictwa naszej dumnej historii, lecz także refleksja nad wyzwaniem, które niesie przyszłość. Właśnie z takim poczuciem obchodzimy piękny jubileusz stulecia działalności Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest bardzo znamienne, że decyzja o utworzeniu tej instytucji zapadła w samych początkach odrodzonego życia państwowego. Urząd Patentowy RP powołany został w grudniu 1918 roku dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Wkrótce powstały także kluczowe regulacje prawne, dotyczące patentów na wynalazki oraz ochrony wzorów rysunkowych, modeli i znaków towarowych. Twórcy odrodzonej Rzeczypospolitej dobrze rozumieli, jak wielką wagę dla umocnienia fundamentów suwerennego bytu ma etos pozytywistyczny, rozwój cywilizacyjny, ochrona własności intelektualnej, wspieranie rodzimego przemysłu, handlu i przedsiębiorczości.

Polska myśl techniczna może się pochlubić wspaniałym dorobkiem. Jesteśmy dumni, jak wielu naszych rodaków lub osób polskiego pochodzenia zapisało się w historii jako znakomici wynalazcy, prekursorzy nowych dziedzin przemysłu i innowacyjnych technologii. Często ich nazwiska znane są w naszym społeczeństwie jedynie specjalistom, a przecież wiedza o twórczych talentach Polaków warta jest znacznie szerszego rozpowszechnienia.

Wszyscy słyszeliśmy choćby o Ignacym Łukasiewiczu – wynalazcy lampy naftowej i twórcy przemysłu naftowego. Z równym uznaniem warto pamiętać o zasługach Stefana Drzewieckiego – pioniera lotnictwa i żeglugi podwodnej. Michał Doliwo-Dobrowolski był prekursorem techniki prądu trójfazowego. Mieczysław Władysław Wolfke stworzył podwaliny telewizji i holografii. Janusz Groszkowski był pionierem polskiej radioelektroniki, twórcą urządzenia, które stało się podstawą współczesnych radarów. Jacek Karpiński skonstruował pierwszy na świecie, znakomity minikomputer osobisty. Polskie korzenie ma także sławny Steve Wozniak, twórca komputera Apple i współinicjator obecnej epoki cyfryzacji.

Złożona historia naszej Ojczyzny sprawiła, że nie wszystkim polskim wynalazcom dane było wspierać swoimi talentami rodzimą gospodarkę. Wielu było zmuszonych podjąć pracę za granicą – w poszukiwaniu wolności lub pełniejszej zawodowej samorealizacji. Wielu osiągnęło sukces już jako potomkowie emigrantów. Dlatego tym bardziej powinniśmy dzisiaj, w niepodległej Rzeczypospolitej, pielęgnować najlepsze tradycje przedwojenne i odwołując się do cennych współczesnych dokonań, dbać o to, aby polski kapitał intelektualny przyczyniał się przede wszystkim do polskiego rozwoju.

Żyjemy w świecie, który gwałtownie się zmienia. Postęp technologii cyfrowych, robotyki, prace nad stworzeniem sztucznej inteligencji, sukcesy biotechnologii oraz inne rewolucyjne osiągnięcia – tworzą zupełnie nową rzeczywistość gospodarczą i społeczną. Polska nie może pozostawać na peryferiach tych przemian.

Wyzwaniem czasu jest innowacyjność. Innowacyjność rozumiana jako umacnianie naszej konkurencyjności i budowanie trwałych podstaw wzrostu, jako długofalowa inwestycja w pomyślną przyszłość Polski i Polaków. To zadanie dla nas wszystkich. Zadanie dla „przedsiębiorczego państwa”, jakim powinna być Rzeczpospolita. Minęły czasy, gdy działający w pojedynkę zdolny inżynier, kreatywny naukowiec – lub tylko mały zespół ludzi – był w stanie dokonać przełomowego wynalazku czy odkrycia. Tym bardziej trudno w ten sposób przeprowadzić transfer wiedzy do gospodarki i przełożyć sukces badawczy na rynkowy. Potrzebne są do tego ogromne nakłady i dobrze zorganizowana, wieloletnia współpraca wielkich grup specjalistów, firm, instytucji i organów państwowych. Właśnie taki kompleksowy system, obejmujący sfery nauki, gospodarki oraz publicznej administracji pragniemy w Polsce stworzyć.

Musimy przekształcać dotychczasowy model gospodarczy, w którym polska konkurencyjność opierała się głównie na niskich kosztach wytwarzania i na zaadaptowanych zagranicznych wzorcach. Starajmy się, by w globalnych łańcuchach produkcji coraz bardziej liczyła się polska wartość dodana, osiągnięta dzięki rodzimym zasobom. Musimy stawać się krajem ośrodków badawczo-rozwojowych, komercjalizacji kapitału intelektualnego, skutecznie wdrożonych nowoczesnych technologii. Potrzeba, abyśmy byli dumni nie tylko z „Made in Poland”, ale przede wszystkim z „Created in Poland”. Będzie to możliwe przy osiągnięciu w najbliższych latach przynajmniej średniego unijnego poziomu w wydatkach na badania i rozwój. Mamy potencjał, aby podnieść pozycję Polski w Europejskim Rankingu Innowacyjności oraz stosunkowo niewielką, na tle innych krajów, liczbę wypracowanych przez Polaków patentów.

Wszyscy pracujący na rzecz tego wielkiego celu mogą liczyć na moje zaangażowanie i wsparcie. Pomnożenie polskiej innowacyjności traktuję jako jeden z priorytetów mojej prezydentury. Przywiązuję wielką wagę do projektu „Start-upy w Pałacu”, promującego polską kreatywność i realizowanego już od dwóch lat przez Kancelarię Prezydenta RP. Z dużymi nadziejami podpisałem ustawy o innowacyjności, w których widzę ważne narzędzie budowania w Polsce nowoczesnego państwa i gospodarki.

Cieszę się, że książka „100 lat ochrony własności przemysłowej w Polsce”, wydana z okazji stulecia Urzędu Patentowego RP, wpisuje się w nasze wspólne ambicje i dążenia. Stanowi ona nie tylko podsumowanie dotychczasowych osiągnięć polskich wynalazców i projektantów oraz prezentację dorobku polskiego prawa patentowego, ale również zwraca się ku wyzwaniom przyszłości. Serdecznie dziękuję wszystkim inicjatorom i autorom tej publikacji. Z okazji jubileuszu, składam najlepsze gratulacje pracownikom Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając głębokie uznanie dla Państwa misji publicznej. Wszystkim czytelnikom tej wartościowej książki życzę inspirującej lektury.

Z WYKŁAM! SŁOWAKOM





Uroczyste zakończenie obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego w Polsce

28 grudnia 2018 r., dokładnie w setną rocznicę wejścia w życie dekretu tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego o Urzędzie Patentowym oraz ustanowieniu zawodu rzecznika patentowego w odrodzonej Rzeczypospolitej, w Krakowie na Wawelu miała miejsce uroczystość zakończenia obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego, zorganizowana przez Okręg Małopolski Polskiej Izby Rzeczników Patentowych (PIRP).

Wizja Marszałka, odrodzonej Polski jako kraju nowoczesnego, który musi rozwijać własny przemysł oraz gospodarkę, by odrobić lata opóźnień spowodowanych przez zabory, zaowocowała stworzeniem instytucji zawodowego pełnomocnika, którego misją jest pomoc wszystkim tym, którzy udoskonalają technikę, tworząc wynalazki, a przede wszystkim reprezentowanie,

w postępowaniach o uzyskanie ochrony prawnej, twórczych i kreatywnych pionierów postępu technicznego.

Ta wizja Marszałka, Wielkiego Polaka, którego domeną była walka o wolność i niepodległość, związana z zapewnieniem warunków dla rozwoju naszego kraju, na samym początku naszej



Uroczyste złożenie kwiatów przy grobie Marszałka Piłsudskiego z udziałem Wojewody Małopolskiego Piotra Ćwika oraz prezes UPRP Alicji Adamczak (Fot. Z. Sulima)



Ksiądz prałat Zdzisław Sochacki odprawia mszę świętą w intencji rzeczników patentowych oraz pracowników Urzędu Patentowego w kaplicy koronacyjnej Bazyliki Archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu (Fot. Z. Sulima)

państwowości, zasługuje na szczególne uznanie, podkreślenie i uhonorowanie. Rzecznicy patentowi nie mogli nie docenić zasług Marszałka dla powołania do życia idei ochrony własności przemysłowej w naszym kraju, stąd w tym uroczystym dniu odwiedzili miejsce wiecznego spoczynku tego wielkiego Polaka.

Na uroczystości przybyli zaproszeni goście: **prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Dorota Rzążewska, Wojewoda Małopolski Piotr Ćwik, prezes Urzędu Patentowego dr Alicja Adamczak, władze rektorskie dwóch największych technicznych uczelni Krakowa – Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej, przedstawiciele samorządów, zawodów zaufania publicznego, dziękani innych okręgów PIRP oraz liczne grono rzeczników patentowych.**

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów przy grobie Marszałka Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie w okolicznościowym wystąpieniu głos zabrala prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych (PIRP) Dorota Rzążewska.

Następnie proboszcz, **ksiądz prałat Zdzisław Sochacki** odprawił mszę



List duszpasterski Metropolity Krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego skierowany do uczestników uroczystości



Uczestnicy uroczystości przed wejściem do Bazyliki Archikatedralnej na Wawelu (Fot. Z. Sulima)



Uczestnicy spotkania: od lewej Prorektor ds. Ogólnych AGH prof. Mirosław Karbowiczek, Wojewoda Małopolski Piotr Ćwik, prezes PIRP Dorota Rządewska, Prorektor ds. Nauki PK prof. Tadeusz Tatała z małżonką (Fot. Z. Sulima)

świętą w intencji rzeczników patentowych oraz pracowników Urzędu Patentowego w kaplicy koronacyjnej Bazyliki Archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu.

Podczas celebracji ksiądz prałat odczytał skierowany do rzeczników patentowych okolicznościowy list duszpasterski Metropolity Krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego. Podniosła atmosferę i uroczystą oprawę mszy świętej, już teraz uwiecznionej wpisem w kronice Archikatedry, uświetnił chór Bazyliki Wawelskiej.

Po części patriotyczno-religijnej uroczystości jej uczestnicy zostali uwiecznieni na pamiątkowej fotografii przed wejściem do Bazyliki Archikatedralnej.

Następnie wszyscy zaproszeni goście przeszli do restauracji Trattoria Wawel, położonej przy dziedzińcu zamkowym, na uroczysty koktajl i dalszą część obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego w Polsce.

Spotkanie koktajlowe otworzyła Dziekan Okręgu Małopolskiego PIRP dr inż. Patrycja Rosół, która w imieniu rady okręgu małopolskiego przywitała uczestników spotkania.



Dziekan Okręgu Małopolskiego PIRP dr inż. Patrycja Rosół wita gości (Fot. Z. Sulima)



Prezes UPRP dr Alicja Adamczak wręcza książkę jubileuszową UPRP organizatorom uroczystości (Fot. Z. Sulima)

PREZES RADY MINISTRÓW

Kraków, dnia 28 grudnia 2018 r.

Szanowni Państwo,

dziękuję za zaproszenie na uroczyste zwińczenie obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego. Wszystkich Państwa serdecznie pozdrawiam i zapewniam o mojej pamięci.

Spotykacie się Państwo dokładnie wiek po wejściu w życie Dekretu Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, ustanawiającego Państwa zawód. Wydarzenie to, krótko po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pokazuje znaczenie misji rzeczników dla rozwoju Ojczyzny. Dzisiaj, kiedy perspektyw wzrostu upatrujemy w innowacyjności, misja ta nabiera szczególnego znaczenia.

W tym zawodzie łączycie Państwo stosowanie prawa z wiedzą techniczną. Rzecznicy patentowi są często pierwszym kontaktem dla wynalazców, biznesu – szczególnie start-upów – i wszystkich wprowadzających nowatorskie rozwiązania. Jesteście Państwo więc jednym z kluczowych ogniw polskiego systemu ochrony własności intelektualnej i przemysłowej. Trzeba podkreślić, że w dobie gospodarki opartej na wiedzy odpowiednie zabezpieczenie owoców polskiej innowacyjności i przedsiębiorczości staje się kwestią kluczową.

Szanowni Państwo, piękny jubileusz stulecia istnienia profesji rzecznika patentowego skłania do podsumowania minionych dokonań i rozmów na temat przyszłości. Wierzę, że Państwa praca – jak przez ostatnie sto lat – będzie ważnym wkładem w budowanie potencjału Ojczyzny. Korzystając z okazji pragnę życzyć, by nadchodzący Nowy 2019 Rok okazał się czasem zawodowych i osobistych sukcesów. By był to dobry rok dla polskich rzeczników patentowych.

Z wyrazami szacunku



Mateusz Morawiecki

Uczestnicy uroczystych obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego w Krakowie

W swoim wystąpieniu Dziekan Okręgu odniosła się do kończącego się dokładnie w tym dniu 100-lecia historii zawodu rzecznika patentowego. Przedstawiona charakterystyka zawodu rzecznika patentowego oraz jego misji były podstawą dla wygłoszenia toastu za pomyślność i powodzenie wszystkich osób wykonujących ten zawód w nowym stuleciu.

Wojewoda Małopolski Piotr Ćwik odczytał uroczysty list Premiera Mateusza Morawieckiego do uczestników obchodów. W liście wojewoda przekazał m.in. następujące słowa Premiera skierowane do rzeczników patentowych: *W swym zawodzie łączycie Państwo stosowanie prawa z wiedzą techniczną. Rzecznicy Patentowi są często pierwszym kontaktem dla wynalazców, biznesu – szczególnie start-upów – i wszystkich wprowadzających nowatorskie rozwiązania. Jesteście Państwo więc jednym z kluczowych ogniw polskiego systemu ochrony własności intelektualnej i przemysłowej.*

Następnie głos zabrała prezes Urzędu Patentowego dr Alicja Adamczak, która podsumowała kończące się uroczystości 100-lecia

List Premiera Mateusza Morawieckiego skierowany do rzeczników patentowych



Wojewoda Małopolski Piotr Ćwik odczytuje uroczysty list od Premiera Mateusza Morawieckiego skierowany do uczestników spotkania (Fot. Z. Sulima)



Uczestnicy na dziedzińcu zamkowym na Wawelu (Fot. Z. Sulima)



Prezes PIRP Dorota Rzążewska (z lewej) i Okręgowa Rada Okręgu Małopolskiego PIRP



Pamiątkowy medal wykonany na 100-lecie zawodu rzecznika patentowego przez Spółdzielnię Rękodzieła Artystycznego „Ceramika Artystyczna” w Bolestawcu

zarówno utworzenia Urzędu Patentowego, jak i ustanowienia zawodu rzecznika patentowego i wskazała wyzwania stojące na nowym etapie historii, w którym powszechna świadomość w zakresie ochrony i wykorzystania własności intelektualnej będzie wywierała istotny wpływ na wzrost potencjału innowacyjnego naszego kraju. Honorując trud i zaangażowanie w przygotowanie tej wyjątkowej uroczystości prezes UPRP wręczyła Dziekanowi Okręgu Małopolskiego PIRP dr inż. Patrycji Rosół księgę jubileuszową UPRP „100 lat ochrony własności przemysłowej w Polsce”.

Na zakończenie oficjalnych wystąpień prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Dorota Rzążewska podziękowała Okręgowej Radzie Okręgu Małopolskiego PIRP za zorganizowanie uroczystości i życzyła wszystkim rzecznikom patentowym pisanicia, jak najpiękniejszych kart w historii już drugiego stulecia istnienia tego zawodu.

Wszyscy uczestnicy wydarzenia zostali uhonorowani pięknymi unikalnymi medalami wykonanymi specjalnie na 100-lecie zawodu rzecznika patentowego przez Spółdzielnię Rękodzieła Artystycznego „Ceramika Artystyczna” w Bolestawcu.

Ciała uroczystość przebiegała w niepowtarzalnej scenerii oraz podniosłej atmosferze i zapewne na długo zostanie w pamięci uczestników. Była pięknym i godnym zwieńczeniem obchodów 100-lecia powołania zawodu rzecznika patentowego i utworzenia Urzędu Patentowego, a zarazem godnym otwarciem nowego stulecia ochrony własności przemysłowej w Polsce.

*Patrycja Rosół
Dziekan Okręgu Małopolskiego PIRP*

Zdj. PIRP



U honorowanie uczestników spotkania medalami na 100-lecie zawodu (Fot. Z. Sulima)

BENE MERITUS 2018

Uroczysta gala wręczenia nagród Europejskiego Klubu Biznesu Polska z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.

Wydarzenie zostało wpisane na listę przedsięwzięć realizowanych w ramach obchodów stulecia odzyskania NIEPODLEGŁOŚCI.

Urząd Patentowy RP otrzymał nagrodę BENE MERITUS – „dobrze zasłużonego” europejskiemu biznesowi.

Jak co roku Stowarzyszenie uhonorowało nagrodami osoby i firmy, które w szczególny sposób przyczyniły się do rozwoju w Polsce przedsiębiorczości, gospodarki, nauki, kultury i sportu oraz osiągnęły sukces na skalę europejską i światową. Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości została uczczona zarówno poprzez nagrodzenie firm, których działalność w tym okresie miała istotny wpływ na umacnianie pozycji Polski w świecie, jak również poprzez specjalnie dobrany program artystyczny o patriotycznej wymowie.

W tegorocznej edycji szczególną nagrodę „Bene Meritus 2018 – Dobrze zasłużony” otrzymał Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej



Prezes A. Adamczak odbiera nagrodę Bene Meritus 2018 dla Urzędu Patentowego RP

„za 100-letnie osiągnięcia w udzielaniu ochrony prawnej na przedmioty własności przemysłowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, Unii Europejskiej oraz na innych obszarach świata”. Nagrodę z rąk Kapituły i Janusza Cieślaka, prezesa Stowarzyszenia, odbierała w imieniu Urzędu Patentowego RP prezes UPRP dr Alicja Adamczak wraz z obecnymi na uroczystościach członkami kierownictwa urzędu.

Stowarzyszenie jest ogólnokrajową organizacją gospodarczą utworzoną z inicjatywy polskich przedsiębiorców, zrzeszającą przedstawicieli biznesu, nauki, kultury, a także dyplomacji i sportu. Celem



Nagrodzeni laureaci wraz z gośćmi honorowymi i członkami Kapituły



Gratulacje członków Kapituły dla UPRP

organizacji jest popieranie rozwoju przedsiębiorczości, gospodarki, nauki, kultury i sportu. Misją jest aktywizowanie gospodarki we wszystkich aspektach, które dotyczyć mogą kondycji ekonomicznej firm oraz wspieranie procesów integracji gospodarczej krajów europejskich. Co do zasady, Klub jest dla ludzi, którzy osiągnęli sukces zawodowy, mających ambicję aktywnego udziału w inspirowaniu i kształtowaniu rozwoju działalności gospodarczej oraz tworzeniu lepszych warunków jej prowadzenia. Integralną częścią programu jest propagowanie zasad etycznych w działalności gospodarczej oraz wspieranie działania na rzecz podnoszenia kwalifikacji i umiejętności menadżerskich. Realizując swoje cele statutowe, współpracuje z krajowymi i zagranicznymi organizacjami gospodarczymi, tworzy forum nawiązywania współpracy biznesowej, a także dyskusji nad problemami polskiej i europejskiej gospodarki, wymiany informacji gospodarczej, naukowej i legislacyjnej.

Europejski Klub Biznesu Polska docenia znaczenie kultury, nauki, sportu, mediów i całego otoczenia dla wspierania i rozwoju przedsiębiorczości. Taka kompleksowość oznacza synergię działalności gospodarczej z innymi dziedzinami, w wyniku czego następuje bardziej wszechstronny rozwój społeczeństwa, poprawa poziomu i jakości życia, a temu właśnie ma służyć rozwój przedsiębiorczości. Stowarzyszenie oficjalnie deklaruje, że w swoim działaniu hołduje przyjętym przez siebie takim zasadom oraz systemowi wartości i ideałów, jak: kultura, etos, moralność, etyka oraz solidarność społeczna. Te wartości uwzględniane są w przyznawanych nagrodach Europejskiego Klubu Biznesu Polska.

Uroczystościom towarzyszył bogaty, interesujący program artystyczny oraz degustacja najlepszych polskich ryb. Stół z polskimi rybami został przygotowany w ramach promocji Programu Operacyjnego „Rybacktwo i morze” na lata 2014–2020, realizowanego przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Patronat Honorowy nad galą objął Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski i Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. dr hab. Zdzisław Krasnodębski. W gronie patronów byli także: Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, Krajowa Izba Gospodarcza, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Pracodawcy RP, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Sponsorem Głównym wydarzenia było Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo Spółka Akcyjna, zaś Mecenasem – Deutsche Bank, a Partnerem – Zamek Królewski w Warszawie

Piotr Brylski

Zdj. EKB

Honorowe nagrody Europejskiego Klubu Biznesu Polska 2018

Nagroda Główna

VICTORIA EUROPAE 2018 VICTORIA EUROPEJSKA

Reprezentacja Polski w piłce siatkowej mężczyzn

za obronę tytułu siatkarskich mistrzów świata, rozstawianie Polski w świecie i znaczący wkład w budowanie siły wspólnoty narodowej

ENTREPRENEUR MAGNUS 2018 WYBITNY PRZEDSIĘBIORCA

Pan dr Adam Mokrysz

za szeroką ekspansję marek Mokate na rynkach światowych, wybitne i efektywne wdrażanie nowoczesnego zarządzania w połączeniu z dobrymi tradycjami rodzinnego biznesu

BENE MERITUS 2018 DOBRZE ZASŁUŻONY

Polski Komitet Olimpijski

za 100 lat krzewienia idei olimpijskiej i wartości fair play w polskim sporcie oraz wszechstronne przygotowania Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej do udziału w igrzyskach

BENE MERITUS 2018 DOBRZE ZASŁUŻONY

Port Gdynia

za wybitny wkład w rozkwit regionu, szczególnie i wieloletnie osiągnięcia w rozwoju transportu morskiego oraz odważną realizację wizji wyjścia portu w morze poprzez budowę Portu Zewnętrznego

BENE MERITUS 2018 DOBRZE ZASŁUŻONY

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej

za 100-letnie osiągnięcia w udzielaniu ochrony prawnej na przedmioty własności przemysłowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, Unii Europejskiej oraz na innych obszarach świata

BENE MERITUS 2018 DOBRZE ZASŁUŻONY

Teatr Wielki Opera Narodowa

za tworzenie od 170 lat historii opery i baletu w Polsce, najwyższy poziom prezentowanej sztuki niosącej istotne wartości czerpane z bogatego dziedzictwa narodowego oraz z przestrzeni literatury światowej

SIGNUM TEMPORIS 2018 ZNAK CZASU

HEFRA S.A.

za utrzymanie 193-letniej tradycji luksusowej produkcji z polską duszą, piękno i wysoką jakość wykonywanych ręcznie wyrobów

SIGNUM TEMPORIS 2018 ZNAK CZASU

POGOŃ LWÓW

za ponad 100 lat kontynuowania tradycji polskiego klubu sportowego, odwagę w marzeniach i ich realizację

PRO FUTURO 2018 DLA PRZYSZŁOŚCI

SPOŁEM Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście

za 148 lat spółdzielczej działalności na rzecz rozwoju polskiej gospodarki

PRO FUTURO 2018 DLA PRZYSZŁOŚCI

Pan Czesław Gołębiowski

za wieloletnią działalność, kreatywność i osiągnięcia gospodarcze oraz aktywność społeczną

PRO FUTURO 2018 DLA PRZYSZŁOŚCI

Żywe Muzeum Piernika

za kultywowanie i popularyzację tradycji wypieku polskiego piernika jako produktu regionalnego oraz promocję Polski na świecie

PRO PUBLICO BONO 2018 ZA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNĄ

ks. prof. UKSW dr hab. Waldemar Cisko

za niesienie pomocy materialnej, medycznej i duszpasterskiej dla uchodźców oraz prześladowanych chrześcijan w Syrii i w innych w krajach ogarniętych wojną lub prześladowaniami religijnymi oraz za popularyzację w świecie polskiej działalności humanitarnej

Silne marki wsparciem konkurencyjności polskiego eksportu

W warszawskiej sali „Pod Kopułą” Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii po raz XVI odbył się **Kongres Eksporterów Polskich**, zorganizowany przez Stowarzyszenie Eksporterów Polskich pod honorowym patronatem MPiT, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Marszałków Województw. Przewodniczył Kongresowi i był jego moderatorem prezes zarządu Stowarzyszenia Eksporterów Polskich Mieczysław Twaróg.

Prezes SEP wręczył medal „Zasłużony dla Eksportu” m.in. prezes UPRP Alicji Adamczak, która w swym wystąpieniu podkreśliła, że traktuje go jako wyróżnienie dla całego UPRP w roku jego stulecia.

Udział w XVI Kongresie Eksporterów Polskich wzięli eksperci ze wszystkich branż i regionów Polski, przedstawiciele resortów: inwestycji i rozwoju, finansów, przedsiębiorczości i technologii, rolnictwa, spraw zagranicznych, Banku Gospodarstwa Krajowego, urzędów marszałkowskich, izb gospodarczych i stowarzyszeń, dyplomaci, a także dziennikarze z prasy, radia i telewizji.

Tematem szesnastej edycji Kongresu była ekspansja konkurencyjności eksportu w ramach Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Tematyka ta wyszła naprzeciw oczekiwaniom eksporterów mających wpływ na proeksportowy i proinnowacyjny rozwój gospodarki. W tym celu odbyła się debata nt. tworzenia silnych marek produktowych, stanowiących siłę napędową konkurencyjności eksportu, działań dyplomacji ekonomicznej na rzecz wspierania eksporterów na rynkach zagranicznych oraz wykorzystania instrumentów wsparcia na rzecz rozwoju konkurencyjności eksportu. Przedstawione zostały m.in. działania, które stanowią jedno z podstawowych założeń Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, której zadaniem nadrzędnym jest wdrożenie modelu gospodarczego opartego na konkurencyjności, innowacjach i nowoczesnych technologiach. Wsparciem dla tych działań mają być środki finansowe, m.in. z perspektywy Unii Europejskiej.

Wychodząc naprzeciw potrzebom eksporterów, Kongres dokonał oceny stanu i perspektyw urzeczywistnienia Strategii dla proeksportowego rozwoju gospodarki polskiej. Podkreślono, że obecna sytuacja na rynkach zagranicznych,

spowodowana utrzymaniem się embarga na rynkach wschodnich, wymaga dalszej dywersyfikacji eksportu. W związku z tym prowadzona będzie nadal spójna polityka proeksportowa, stanowiąca główną siłę napędową rozwoju gospodarki.

Opublikowano także oficjalne stanowisko XVI Kongresu Eksporterów Polskich, w którym podkreślono, że SEP: *wspiera działania przedsiębiorców oraz organów państwowych,*



Laureatka medalu „Zasłużony dla eksportu” wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia Eksporterów Polskich. Prezes zarządu Mieczysław Twaróg (z lewej)



Mieczysław Twaróg, prezes SEP w rozmowie z Jerzym Kwiecińskim, Ministrem Inwestycji i Rozwoju

rządowych i samorządowych na rzecz wzrostu eksportu stanowiącego siłę napędową rozwoju polskiej gospodarki. W tym zakresie prognozuje się wzrost eksportu polskiego w 2020 r. do około 240–250 mld euro, w tym eksportu rolno-spożywczego do około 40 mld euro. Osiągnięcie ww. wartości eksportu nastąpić powinno poprzez m.in. zwiększenie wykorzystania istniejących mocy oraz uruchamianie nowych inwestycji pro-eksportowych. Działania te są kompatybilne ze Strategią na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju...

Polska ma dużą szansę utrzymania się na wyższym poziomie rozwoju gospodarczego, ponieważ posiada rezerwy, zwłaszcza w zakresie potencjału profesjonalnego, naukowego i intelektualnego, a także zasobów młodej, dobrze wykształconej kadry. Mając na uwadze konieczność utrzymania dynamiki rozwoju eksportu, Kongres zadeklarował pogłębienie współdziałania Stowarzyszenia Eksporterów Polskich z organami państwowymi, rządowymi i samorządowymi w realizacji zagranicznej ekspansji konkurencyjności eksportu.

Piotr Brylski

Zdj. SEP

UPRP z honorową perłą polskiej gospodarki

Na Zamku Królewskim w Warszawie zostały ogłoszone wyniki XVI edycji Rankingu Perł Polskiej Gospodarki – obiektywnego pozycjonowania polskich przedsiębiorstw. Organizatorem uroczystości jest redakcja anglojęzycznego magazynu ekonomicznego „Polish Market”, który już od 1996 roku na swoich łamach promuje polską gospodarkę, naukę i kulturę na całym świecie.

Perłą Honorową w kategorii Gospodarka została uhonorowana dr Alicja Adamczak, prezes UPRP, która podkreślała, że jest to przede wszystkim nagrodzenie profesjonalnej i bardzo zaangażowanej całej kadry urzędu w Wielkim Roku Jubileuszowym, 100-lecia UPRP.

Warto przypomnieć, że w 2002 r. Krystyna Woźniak-Trzosek, redaktor naczelna „Polish Market”, zainicjowała trwającą do dziś współpracę magazynu z naukowcami, której efektem są stałe badania nad kondycją polskich przedsiębiorstw, publikowane w postaci corocznego Rankingu, oraz



Laureaci tegorocznej edycji Rankingu Perł Polskiej Gospodarki



Prezes A. Adamczak nagrodzona Perłą Honorową w kategorii Gospodarka przemawia po wygłoszonej laudacji. Historii dokonań Urzędu słuchało liczne grono, w tym również ministrowie Rządu RP i marszałkowie parlamentu

gala Perł Polskiej Gospodarki. Każdego roku podczas uroczystości wręczane są statuetki dla najlepszych podmiotów gospodarczych. Tytuł „Perły Polskiej Gospodarki” jest przyznawany na podstawie szczególnych kryteriów i metodologii. Podkreśla się, że udział w Rankingu nie wiąże się z żadnymi kosztami, co potwierdza wyjątkowy i rzetelny charakter rankingu.

B adanie rankingowe obejmuje ponad 2000 firm, których przychody z całkowitego kształtu działalności gospodarczej w okresie roku wyniosły:

- co najmniej 100 milionów złotych – Perły Duże,
- powyżej 1 miliarda złotych – Perły Wielkie.

Opracowany przez naukowców ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie algorytm szereguje przedsiębiorstwa, posługując się międzynarodowymi wskaźnikami audytorskim. Ogłoszenie wyników rankingu jest jednym z najważniejszych wydarzeń gospodarczych w kraju i co roku gromadzi elity środowisk politycznych, biznesowych, naukowych oraz przedstawicieli świata kultury. Pozycja na liście rankingowej zależy nie tylko od wielkości firmy mierzonej wartością przychodów ogółem, ale również od jego efektywności, dynamiki i płynności finansowej. Warunkiem udziału w Rankingu jest odesłanie przez przedsiębiorstwo wypełnionej ankiety rankingowej. Ankiety są wysyłane na przełomie sierpnia i września danego roku. Proces oceny przedsiębiorstw prowadzi do otrzymania ratingu przedsiębiorstw oraz rankingu przedsiębiorstw.

R ating, czyli grupowanie przedsiębiorstw w zależności od jakości gospodarowania, odbywa się na podstawie przyjętych progowych wartości każdego ze wskaźników agregatowych pierwszego stopnia. W wyniku ratingu każde przedsiębiorstwo jest przyporządkowane do jednej z 4 klas: mistrzowskiej, profesjonalnej, standardowej i obiecującej. W wyniku tego postępowania, wykonywanego dla wszystkich sektorów i wszystkich klas ratingowych, każde przedsiębiorstwo otrzymuje numer na liście rankingowej.

Oprócz ogłoszenia wyników Rankingu Perł Polskiej Gospodarki, podczas gali już po raz trzynasty zostały wręczone Perły Honorowe wybitnym przedstawicielom w kategoriach: gospodarka, kultura, nauka, krzewienie wartości patriotycznych oraz krzewienie wartości społecznych. W ten sposób co roku nagradzane są niekwestionowane autorytety w tych dziedzinach, a laureaci osobiście odbierają wyróżnienie podczas gali.

P odczas wydarzenia przyznane zostały również nagrody Progress – Perły Innowacji. Nagrody, przyznawane są od 2011 roku dla najbardziej innowacyjnych firm oraz projektów. Organizatorami konkursu są magazyn „Polish Market” oraz Rada Główna Instytutów Badawczych reprezentująca środowisko instytutów badawczych. W konkursie uczestniczyć mogą: przedsiębiorstwa, jednostki naukowe, a także wynalazcy. Kapituła bierze pod uwagę innowacyjność zgłoszonych

projektów, sposób ich wdrożenia oraz wpływ na gospodarkę i społeczeństwo.

P atronatu honorowego nad galą udzieliłi: Marszałek Senatu – Stanisław Karczewski, Wicepremier, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Jarosław Gowin, Minister Inwestycji i Rozwoju – Jerzy Kwieciński, Minister Przedsiębiorczości i Technologii – Jadwiga Emilewicz, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Jan Ardanowski, Minister Sportu i Turystyki – Witold Bańka, Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich – prof. Jan Szmidt, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Z okazji obchodów Roku Niepodległości odbył się koncert w wykonaniu Joli i Włodka Pawlików (jedynego Polaka laureata nagrody Grammy) poświęcony twórczości wybitnego twórcy – Stanisława Moniuszki. Warto przypomnieć, że zbliżający się rok 2019 został oficjalnie ogłoszony rokiem tego artysty, zaś Urząd Patentowy RP będzie aktywnie uczestniczył w tym programie jako jeden z podmiotów administracji rządowej.

– Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za tę prestiżową nagrodę, jednoznacznie kojarzącą się z profesjonalnym wspieraniem polskiej gospodarki. Nagrodę tę traktuję jako szczególne wyróżnienie i ogromną satysfakcję dla całej kadry Urzędu Patentowego RP, w zdecydowanej większości bardzo wysoko wykwalifikowanej, ambitnej i – proszę mi wierzyć – pracującej bardzo często

nie w wymiarze 8 godzin dziennie. Myślę, że nasze rzeczywiste wskaźniki, nie tylko ostatnio ale przez całe sto lat, są niezwykle wysokie, bo urząd od samego początku chciał być bardzo blisko twórców, naukowców i przedsiębiorców, będąc strategiczną instytucją gwarantującą ład i bezpieczeństwo dla krajowej oraz zagranicznej innowacyjności. Codzienna praca urzędu, działającego w otoczeniu międzynarodowym i uczestniczącego w globalnych systemach ochrony własności przemysłowej, wymaga od nas wysokiego profesjonalizmu i zaangażowania – podkreślała prezes Adamczak.

W ubiegłych latach statuetki otrzymali w poszczególnych kategoriach:

Gospodarka – Karol Zarajczyk, Zygmunt Solorz-Żak, Jan Kulczyk, Giełda Papierów Wartościowych, Tadeusz Donocik, prof. Zbigniew Hockuba;

Nauka – prof. Bogusław Maciejewski, prof. Tomasz Dietl, prof. Stanisław Woś, prof. Henryk Samsonowicz, prof. Tomasz Ciach;

Kultura – Jerzy Maksymiuk, Sinfonia Varsovia, Urszula Dudziak, Małgorzata Walewska, Włodek Pawlik, Zbigniew Namysłowski;

Krzewienie wartości społecznych – Jerzy Starak, Jerzy Owsiak, Irena Koźmińska;

Krzewienie polskich tradycji i wartości patriotycznych – Jerzy Koźmiński, płk Jerzy Woźniak – „żołnierz wyklęty”, ks. kard. Henryk Gulbinowicz;

Specjalna Perła Honorowa – Waldemar Dąbrowski, prof. Michał Kleiber.

Piotr Brylski

Zdj. Polish Market

Warszawa stolicą światowego wzornictwa



W listopadzie w siedzibie Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom prestiżowego, największego w świecie konkursu międzynarodowego **Design Europa Awards** organizowanego przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelktualnej (EUIPO) dla najważniejszych globalnych rozwiązań projektowych w dziedzinie wzornictwa przemysłowego. Wybór Warszawy na miejsce tej ceremonii, znajdującej się w programie obchodów jubileuszowych 100-lecia UPRP, jest niewątpliwie wyrazem uznania dla polskich osiągnięć w dziedzinie ochrony własności przemysłowej.

Według badań przeprowadzonych przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelktualnej (EUIPO), przygotowanych we współpracy z Europejskim Urzędem Patentowym, sektory intensywnie korzystające ze wzornictwa przemysłowego w Polsce mają większy wpływ na wzrost PKB, niż wynosi średnia dla tego sektora w Unii Europejskiej. A pod względem zatrudnienia w nich Polska osiąga średnią unijną.

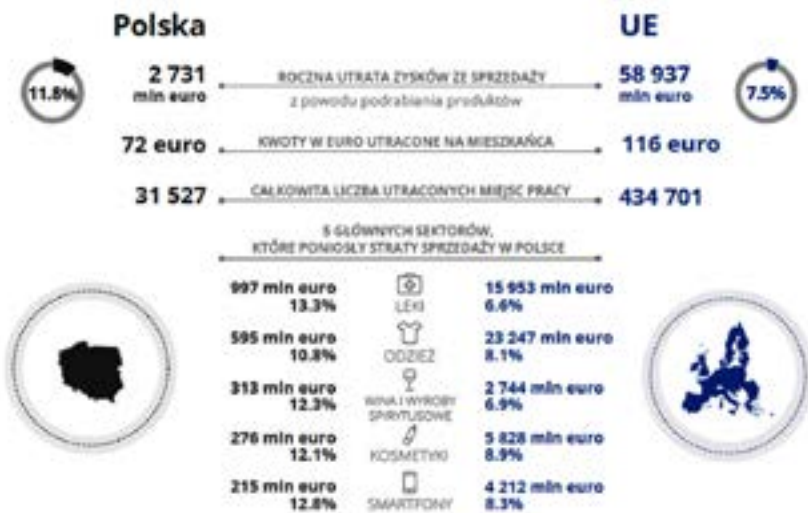
Polska jednym z liderów UE w dziedzinie wzornictwa

Sektory polskiej gospodarki intensywnie korzystające ze wzornictwa obecnie zatrudniają blisko 2 mln osób. Jest to 11,8 proc. wszystkich pracowników na rynku, tyle też wynosi średnia Unii Europejskiej. Znaczący staje się też udział tych branż w polskim PKB – obecnie 14,9 proc.,

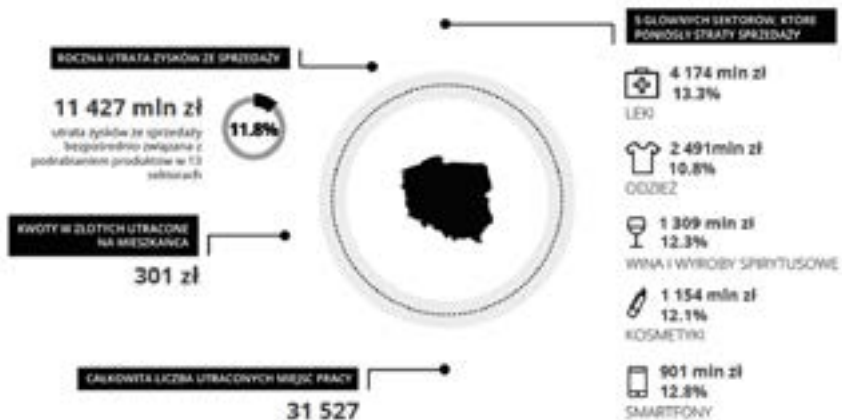


Zwycięzcy i finaliści konkursu Design Europa Awards 2018 (foto: EUIPO)

SZKODY GOSPODARCZE WYRZĄDZONE PODRABIANIEM PRODUKTÓW W 13 SEKTORACH



SZKODY GOSPODARCZE WYRZĄDZONE PODRABIANIEM PRODUKTÓW W 13 SEKTORACH W POLSCE



co stanowi równowartość 57 mld euro. To bardzo dobry wynik na tle innych państw.

W ramach badania na temat rozmiarów, zakresu i konsekwencji naruszania praw własności intelektualnej dla gospodarki UE, prowadzonego od 2013 r. przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) za pośrednictwem europejskiego obserwatorium do spraw naruszeń praw własności intelektualnej (obserwatorium), powiązано ze sobą różne badania dotyczące wartości własności intelektualnej, jej odbioru społecznego, mechanizmów stosowanych w celu naruszenia praw własności intelektualnej oraz konsekwencji naruszenia dla gospodarki – w celu stworzenia spójnego obrazu stanu praw własności intelektualnej i naruszania praw własności intelektualnej w UE.

W ramach tego badania prowadzonego we współpracy z EPO, EUIPO stwierdził, że łączny wkład wnoszony do gospodarki UE przez sektory intensywnie korzystające z praw własności intelektualnej sięga w przybliżeniu 42 proc. PKB (5,7 biliona euro) i 28 proc. zatrudnienia (plus dodatkowo 10 proc. w wyniku zatrudnienia pośredniego w sektorach niekorzystających intensywnie z praw własności intelektualnej). W sektorach tych generowane są ponadto nadwyżki handlowe w wysokości około 96 mld euro w obrocie z pozostałą częścią świata, a płace pracowników są wyższe o 46 proc. w porównaniu z innymi sektorami.



Przemówienie Wicemarszałka Senatu RP Adama Bielana podczas ceremonii Design Europa Awards 2018 (foto: EUIPO)



Otwarcie ceremonii Design Europa Awards przez Christiana Archambeau, Dyrektora Wykonawczego EUIPO (foto: EUIPO)



Nadja Roth z Siemens Healthineers otrzymuje statuetkę w kategorii branżowej z rąk Prezes Urzędu Patentowego RP Alicji Adamczak

Ze względu na wysoką wartość powiązaną z prawami własności intelektualnej, naruszenie tych praw stanowi dochodową działalność przestępczą, co pociąga za sobą znaczne koszty ponoszone przez właścicieli praw i całą gospodarkę. Według szacunkowych danych, uzyskanych w wyniku innego badania przeprowadzonego przez EUIPO i OECD, naruszenia praw własności intelektualnej w handlu międzynarodowym mogły wynieść 85 mld euro rocznie. W ramach szeregu badań sektorowych EUIPO oszacował wartość sprzedaży utraconej na skutek podrobienia w 13 sektorach (bezpośrednio w branżach poddanych analizie i w całym powiązanim łańcuchu dostaw). Straty te wyniosły ponad 100 mld euro rocznie.

Średnio w całej Unii udział takich sektorów w PKB wynosi 13,4 proc. EUIPO zarządza rejestracją znaków towarowych UE (ZTUE) oraz zarejestrowanymi wzorami wspólnotowymi (ZWW), które są jednolitym prawem w państwach wspólnoty. Aby uzyskać ochronę własności intelektualnej w kraju UE, twórca musi złożyć wniosek o udzielenie prawa z rejestracji na wzór przemysłowy w krajowej instytucji ds. ochrony własności intelektualnej. W Polsce taki wniosek należy kierować do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku ochrony na terenie całej wspólnoty, należy dokonać elektronicznego zgłoszenia wzoru przemysłowego w EUIPO. Dzięki

temu w ramach zarejestrowanego wzoru wspólnotowego otrzymujemy pełne prawo ochronne na obszarze UE.

Spśród wszystkich państw Unii Polska notuje najwyższą roczną stopę wzrostu (9,4%) pod względem zgłoszeń ZWW w latach 2010–2017. To blisko 82-procentowy wzrost w ciągu 7 lat. Z badań przeprowadzonych przez EUIPO wynika również, że w naszym kraju ponad 26% firm uważa, że ochrona wzorów przemysłowych odgrywa ważną rolę w ich działalności.

Polskie produkty wyróżnione za wzornictwo

W październiku dwa polskie wzory przemysłowe ogłoszone zostały finalistami konkursu Design Europa Awards w kategorii „Przemysł” oraz „Małe i powstające przedsiębiorstwa”. W kategorii „Przemysł” jako jeden z czterech wzorów wyróżniony został FIBARO Intercom, inteligentny wideodomofon zaprojektowany przez Macieja Fiedlera, CEO firmy z Poznania. Nominację w kategorii „Małe i powstające przedsiębiorstwa” otrzymał System Braster – urządzenie medyczne do samodzielnej kontroli piersi w domu opracowane przez Braster SA. Projekt rywalizował z trzema innymi wzorami przemysłowymi.

Komentując wybór finalistów, prezes Światowej Organizacji Wzornictwa i przewodnicząca jury konkursu Design Europa Award **Luisa Bocchietto** powiedziała:

– Wybór ósemki finalistów spośród wielu doskonałych zgłoszeń było trudnym, lecz satysfakcjonującym zadaniem dla naszego jury. Wzory, które dotarły do finału, przyczyniają się do zwiększenia wydajności przedsiębiorstw, stanowią przykład dobrego zarządzania prawami własności intelektualnej oraz reprezentują wysoki poziom estetyczny.

*Dyrektor wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej, **Christian Archambeau**, podczas swojego wystąpienia podkreślił:*

– Naszych ośmiu wspaniałych finalistów wyróżnia różnorodność wzornictwa przemysłowego oraz jego zastosowania w rozmaitych sektorach gospodarki. Jest to dowód potwierdzający istotę designu



Christian Archambeau, Dyrektor Wykonawczy EUIPO, Luisa Bocchietto, członkini Jury Design Europa Awards i Hartmut Esslinger, laureat nagrody za całokształt osiągnięć Design Europa 2018 (foto: EUIPO)



Marcin Halicki z firmy Braster - finalisty w kategorii małych i nowo utworzonych przedsiębiorstw (foto: EUIPO)

jako cennego zasobu przedsiębiorstwa oraz jako siłę napędową tworzenia miejsc pracy i rozwoju gospodarczego.

Zwycięzca nagrody za całokształt osiągnięć Hartmut Esslinger wyka-zał poprzez swoją niezwykłą karierę, jaki wpływ może mieć jeden europejski projektant w USA, Azji i na całym świecie. Jego życie prywatne i zawodowe szczególnie uwidacznia zmieniającą się siłę wzornictwa, nie tylko dla jednej branży przemysłu, ale dla całego świata.

Konkurs Design Europa Awards organizowany przez EUIPO jest znakomitą okazją do wyróżnienia doskonałego wzornictwa i zarządzania wzorami przez właścicieli zarejestrowanych znaków wspólnotowych. Konkurs dzieli się na 3 kategorie: przemysł, małe i powstające przedsiębiorstwa oraz nagrodę za całokształt osiągnięć. Jury konkursu składa się z ekspertów z dziedziny biznesu, wzornictwa i własności intelektualnej.



Prowadzący ceremonię Design Europa Awards 2018: Anna Kalczyńska i Piotr Kraško (foto: EUIPO)

EUIPO, dostrzegając dynamiczny wzrost branż intensywnie korzystających z designu w Polsce, oraz znaczenie, jakie polskie firmy przywiązują do ochrony własności intelektualnej, zdecydowało, by uroczystą galą zorganizować w Warszawie. Ceremonia wręczenia nagród Design Europa Awards 2018 odbyła się 27 listopada 2018 r. w Centrum Konferencyjnym POLIN.

Celem konkursu Design Europa Awards, organizowanego przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) we współpracy z Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej (UPRP), było uhonorowanie doskonałości we wzorach i zarządzaniu wzorami przez właścicieli zarejestrowanych wzorów wspólnotowych niezależnie od tego, czy są oni prywatnymi właścicielami praw, małymi firmami, czy dużymi przedsiębiorstwami.

Zarejestrowany wzór wspólnotowy jest jednolitym prawem własności intelektualnej ważnym we wszystkich 28 państwach członkowskich UE i zarządzanym przez EUIPO. Warto dodać, że EUIPO jest zdecentralizowaną agencją UE z siedzibą w Alicante w Hiszpanii.

Wzory przemysłowe, które zakwalifikowały się do finału konkursu w kategorii „Przemysł”

Zrobotyzowany system do angiografii z ramieniem C ARTIS pheno

Właściciel ZWW¹ i producent: **Siemens Healthcare GmbH**
Projektanci: **Nadja Roth (projektant wewnętrzny); Tobias Reese (at-design GbR)**

Jury doceniło spójność myśli projektowej tego produktu, a także ogólną kompozycję, dostrzegając, że obydwie zorientowane są na potrzeby pacjenta. Wzór ARTIS pheno pozwala personelowi medycznemu wykonywać zabiegi z zachowaniem optymalnego dostępu do pacjenta, a także pomaga zwalczać zakażenia i zwiększać bezpieczeństwo pacjenta.

Modułowe meble zewnętrzne Docks

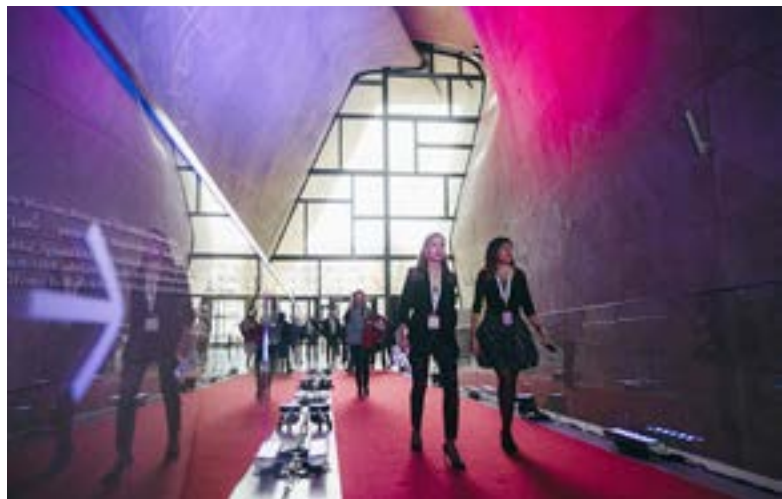
Właściciel ZWW i producent: **Gandía Blasco S.A.**
Projektant: **Romero Vallejo**

Gandía Blasco jest znanym na rynku producentem mebli zewnętrznych, a wzór Docks pozwala użytkownikom w prosty sposób tworzyć różne konfiguracje mebli w ramach jednego zestawu zgodnie z własną estetyką i potrzebami. Jury podkreśliło duże możliwości konfiguracji, które można uzyskać za pomocą stosunkowo małej liczby modułów.

Inteligentny wideodomofon FIBARO Intercom

Właściciel ZWW i producent: **Fibar Group S.A.**
Projektant: **Maciej Fiedler**

Wideodomofon FIBARO Intercom, opracowany przez firmę z Polski działającą w branży Internetu rzeczy, umożliwia zdalne zarządzanie dostępem do domu użytkownika w wysokiej jakości wideo Full HD z wykorzystaniem kamery szerokokątnej. Jury doceniło sposób zintegrowania technologii cyfrowych z nowymi funkcjami oraz formalne rozwiązania, jakie zastosowano w tym wzorze.



Uczestnicy ceremonii Design Europa Awards 2018 wchodzący do Centrum Konferencyjnego POLIN (foto: EUIPO)

Składany grzejnik Origami

Właściciel ZWW i producent: *Tubes Radiatori Srl.*

Projektant: *Alberto Meda*

Zainspirowany japońską sztuką origami składany grzejnik wyprodukowany został przez firmę intensywnie korzystającą ze wzornictwa, dobrze znaną na rynku europejskim i międzynarodowym. Jury doceniło zarówno poziom zastosowania wzornictwa, a także dynamiczny charakter i elastyczność designu produktu.



Finaliści w kategorii „Małe i powstające przedsiębiorstwa”

Air.Go 2.0 – automatyczny system nadawania bagażu do zastosowania na lotniskach

Właściciel ZWW: *Marcus P Holding,*

producent: *Marcus Pedersen ApS*

Projektant: *Sara Clement*

Air.Go 2.0 to w pełni automatyczne, samoobsługowe rozwiązanie do nadawania bagażu, które pomaga lotniskom w zmniejszaniu kolejek przy odprawie biletowo-bagażowej. Jury konkursu wyróżniło projekt produktu jako „zaspokajający potrzeby użytkownika i rozwiązujący problem” oraz podkreśliło, w jaki sposób projekt łączy się ze swoim otoczeniem z korzyścią dla użytkownika końcowego.

System Braster do samodzielnej kontroli piersi w domu

Właściciel ZWW i producent: *Braster S.A.*

Projektanci: *Arif Veendijk, Grzegorz Ciupiński, Jakub Oller, Jeroen de Graaf, Michał Biernat, Reiner Halbertsma, Rogier Braak, Sander Patje*

System Braster pozwala kobietom wykonać wiarygodne, bezbolesne i skuteczne badanie piersi w komfortowych warunkach we własnym domu. Urządzenie monitoruje rozkład temperatury w tkance piersi i identyfikuje obszary o podwyższonej temperaturze, które mogą wskazywać na wystąpienie zmian o złośliwym charakterze, co powinno zostać poddane dalszej diagnozie lekarskiej. System składa się z urządzenia o nazwie Braster, aplikacji mobilnej i algorytmów sztucznej inteligencji do automatycznej interpretacji wyników w centrum telemedycznym. Jury doceniło przyjazne dla użytkownika funkcje produktu i nowoczesne wzornictwo.

System parkowania rowerów Loclock

Właściciel ZWW i producent: *Durbanis SLU.*

Projektant: *Alex Fernández Camps*

Loclock to system parkowania rowerów, zaprojektowany tak, by był niezwykle trwały i odporny, charakteryzuje się gładkimi i miękkimi powierzchniami, by zmniejszyć nacisk na ramy rowerowe i uniknąć ich uszkodzenia. System dostępny jest w 10 kolorach i jest łatwy w montażu. Jury doceniło prostotę i funkcjonalność wzoru.

Krzesełko Nico Less

Właściciel ZWW i producent: *DONAR d.o.o.*

Projektant: *Primož Jeza*

Nico Less to proste, choć unikalne krzesło wykonane z filcu pochodzącego w 70% z plastikowych butelek poddanych recyklingowi. Krzesło osiąga swój kształt w wyniku jednoczesnego oddziaływania energii cieplnej i ciśnienia – dzięki temu produkt końcowy w wygodny sposób przystosowuje się do kształtu ciała człowieka. Jury podkreśliło ekologiczny charakter produktu i łatwość w użytkowaniu.

Laureat nagrody za całokształt osiągnięć

Hartmut Esslinger

Nagroda za całokształt osiągnięć została wręczona Hartmutowi Esslingerowi, niemieckiemu projektantowi przemysłowemu, który odnosi sukcesy na całym świecie od pięciu dekad.

Jego najszynniejszym osiągnięciem jest stworzenie w latach 80. języka designu marki Apple znanego jako „Snow White”, a motto Esslingera zawsze brzmiało: *forma podąża za emocjami.*

Od początku kariery projektował produkty dla firm Wega i Sony i blisko współpracował ze Steve'em Jobsem w Apple. Esslinger zapisał się jako jeden z najbardziej wpływowych i innowacyjnych projektantów wzornictwa. W 1969 r. założył studio projektowe o nazwie frog Design, które obecnie jest międzynarodową firmą działającą w 11 krajach.

Oprócz firmy Apple Esslinger współpracował z wieloma międzynarodowymi klientami, w tym z firmą Disney, Siemens, Lufthansa i Louis Vuitton.

Po przejściu na emeryturę Esslinger poświęcił swój czas na nauczanie, w ostatnim czasie pracuje na uniwersytecie w Szanghaju. Zdaniem jury Design Europa Awards Esslinger *zmienił myślenie o wzornictwie, co miało wpływ na cały świat.*

Karolina Badzioch-Brylska

*Schemat EUIPO
Zdj. UPRP*

¹ ZWW – zarejestrowany wzór wspólnotowy

Seria znaczków Poczty Polskiej na stulecie Urzędu Patentowego RP

W dniu 26 listopada Poczta Polska SA.
oficjalnie wprowadziła do obiegu serię 4 znaczków o nazwie
„100 lat Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej”.
Ich uroczysta prezentacja miała miejsce podczas uroczystości
wręczenia odznaczeń honorowych Prezesa Rady Ministrów
„Za zasługi dla wynalazczości” na Zamku Królewskim w Warszawie.

Oficjalna prezentacja znaczków była okazją do spotkania z grupą najwybitniejszych indywidualnych twórców, wynalazców oraz instytucji nagrodzonych odznaczeniami państwowymi. Ze strony Poczty Polskiej prezentacji dokonał Wiesław Włodek, członek zarządu,



Wiesław Włodek, członek zarządu Poczty Polskiej SA, w obecności Ministra Marcina Ociepy, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, prezentuje specjalną serię znaczków pocztowych wprowadzonych na okoliczność 100-lecia UPRP

ze strony Urzędu Patentowego RP – prezes dr Alicja Adamczak. Honorowym gościem był Minister Marcin Ociepa, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, który wraz z twórcami złożył swój autograf pod pamiątkowymi planszami wydawniczymi.

Urząd Patentowy RP wystąpił do Poczty Polskiej z oficjalnym wnioskiem o zaprojektowanie i opublikowanie specjalnych znaczków, podkreślając niecodzienny charakter jubileuszu, a także rolę i znaczenie profesjonalnego systemu ochrony własności przemysłowej na odzyskujących niepodległość ziemiach polskich.

Na serię czterech znaczków złożyły się przedstawienia czterech polskich wynalazków – dwóch wybitnych, współczesnych oraz dwóch znanych na całym świecie, które powstały i zostały opatentowane w zagranicznych urzędach patentowych, kiedy Polska była pod zaborami i nie miała jeszcze swojej administracji, w tym nie istniał również Urząd Patentowy RP.

Karolina Badzioch-Brylska



Prof. Wiesław Nowiński składa podpis przy znaczku z komputerowym atlasem mózgu ludzkiego, którego jest autorem



Projekt okolicznościowej koperty ze znaczkami oraz stemplem z logo 100-lecia UPRP



Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak z Wiesławem Włodkiem, Członkiem Zarządu Poczty Polskiej SA podczas oficjalnej prezentacji znaczków pocztowych „100 lat Urzędu Patentowego RP”



Minister Marcin Ociepa, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii składa podpis na okolicznościowym wydaniu znaczków pocztowych „100 lat Urzędu Patentowego RP”

Stempel okolicznościowy z logo 100-lecia UPRP



Znaczk pocztowe na 100 lat Urzędu

„100 lat Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej”

autor projektów znaczków: **Roch Stefaniak**

liczba znaczków: 4

wartość: każdy po 3,20 zł

nakład: każdego po 80 000 szt.

technika druku znaczków: offset

format znaczka: 51 x 39,5 mm

arkusz sprzedażny: 4 znaczki

papier: fluorescencyjny

data wprowadzenia do obiegu:

26 listopada 2018 r.



Bloczek ze znaczkami pocztowymi „100 lat Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej”

Znaczek nr 1

Triggo, Rafał Budweil, 2010 r.

Elektryczny mikrosamochód, łączący zalety jednoślada i samochodu. Stworzony, aby ułatwić parkowanie i poruszanie się po zatłoczonych uliczkach aglomeracji miejskich. Opatentowana konstrukcja mechaniki przedniego zawieszenia umożliwia zmianę rozstawu kół osi przedniej i zastosowanie dwóch trybów jazdy – drogowego i manewrowego.

Znaczek nr 2

Aeroskop, Kazimierz Pruszyński, 1908 r.

Pierwsza ręczna kamera filmowa o napędzie automatycznym, wykorzystywana do zdjęć reporterskich. Zyskał popularność dzięki prostej obsłudze, stabilizacji obrazu i niezależnemu systemowi zaopatrzenia w energię. Podczas I wojny światowej używano go do filmowania walki na frontach i wykonywania zdjęć lotniczych.

Znaczek nr 3

Kamizelka kuloodporna, Kazimierz Żegleń, Jan Szczepanik, 1901 r.

Stworzona ze specjalnej tkaniny wykonanej z wielu warstw gęsto tkanych nici jedwabnych, które były w stanie pochłoniąć energię pocisku. Jedwabny materiał rozpięty na parowanie i wzmocniony warstwą cienkiej blachy zatrzymywał nie tylko kule z rewolweru kaliber 8 mm, ale nawet z karabinu Mannlicher.

Znaczek nr 4

Atlasy mózgu ludzkiego, Wiesław L. Nowiński, 1997 r.

Wielofunkcyjne, bardzo dokładne, dwuwymiarowe, trójwymiarowe komputerowe atlasy mózgu zdrowego i chorego, służące do celów naukowych, edukacyjnych i klinicznych, m.in. w leczeniu choroby Parkinsona i udaru mózgu.

Prawo patentowe jako instrument wspierania innowacyjności

Rozwój sieci 5G, innowacje farmaceutyczne, ochrona nowych odmian roślin, umowy o wolnym handlu, sztuczna inteligencja – to tylko niektóre z wyzwań, które stoją dziś przed prawem patentowym.

O tym, w jakim kierunku powinno się ono rozwijać, aby nie być hamulcem dla innowacyjności, dyskutowali przedstawiciele osiemnastu jednostek naukowych z całego świata podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Rethinking Patent Law as an Incentive to Innovation”.

O dbyła się ona w Centrum Zarządzania Innowacjami i Transferem Technologii Politechniki Warszawskiej w dniach 8–9 października 2018 r., a jej organizatorami byli: Urząd Patentowy RP, Instytut Nauk Prawnych PAN, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Do grona partnerów konferencji należeli: Fundacja Innowacji Gospodarczych i Społecznych, Polska Izba Rzeczników Patentowych, Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, Związek Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych Infarma, Adamed Pharma S.A., Zakłady Farmaceutyczne Polpharma, Kancelaria Jakubiak vel Wojtczak & Fert Rzecznicy Patentowi, Kancelaria Kurcman Jędrzejewski i Partnerzy Radcy Prawni, Rzecznicy Patentowi Spółka Partnerska, Taylor Wessing, Kancelaria Prawna SMM Legal oraz Kancelaria Prawna Traple, Konarski, Podrecki i Wspólnicy.

B yło to również jedno z wydarzeń organizowanych w ramach Jubileuszu 100-lecia ustanowienia Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i systemu ochrony własności przemysłowej na ziemiach polskich. W konferencji wzięło udział ponad 130 osób, wśród których oprócz naukowców i studentów znaleźli się również liczni przedsiębiorcy oraz przedstawiciele administracji rządowej.



Andrzej Pyrża, wiceprezes Urzędu Patentowego RP otwiera międzynarodową konferencję naukową



Od lewej: dr Żaneta Pacud, prof. Rafał Sikorski, prof. Paweł Podrecki, Andrzej Pyrża, prof. Krzysztof Lewenstein



Katya Zakharov-Assaf w trakcie wystąpienia poświęconego pierwszeństwu w wynalazczości

Błyskawiczny rozwój nowych technologii stanowi dziś istotne wyzwanie dla skutecznej ochrony własności przemysłowej. Długotrwałe i skomplikowane procedury kontrastują z prowadzeniem przedsiębiorstwa w ramach dynamicznej gospodarki globalnej.

Celem konferencji była zatem próba odnalezienia równowagi między stabilnością systemu ochrony własności przemysłowej a jego elastycznością (responsywnością) i skutecznością. Poszczególne sesje miały na celu nie tylko wypracowanie propozycji zmian legislacyjnych, ale również wymianę wiedzy i praktycznych doświadczeń w gronie ekspertów.

Po oficjalnym otwarciu wydarzenia przez organizatorów rozpoczęły się poszczególne panele dyskusyjne. Każdy z nich poświęcony był odrębnemu zagadnieniu.

Bły to kolejno: granice patentowalności, umowy o wolnym handlu, rozwój sztucznej inteligencji, komercjalizacja i transfer technologii, środki ochrony roślin i innowacje farmaceutyczne.

Jedno z ciekawszych wystąpień konferencyjnych poświęcone było znaczeniu pierwszeństwa w wynalazczości – był to wykład Katyi Zakharov-Assaf z Uniwersytetu w Jerozolimie. Zwróciła ona uwagę na fakt identyfikacji wynalazcy z tylko jedną, konkretną osobą. Przykładowo – dla telefonu byłby to Aleksander Graham Bell, dla żarówki

**RETHINKING PATENT LAW
AS AN INCENTIVE TO INNOVATION**

International
Patent
Conference

8-9 OCTOBER 2018

Centre for Innovation
and Technology Transfer Management
of Warsaw University of Technology
Rektorska 4 street, Warsaw



Uczestnicy konferencji Rethinking Patent Law as an Incentive to Innovation

–Thomas Alva Edison, dla radia
– Guglielmo Marconi etc.

Jednak dziś jest to kontrowersyjne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze w praktyce niemożliwa jest sytuacja, w której jedna osoba tworzy technologię całkowicie samodzielnie od początku do końca.

W rzeczywistości praca nad wynalazkiem stanowi kumulację wiedzy i doświadczeń wielu zaangażowanych osób lub pokoleń. Po drugie, naukowcy mogą działać zupełnie niezależnie od siebie i zdarza się, że niemal jednocześnie, równolegle wynajdują dane rozwiązanie. Wówczas to zapamiętujemy, jednak nadal wyłącznie tę osobę, która jako pierwsza zgłosi swój wynalazek do urzędu patentowego, co może być uznawane za niesprawiedliwe z punktu widzenia pozostałych zespołów naukowo-badawczych, których wkład w dane osiągnięcie pozostaje pominięty i często zapominany.

Wszelkie korzyści z bycia „tym pierwszym” spływają bowiem wyłącznie na jednego wynalazcę lub ewentualnie przedsiębiorstwo.

Omawiając znaczenie pierwszeństwa w wynalazczości, Katya Zakharow-Assaf wskazała jednocześnie na istotne różnice w systemach prawa patentowego na świecie. W wersji europejskiej

(kontynentalnej), opartej na filozofii I. Kanta i G.W.F. Hegla, akcentuje się ścisły związek między tożsamością danej osoby i owocem jej pracy. Natomiast amerykańskie podejście oparte na twórczości myślicieli liberalnych: J. Locke’a i A. Smitha kładzie dużo mocniejszy akcent na aspekt użyteczny, oddzielając tym samym rezultaty pracy od osoby twórcy.

Spośród innych zagadnień wspomnieć należy m.in. wystąpienie dr Żanety Pacud, która przedstawiła szereg czynników wyróżniających wynalazki farmaceutyczne spośród pozostałych dziedzin nauki i techniki.

Przed wszystkim należy podkreślić, że prawo farmaceutyczne jest jednym z najsilniej uregulowanych sektorów gospodarczych. Obrót produktami leczniczymi uzależniony jest od spełnienia wysokich wymagań dotyczących ich bezpieczeństwa i skuteczności, które następnie są weryfikowane w kontrolowanej procedurze zezwolenia na dopuszczenie ich do obrotu rynkowego. Ponadto rozwój nowych wynalazków w tej dziedzinie każdorazowo wymaga pozytywnej weryfikacji w badaniach klinicznych.

W rezultacie opracowanie nowego leku jest niezwykle czasochłonne i kosztowne. Natomiast już po wprowadzeniu leku na rynek istnieje duże ryzyko, że zostanie on skopiowany

i rozdystrybuowany w dużo niższej cenie. Jest to niestety równoznaczne ze stratami dla właściciela patentu.

Dzieje się tak z uwagi na istotę uniwersalnej wartości, jaką jest ludzkie zdrowie. Stąd właśnie tak silna presja na firmy farmaceutyczne, aby z jednej strony wdrażały liczne innowacje, usprawniając działanie swoich produktów leczniczych, i jednocześnie, aby były one możliwie jak najtańsze, a dzięki temu jak najłatwiej dostępne dla pacjentów i instytucji zdrowia publicznego. W ten sposób powstaje zatem swoisty konflikt interesów.

Powyższe przykłady ilustrują, jak wiele ciekawych wystąpień miało miejsce podczas dwudniowej międzynarodowej konferencji naukowej. Każdy z ponad dwudziestu referatów stał na bardzo wysokim poziomie merytorycznym (link do strony wydarzenia – <https://patentconference.uprp.pl/speakers/>). Autorami ponad połowy wystąpień byli przedstawiciele zagranicznych ośrodków naukowych. Warto również wspomnieć, że całość konferencji była prowadzona w języku angielskim, a po każdym wystąpieniu następowała niezwykle ożywiona dyskusja.

Marek Gozdera

Zdj. UPRP

IP
PLAKATY, KRÓTKIE FILMY,
INFORMACJE MEDIALNE, PRACE NAUKOWE

EDYCJA KONKURSÓW



16. EDYCJA KONKURSÓW UPRP

Tegoroczna uroczystość rozstrzygnięcia konkursów na pracę naukową, plakat, informację medialną i film – można powiedzieć – stanowiła zwieńczenie obchodów jubileuszowych. upamiętniających 100. rocznicę ochrony własności przemysłowej i powstania Urzędu Patentowego RP.

W konkursie na informację medialną wpłynęło w bieżącym roku 57 prac. W konkursie na plakat Urząd Patentowy RP otrzymał łącznie 110 zgłoszeń, na film – 25, a w konkursie na pracę naukową – 41.

Łącznie do wszystkich edycji wymienionych konkursów, począwszy od pierwszej, zgłoszono 3688 plakatów, 589 prac naukowych, 306 informacji medialnych i 191 filmów.

Podczas tegorocznej uroczystości, która tradycyjnie już odbywała się w warszawskim kinie Iluzjon, wręczono 8 nagród w konkursie na film, 11 nagród w konkursie na informację medialną, 12 – w konkursie na plakat, zaś nagrodami za prace naukowe komisja uhonorowała 18 osób.

Jako pierwsze wręczono nagrody w **konkursie na informację medialną o tematyce ochrony własności intelektualnej, w tym przemysłowej**. W łącznej liczbie 57 zgłoszeń Urząd Patentowy otrzymał aż 44 indywidualne artykuły, 3 cykle artykułów, 1 blog, 8 audycji radiowych i 1 program telewizyjny. Warto zwrócić uwagę na ostatnie pozycje z uwagi na fakt, że konkurs dotychczas zdominowany przez artykuły prasowe zaczyna cieszyć się również zainteresowaniem dziennikarzy internetowych, radiowych

i telewizyjnych. Ta tendencja ma ogromne znaczenie dla instytucji zajmującej się udzielaniem praw ochronnych, jaką jest Urząd Patentowy, ponieważ świadczy o tym, że podnoszenie świadomości ochrony własności przemysłowej oraz promowanie osiągnięć polskich wynalazców coraz bardziej przenika do mediów najróżniejszego typu, dzięki czemu informacja trafia do coraz szerszego grona odbiorców.

W konkursie na pracę naukową zgłoszono 5 prac licencjackich, 31 prac magisterskich, 4 prace doktorskie oraz jedną pracę habilitacyjną. Dzięki Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwu Przedsiębiorczości i Technologii oraz wydawnictwom Jedność i Wolters Kluwer nagrodami uhonorowano aż 18 osób.

Warto odnotować, że ze względu na wysoką jakość i wartość merytoryczną prac, połowa nagród powędrowała w ręce



Szesnasta edycja konkursów UPRP



Prezes UPRP dr Alicja Adamczak w czasie wystąpienia rozpoczynającego galę wręczenia nagród



Laureaci konkursu na informację medialną w towarzystwie prezes UPRP Alicji Adamczak oraz zastępcy prezesa UPRP Andrzeja Pyrzy



Laureaci konkursu na pracę naukową w towarzystwie dr Małgorzaty Modrzejewskiej, prof. Jana Błeszyńskiego i prof. Heleny Żakowskiej-Henzler – jurorów konkursu, Pawła Skotarka doradcy wiceprezesa Rady Ministrów z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak również prezes UPRP Alicji Adamczak



Laureaci konkursu na plakat w towarzystwie prezes UPRP Alicji Adamczak, zastępcy prezesa UPRP Sławomira Wachowicza oraz Michała Górasa szefa gabinetu politycznego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

laureatów z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Należy podkreślić, że w przypadku **szesnastej edycji konkursu na plakat** po raz kolejny, zarówno pod względem liczby zgłoszeń, jak i wśród zwycięzców, dominują uczniowie średnich szkół plastycznych.

Z tego względu komisja konkursowa postanowiła po raz pierwszy nagrodzić również szkoły w uznaniu zaangażowania uczniów i grona pedagogicznego w tworzenie ciekawych projektów plastycznych.

Nagrody specjalne powędrowały do Zespołu Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi oraz Liceum Plastycznego im. Józefa Czapskiego w Grudziądzu, ponieważ to z nich pochodzi największa liczba zgłoszonych i nagrodzonych prac.

Część uroczystości poświęconą wręczeniu nagród zamknął **konkurs na krótki film promujący ochronę własności intelektualnej**, na którego szóstą edycję nadeszła 25 prac. Dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wydawnictw Wolters Kluwer i Jedność nagrody i wyróżnienia otrzymało 8 filmów przygotowanych przez 12 twórców. Publiczność zgromadzona w kinie Iluzjon zapoznała się ze zwyciężkami pracami, dzięki przygotowanej specjalnie na tę okazję projekcji.

Prezentacja filmów, a wcześniej nagrodzonych plakatów, nie była jedyną atrakcją uroczystości wręczenia nagród. Wzbogaciła ją bowiem również projekcja materiału przygotowanego z okazji 100. rocznicy powstania UPRP oraz spotu „W czerni kina”, zrealizowanego i ufundowanego przez Fundację Legalna Kultura.

Niezwykle ciekawy wykład wygłosił prof. dr hab. Sławomir Łotysz. Autor publikacji zatytułowanej „Polscy wynalazcy. 100 polskich wynalazców na 100-lecie Urzędu Patentowego RP” (jej recenzję zamieściliśmy w „Kwartalniku” nr 3/2018), przedstawił sylwetki wybranych polskich wynalazców oraz zaprezentował ich wkład w rozwój cywilizacyjny świata.



Laureaci konkursu na film w towarzystwie rzecznika prasowego UPRP Adama Taukerta, redaktora naczelnej Kwartalnika UPRP Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej, szefa gabinetu politycznego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Michała Górasa oraz prezes UPRP dr Alicji Adamczak (od prawej)



Dr hab. Inż. Sławomir Łotysz, prof. PAN w czasie wykładu na temat wkładu polskich wynalazców w rozwój cywilizacyjny świata

Dzięki wystąpieniu profesora Łotysza, zarówno laureaci konkursów, jak i zaproszeni goście, przedstawiciele administracji rządowej, fundatorów nagród i partnerów obchodów jubileuszu UPRP, zapoznali się z osiągnięciami mniej znanych, ale wnoszących olbrzymi wkład w polską myśl twórczą wynalazców, do których m.in. należeli Kazimierz Żegleń – zakonnik, który w następstwie tragicznego w skutkach zamachu na burmistrza Chicago (gdzie Żegleń pracował) stworzył kuloodporną tkaninę, Wacław Szukiewicz – twórca metody otrzymywania kauczuku syntetycznego czy Walter Podbielniak – wynalazca separatora roztworów chemicznych, który umożliwił udoskonalenie produkcji penicyliny, do dziś służącej m.in. do produkcji olejów roślinnych i mydła.

ostatni z zaprezentowanych wynalazców, zmarły na początku tego roku profesor Tadeusz Ruta, zdaniem profesora Łotysza, twórca jednego z najważniejszych polskich wynalazków – metody kucia wałów korbowych. Metoda opatentowana w 1961 r. natychmiast zdobyła uznanie na świecie. Jest to jeden z niewielu polskich wynalazków, które w okresie PRL zdołały przebić się na rynki światowe. Można przyjąć, że metoda profesora Ruta była największym osiągnięciem Polski tamtych czasów.

Prezes Urzędu Patentowego dr Alicja Adamczak zwróciła uwagę na szczególnie wynalazek prezydenta Mościckiego, który stworzył dedykowane marszałkowi Piłsudskiemu urządzenie do wytwarzania powietrza o walorach powietrza górskiego. Można powiedzieć, że było to pierwsze

urządzenie z funkcją antysmogową. Na Zamku Królewskim będzie można niebawem zwiedzić zrekonstruowany gabinet prezydenta Mościckiego, w tym obejrzyć wymienioną instalację.

Rozdanie nagród w konkursach organizowanych przez Urząd Patentowy RP to z jednej strony okazja do zainteresowania uczestników polską myślą wynalazczą, z drugiej – wyjątkowa okazja do tworzenia sieci kontaktów przedstawicieli różnych środowisk, a także popularyzacji osiągnięć polskich studentów, twórczości artystów i dziennikarzy w obszarze ochrony własności intelektualnej oraz zwiększania społecznego zainteresowania tą tematyką.

Katarzyna Kowalewska

Zdj. UPRP



Prezes UPRP dr Alicja Adamczak wręcza nagrody laureatom konkursów



WYNIKI KONKURSU NA PRACĘ NAUKOWĄ

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 41 prac konkursowych, w tym:
1 praca habilitacyjna,
4 prace doktorskie,
31 prac magisterskich oraz
5 prac licencjackich.

Jury obradowało w składzie:

- prof. Jan Bleszyński (Uniwersytet Warszawski),
- mec. Marek Furtek (Prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej),
- dr inż. Bożena Kaczmarska (Politechnika Świętokrzyska),
- dr Małgorzata Modrzejewska (Przełęcz Prawa Handlowego),
- prof. dr hab. Ewa Nowińska (Uniwersytet Jagielloński),
- prof. dr hab. Joanna Sieńczyło-Chlabicz (Uniwersytet w Białymstoku),
- prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska (Uniwersytet Warszawski),
- prof. dr hab. Helena Żakowska-Henzler (Polska Akademia Nauk),
- dr Alicja Adamczak (Prezes Urzędu Patentowego RP).

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

w kategorii praca doktorska

dr Michał Bohaczewski (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Paris II Panthéon-Assas)
nagroda za pracę doktorską „Naruszenie prawa ochronnego na renomowany znak towarowy” („L'atteinte à la marque renommée”)

dr Michał Markiewicz (Uniwersytet Jagielloński)
nagroda za pracę doktorską „Zarząd wspólnym prawem autorskim”

w kategorii praca magisterska

Karolina Głowacka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
nagroda za pracę magisterską „Dozwolony użytek utworów osieroconych w prawie polskim”

Przemysław Juściński (Uniwersytet Jagielloński)
nagroda za pracę magisterską „Prawo autorskie w obliczu rozwoju sztucznej inteligencji”

Maciej Kaczmarski (Uniwersytet Jagielloński)
nagroda za pracę magisterską „Kolizyjnoprawna problematyka naruszenia własności przemysłowej”

Wojciech Kądziela (Uniwersytet Jagielloński)
nagroda za pracę magisterską „Problematyka wykorzystania wizerunku w filmie fabularnym w świetle prawa cywilnego”

Julia Wawrzyńczak (Uniwersytet Łódzki)
nagroda za pracę magisterską „Sprzeczność oznaczenia z dobrymi obyczajami jako bezwzględna przeszkoda rejestracji znaku towarowego”

Maciej Fijałkowski (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę magisterską „Tymczasowe zwielokrotnienia w prawie autorskim”

Dominika Guzek (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę magisterską „Utwory osierocone w prawie autorskim”

Paweł Juściński (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę magisterską „Cyfrowy sampling utworów muzycznych w świetle prawa autorskiego i praw pokrewnych”

Ewelina Michalska (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego)
wyróżnienie za pracę magisterską „Utrata i osłabienie renomowanego charakteru znaku towarowego”

Adam Słomkowski (Uniwersytet Łódzki)
wyróżnienie za pracę magisterską „Zewnętrzna postać wytworu jako znak towarowy”

Agnieszka Warmuzińska (Uniwersytet Śląski)
wyróżnienie za pracę magisterską „Prawo mody w świetle prawa własności intelektualnej”

w kategorii praca licencjacka

Michał Barycki (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę licencjacką „Odpowiedzialność z tytułu umowy know-how. Wybrane problemy”

Aleksandra Wiczorkiewicz (Uniwersytet Jagielloński)
wyróżnienie za pracę licencjacką „Utwór muzyczny – wybrane problemy autorskoprawne”

NAGRODY MINISTRA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII

w kategorii praca doktorska

dr Tomasz Zimny (Polska Akademia Nauk)
nagroda za pracę doktorską „Dobre obyczaje i porządek publiczny jako kryteria oceny zdolności patentowej wynalazków”

dr Monika Knefel (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)
wyróżnienie za pracę doktorską „Inteligentna specjalizacja w turystyce jako narzędzie rozwoju regionalnego”

w kategorii praca magisterska

Jagoda Węglewska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)
nagroda za pracę magisterską „Aspekty terytorialne w prawie własności przemysłowej”

WYNIKI KONKURSU NA PLAKAT

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 110 projektów plakatów.

Jury obradowało w składzie:

- prof. Wiktor Jędrzejec, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
- Maria Kurpiak, Muzeum Narodowe w Warszawie,
- prof. Marian Oslislo, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach,
- prof. Eugeniusz Skorwider, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu,
- prof. Rosław Szaybo, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
- prof. Stanisław Wieczorek, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
- dr Alicja Adamczak, Prezes Urzędu Patentowego RP.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

KATEGORIA UCZNIOWSKA

2 równorzędne I nagrody

Monika Mudło, Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Aleksandra Pieniążek, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi

2 równorzędne II nagrody

Alicja Lament, Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Klaudia Lorbietzka, Liceum Plastyczne im. Józefa Czapskiego w Grudziądzu

III nagroda

Aleksandra Siuda, Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

KATEGORIA STUDENCKA

III nagroda

Artur Szczyrbowski, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

wyróżnienie

Aleksandra Ziętała, Akademia Sztuki w Szczecinie

KATEGORIA OTWARTA

II nagroda

Edyta Andrejczyk, Warszawa

wyróżnienie

Michał Łacki, Gdynia

KATEGORIA ZAMKNIĘTA

III nagroda

Maciej Mytnik, Łysa Góra

2 równorzędne wyróżnienia

Beata Filipowicz, Kraków

Tomasz Ziemiański, Warszawa

NAGRODY SPECJALNE DLA SZKÓŁ PLASTYCZNYCH

Nagroda dla Zespołu Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Nagroda dla Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi

Nagroda dla Liceum Plastycznego im. Józefa Czapskiego w Grudziądzu

WYNIKI KONKURSU NA FILM

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 25 prac konkursowych.

Jury obradowało w składzie:

- dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP (Przewodnicząca),
- Piotr Brylski,
- Katarzyna Kowalewska,
- Anna Szymańska-Kwiatkowska,
- Adam Taukert.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

<u>I nagroda</u>	<u>2 równorzędne II nagrody</u>	<u>2 równorzędne III nagrody</u>	<u>3 równorzędne wyróżnienia</u>
film pt. „Kopia tonie” Anna Walczak	film pt. „Nowa gra pomidorowa” Piotr Nowicki film pt. „Profit uczciwości” Maciej Fabiańczyk Aleksander Kokot Jowita Nowak Cezary Rogowski	film pt. „Na ratunek pomysłom” Tytus Niewiedział Olga Ossowska film pt. „Opatentuj swój pomysł” Klaudia Styrz	film pt. „Dym” Adrianna Krajewska film pt. „Marta” Joanna Jóźwicka film pt. „Portfel” Julia Solecka

WYNIKI KONKURSU NA INFORMACJĘ MEDIALNĄ

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 57 zgłoszeń, w tym 44 indywidualne artykuły, 3 cykle artykułów, 8 audycji radiowych, 1 program telewizyjny i 1 blog.

Jury obradowało w składzie:

- dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP (Przewodnicząca),
- Piotr Brylski,
- Katarzyna Kowalewska,
- Anna Szymańska-Kwiatkowska,
- Adam Taukert.

NAGRODY

Szymon Cydzik

artykuły opublikowane na stronie internetowej www.rp.pl / 08.12.2017 – 04.09.2018

Aleksandra Dziadykiewicz

audycje wyemitowane na antenie **Radia TOK FM**, w cyklu Raport Gospodarczy / 28.06.2018 – 19.09.2018

Krzysztof Michalski

cykl audycji **EUREKA – Wieczór odkrywców** / Program Pierwszy Polskiego Radia / 12.03.2018 – 17.09.2018

Krzysztof Tomaszewski

artykuły opublikowane na łamach **Dziennika Gazety Prawnej** / 3.10.2017 – 11.09.2018

Dorota Zawiślińska

cykl artykułów opublikowanych na łamach **Pulsu Biznesu** / 20.02.2018 – 29.06.2018

WYRÓŻNIENIA

Jerzy Byra

artykuły opublikowane na łamach magazynu **Prestiz** / grudzień 2017 – wrzesień 2018

Michał Dobrotowicz

audycja Wszystko w temacie / **Radio RMF FM** / 23.04.2018

Hanna Fedorowicz

artykuły opublikowane na łamach **Dziennika Gazety Prawnej** oraz portalu **Gazeta Prawna.pl** / 5.12.2017 – 5.06.2018

Anna Górską-Micorek

cykl artykułów opublikowanych na łamach **Lounge Magazyn** / grudzień 2017 – lipiec 2018

Małgorzata Kłoskowicz

cykl artykułów opublikowanych na stronie internetowej **Uniwersytetu Śląskiego** / 4.10.2017 – 5.09.2018

Kazimierz Netka

artykuły opublikowane na łamach gazety internetowej **netka.gda.pl** / 15.07.2017 – 26.06.2018

K®E A

T Y W

N O Ś Ć

Rośnie znaczenie światowego rynku własności intelektualnej



Rozmowa z profesorem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,
dr hab. Andżelika Kuźnar

W 2017 r. wielkość światowych wpływów z użytkowania własności intelektualnej wyniosła około 380 mld USD i była ponad 2-krotnie większa niż w 2005 r. Obserwuje się stale bardzo dużą koncentrację rynku praw własności intelektualnej. Na USA, państwa UE-15 i Japonię przypada łącznie około 83% wszystkich wpływów z opłat za własność intelektualną.

– Pani książka „Międzynarodowy handel produktami wiedzy” jest dużym wydarzeniem mijającego roku. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne zdecydowało się przyznać Pani za nią prestiżową Nagrodę im. prof. Edwarda Lipińskiego. Jak narodził się pomysł tej książki?

– Pomysł na książkę zrodził się kilka lat temu i jest wynikiem splotu kilku czynników. Po pierwsze, zajmując się od wielu lat międzynarodowym handlem usługami (które były przedmiotem m.in. mojej pracy doktorskiej), zwracałam uwagę na wpływ technik informacyjnych i informatycznych (ICT) na dynamikę tego handlu oraz na zmiany jego struktury. Między innymi dzięki rozwojowi ICT, w handlu międzynarodowym pojawiły się na dużą skalę usługi komputerowe, ubezpieczeniowe, biznesowe (jak np. usługi prawnicze, rachunkowo-księgowo-badawczo-rozwojowe, architektoniczne, reklamy i badania rynku, doradztwo podatkowe i związane z zarządzaniem).

Ich wspólną cechą jest to, że wymagają stosunkowo wysokiego poziomu wiedzy

usługodawcy – a nierzadko także usługobiorcy – jak np. usługi B+R. Moje zainteresowania naukowe zaczęły wówczas koncentrować się wokół usług opartych na wiedzy (knowledge-intensive services).

Po drugie, prowadząc badania w obszarze ekonomii międzynarodowej, studiowałam znaczenie wartości niematerialnych w gospodarkach i handlu międzynarodowym, wskazując, że dobra niematerialne oparte na wiedzy są nowym źródłem przewag konkurencyjnych przedsiębiorstw, a przez to i państw.

Ważną dla genezy publikacji była też okoliczność, iż będąc słuchaczką studiów podyplomowych „Ochrona własności intelektualnej” na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, z udziałem wykładowców-specjalistów m.in. z Urzędu Patentowego RP pogłębiłam wiedzę na temat instrumentów ochrony praw własności intelektualnej. Studia dały mi podstawy teoretyczne do badań handlowych aspektów własności intelektualnej.

Interesowały mnie np. związki między ochroną własności intelektualnej a handlem dobrami i usługami opartymi na wiedzy.

I na koniec, niebagatelne znaczenie w powstaniu książki miał fakt, że miałam możliwość odbycia półrocznego stażu naukowego na University of Strathclyde w Glasgow, podczas którego miałam okazję dyskutować z ekonomistami z różnych uczelni o tematyce mojej habilitacji. W połączeniu ze sprzyjającą atmosferą dyskusji naukowej na macierzystej uczelni – Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, a w szczególności w Kolegium Gospodarki Światowej, w którym pracuję, mógł powstać, skryształizować się i rozwinąć pomysł na książkę, o której rozmawiamy.

– „Podobnie jak surowce naturalne, praca i kapitał, tak i wiedza jest czynnikiem produkcji, który służy przekształcaniu posiadanych zasobów w użyteczne produkty. Dzięki wiedzy można również efektywniej wykorzystywać zasoby”
– pisze Pani we wstępie do swojej



Od lewej: prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, prof. Bogusław Fiedor, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wręczają nagrodę dr Andżelice Kuźnar

książki. Ten „czynnik produkcji” zyskuje na wadze zwłaszcza w tych okresach rozwoju naszej cywilizacji, które określa się mianem „rewolucji technicznej”. Właśnie w takim okresie chyba się już znajdujemy.

– O roli wiedzy w rozwoju gospodarczym piszę szerzej w książce. Wskazuję na to, że wspólnym elementem zmian, które sięgają zarania dziejów, bo można o nich mówić już przy okazji rewolucji neolitycznej sprzed 10 tys. lat, a następnie w kontekście rewolucji feudalnej z końca XVII w., rewolucji przemysłowej w XIX w., a także rewolucji informatycznej i cyfrowej, której uczestnikami jesteśmy, był wzrost tempa i ilości przetwarzanych oraz przesyłanych informacji, a w efekcie – rosnące wykorzystywanie wiedzy.

Skupiając się na najnowszych wydarzeniach, czyli rewolucji cyfrowej, której początek można datować na koniec pierwszej dekady XXI wieku, warto się zastanowić, jak zmieniają się techniki wytwarzania dóbr i jakie to ma skutki gospodarcze. Na przykład, zastosowanie druku 3D w produkcji sprawia, że znacząco spadają koszty produkcji dóbr oraz rośnie możliwość wytwarzania bardziej wyrafinowanych produktów, w dodatku bez bezpośredniego nadzoru ludzi. Osiągnięcie to może pociągnąć ogromne zmiany w gospodarce światowej, zaczynając od nowego wykorzystania znanych lub nowych materiałów, po organizację łańcuchów dostaw. Z kolei rosnące

stosowanie robotów w produkcji przemysłowej zmienia warunki na rynku pracy, zarówno w krajach wysoko rozwiniętych, jak i rozwijających się. Pracowników niewykwalifikowanych wykonujących czynności powtarzalne łatwiej będzie zastąpić robotami, co może potencjalnie powstrzymać przenoszenie produkcji przemysłowej do krajów rozwijających się, a nawet uruchomić proces jej powrotu do krajów rozwiniętych (tzw. efekt bumerangu). Praca w fabryce zatrudniającej roboty będzie wymagała wysokich kwalifikacji, spadnie zapotrzebowanie na pracowników hali produkcyjnej.

– Swego rodzaju przedłużeniem rewolucji cyfrowej jest mające miejsce przekształcanie przemysłu do modelu cyfrowego 4.0?

– W tym modelu wytwarzane są ogromne wolumeny danych, urządzenia łączą się ze sobą, pogłębia się integracja w ramach poziomych i pionowych łańcuchów wartości. Docelowo będziemy mieć globalny dostęp do danych oraz maszyn, a procesy produkcyjne zostaną w pełni zautomatyzowane. Zmieni to radykalnie sposób funkcjonowania przedsiębiorstw oraz zwiększy dynamikę procesów zachodzących na rynku. Wzrośnie zapotrzebowanie na wysoko wyspecjalizowanych pracowników z dziedziny IT, a także z obszarów badawczo-rozwojowych. W państwach, które nie dysponują wystarczająco dużą bazą naukowo-badawczą, z pewnością dojdzie do sprowadzania (zachęcania do imigracji) specjalistów z zagranicy.

Od kilku dziesięcioleci następuje znaczne zwiększanie roli wiedzy w produkcji, a w konsekwencji i w handlu. Rozwój Internetu i – szerzej – cyfryzacja procesów gospodarowania stanowią kluczowe elementy rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, w której decydującym czynnikiem wzrostu gospodarczego i bogactwa narodowego staje się wiedza. Dostęp do wiedzy jest ważny dla wszystkich państw, nie tylko tych, które przyjęło się nazywać opartymi na wiedzy. Pozyskują one wiedzę albo siłami własnymi, inwestując w krajowe czynniki wytwórcze, podnosząc poziom innowacyjności gospodarki i stymulując prace badawczo-rozwojowe, albo na drodze współpracy międzynarodowej, w tym handlowej.

Dzięki przewyżczeniu m.in. barier technicznych, wcześniej utrudniających przekazywanie wiedzy na duże odległości, o wiele łatwiej dochodzi obecnie do rozprzestrzeniania się wiedzy między podmiotami zlokalizowanymi w różnych krajach. W efekcie na świecie handluje się już nie tylko surowcami naturalnymi, dobrami przemysłowymi i usługami lub mają miejsce migracje pracowników, lecz coraz częściej wymienia się właśnie wiedzę.

– Jak każdy inny „czynnik produkcji” wiedza może być dobrym wehikułem do budowania przewagi konkurencyjnej na rynku, z kolei jego brak może sprzyjać oszczędzaniu np. na własnych badaniach lub na zakupie know-how...

– Jeśli wiedza jest podstawowym czynnikiem budowania przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstwa, to należy mieć strategię jej tworzenia. Wiedzę można oczywiście nabyć na rynku, zarówno krajowym, jak i międzynarodowym, ale to często uzależnia przedsiębiorstwo od podmiotu zewnętrznego i może prowadzić do utraty miejsc pracy, a w skali gospodarki narodowej do transferu bogactwa do tych państw, które będą liderami, innowatorami.

Jeśli natomiast tworzy się własne rozwiązania techniczne, buduje „inteligentne systemy” itp., to rosną nie tylko szanse na przetrwanie na rynku, ale na zwycięstwo na nim – wyeliminowanie mniej dynamicznych konkurentów. Lepiej więc mieć takie własne „czynniki produkcji”.

– Jak wskazuje sam tytuł Pani publikacji, produkty wiedzy są przedmiotem międzynarodowego obrotu gospodarczego. Handel nimi jest podobny do sprzedaży maszyn czy np. usług turystycznych, czy jednak rządzi się nieco innymi regułami?

– Aby odpowiedzieć na to pytanie, najpierw potrzebujemy definicji produktów wiedzy. Są to te wytwory działalności gospodarczej – dobra materialne i niematerialne oraz usługi, które w dominującym stopniu są oparte na wiedzy. Ta z kolei może mieć charakter jawny lub ukryty. Wiedza jawna ma konkretną formę, jest „skodyfikowana”, a więc zapisana za pomocą sformalizowanego języka naturalnego lub sztucznego i może zostać przekazana na nośniku, w postaci symboli, bez udziału podmiotu mającego taką wiedzę.

– Sposób handlu każdym z tych produktów wiedzy jest inny. Dobrami wysokiej techniki handluje się w ten najbardziej tradycyjny sposób, tj. mamy do czynienia z klasycznym eksportem i importem, kiedy dobro przekracza granice celne państw.

W przypadku usług opartych na wiedzy, m.in.: finansowych, ubezpieczeniowych, telekomunikacyjnych, informacyjnych, informatycznych, badawczo-rozwojowych, księgowych oraz doradztwa również dochodzi do eksportu i importu. Mogą one być i są wytwarzane w jednym kraju, a następnie są dostarczane konsumentom w innych krajach (elektronicznie albo na fizycznym nośniku). Na przykład konsumenci mają techniczne możliwości zakupu polisy ubezpieczeniowej przez Internet z dowolnego miejsca na świecie.

podmiotami zlokalizowanymi w różnych państwach, wówczas transakcje te – o ile są dokonywane na zasadach rynkowych – znajdują odzwierciedlenie w statystykach bilansu płatniczego, a co za tym idzie można badać międzynarodowy handel nimi.

– Jak na tle innych krajów wypada handel polskimi produktami wiedzy? Mamy dużą ofertę? Potrafimy ją odpowiednio monetaryzować?

– Chciałabym zwrócić uwagę, że trudno mówić o polskich – ale także o innych „narodowych”, np. niemieckich czy amerykańskich – produktach wiedzy. W dobie fragmentacji procesów produkcji i występowania globalnych łańcuchów wartości poszczególne dobra i usługi produkowane są „na świecie” (made in World).

„Dobra niematerialne oparte na wiedzy są nowym źródłem przewag konkurencyjnych przedsiębiorstw, tym samym – państwa”

Wiedza ukryta jest zaś ściśle związana z człowiekiem, jego działalnością i jest rezultatem jego talentu, zdolności, emocji oraz doświadczeń.

W konsekwencji tych dwóch klasyfikacji (produktów działalności gospodarczej oraz wiedzy) przyjmuję, że w handlu międzynarodowym występują trzy grupy produktów wiedzy: materialne produkty wiedzy jawnej, niematerialne produkty wiedzy ukrytej oraz niematerialne produkty wiedzy jawnej.

Niestety, nie ma danych statystycznych, które odpowiadałyby wprost takiemu podziałowi. Dlatego w badaniu empirycznym poświęconym międzynarodowemu handlowi produktami wiedzy stosuję przybliżone miary (proxy), przyjmując, że materialnymi produktami wiedzy jawnej są dobra wysokiej techniki, a za niematerialne produkty wiedzy ukrytej – uznaję usługi oparte na wiedzy, a za niematerialne wyniki wiedzy jawnej – prawa własności intelektualnej.

– Taki podział determinuje pewnie także różnicowane formy obrotu produktami wiedzy?

Handel takimi usługami w zasadzie nie różni się od handlu dobrami materialnymi. Są także usługi, które wymagają kontaktu między usługodawcą a usługobiorcą. Dochodzi do niego wówczas, gdy przedsiębiorstwo świadczy usługi w innym kraju (np. w drodze bezpośrednich inwestycji zagranicznych) lub gdy przemieszcza się do niego specjalista i tam świadczy swoje usługi. Dużą rolę w przekazywaniu wiedzy mają w tym przypadku bezpośrednie kontakty między usługodawcą i usługobiorcą (w przeciwieństwie do procesów produkcji materialnej, gdzie względnie duża część wiedzy przekazywana jest w postaci uprzedmiotowionej w dobrach materialnych).

O międzynarodowym handlu niematerialnymi produktami wiedzy jawnej można z kolei mówić, gdy dochodzi do przeniesienia praw własności intelektualnej na podmioty zlokalizowane za granicą. Prawa te można nabyć w drodze przeniesienia lub uzyskania licencji do tego prawa od innego podmiotu. Jeśli dochodzi do przeniesienia praw własności intelektualnej między

Klasycznym przykładem jest produkcja iPhone'a, który w USA został zaprojektowany, stamtąd pochodzi część komponentów (podobnie jak z wielu innych państw świata), a następnie jest montowany w Chinach. Mimo iż w statystykach handlowych eksport iPhone'ów będzie przypisywany Chinom, trudno bez zastrzeżeń przyjąć, że są to produkty chińskie. Większość wartości dodanej pochodzi bowiem z zagranicy.

Podobnie jest w przypadku produktów pochodzących z Polski. Wiele z nich – przy czym nie ma dokładnych danych statystycznych na ten temat – jest choćby częściowo produkowanych w Polsce, ale często w przedsiębiorstwach z udziałem kapitału zagranicznego, bądź są to tylko komponenty używane w produkcji bardziej zaawansowanych dóbr. Na przykład w Polsce w latach 1995–2014 nastąpił wzrost udziału zagranicznej wartości dodanej, w tym importowanych komponentów w eksporcie ogółem z Polski z 16% do 33%. W przypadku niektórych branż, zaliczanych do wysokiej techniki,

wartości te są większe (np. w przypadku urządzeń elektrycznych i optycznych oraz środków transportu w 2014 r. sięgnęły odpowiednio prawie 42% i 50%). Jednocześnie stosunkowo niski jest udział polskiej wartości dodanej w eksporcie innych państw, który wynosi ok. 28% eksportu ogółem.

O tym, że Polska może mieć pogłębiający się problem w zakresie eksportu produktów wiedzy świadczy to, że jak dotąd tylko 4,5% mikro, małych i średnich firm w Polsce wdrożyło założenia idei przemysłu 4.0, a ponad 60% nie słyszało o tym modelu.

– Czytelników „Kwartalnika Urzędu Patentowego RP” chyba najbardziej zainteresuje wątek obrotu prawami intelektualnymi, zwłaszcza patentami i wzorami przemysłowymi. Czy łatwo jest takimi dobrami obracać na rynku międzynarodowym? Jakie są bariery w tym handlu, jakie trendy – jest coraz łatwiej czy nie?

– Z punktu widzenia obrotu międzynarodowego, problemem w przypadku praw własności intelektualnej jest ich terytorialność. Systemy prawa własności intelektualnej różnią się w poszczególnych państwach. Różnice dotyczą katalogu przedmiotów ochrony, zasad uzyskiwania i utrzymywania ochrony oraz jej ograniczeń, a także sposobów zapobiegania naruszeniom praw. Zasada terytorialności praw własności intelektualnej sprawia, że ewentualne rozszerzenie ochrony na obszar innych państw wymaga zgłoszeń w ich urzędach

patentowych. Terytorialność oznacza także, że prawa dotyczące tego samego dobra niematerialnego funkcjonujące w różnych państwach są od siebie niezależne. Można zatem uzyskać ochronę patentową na dany wynalazek w jednym państwie, a w innym uzyskać decyzję odmowną. Wygaśnięcie patentu w jednym państwie nie oznacza końca ochrony w innym, w którym także uzyskano prawo ochrony tego rodzaju.

W związku z tym, nawet na tak zintegrowanym gospodarczo obszarze, jakim jest Unia Europejska, nie ma dwóch państw o takim samym reżimie ochrony własności intelektualnej. Różnice występują także w grupie krajów wysoko rozwiniętych, czego wyrazem były np. rozbieżności w stanowiskach negocjacyjnych USA i Unii Europejskiej odnośnie do ochrony oznaczeń geograficznych w negocjacjach na temat Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP).

Uzyskanie prawa własności intelektualnej z jednej strony pozwala na ochronę wytworów intelektu przed nieuprawnionym użyciem przez osoby trzecie, z drugiej zaś – umożliwia uzyskanie wpływów z ich udostępnienia innym podmiotom. Mierzony transakcjami bilansu płatniczego w obrębie pozycji opłaty z tytułu użytkowania własności intelektualnej światowy rynek własności intelektualnej powiększa się, choć występują znaczne wahania i w niektórych okresach jest widoczne osłabienie wieloletniego trendu wzrostowego (jak np. w 2009 r.), spowodowane pogorszeniem się sytuacji gospodarczej na świecie.

W 2017 r. wielkość światowych wpływów z użytkowania własności intelektualnej

wyniosła około 380 mld USD i była ponad 2-krotnie większa niż w 2005 r. Obserwuje się stale bardzo dużą koncentrację rynku praw własności intelektualnej. Na USA, UE-15 i Japonię przypada łącznie około 83% wszystkich wpływów z opłat za własność intelektualną.

Do 2014 r. najwięcej wpływów z udostępniania własnych praw własności intelektualnej za granicę uzyskiwały USA (od 38% światowych wpływów w 2014 r. do nawet 47% w 2006 r.), ale ich pozycja uległa osłabieniu na rzecz UE-15, która obecnie ma prawie 37-proc. udział w światowych wpływach z transakcji z tego tytułu.

– Czyli obawy przed Chinami, które są coraz bardziej aktywne np. w zakresie patentów nie muszą być uzasadnione?

– Od początku XXI wieku nastąpiły duże zmiany, jeśli chodzi o ranking państw i grup państw, w których poszukiwana i udzielana jest ochrona praw własności intelektualnej (IPR). Do tej pory niekwestionowanymi liderami w tej dziedzinie były wspomniane USA, UE i Japonia, a także – w mniejszym stopniu – Korea Południowa. W tamtejszych urzędach patentowych składano najwięcej wniosków o udzielenie patentów, ochronę znaków towarowych oraz wzorów przemysłowych i użytkowych. Z tych państw i grup państw pochodziło też najwięcej aplikacji o udzielenie ochrony składanych na świecie.

Bieżące dane statystyczne jednoznacznie wskazują jednak na skokowy wzrost znaczenia Chin w dziedzinie ochrony IPR. Chiny, które nie dbały o zapobieganie naruszeniom praw własności intelektualnej i w których stosunkowo rzadko szukano ochrony tych praw, zmieniają swój wizerunek i zwiększają



Dr hab. Andżelika Kuźnar jest profesorem nadzwyczajnym w Instytucie Ekonomii Międzynarodowej Kolegium Gospodarki Światowej SGH. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na ekonomii międzynarodowej.

W 2018 r. za książkę pt. „Międzynarodowy handel produktami wiedzy” Polskie Towarzystwo Ekonomiczne przyznało jej Nagrodę im. Prof. Edwarda Lipińskiego.

Prowadzi badania dotyczące m. in. międzynarodowego handlu (produktami wiedzy, usługami, dobrami wysokiej techniki), polityki handlowej, integracji gospodarczej oraz firm wielonarodowych. Autorka i współautorka podręczników, monografii i artykułów naukowych, redaktor naukowy monografii.

Ważnym obszarem jej działalności naukowej są również handlowe aspekty praw własności intelektualnej.

ochronę gwarantowaną twórcom nowych rozwiązań i oznaczeń. Jest jednak wiele wątpliwości dotyczących spełniania przez chińskie przepisy patentowe standardów uniwersalnych, poziomu implementacji przepisów, jak również komercyjnej wartości i jakości chronionych rozwiązań, co sprawia, że należy zachować ostrożność w formułowaniu wniosków o pogarszającej się długo-okresowej zdolności Japonii, UE oraz USA do konkurowania z Chinami na globalnym rynku w sferze innowacyjnych rozwiązań chronionych prawami IP.

Niekorzystnie dla Chin wygląda także struktura wniosków składanych przez rezydentów i nierezydentów, gdyż tylko niewielki odsetek wnioskodawców chińskich szuka ochrony za granicą, co odróżnia ich od Amerykanów, Brytyjczyków, Niemców i Francuzów.

– Jest Pani pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej. Czy międzynarodowy obrót produktami wiedzy, jego śledzenie i analiza, jest też przedmiotem Pani codziennej pracy?

– Tak, oczywiście. Prowadzę zarówno badania z tego zakresu, publikuję artykuły na ten temat, jak również przekazuję studentom wiedzę zdobytą w trakcie tych badań. Jest to bardzo ciekawa i dynamicznie rozwijająca się sfera działalności gospodarczej, więc myślę, że temat ten będzie mi towarzyszył w pracy zawodowej jeszcze przez wiele lat.

– A jakie są Pani rekomendacje: co należałoby zrobić na świecie, w Polsce, by obrót produktami wiedzy – szczególnie prawami własności intelektualnej – był sprawniejszy, a zwłaszcza lepiej służył rozwojowi cywilizacji?

– Podobnie jak w przypadku handlu wszelkimi produktami, tak i w tym na wielkość obrotów pozytywnie wpływa pewność transakcji oraz zbliżanie reguł panujących w obrocie.

Z tego punktu widzenia warto zabiegać o zbliżanie reżimów prawnych oraz zapewniać sprawne mechanizmy egzekucji praw własności intelektualnej.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Zbigniew Biskupski

Zdj. archiwum rozmówczyny

Petera Singera kilka uwag o etyce, technologii i przyszłości ludzkości

Żywię nadzieję, że użyjemy technologii do tego, aby stworzyć lepsze życie dla wszystkich ludzi na bardziej równych zasadach, pomagając przede wszystkim najbardziej zaniedbanym członkom społeczeństwa. To tutaj możemy uczynić najwięcej dobra.

W swoim niedawnym wykładzie na temat etyki i technologii wygłoszonym w Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w Genewie, Peter Singer, znany w świecie australijski profesor filozofii i bioetyk, zawarł kilka interesujących opinii na temat etyki, technologii i przyszłości ludzkości. Warto się z nimi zapoznać.

Z etycznego punktu widzenia – jak zauważa naukowiec na początku swojego wywodu – powinniśmy być w stanie zgodzić się z tezą, że interesy wszystkich ludzi na świecie są równe.

Moje interesy nie znaczą więcej niż interesy innych osób w innej części świata, przy założeniu, że są to interesy podobnej natury. Jeżeli przyjmujemy, że dana choroba powoduje podobne cierpienia u ludzi na całym świecie, to możemy się zgodzić – uważa Singer – że powinniśmy przypisać równą wartość każdemu cierpiącemu pacjentowi, niezależnie od innych różnic.

Naukowiec przypomina nam, że tę ideę odzwierciedla Powszechna Deklaracja Praw Człowieka oraz inne międzynarodowe



konwencje. Etyka nie jest bowiem kwestią gustu, a prawdą oczywistą, podobną do rozumowania matematycznego czy logicznego. Jest zatem

obszarem, w którym istnieją obiektywnie słuszne i błędne odpowiedzi.

Nie oznacza to jednak, że nie ma miejsca na rozmaite poglądy etyczne wskazujące, co powinniśmy robić i jak żyć.

Aw tej kwestii mamy dwie fundamentalne koncepcje filozoficzne. Jedna z nich mówi, że rzeczą słuszną jest – o ile interesy wszystkich osób są równe – staranie się, by zwiększać korzyści dla wszystkich, budować dobrobyt i likwidować cierpienie. Ta utylitarna koncepcja kojarzona jest z postaciami filozofów angielskich XVIII i początku XIX wieku, Jeremym Benthamem i Johnem Stuartem Millem. Peter Singer także uważa się za spadkobiercę tej koncepcji.

Druga koncepcja, kojarzona z XVIII-wiecznym niemieckim filozofem Immanuelem Kantem, głosi, że istnieją rzeczy nienaruszalne, przeczące ludzkiej godności i nie wolno nigdy ich czynić.

Australijski filozof tłumaczy dalej, że koncepcja utylitarna nie głosi, że godność ludzka nie jest ważna. Prawa człowieka są istotne, gdyż to one stanowią podwaliny społeczeństwa, które troszczy się o dobrobyt wszystkich jego członków. Koncepcja ta nie oznacza jednak, że nie można nigdy działać przeciwko konkretnemu prawu człowieka.

Etyka a prawa własności intelektualnej

Jeśli chodzi o prawa własności intelektualnej, utylitarystom z pewnością wspiera innowacyjność i twórczość dla dobra i pożytku wszystkich ludzi. Istnieje jednak alternatywna koncepcja, która głosi, że prawa własności, w tym prawa własności intelektualnej, są ze swej istoty prawami naturalnymi oraz że jest moralnie złe pozbawiać właścicieli praw IP rzeczy będących

przedmiotami tych praw, niezależnie od konsekwencji takich działań.

Singer zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że w tak rozumianej tradycji prawa naturalnego istnieją jednak ograniczenia tych praw w odniesieniu do własności. Przytacza tu przykład kogoś, kto z powodu autentycznej konieczności – z powodu tego, że głoduje – zabiera żywność komuś, kto ma jej pod dostatkiem, np. bochenek chleba. Taka sytuacja nie jest, według koncepcji prawa naturalnego odnośzącego się do własności rzeczy, kradzieżą, gdyż prawa naturalne istnieją po to, by umożliwić zaspokojenie naszych potrzeb. Gdy prawa te stają do drodze do zaspokojenia podstawowych potrzeb, wówczas nie mają zastosowania.

Gdy powyższe podejście zastosujemy do wykorzystania praw IP w odniesieniu np. do leków potrzebnych, by leczyć ludzi, których nie stać na ich zakup, może to skutkować poparciem dla doktryny usprawiedliwiającej produkcję leków generycznych, będących zamiennikami oryginalnych, chronionych patentami leków dla pacjentów z krajów uboższych. W zgodzie z tą koncepcją są przepisy w porozumieniach międzynarodowych, takich jak TRIPS (Porozumienie w sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej), które przewidują możliwość udzielenia zgody przez rządy państw na produkcję leków generycznych w szczególnych sytuacjach. Takie podejście jest do obronienia zarówno z punktu widzenia utylitarysty, jak i rozumienia praw IP w świetle prawa naturalnego – uważa Singer.

Utylitarny punkt widzenia – podkreśla Singer – nadaje większą wagę prawu do ochrony patentowej, podczas gdy prawo naturalne skupia się na pilnej potrzebie osoby, która bez konkretnego leku może umrzeć. Prawo naturalne nie wydaje się zauważać korzyści, jakie potencjalny lek przyniosłby przyszłym pokoleniom, a przecież nowy lek powstanie jedynie wówczas,

gdy pojawią się dostateczne zachęty finansowe, by go opracować.

W obliczu takich globalnych wyzwań właśnie z dziedziny ochrony zdrowia, konieczne jest raczej spojrzenie w dłuższej perspektywie czasowej, przy jednoczesnym uznaniu potrzeby zapewnienia dostępu do leków ratujących życie dla tych, którzy ich naprawdę potrzebują. Trzeba też za wszelką cenę uniknąć sytuacji, kiedy skuteczne leki są dostępne w krajach bogatych, lecz nie w krajach uboższych. Trudniejszą kwestią – tłumaczy Singer – wydaje się natomiast to, w jaki sposób zachęcić firmy farmaceutyczne do opracowania leków przeznaczonych głównie na rynki, które raczej nie przyniosą zysków finansowych.

Obecnie pacjent pochodzący z bogatego kraju może korzystać z leków, w przypadku których koszt leczenia sięga nawet 500 000 dol. amerykańskich w skali roku. Natomiast w krajach rozwijających się dostarczenie siatek na łóżka ze środkiem owadobójczym może uratować życie jednej osoby w regionach, gdzie występuje malaria za kwotę ok. 3 400 dolarów amerykańskich rocznie. Ta przepaść jest zbyt wielka. Jeśli zmienimy powyższy stan rzeczy, ograniczając kwoty, jakie przeznaczają się na ratowanie życia ludzkiego w bogatych krajach, najprawdopodobniej uratowalibyśmy więcej osób z krajów rozwijających się.

Technologia a bioetyka

W latach 50. XX wieku wynalezienie respiratora umożliwiło utrzymywanie przy życiu pacjentów, którzy nie byli w stanie samodzielnie oddychać. Urządzenie to nadal ratuje życie pacjentom, którzy dzięki niemu po krótkim czasie w pełni wracają do zdrowia. Co jednak z pacjentami, którzy nigdy już nie odzyskują przytomności lub zdolności do samodzielnego oddychania – zastanawia się

Singer. A jest to już dylemat etyczny, który stał się jeszcze bardziej wyraźny, gdy w latach 60. poprzedniego wieku dr Christiaan Barnard przeprowadził wraz z zespołem pierwszą na świecie udaną transplantację serca. Co zatem powinniśmy zrobić z pacjentami podłączonymi na stałe do respiratora, którzy już nigdy nie odzyskają świadomości? Czy mają pozostać podłączeni do urządzenia do końca życia, czy też mamy ich odłączyć i pozwolić umrzeć?

Wobec powyższych dylematów zaczęliśmy więc inaczej definiować śmierć. Do tego czasu, z prawnego punktu widzenia osoba uważana była za martwą w chwili, gdy przestało pracować serce, nastąpiło zatrzymanie oddychania i pulsu. Do tej definicji dodaliśmy nieodwracalne zatrzymanie wszystkich funkcji mózgu, a to umożliwiło orzeczenie, co do niektórych pacjentów podłączonych do respiratora o śmierci w rozumieniu prawa. Co ważniejsze jednak, to fakt, że oznaczało to, iż mogliśmy wyjąć organy pacjentów podłączonych do respiratora w chwili, gdy ich serce jeszcze biło i dzięki temu uratować życie innej osoby. Gdyby to były osoby żyjące, byłoby to w sprzeczności z koncepcją Kanta głoszącą, że nigdy nie możemy posługiwać się człowiekiem dla zabezpieczenia interesu innych. I tego właśnie uniknęliśmy, zmieniając definicję śmierci. Zmiana ta nie była przy tym wynikiem jakiegoś doniosłego odkrycia naukowego, lecz obranego podejścia. Singer zauważa tutaj, że zmiana nie spotkała się z poważniejszym sprzeciwem, chociaż po dziś dzień jest przedmiotem dyskusji.

Peter Singer, australijski profesor filozofii i bioetyki, wyznawca etyki praktycznej, zajmuje się, między innymi, rozważaniami na temat oddziaływania społecznego i konsekwencji etycznych, jakie niosą nowe technologie. Propaguje idee efektywnego altruizmu, w których dowodzi, że ludzie mają obowiązek nieść pomoc tym, którzy jej potrzebują w taki sposób, aby podjęte działania miały najbardziej pozytywny wpływ. Miano jednego z najbardziej znanych filozofów współczesności przyniosło mu jednak przede wszystkim rozważania na temat statusu moralnego zwierząt.

Czasy współczesne wraz z rozwojem techniki i poszerzeniem się naszych możliwości w tym obszarze przynoszą coraz to nowe dylematy etyczne, jak na przykład, co możemy zrobić ze zdolnymi do samodzielnego życia embrionami powstałymi w laboratorium w kontekście badań przesiewowych i modyfikacji genetycznej. A co z zaawansowanymi metodami wykorzystania technologii genetycznej w celu udoskonalania gatunku ludzkiego? Do jakich działań doprowadzi nas wykorzystywanie metody CRISPR w inżynierii genetycznej do manipulacji genomem danego organizmu?

Singer przypomina, że są to dylematy, o których musimy pomyśleć poważnie. I choć australijski naukowiec znany jest z wielu mocno kontrowersyjnych stanowisk, to z pewnością nie ucieka od najtrudniejszych tematów i nie obawia się stawiać niewygodnych pytań.

Sztuczna inteligencja a przyszłość ludzkości

Rozwój sztucznej inteligencji (AI) jest bez wątpienia kolejnym bardzo ważnym obszarem wymagającym starannej i głębokiej refleksji. Sztuczna inteligencja już teraz jest stosowana do prac, które zazwyczaj były wykonywane przez człowieka.

Na przykład, w produkcji przemysłowej, to roboty już w wielu przypadkach podejmują powtarzające się zadania, jakie dotychczas wykonywali robotnicy w fabrykach. Możemy przewidywać, że sztuczna inteligencja przejmie podobne zadania także w innych obszarach. To zaś oznacza,

że trzeba będzie zastanowić się, jak kształtować społeczeństwo, w którym zapotrzebowanie na ludzką pracę gwałtownie się ograniczy, a które pozyskuje i przekazuje ludziom zyski wynikające ze wzrostu produkcji – być może poprzez jakiś rodzaj dochodu podstawowego – w taki sposób by jednocześnie nie odbierać ludziom poczucia sensu ich działań. To będzie – zdaniem Singera – bardzo poważne wyzwanie.

Niektórzy eksperci uważają, że bliski jest pojawienie się superinteligentnych maszyn, znacznie zdolniejszych od człowieka. Co zatem będzie to oznaczać dla przyszłości ludzkości? Czy jest możliwe, że takie maszyny zdecydują, że lepiej im bez ludzi? Taki przerażający scenariusz byłby przecież końcem naszej egzystencji na tej planecie. Czy zatem powinniśmy skoncentrować w porę całą swoją energię, w całym możliwym zakresie, by zredukować ryzyko zagłady ludzkości? Czy też te superinteligentne maszyny – gdyby były istotami świadomymi – mogłyby mieć jakąś wartość wewnętrzną, równą lub nawet przewyższającą naszą własną? Choć większość ludzi odrzuca taką sugestię, być może to my sami jesteśmy bardzo tendencyjni, jeśli chodzi o nasz gatunek – zastanawia się Singer.

Wiele jest jeszcze pytań pojawiających się na naszej drodze do nowej technologicznej przyszłości. Jest także wiele niepewności. Australijski naukowiec żywi mimo to nadzieję, że ludzkość wykorzysta technologię, by stworzyć lepsze życie dla wszystkich ludzi na bardziej równych zasadach, pomagając przede wszystkim najbardziej zaniedbywanym członkom społeczeństwa. Singer wskazuje, że to tutaj możemy uczynić najwięcej dobra.

*Opracowanie na podstawie
WIPO Magazine*

Ewa Lisowska-Bilińska

Sztuczna inteligencja i własność intelektualna

Szerokie zastosowanie technologii opartych na sztucznej inteligencji (AI) niewątpliwie przeorganizuje dotychczas utrwalone pojęcia z dziedziny IP – patenty, wzory, dzieła artystyczne i literackie itp. Proces ten już się rozpoczął, ale jest on konsekwencją rozwoju gospodarki cyfrowej, a nie samej sztucznej inteligencji. Już teraz widać ogromny potencjał sztucznej inteligencji w ułatwianiu prowadzenia poszukiwań w stanie techniki i badań patentowych.

Sztuczna inteligencja – AI (od ang. artificial intelligence) – w ocenie **dyrektora generalnego WIPO, Francisca Gurry’ego** – stwarza nową cyfrową granicę, co w skali globalnej przyniesie poważne konsekwencje, zarówno technologiczne, ekonomiczne, jak i społeczne. Zmieni nie tylko dotychczasowe metody wytwarzania i dystrybucji towarów i usług, ale także sposób, w jaki pracujemy i żyjemy.

Dzisiaj jest jeszcze za wcześnie, by wiedzieć, jaki będzie wpływ AI na tradycyjne pojęcia z dziedziny własności intelektualnej. Tuż „za rogiem” jest przecież np. muzyka komercyjna generowana przez sztuczną inteligencję, a nawet wynalazki tworzone za pomocą AI, które przemodelują tradycyjne pojęcia „kompozytora”, „autora” czy „wynalazcy”, choć na razie nie wiadomo dokładnie, w jaki sposób.

Podstawowym celem systemu własności intelektualnej od czasu jego powstania jest przecież wspieranie i stymulowanie rozwoju nowych technologii i pracy twórczej oraz zapewnienie odpowiedniej bazy ekonomicznej dla wynalazków i twórczości. Z czysto ekonomicznego punktu widzenia, jeżeli pominiemy inne funkcje systemu IP, takie jak funkcja kompensacyjna (wynagradzająca) i prawa moralne, nie wydaje się, by istniał inny powód, dla którego nie można posłużyć się IP, by nagrodzić wynalazki czy twórczość wygenerowane za pomocą AI, choć takie podejście oczywiście wymaga jeszcze dopracowania.

Co może zmienić IP

Szerokie zastosowanie technologii opartych na sztucznej inteligencji niewątpliwie przeorganizuje dotychczas utrwalone pojęcia z dziedziny IP – patenty, wzory, dzieła artystyczne i literackie itp. Proces ten już się rozpoczął, ale jest on konsekwencją rozwoju gospodarki cyfrowej, a nie samej AI.

Weźmy dla przykładu nauki przyrodnicze. Generują one olbrzymie ilości danych o znacznej wartości, ale nie tworzą wynalazku w jego klasycznej postaci. A zatem będziemy musieli dopiero wypracować prawa i obowiązki, które się do nich odniosą.

W tym temacie nasze społeczeństwo zdążyło już wypracować dość zdecydowane poglądy. Na przykład ruch na rzecz wolnego dostępu do nauki, danych i publikacji naukowych zajmuje stanowisko, że dane nie powinny być pojmowane w kategoriach czyjejkolwiek własności. Jego

zwolennicy dowodzą, że ponieważ dane są bazą dla rozwoju AI, powinny być wolno dostępne, by umożliwić dalszy rozwój AI i inne zastosowania.

Jednak, co równie ważne w aktualnym kontekście ekonomicznym, ustanowiliśmy jednocześnie prawa własności na dobrach niematerialnych, aby zachęcać do inwestowania w nową wiedzę i by zapewnić uczciwą konkurencję. Oba te podejścia powinniśmy jakoś ze sobą pogodzić.

Trzeba oddzielić potrzebę zapewnienia dostępu do źródeł danych i ich swobodnego przepływu z jednej strony, od potrzeby uszczelnienia tych źródeł tak, aby zapewnić także odpowiednie wsparcie i zachęty dla powstawania nowej wiedzy.

System IP w nowej rzeczywistości

Dane i algorytmy generują wiele pytań związanych z własnością intelektualną o fundamentalnym znaczeniu. Na przykład, w jaki sposób ustanowić prawa własności dla algorytmu, który nieustannie się zmienia do tego stopnia, że dany wynalazek nie jest już taki sam po upływie roku od momentu wniesienia zgłoszenia patentowego. To jedno z wyzwań, z jakimi będziemy musieli się zmierzyć.

Nie znaczy to jednak, że obowiązujący obecnie system IP oddala się od rzeczywistości. Przeciwnie, statystyki dowodzą, że zainteresowanie uzyskaniem praw IP cały czas przewyższa wskaźniki rozwoju gospodarczego na świecie.

Dotychczas wykształcony system IP z pewnością nie wychodzi z mody. Jest raczej coraz śmielej eksploatowany. Pojawiające się nowe wyzwania mogą raczej spowodować wykształcenie się dodatkowego aspektu IP niż zastąpienie istniejącego systemu IP innym, nowym systemem.

Istnieją pewne obawy, że w obliczu postępującej digitalizacji coraz trudniej będzie twórcom określić wartość ich pracy twórczej. Jednakże, gdy przyjrzymy się na przykład powstawaniu muzyki przy pomocy AI, zobaczymy, że na pewnym etapie tego procesu cyfrowa postać muzyki pochodzącej od konkretnego kompozytora dawnego czy nam współczesnego zostanie wprowadzona do algorytmu AI. Pytanie, które się tutaj pojawi to, na jakim etapie przypiszemy wartość danym, których źródłem jest człowiek. Na to pytanie nie znamy jednak jeszcze odpowiedzi.

A na horyzoncie pojawiają się rozmaite podejścia do kwestii danych i w ogóle AI, w tym do takich zagadnień, jak bezpieczeństwo danych, ich integralność, wpływ danych i AI na konkurencję rynkową, krajowe bezpieczeństwo, własność itp. Na naszych oczach rozwijają się nowe kierunki analizy, jednak odzwierciedlają raczej nasze dotychczasowe podejście, dlatego bez wątpienia pojawią się także nowe kategorie myślowe.

AI priorytetem dla WIPO i dla całej światowej wspólnoty użytkowników systemu IP

Możemy wyróżnić trzy czynniki przyczyniające się do wykorzystania AI w administrowaniu systemów IP. Pierwszy z nich to skala. W samym tylko 2016 roku na całym świecie zgłoszono do ochrony około 3,1 miliona wynalazków, około 7 milionów znaków towarowych i 963 tysiące wzorów przemysłowych. Taka ilość gwałtownie wyprzedza wszelkie możliwości przetwarzania dostępne przy wykorzystaniu zasobów ludzkich.

Dla przykładu, w obszarze znaków towarowych i wzorów, ocena, niezależnie czy dokonana przez urzędnika IP, czy przez sąd, co do zdolności rejestracji znaku czy wzoru, gdzie decydującym kryterium jest zdolność odróżniająca dla znaku, a oryginalność dla wzoru, jest dokonywana przez odniesienie się do wcześniej istniejących znaków i wzorów. Przejrzenie milionów zgłoszeń znaków i wzorów wnoszonych każdego roku, by zdecydować, czy dany znak lub wzór nadaje się do rejestracji, jest już praktycznie niewykonalne dla człowieka.

Dlatego też WIPO opracowała zasilane za pomocą sztucznej inteligencji narzędzie do przeszukiwania istniejących znaków towarowych. Jako część bazy danych WIPO dotyczącej globalnych marek jest pierwszym tego typu narzędziem na świecie. Bardzo precyzyjny wynik otrzymuje się tu w sekundach.

Choć skala jest głównym czynnikiem wykorzystania AI w administrowaniu systemami IP, nie bez znaczenia są także jakość i koszty. Przy wzrastającym popycie na prawa IP, użycie sztucznej inteligencji zapewnia wyższą jakość przy niższych kosztach administracyjnych.

AI dla lepszego administrowania systemami IP

Dyrektor Generalny WIPO jest przekonany, że systemy oparte na sztucznej inteligencji będą odgrywały coraz większą rolę w administrowaniu IP w przyszłości.

W obliczu wysokich kosztów związanych z gromadzeniem i czyszczeniem ogromnych zbiorów danych zasilających systemy AI, musimy wspierać i praktykować dzielenie się posiadanymi zasobami. Francis Gurry wyraził nadzieję, że stosując systemy oparte na AI, międzynarodowa wspólnota IP będzie potrafiła współpracować dla osiągnięcia metodami ekonomicznymi wysokiego stopnia interoperacyjności.

Światowa Organizacja Własności Intelektualnej angażuje się w rozwijanie zastosowań sztucznej inteligencji przy wykorzystaniu danych szkoleniowych, uzyskanych od państw członkowskich i innych partnerów instytucjonalnych. W zamian dzieli się z nimi nowymi aplikacjami AI opracowanymi przy użyciu tych danych.

Taką nową aplikacją jest na przykład opracowane w WIPO pionierskie narzędzie do tłumaczenia maszynowego, wykorzystującego tzw. sztuczne sieci neuronowe (pisał o tym w „Kwartalniku UPRP”), zwane **WIPO Translate** i stosowane już w 14 organizacjach międzyrządowych i licznych urzędach patentowych na świecie.

Z racji tego, że system opiera się na dostępności danych, wszyscy partnerzy mogą korzystać z jego funkcjonalności i zarazem dostarczać nowych danych w celu jego ulepszenia. WIPO kontynuuje prace nad rozwojem i doskonaleniem narzędzi: **WIPO Translate oraz wyszukiwarki dla znaków towarowych, będących głównymi osiągnięciami w tym obszarze.**

Natomiast automatyczna klasyfikacja patentów oraz towarów i usług dla rejestracji znaków towarowych to kolejne, obiecujące zastosowanie AI. W 2018 r., we współpracy z ekspertami z Uniwersytetu Genewskiego, WIPO uruchomiło **narzędzie do automatycznej klasyfikacji patentów na potrzeby Międzynarodowej Klasyfikacji Patentowej (IPC), wykorzystujące technologię sztucznych sieci neuronowych.**

Nowe narzędzie – IPCCAT–neural będzie rocznie uaktualniane bieżącą informacją patentową i pomoże ekspertom patentowym prowadzić badania w stanie techniki z większą łatwością.

Już teraz widać ogromny potencjał sztucznej inteligencji w ułatwianiu prowadzenia poszukiwań w stanie techniki i badań patentowych. Można przewidywać jej zastosowanie na przykład w poszukiwaniu i porównywaniu sekwencji genowych w zgłoszeniach patentowych. Ponadto WIPO rozważa także możliwość zastosowania AI w inteligentnych automatycznych sekretarkach przy obsłudze swoich klientów.

Oczekuje się, że już wkrótce takie rozwiązania wejdą na stałe do systemów obsługi klientów WIPO.

Blockchain a administrowanie systemów IP

Dyrektor Generalny WIPO nie widzi bezpośredniego niebezpieczeństwa przejścia przez blockchain podstawowej funkcji władzy państwowej czy publicznej dotyczącej udzielania prawa własności. Własność intelektualna została ustanowiona przez państwo i w odróżnieniu od własności materialnej, nie może istnieć inaczej niż poprzez ustanowienie prawa przez państwo.

Prywatnie dystrybuowany system, jakim jest blockchain, nie wydaje się zdolny, aby zastąpić urzędy patentowe w ich podstawowej funkcji rozstrzygnięcia o nadaniu lub odmowie udzielenia prawa własności intelektualnej. Francis Gurry widzi mimo to w blockchainie potencjalnie wyższą formę utrwalania transakcji, odnoszących się do istniejących już praw IP.

Wykorzystanie systemów AI w urzędach patentowych

Zainteresowanie wykorzystaniem systemów sztucznej inteligencji wśród globalnej wspólnoty IP jest duże, jednak poważne bariery dla ich szerszego stosowania nie są łatwe do usunięcia.

Jedną z nich jest niewystarczająca liczebnie grupa profesjonalistów dysponujących odpowiednią wiedzą i wyszkolenych w tym zakresie,

szczególnie w urzędach patentowych. W takiej sytuacji trudno jest stworzyć wewnętrzną komórkę ds. sztucznej inteligencji i jej zastosowań (szczególnie w zderzeniu z konkurencją z lepiej optaczanych czy wyposażonych firm prywatnych).

Poza tym, niewielkie urzędy mierzą się z dodatkowymi trudnościami. Sztuczna inteligencja „żywi się” danymi (i algorytmami), a małe urzędy mają z reguły dostęp do mniejszej ilości danych. Oznacza to, że nie osiągną one skali, jaka jest niezbędna do rozwoju i stosowania AI osiągalnych w dużych urzędach.

W obszarze IP zasadą jest jednak, że istnieje ogólnie swobodny dostęp do danych dotyczących patentów, znaków towarowych czy wzorów. Taka polityka może pomóc małym urzędom w dostępie do danych. Oczywiście w przewidywaniu podobnych wyzwań kluczowa jest współpraca międzynarodowa i koordynacja działań.

Pytanie o sposób, w jaki sztuczna inteligencja przemodeluje kategorie i pojęcia myślowe z dziedziny własności intelektualnej, pojawia się w momencie, gdy światowe wysiłki na rzecz stanowienia prawa na drodze wielostronnej współpracy są na najniższym poziomie od ostatnich 70 lat.

Problem ten wydaje się być naprawdę poważny i rozszerza się poza obszar samej IP, jednak to tutaj objawia się jako szczególnie pilny do rozwiązania, gdyż IP to zjawisko o charakterze globalnym, technologia także, podobnie dane patentowe z nią związane. Rzadko się zdarza, by patenty ograniczały się wyłącznie do jednej jurysdykcji. Dlatego właśnie potrzebujemy rozwiązań globalnych, które zapewnią przynajmniej funkcjonalną interoperacyjność – uważa Francis Gurry.

Multilateralizm w świecie napędzonym przez sztuczną inteligencję

Dyrektor Generalny WIPO widzi dużą rolę multilateralizmu, którą zabezpiecza WIPO, w kształtowaniu się przyszłych relacji w świecie napędzonym przez sztuczną inteligencję.

Po pierwsze, osiągnięcie funkcjonalnej interoperacyjności systemów IP w skali globalnej będzie wymagało bardzo wielostronnej współpracy.

Po drugie, jedną z funkcji systemu IP jest zapewnienie uczciwej konkurencji. Stanowienie prawa na drodze wielostronnej współpracy jest konstruktywnym sposobem, by to osiągnąć. I jako że własność intelektualna będzie w przyszłości jednym z głównych obszarów konkurencyjnych, silna wielostronna współpraca i współdziałanie wydają się być absolutnie konieczne.

Po trzecie, technologia cały czas postępuje w galopującym tempie. W tym kontekście multilateralizm pełni rolę niezwykle ważnego mechanizmu budowania potencjału oraz umiejętności dzielenia się wiedzą, czuwającego nad tym, by nie pogłębiać istniejących już przepaści technologicznych.

Opracowanie na podstawie WIPO Magazine

Ewa Lisowska-Bilińska

Sztuczna inteligencja a prawo własności intelektualnej¹

prof. dr hab. Ryszard Markiewicz

Katedra Prawa Własności Intelektualnej

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Jagielloński

Sztuczna inteligencja jest nowym wyzwaniem dla prawa własności intelektualnej. Jest ono powszechnie dyskutowane na świecie, a jego rozwiązanie może zasadniczo zmienić kształt podstawowych założeń tego prawa.

Rozpatrując, w jaki sposób prawo własności intelektualnej winno odnieść się do dzieł tworzonych przez sztuczną inteligencję (dalej SI), rozpocząć należy od obserwacji, że generalnie zawsze pozostawało ono pod ogromnym wpływem postępu technicznego. Spójrzmy na prawo własności przemysłowej.

Ochrona patentowa ulegała systematycznemu poszerzaniu ze względu na rozwój techniki. Wystarczy tu wymienić produkty lecznicze, wynalazki biotechnologiczne i programy komputerowe czy też topografię układów scalonych. Jeszcze wyraźniej widać zależność prawa autorskiego od postępu techniki – toteż popularne określenie, że „**prawo autorskie jest dzieckiem postępu technicznego**”, ma mocne podstawy. Prawo autorskie pojawiło się przecież w odpowiedzi na wynalazek druku, a potem konsekwentnie rozszerzało swój zakres ze względu na rozwój fotografii, filmu i maszyn kopiujących.

Zasadniczą rewolucję dla tego systemu wywołało wprowadzenie autor-skoprawnej ochrony dla programów komputerowych i – wkrótce potem – konieczność zmierzenia się z problemami prawa autorskiego w Internecie. Tu tylko zasygnalizować należy, że ustawodawcy i sądy musieli, między innymi, rozwiązać problem odpowiedzialności za przechowywanie utworów w sieci (tzw. hosting), a także za zamieszczanie odesłań (tzw. links), ustalić, czy istnieje odpowiedzialność za ściąganie dla użytku osobistego utworów

nielegalnie usytuowanych w sieciach komputerowych, rozważyć dopuszczalność blokowania dostępu do określonych stron internetowych. Ostatnie kontrowersje dotyczą projektu Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, a zwłaszcza nowego prawa pokrewnego dla wydawców oraz obowiązku filtrowania treści przez świadczących usługi w Internecie ze względu na potencjalne naruszanie praw autorskich.

Twórcze rezultaty sztucznej inteligencji

Sztuczna inteligencja jest nowym wyzwaniem dla prawa własności intelektualnej. Jest ono powszechnie dyskutowane na świecie, a jego rozwiązanie może zasadniczo zmienić kształt podstawowych założeń tego prawa.

Oczywiście zawsze maszyny wspomagały twórców (jak maszyna do pisania, aparat fotograficzny, komputer wykorzystywany do pisania tekstów przez autora). Obecnie jednak pojawiło się zupełnie nowe zjawisko i nowa jakość.

Dla celów tego opracowania w uproszczeniu przyjmuję, że tzw. sztuczna inteligencja (SI), to systemy informatyczne zdolne do zastępowania inteligentnych działań człowieka. W części SI opiera się na tworzeniu sieci neuronowych, których działanie jest zbliżone do operacji wykonywanych przez ludzki mózg. W SI wykorzystywane jest tzw. uczenie głębokie, oparte na teorii pracy ludzkiego mózgu, które pozwala komputerowi uczyć się i myśleć samodzielnie, bez potrzeby bezpośredniego udziału człowieka. Pisze się nawet, że dzięki tzw. silnej sztucznej inteligencji komputer nie jest jedynie narzędziem do studiowania działania umysłu, a raczej – umysłem². Tu dla maksymalnego uproszczenia przyjmuję, że wytwory SI to takie jej rezultaty, które wymagają inteligencji, gdy są realizowane przez człowieka³.

W sferze twórczości rezultaty są zaskakujące. Uważa się, że w przemyśle farmaceutycznym SI już pełni istotną rolę, a za 25 lat będzie konkurować z ludzkimi wynalazkami w każdej sferze techniki. Czytamy, że w ciągu 20 lat SI zrewolucjonizuje

wynalazczość i... to samo musi stać się z prawem patentowym⁴.

Pojawia się nawet prognoza w sprawie konieczności generalnego przejścia od wynalazków ludzkich do maszynowych⁵. Stwierdza się, że wynalazki tworzone przez SI są przyszłością innowacji⁶.

Przejawy sztucznej inteligencji łatwiej przedstawić w zakresie utworów – różnych gatunków dzieł muzycznych, piśmienniczych i plastycznych. Odnotujmy tu, że na przykład artykuł o trzęsieniu ziemi w Kalifornii w roku 2014 został przygotowany przez program z SI w ciągu trzech minut, przy czym badania empiryczne wykazały, że ich uczestnicy nie byli w stanie rozróżnić dzieł generowanych przez SI od tworzonych przez dziennikarzy. Z kolei Philip Parker twierdzi, że napisał milion książek (portal amazon.com na swych stronach wymienia ich „tylko” sto tysięcy). Książki te powstały przy wykorzystaniu komputerowego algorytmu, który tworzy kompilacje powszechnie dostępnych danych i przekształca je w klasyczny tekst piśmienniczy⁷.

Szczególnie efektowne są dzieła plastyczne tworzone przez SI. Spójrzmy na portret w stylu Rembrandta, w całości „stworzony” przez program komputerowy⁸. W tworzeniu programu brali udział, między innymi, naukowcy, historycy sztuki, programiści, zaś ten konkretny obraz bazuje na ponad 168 tysiącach fragmentów oryginalnych dzieł artysty. Jednakże to program samodzielnie dokonał analizy technicznych i estetycznych elementów obrazów Rembrandta. Portret jest więc efektem interpretacji dokonanej przez SI⁹.



W końcu października 2018 roku w nowojorskim oddziale domu aukcyjnego Christie's został zlicytowany niedokończony obraz zatytułowany *Portret Edmonda Belamy'ego*, stworzony przez SI. Powstał w wyniku działania dwuczłociowego algorytmu – co ciekawe, jedna z funkcji Generative Adversarial Networks programu wykorzystanego przy tworzeniu tego obrazu, została wskazana jako „autor” dzieła. Pierwsza część generowała nowe obrazy na podstawie uprzednio wgranych 15 tysięcy portretów stworzonych w okresie od XIII do XIX wieku, druga natomiast weryfikowała, czy rezultat jest dziełem człowieka, czy też maszyny. Tylko „błędny” rezultat – a więc uznający autorstwo człowieka – był akceptowany dla potrzeb stwierdzenia autorstwa SI.



Zagadnienia prawne – uwagi ogólne

Wyjaśnijmy na początku: przedmiotem oceny nie jest zagadnienie czy SI – rozumiana jako program komputerowy – podlega ochronie prawami wyłącznymi. Odpowiedź pozytywna nie ulega bowiem wątpliwości. Chodzi zatem wyłącznie o rozważenie statusu prawnego „twórczości” komputerowej. Należy ją ocenić na gruncie prawa własności intelektualnej i to zarówno prawa obowiązującego, jak i ewentualnych w nim zmian. Skoro bowiem rezultaty tej twórczości spełniałyby wszystkie cechy utworów lub wynalazków, gdyby były tworzone przez człowieka¹⁰, to trzeba przede wszystkim rozważyć, czy podlegają one lub czy powinny podlegać ochronie prawami wyłącznymi – a jeżeli tak, to na jakich zasadach.

Szczegółowe pytania dotyczą następujących kwestii: czy robot może być autorem lub wynalazcą i – odpowiednio – współautorem, komu przyznać prawa wyłączne do wytworów SI, kto powinien być odpowiedzialny za naruszenie cudzych praw w wyniku korzystania z wytworów SI. Pojawia się, na przykład, problem plagiatu. Odrębnie należy rozważyć zagadnienie statusu prawnego wytworów maszyny (SI) współtworzonych (?) przez człowieka.

Problematyka ta jest doniosła. W przypadku tworzenia nowych rzeczy nie ma w zasadzie wątpliwości, że prawo własności względem nich powstaje. Inaczej jest jednak w przypadku dóbr niematerialnych. Obowiązuje tu zasada, że prawa wyłączne (będące swoistym odpowiednikiem własności rzeczy) powstają tylko ze względu na te dobra, co do których ustawodawca wprowadzi odpowiednią regulację (zasada *numerus clausus*). Jej brak przesądza o swobodzie eksploatacji danego dobra przez inne osoby; dotyczy to obecnie, na przykład, pomysłów, odkryć naukowych czy stylu. Stąd też rozstrzygnięcie, czy w przypadku wytworów SI mamy do czynienia z utworem albo wynalazkiem w rozumieniu prawa, przesądza o istnieniu lub nieistnieniu ich ochrony.

Znaczenie tej problematyki dostrzeżono w Parlamencie Europejskim. Wychodząc z założenia, że „istnieje możliwość, że w perspektywie długoterminowej sztuczna inteligencja przewyższy ludzkie zdolności intelektualne”¹¹, zalecono Komisji Europejskiej wypracowanie kryteriów znaczenia określenia „własna intelektualna twórczość” w odniesieniu do dzieł produkowanych przez komputery lub roboty.

Problematyka ochrony wytworów SI jest bardzo złożona. Gdy bowiem uznamy, że „autorstwo” maszyny (SI) eliminuje kwalifikację wytworu jako przedmiotu praw wyłącznych, to pojawi się pytanie, czy uprzednio niekwestionowane utwory zasługują na taką ocenę. Dotyczy to, na przykład, aleatoryzmu – kierunku w muzyce współczesnej polegającego na wprowadzeniu czynnika losowego już na etapie komponowania. Podobne pytania dotyczą rezultatów zabawy kalejdoskopem w postaci generowanych w wyniku obrotu tej zabawki wzorów geometrycznych.

Ta ostatnia uwaga prowokuje pytanie, czy trafnie kwalifikujemy wytwory tworzone przy wykorzystaniu SI jako tworzone przez nią. Zakwestionowali to założenie ostatnio Jane C. Ginsburg i Luke Ali Budiardjo, argumentując, że mamy do czynienia z utworem stworzonym przez człowieka – twórcę SI, a nie maszynę (SI) – także wówczas, gdy wytwór SI zaskakuje autora SI i jest całkowicie nieprzewidywalny (między innymi ze względu na założone w programie tylko ogólne wzory dla tworzonego produktu i zupełną przypadkowość generowania ostatecznych rezultatów)¹². Widzą oni w SI swoistych „postusznych sekretarzy” swojego twórcy, działających jako wykonawcy jego poleceń – pod szeroką kontrolą i w granicach jego upoważnienia – gdyż odstępstwo od algorytmu jest niemożliwe¹³. Dotyczy to także SI, w których zaimplementowano uczenie głębokie. Proponuje się zatem, by nie uznawać twórczości za dzieło maszyny, lecz człowieka – nawet wówczas, gdy można znaleźć tylko daleki związek między wytworem SI a programem nią sterującym. Przy tej konstrukcji zwraca się szczególną uwagę na fakt, że obecnie tzw. SI nie jest twórcza, nie posiada inteligencji i realizuje jedynie bardzo rozbudowany algorytm stworzony przez programistę. W istocie jednak oznacza to, że nie jest konieczne, by twórca bezpośrednio kształtował treść i formę utworu – wystarczy, że utwór swoje powstanie zawdzięcza (pośrednio) człowiekowi. Okoliczności tej, zdaniem Ginsburg i Budiardjo, nie zmienia fakt, że daną SI eksploatuje osoba trzecia, i to nawet po śmierci twórcy SI. Akceptacja opisanej tu koncepcji prowadziłaby do zasadniczego ograniczenia radykalnej ekskluzji rezultatów działania SI spod ochrony autorskiej ze względu na omówiony niżej wymóg autorstwa człowieka dla powstania ochrony własności intelektualnej. Mam jednak wątpliwości co do jej trafności.

Zgodzić się wprawdzie trzeba, że zapewne obecnie rzadko SI w całości przesądza o kształcie utworu. W części bowiem pośrednio określa go autor SI. Twórcy tego rodzaju programów uważają, że jeżeli przyjmujemy, że „artystą jest ten, który tworzy obraz, to jest nim maszyna”. Natomiast udział człowieka w tego rodzaju twórczości, przypominającej sztukę konceptualną, polega przede wszystkim na zadawaniu

pytań maszynie – i tylko w tym metaforycznym ujęciu maszyna i człowiek są współtwórcami¹⁴. Ale przecież na gruncie prawa autorskiego wyniki pracy intelektualnej w postaci pomysłu, idei, stylu, niekonwencyjnego pytania nie podlegają ochronie, a przy tradycyjnym rozumieniu wymogu twórczości nie spełniają cech utworu, nawet gdy są oryginalne (mają cechę indywidualnej twórczości).

Przed wszystkim trudno pogodzić to podejście z wymogiem przyjmowanym w prawie UE, że utwór może być chroniony prawem autorskim pod warunkiem, że jest wytworem inwencji intelektualnej autora odzwierciedlającym jego osobowość i przejawiającym się swobodnymi i twórczymi wyborami dokonanymi przezeń w trakcie jego realizacji. Przecież w analizowanych sytuacjach powyższe przesłanki utworu nie są spełnione.

Ochrona rezultatów SI na gruncie obowiązującego stanu prawnego

W tej części wypowiedzi ograniczam się do analizy sytuacji, gdy wkład twórcy programu lub użytkownika w rezultat twórczości SI (a nie w sam program komputerowy konstituujący SI lub wykorzystywany przez nią) nie ma ani zdolności patentowej, ani cechy indywidualnej twórczości¹⁵.

Na gruncie krajowych przepisów prawa autorskiego powszechnie przyjmuje się, że autorem utworu może być tylko człowiek. Stąd też nie dopuszcza się możliwości ochrony wytworów ani natury (wzory mrozu¹⁶), ani zwierząt (tu reprezentatywnym przykładem jest słynne selfie małpy).





Jeżeli chodzi o prawo własności przemysłowej, wyraźną regulację zawiera Konwencja o udzielaniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim) z 5 października 1973 r., która wymaga wskazania osoby fizycznej – wynalazcy.

W amerykańskim prawie patentowym z 1976 roku wprowadzono brak jest wymogu, by to była twórczość człowieka, ale uważa się, że ma to charakter dorozumiany.

Z kolei w odniesieniu do prawa autorskiego Jane C. Ginsburg kategorycznie stwierdza, że na gruncie konwencji berneńskiej ochrona utworu jest odnoszona jedynie do działalności człowieka¹⁷. Taką samą ocenę doktryna prawnicza proponuje dla praw autorskich obowiązujących w USA, Australii, Hiszpanii, RFN. Nie budzi także wątpliwości, że na gruncie prawa UE twórcą utworu może być tylko człowiek. Bezpośrednio potwierdza tę ocenę wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie Infopaq, w którym czytamy, że konieczną cechą utworu jest „autora własna intelektualna twórczość”. Podobnie w motywie 16. dyrektywy o czasie ochrony w odniesieniu do fotografii stwierdzono, że „stanowi własną intelektualną twórczość autora, odzwierciedlającą jego osobowość” – co oczywiście wskazuje na człowieka jako autora.

Wyraźny wyjątek od takiego podejścia przewiduje brytyjska ustawa o prawie autorskim (z 1988 roku – a więc sprzed 30 lat) i wydane pod jej wpływem prawa autorskie w Irlandii, Nowej Zelandii, Indiach oraz Hongkongu. Ustawa ta wytwory SI określa jako *computer generated works* i definiuje je jako dzieła, którym nie jest możliwe

przypisanie autorstwa człowiekowi. Prawa autorskie dla tego rodzaju wytworów – stosownie do art. 9[3] tej ustawy – przysługują osobie, która podjęła działania konieczne do stworzenia utworu.

Pojawia się tu zatem fikcja prawna i wątpliwość w sprawie zgodności tej regulacji z wyżej zasygnalizowanym stanem prawnym w UE¹⁸. Ale pamiętając o czasie tworzenia tej ustawy, trzeba uwzględnić, że zapewne przepisy te nie były nakierowane na „czyste” tworzenie utworów przez SI, lecz raczej na utwory, w których twórczo uczestniczyli zarówno twórca SI, jak i użytkownik programu. Stąd też pojawia się wątpliwość, czy regulacja prawna z Wielkiej Brytanii odnosi się też do wytworów stworzonych przez SI, która sama się uczy i adaptuje do nowych potrzeb¹⁹.

W świetle tych ustaleń można stwierdzić, że w zasadzie powszechnie uznaje się system własności intelektualnej jako przeznaczony wyłącznie do ochrony wyników działania umysłu człowieka, stąd też nie istnieją chronione przedmioty ochrony „niepochodzące od człowieka”²⁰.

Zrozumiałe zdziwienie wywołała zatem niedawna informacja dotycząca AIVA (*Artificial Intelligence Virtual Artist*) – algorytmu, który komponuje muzyczne utwory, między innymi, do filmów, reklam i gier komputerowych. Stwierdzono, że francuska organizacja zbiorowego zarządzania SACEM zarejestrowała utwory, wskazując jako autora właśnie ten algorytm. Po sprawdzeniu okazało się, że w istocie jednak chodziło tu o rejestrację utworu na rzecz osoby fizycznej (przedstawiciela spółki AIVA), występującej w tym przypadku pod pseudonimem AIVA. Sygnalizowany wyżej problem w ten sposób i tak nie został rozwiązany. Chodzi bowiem o pytanie, czy wytwory AIVA mogą być chronione przez prawo autorskie, skoro nie są bezpośrednim wynikiem twórczości człowieka.

Także w Polsce wytwory SI znajdują się poza ochroną autorską i patentową. W konkretnych przypadkach (zapewne tylko wyjątkowych) można jednak ograniczenia w ich wykorzystywaniu wywodzić z przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. By jednak nie naruszyć zasady *numerus clausus* praw na dobrach

niematerialnych, konieczne jest, by takiej eksploatacji towarzyszyły dodatkowe okoliczności uzgadniające ocenę, że dane zachowanie jest bezprawne w świetle tej ustawy. Chodzi tu, na przykład, o systematyczne wykorzystywanie wytworów danego producenta, zwłaszcza w krótkim okresie od daty ich wprowadzenia.

Rozważyć także należy ochronę dóbr osobistych prawa powszechnego (art. 23 i 24 k.c.) twórcy programu zawierającego SI. Można bowiem uznać, że w zasadzie eksploatacja wytworów takiego programu przez osobę trzecią powinna zawierać informację o autorstwie określonego twórcy. Jest to sugestia zbliżona do poglądu w sprawie prawnego obowiązku (rekonstruowanego na podstawie art. 23 k.c.) podawania autora odkrycia, a w każdym razie zakazu przywłaszczenia sobie jego autorstwa.

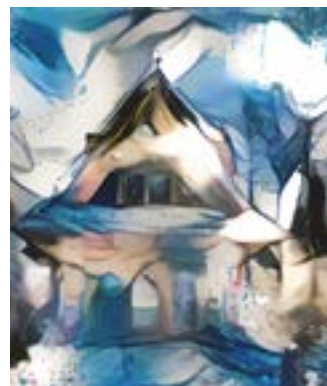
Dzieła hybrydowe tworzone z udziałem SI na gruncie obowiązującego prawa

Wtwory SI wykorzystujące cudze utwory

Zajmijmy się na początku sytuacją, gdy twórca SI lub jej użytkownik dostarcza uprzednio istniejące utwory (lub ich elementy) do przetworzenia przez SI – już bez udziału człowieka. Wówczas rezultat takiego działania nie jest utworem (a w szczególności utworem zależnym), lecz wytworem, dla którego eksploatacji może niekiedy być konieczna zgoda podmiotu prawa autorskiego – gdy korzystanie z niechronionego wytworu wiąże się z równoległym wykorzystaniem chronionego wzorca (utworu wyjściowego).

Spójrzmy na poniższe przykłady uzyskane przy wykorzystaniu programu Deep Dream Generator. W przypadku przetwarzanej fotografii przy równoległym wykorzystaniu trzech różnie stylizowanych wersji pejzażu (tzw. *styles*) udostępnianych przez Google – korzystanie z rezultatu Deep Dream, który nie stanowi utworu, wymaga uzyskania odpowiedniej zgody od podmiotu praw autorskich do zdjęcia, gdyż zostały przejęte elementy kompozycji przesądzające o przyznaniu ochrony. Eksploatacja tych próbek

nie wymaga jednak zgody ani twórcy stylizowanych wersji pejzażu, ani twórcy SI, ani jego użytkownika.



Natomiast w analogicznym przypadku, w którym wykorzystano zdjęcie domku góralskiego projektu Andrzeja Orłowskiego i inny obrazek (*style*) z katalogu Google, żadna zgoda nie jest już potrzebna, ponieważ przetworzenie wyjściowych utworów jest tak intensywne, że nie doszło do przejścia w wytworze SI żadnych jego elementów twórczych.



Wytwory maszyny (SI) współtworzone (?) przez człowieka

Problem powstaje, gdy korzystający z SI bierze udział w tworzeniu danego wytworu. W przypadku utworów chodzi o możliwość stwierdzenia, że człowiek świadomie przesądził o nadaniu konkretnemu wytworowi określonej właściwości (w sferze treści lub formy) o cechach z art. 1 prawa autorskiego. Chodzi tu o twórcze wybory i korekty względem rezultatów SI.

Mogą one być dokonywane w dowolnym momencie działania SI, a więc:

- przed jej uruchomieniem – poprzez dobór parametrów dotyczących na przykład ekspozycji czy stopnia rozmycia,
- w trakcie działania SI, na przykład przez korekty i uzupełnienia,
- po zakończeniu danego procesu SI poprzez dalsze opracowanie rezultatu.

Dotyczy to odpowiednio ochrony patentowej wynalazków, gdy można w konkretnych wytworach maszyny odnaleźć cechę twórczości autorskiej albo wynalazczej, którą da się bezpośrednio przypisać człowiekowi: autorowi programu lub innej osobie.



W istocie podejście to wiąże się ze słynnym orzeczeniem amerykańskiego Sądu Najwyższego z 1882 roku, dotyczącym wykorzystania w reklamie (zdjęcie środkowe poniżej) portretu Oscara Wilde'a (zdjęcie z lewej) stworzonego przez Napoleona Sarony'ego²¹. Wątpliwości co do twórczego charakteru fotografii wiązały się z zarzutem, że zdjęcie jest w istocie wynikiem działania maszyny, a od obsługującego aparat wymaga się jedynie umiejętności technicznych. W przypadku poniższej fotografii – jak trafnie wskazał sąd – twórczość artysty wyraziła się w „upozowaniu” artysty, wyborze jego kostiumu, a także towarzyszących akcesoriów, tła i oświetlenia.



Pod wpływem opinii prof. Franka Gotzena przychyliam się do poglądu, by uznać możliwość ochrony autorskiej dla twórczości komputerowej, a także odpowiednio ochrony patentowej dla wynalazków, jeśli w konkretnych wytworach maszyny można odnaleźć cechę twórczości autorskiej albo wynalazczej, którą da się bezpośrednio przypisać człowiekowi – autorowi programu lub innej osobie.

Kwestią dyskusyjną jest, czy należy zaliczyć tu także wkład twórcy pierwotnie przeznaczony do wykorzystania przy działaniu SI. Oповідаam się za odpowiedzią negatywną. Nie widzę bowiem podstaw dla różnicowania tej sytuacji od przedstawionej we fragmencie „Wytwory SI wykorzystujące cudze utwory” – wówczas, gdy utwór był uprzednio stworzony w innym celu.

A zatem twórczy wkład człowieka w wytwór SI może przejawiać się w dwóch postaciach. Po pierwsze, chodzi o twórczy wynik działania użytkownika SI w trakcie wytwarzania danego wytworu przez SI, znajdującego wyraz w końcowym rezultacie. Twórca „współtworzy” wówczas z SI. Chodzi tu, na przykład, o interwencję użytkownika w taki wytwór w postaci polecenia dodania określonych elementów

czy zmiany tonacji kolorów. Po drugie, uwzględnic należy tworzone przez człowieka utwory na podstawie gotowych wytworów SI, które – gdyby materiał wyjściowy był utworem – zostałyby uznane za opracowania, natomiast w ocenianych przypadkach stanowią samodzielne utwory.

Istnieje tu znaczna niepewność prawna, głównie z tego względu, że udział człowieka w tworzeniu tego rodzaju dóbr niematerialnych może być bardzo zróżnicowany – określenie dolnej granicy, dostatecznej dla uznania jego twórczego wkładu i warunkującej przyznanie ochrony w ramach dóbr niematerialnych, jest bardzo utrudnione. Nie można bowiem wyraźnie oddzielić odrębnych kategorii dóbr niematerialnych tworzonych: samodzielnie przez człowieka, przez człowieka z pomocą SI, tylko przez SI – podział ten ma bowiem charakter typologiczny.

Dodajmy, że niekiedy proponuje się tak minimalne wymogi co do udziału człowieka w tworzeniu tego rodzaju wynalazków, że w istocie dopuszcza się do ich patentowania, gdy stworzone są w pełni przez sztuczną inteligencję. Profesor Peter Blok pisze na przykład, że wystarczy, by człowiek wybierał odpowiednie urządzenie ze sztuczną inteligencją albo przekładał rezultat działań maszyny na klasyczny język techniczny²².

Spójrzmy w kontekście tych uwag jeszcze raz na rezultaty działania Deep Dream Generatora. Wcześniej zajmowałem się oceną wytworu stworzonego przez SI w wyniku kliknięcia przez użytkownika na przycisk „generuj” – po uprzednim wyborze dwóch wyjściowych obrazków. Możliwe jest jednak ponadto wybieranie przez użytkownika tego programu stopnia intensywności spośród sześciu parametrów generujących. W zależności od ich doboru – a liczba możliwych zestawień jest bardzo wysoka – rezultat pracy SI jest inny. Problem ten uwidacznia poniższy zestaw modyfikacji wykorzystanego wcześniej zdjęcia z obrazkiem z katalogu Deep Dream, wykonanych przez SI w czterech wariantach mojej ingerencji w parametry: minimalnej, maksymalnej, przypadkowej oraz bez ingerencji. Gdyby tego rodzaju modyfikacje zdjęcia były dokonywane tylko przez człowieka, zapewne uznano by, że mamy do czynienia

kolejno z: utworem zależnym, naruszeniem prawa do integralności zdjęcia i dwoma utworami inspirowanymi.





Czy tego rodzaju ingerencja w działanie SI w dwóch ostatnich przypadkach powinna być uznana za indywidualny wkład twórczy w rozumieniu prawa autorskiego? Wydaje się, że należy tu udzielić odpowiedzi pozytywnej, zwłaszcza gdy uwzględni się postulowane kryteria przy stwierdzaniu cechy twórczości w fotografii.

Przypomnijmy, że za dostateczne uznaje się w tym przypadku istnienie swobody jej autora w dokonywaniu wyborów w zakresie między innymi takich elementów, jak wybór przedmiotu zdjęcia, odpowiednia technika (światło, ostrość, filtry), działania w ramach fazy obróbki zdjęcia (naświetlanie, retusz, kadrowanie, technika wywoływania). Wobec tego pierwszy obraz byłby niechroniony ze względu na ograniczenie aktywności użytkownika wyłącznie do wyboru fotografii i proponowanego pejzażu oraz kliknięcia na przycisk „generuj”, przy czym ten wytwór SI wykorzystuje elementy chronione z fotografii. Drugi, również niechroniony, obraz stanowiłby postać naruszenia prawa do integralności wyjściowej fotografii. Trzeci i czwarty obraz stanowią chronione

tworzy autorstwa użytkownika SI, przy czym w stosunku do trzeciego można rozważać, czy stanowi on utwór zależny.

Teoretycznie w analizowanych sytuacjach należałoby odgraniczyć część stworzoną przez człowieka od wyprodukowanej przez SI – i tylko tę pierwszą objąć prawami wyłącznymi. W tego rodzaju utworach „mieszanych” nie istnieje jednak z reguły możliwość wyodrębnienia elementów pochodzących od maszyny, które powinny pozostać poza ochroną autorską. Byłby to więc postulat nierealny i należy uznać, że na gruncie obowiązującego prawa całość takich utworów podlega ochronie jako wynalazek lub utwór.

Podobny problem powstaje przy korzystaniu z programu Google Translate. Standardowe tłumaczenie przygotowane przez ten program nie jest utworem – skoro nie pochodzi od człowieka. Ale gdy użytkownik dokonuje później weryfikacji takiego tłumaczenia, na przykład wprowadza własne poprawki i udoskonala je, ocena się komplikuje i trudno wyznaczyć zakres ingerencji człowieka tak, by można było bronić poglądu, że istnieje tu utwór chroniony.

Inne trudności powstają, gdy w końcowym rezultacie SI znajdują się elementy twórcze w rozumieniu prawa autorskiego lub prawa patentowego, pochodzące zarówno od twórcy SI, jak i jego użytkownika. Z reguły nie istnieje wówczas utwór współautorski (wspólny wynalazek) wobec braku porozumienia pomiędzy twórcami. Niekiedy uzasadniona będzie wtedy konstrukcja dzieł połączonych – do jej zastosowania konieczne jest jednak zawarcie odpowiedniej umowy z art. 10 prawa autorskiego. Wobec jej braku należy uznać, że powstał utwór, do którego osobiste i majątkowe prawa autorskie przysługują użytkownikowi SI, ale którego eksploatacja jest nadto uzależniona od zgody twórcy programu SI – uprzednio „dostarczającego” swój wkład twórczy, czyli dzieło macierzyste wykorzystane przez użytkownika SI.

Czy należy wprowadzić ochronę prawami własności intelektualnej rezultatów SI?

Lektura bogatej literatury prawniczej dotyczącej tego zagadnienia wskazuje,

że proponowane są prawie wszystkie możliwe rozwiązania tej kwestii.

Najłatwiejsze do zreferowania są raczej kwestionujące wprowadzenie tu jakichkolwiek zmian, a więc generalnie optujące za pełnym pozbawieniem ochrony wyników wynalazczych i autorskich stworzonych nie przez człowieka.

Argumentacja przeciw przyznawaniu praw wyłącznych ze względu na wytwory SI eksponuje przede wszystkim to, że ochrona prawami wyłącznymi nie spełniałaby celów użytkarnych, gdyż nie zachęca do twórczości. Wskazuje się, że w analizowanej sferze decydujące znaczenie dla sukcesu gospodarczego ma pierwszeństwo na rynku, które generuje zyski, a nie wyłączność w eksploatacji dóbr stworzonych przez SI. Podkreśla się, że interesy autora SI są dostatecznie chronione poprzez przyznanie mu praw wyłącznych do programu oraz możliwość zawierania odpowiednich umów z podmiotami, którym udostępni lub sprzedaje dany program SI. Zarzuca się więc, że wprowadzenie tu ochrony w istocie prowadziłoby do podwójnego wynagrodzenia programisty. Zawodzi tu także uzasadnienie ochrony wywodzone z prawnonaturalnej koncepcji Johna Locke’a – uprawnienia do owoców własnej pracy. Rozważając ochronę produkcji SI w ramach praw autorskich, podnosi się także niezasadność teorii uzasadniających przyznanie prawa autorskiego i odwołujących się do traktowania utworu jako uzewnętrznienia indywidualnej osobowości twórcy; odnotowuje się także trudności związane z ochroną autorskich dóbr osobistych i czasem trwania ochrony.

Z kolei zwolennicy ochrony rezultatów stworzonych przez SI wskazują, po pierwsze, na społecznie niekorzystne skutki braku ochrony. Ryan Abbot argumentuje, że funkcja stymulująca do innowacji, znajdująca się u podstaw systemu patentowego, nie jest zależna od tego, czy wynalazek jest stworzony przez człowieka, natomiast brak ochrony spowoduje zasadnicze ograniczenie zachęty do tworzenia nowych utworów i wynalazków. Ochrona samych tylko programów służących do tworzenia takich wytworów jest bowiem niedostateczna.

Po drugie, wprowadzenie tej ochrony respektowałoby „autorstwo pośrednie”,

dotychczas nieznanemu prawu autorskiemu. To wprawdzie nie twórca, lecz SI bezpośrednio tworzyłaby utwór, ale i w tej sytuacji trudno przecież nie zgodzić się z argumentem, że swoje istnienie utwór zawdzięcza nie komputerowi, lecz wyłącznie człowiekowi, który stworzył program zdolny do generowania utworów. Cecha twórczości w wytworach SI wobec akceptacji takiego ujęcia występowałaby w tym znaczeniu, że człowiek stworzył możliwość nadania tej cechy utworowi przez kreującą go SI.

Nadto, po trzecie, rozwiązanie to wyeliminuje niemożliwe do wykrycia podszywanie się osób fizycznych pod autorstwo wynalazków tworzonych przez SI, tym bardziej że nie jest możliwe udowodnienie, że określony wytwór pochodzi od określonego programu komputerowego. Spójrzmy w tym kontekście na poniższy przykład: David Hope w 2011 roku opublikował książkę *Comes the Fiery Night (Nadchodzi płomienna noc)*, w której zamieścił dwa tysiące haiku, w części napisanych przez maszynę, w części – przez poetów. Jak pisze Yuval Noah Harari, *książka nie ujawnia, które są czyje. Jeśli sądzicie, że potraficie odróżnić twórczość ludzką od maszynowej, możecie śmiało sprawdzić to sami*²³.

Wobec tych okoliczności sugeruje się ochronę prawami wyłącznymi także rezultatów SI. Wskazuje się również na to, że niemożność przewidzenia przez twórcę programu ostatecznej treści i formy utworu nie przesądza o niemożności uznania SI za autora takich utworów.

Uważam, że dla ochrony wytworów SI (zarówno na gruncie systemu patentowego, jak i prawa autorskiego) nie jest konieczna zmiana paradygmatu twórcy-człowieka. Byłaby ona nieproporcjonalna i niepotrzebna. Zamiast tego należałoby ochronę tego rodzaju wytworów oprzeć na fikcji prawnej: istnienia w tego rodzaju sytuacjach autora – człowieka. Zauważmy, że stosowanie tej konstrukcji prawnej nie jest obce prawom na dobrach niematerialnych.

Dotyczy to, na przykład, istnienia więzi twórcy z utworem po jego śmierci (przy stwierdzeniu istnienia autorskich dóbr osobistych) czy też traktowania pracodawcy jako twórcy w ramach amerykańskiej doktryny „work for hire”.

Powstaje kolejne pytanie – tu przede wszystkim dla prawa autorskiego, **na jakiej podstawie chronić prawami wyłącznymi wytwory SI**. Czy jako utwory, czy w ramach praw pokrewnych, czy poza systemem praw autorskich jako prawo *sui generis* (tak jak bazy danych lub topografie układów scalonych), czy też być może tylko w ramach prawa nieuczciwej konkurencji? Wszystkie te sugestie znalazły swoich zwolenników.

Dodajmy, że niekiedy proponowane są rozwiązania hybrydowe, na przykład przyznanie prawa autorskiego do rezultatów SI autorom programu, ale tylko ze względu na wierne kopiowanie utworu. W pozostałym zakresie ochrona przysługiwałaby użytkownikowi na zasadach przyjętych w prawie zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Szczególne dyskusje dotyczą określenia podmiotu, któremu należy pierwotnie przyznać prawa wyłączne. Wymienia się tu SI, jej twórcę, użytkownika oraz rozpowszechniającego wytwory SI.

Zacznijmy od SI. Wypowiadane są poglądy, że twórcą takich wytworów jest maszyna i prawo to powinno być przyznane bezpośrednio SI. Racje dla tego podejścia związane są z rzeczywistym tworzeniem takich wytworów przez program. Powstaje jednak pytanie o sens takiego rozwiązania. Przecież program SI jako taki nie potrzebuje zachęty czy stymulacji dla swej twórczości. Zbędna byłaby także ochrona jego dóbr osobistych. Warunkiem koniecznym takiej regulacji byłoby dopuszczenie możliwości przyznania osobowości prawnej tego rodzaju maszynom. Nie jest to rozwiązanie niemożliwe, jest dyskutowane w związku z tzw. autonomicznymi samochodami. Co więcej, zdolność prawna została przyznana w Arabii Saudyjskiej w 2017 roku robotowi Sophia.

Najczęściej rozważa się przyznanie praw wyłącznych twórcy programu SI – ze względów także intuicyjnych. Jest on przecież – jak pisałem wcześniej – pośrednim twórcą wytworu SI. To on podjął pracę twórczą i tylko dzięki niemu możliwe są dzieła SI. Ochrona taka zachęcałaby do tworzenia programów z SI, a także odpowiadała poczuciu słuszności.

Zastrzeżenia związane z tym podejściem dotyczą niemożliwości śledzenia twórczości

programu SI, gdy udostępni się go innemu podmiotowi. Nie przekonują mnie natomiast zastrzeżenia związane z okolicznością, że podmiot ten już konsumuje swój wkład twórczy, sprzedając program SI. Przeciwnie podejście opiera się na propozycji przyznania praw wyłącznych właścicielowi (dysponentowi) komputera z SI²⁴. Nie ma bowiem potrzeby, by prawa te przyznać twórcom SI, którzy już skonsumowali dodaną przez nich wartość poprzez sprzedaż programu SI. Względem tego dominującego poglądu wysuwa się jednak zarzut, że właściwie dysponent takiego programu nie podjął żadnej aktywności, która zasługiwałaby na ochronę. Inaczej ujmując, niekiedy „twórcza” rola jest trywialna lub minimalna – polegać może na podaniu tematu i naciśnięciu guzika.

Pewną modyfikacją tego ujęcia jest przyznanie praw wyłącznych dla rozpowszechniającego utwory stanowiące rezultat SI. Uważa się, że powinien on być zachęcony lub odpowiednio wynagrodzony za takie działanie. Byłoby to prawo zbliżone do prawa pokrewnego dotyczącego pierwszego udostępnienia publiczności utworu, co do którego prawa autorskie wygasły. Wreszcie bierze się pod uwagę możliwość przyznania twórcy SI i jej użytkownikowi wspólnie praw wyłącznych – choć oczywiście nie byłoby to współautorstwo, lecz wspólność wynikająca z względnie obowiązującego przepisu ustawy.

Przechodzę teraz do własnych ocen. Najchętniej utrzymałbym brak ochrony prawami wyłącznymi wytworów SI ze względów wyżej wskazanych. Byłoby to jednak chowanie głowy w piasek. Prognozowany „zalew” całego świata takimi wytworami, nierozróżnialnymi od klasycznych utworów i wynalazków, prowadzić musiałby wówczas koniecznie do fałszywego wskazywania ludzkiego autorstwa w celu uzyskania ochrony prawami wyłącznymi. Jeżeli bowiem utrzymane zostanie założenie, że twórczość jest ograniczona do bezpośrednich wyników działania człowieka, to pojawi się nowy (stary) problem, jak rozróżnić, co jest rezultatem działania, a co sztucznej inteligencji.

Sądzę, że optymalnym rozwiązaniem prawnym byłoby przyznanie praw wyłącznych do wytworu SI twórcy SI. Powstałby w ten sposób swoisty

odpowiednik prawa do pożytków naturalnych z rzeczy – przysługuje ono właścicielowi. Być może regulacji tej powinien towarzyszyć przepis względnie obowiązujący, według którego legalny użytkownik SI (a więc, na przykład, licencjodawca programu z SI lub nabywca jego egzemplarza) nabywa prawa wyłączne do wytworów stworzonych przy wykorzystaniu „swojego” egzemplarza SI. Prawo do wytworów SI powinno być zlokalizowane w ramach tzw. praw pokrewnych²⁵, a zakres ochrony powinien być zbliżony do ochrony utworów. Dobra osobiste należałoby ograniczyć do obowiązku poświęcania autorstwa programu SI wykorzystanego do stworzenia danego dobra niematerialnego. Na podobnych zasadach ochrona wynalazków tworzonych przez SI powinna być zlokalizowana w klasycznym prawie patentowym.

Nie ma jednak obecnie potrzeby przyjmowania takiej regulacji. Twórczość SI ma jeszcze charakter marginesowy, ale jest wyraźnie eksponowana, gdyż okoliczność, że dany wytwór jest wynikiem działania SI, zwiększa jego atrakcyjność.

Obawiam się jednak, że stan ten ulegnie zmianie szybciej, niż to sobie wyobrażamy, warto więc być na to przygotowanym. Dodajmy, że w istocie nie ma pewności, czy obecnie produkty sztucznej inteligencji są zgłaszane do ochrony jako „klasyczne” wynalazki lub utwory – tylko bowiem zatajenie rzeczywistego „autorstwa” może zapewnić przyznanie praw wyłącznych.

Uwagi końcowe

Po pierwsze, lekko przesadzając, można stwierdzić, że na gruncie obowiązującego prawa istnieje „diabelska alternatywa” ze względu na twórczość maszynową: albo ujawnić prawdę co do tej okoliczności, eliminując w ten sposób możliwość ochrony prawami wyłącznymi danego wytworu, albo dla jej zapewnienia fałszywie wskazać ludzkie autorstwo.

Po drugie, proponując wprowadzenie ochrony prawami wyłącznymi rezultatów SI, czuję dyskomfort. Uważam bowiem, że istniejąca obecnie ochrona prawami wyłącznymi jest nadmierna i powinna być

zawężana, a nie – jak w mojej propozycji – rozszerzana. Co więcej, sugestie legislacyjne są oparte w zasadniczej mierze na prognozowanych nieuczciwych zachowaniach dysponentów SI, którzy domagając się ochrony prawami wyłącznymi ich rezultatów, niewątpliwie zatajaliby tę okoliczność, gdyby było to warunkiem uzyskania ochrony. Inaczej ujmując, swobodny wybór co do zasad ochrony SI w istocie jest wyeliminowany przez nierozróżnialność rezultatów człowieka i wytworów SI, a zatem doszło do porażki prawnika w zderzeniu z rzeczywistością.

Po trzecie, mój mistrz, prof. Andrzej Kopff, pisząc projekt prawa autorskiego w latach 70. XX wieku, proponował, by programy komputerowe były chronione w ramach prawa autorskiego tylko wówczas, gdy są przeznaczone do wspomagania twórcy przy tworzeniu utworów²⁶.

Ostatecznie programy komputerowe są chronione jako utwory – bez zawężenia zakresu ich stosowania. Mówię o tym z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że trafnie przestrzegano przed wprowadzeniem autorskiej ochrony programów, że to „koń trojański” dla prawa autorskiego²⁷. Obawiam się, że w przypadku wytworów SI będzie tak samo – zarówno co do szerokiego zakresu chronionych rezultatów SI (zwłaszcza w prawie autorskim), jak i skutków tej regulacji dla dalszej, jak pisał Andrzej Kopff, „erozji ochrony praw autorskich”. Drugi powód jest równie istotny. Wbrew prognozom ochrona programów została ujęta zupełnie inaczej, niż wyobrażał ją sobie Kopff. Prawdopodobnie tak stanie się też z ochroną twórczości myślących maszyn.

Po czwarte, nasuwa się pytanie, czy dla odbiorców będzie miało znaczenie, że określony rezultat jest wynikiem twórczości człowieka, a nie maszyny – i odwrotnie – podobnie jak w przypadku niektórych rzeczy okoliczność, że są one *hand made*. Zapewne będzie to zależeć od tego czy chodzi o utwory, czy wynalazki.

Być może okoliczność ta będzie miała tylko znaczenie ze względu na utwory tradycyjnie szczególnie nacechowane osobowością twórcy – a więc poezję, muzykę, literaturę piękną. Mam nadzieję, że co najmniej w tych sferach ocaleje założenie, że prawdziwym twórcą jest tylko człowiek. Ta prognoza

niekoniecznie jednak jest trafna. Nie można wykluczyć, że rezultaty sztucznej inteligencji będą równie wartościowe, subtelne i złożone jak rezultaty działalności człowieka, toteż przypisywanie im „niższego” statusu okaże się przejawem przemijającej tradycji. Paradoksalnie może się okazać, że wytwory tworzone przez SI, już silnie chronione prawami autorskimi według proponowanych zasad, będą – wprowadzając w błąd – przedstawiane jako pochodzące od człowieka, dlatego że tylko wówczas wzbudzą zainteresowanie odbiorców.

Po piąte, zauważmy, że prawdopodobnie w przyszłości, w drodze inżynierii genetycznej, modyfikacji ciała lub po prostu wszczepom, powstanie człowiek ulepszony o SI. Wykorzystując łącznie własną inteligencję i „przyswojoną” sztuczną, zapewne będzie także zajmował się twórczością. Czy tego rodzaju osobę z punktu widzenia prawa własności intelektualnej należy traktować jako człowieka, czy jako maszynę?

Jest to problem zbliżony do opisanego w *Przekładaniu* Stanisława Lema, o którym pisał prof. Jerzy Jarzębski: autor, drwi z *perypetii topornego prawa, niemogącego sobie poradzić z sytuacją, w której [...] osoba fizyczna sukcesywnie znika, a na jej miejsce wdzierają się z zewnątrz obce elementy powodujące coraz większy jurydyczny zamęt*²⁸.

Moim zdaniem wówczas SI stanie się składnikiem osobowości twórcy (człowieka) i w istocie rozróżnienie na ludzką i maszynową twórczość straci sens. Dlaczego bowiem różnie traktować SI tylko w zależności od jej lokalizacji? Choć formalnie, z punktu widzenia wcześniej prowadzonych rozważań, w istocie prawo wyłączne przyznawane byłoby użytkownikowi SI, czyli człowiekowi, w którym zostałaby usytuowana na stałe lub czasowo dodatkowa inteligencja – sztuczna [SI].

ANEKS. Generalne zmiany zasad ochrony prawami wyłącznymi w świetle problemów z SI, czyli nie ma tego złego...

Zastanówmy się, czy zaproponowane rozwiązanie w sprawie ochrony prawami wyłącznymi wytworów SI, podyktowane

wyłącznie względami praktycznymi, nie może mieć jednak pośredniego pozytywnego wpływu na podstawowe konstrukcje prawa autorskiego.

Wydaje się, że można rozważać dwa ważne postulaty. Zauważmy, po pierwsze, że zastrzeżenia co do ochrony prawami wyłącznymi twórczości SI nie są równie intensywne, jeżeli chodzi o twórczość autorską i patentową. O ile ochrona „utworów maszynowych” budzi szczególne wątpliwości, to ochrona takich wynalazków – już mniej. Jest to związane, między innymi, ze znacznie surowszymi kryteriami przyznawania ochrony prawami wyłącznymi w sferze prawa patentowego niż w prawie autorskim. Chodzi tu o system uprzedniej rejestracji i badanie, czy zgłaszane do ochrony rozwiązania spełniają konieczne kryteria, a zwłaszcza tzw. nieoczywistość rozwiązania, czyli odpowiedni poziom wynalazczy.

Rozważmy zatem, czy nie należałoby dostrzegać tu wskazówki, by odpowiednio zmodyfikować system ochrony prawnopatentowej i ograniczyć zalew utworami, które ze względu na niską wartość dla społeczeństwa nie powinny być chronione. Pewne wskazówki wynikają z kryteriów zdolności patentowej wynalazku. Postulat ten formułuję nie tylko z powodu przyszłej konieczności ochrony rezultatów SI w sferze tradycyjnie zarezerwowanej dla prawa autorskiego, ale w równej mierze z tego względu, że obecnie system ten, ze szkodą dla domeny publicznej, chroni także przypadkowe rezultaty, niezastugujące na miano utworu (ochrona „byle czego”).

Spójrzmy na poniższe przykłady, w których przyznano ochronę autorską: napis na pojemniku z lekarstwami, kształt znicza (i to bez złotej pokrywki) czy fotografia monet.



Wydaje się celowe zaproponowanie nowych kryteriów utworu.

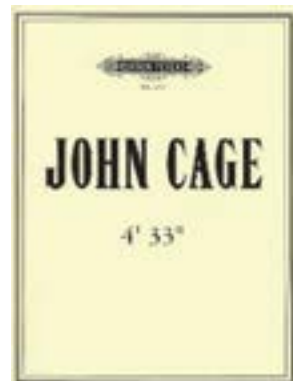
Powinien nim być tylko rezultat nowy przedmiotowo (zamiast – jak dotychczas – tylko subiektywnie nowy), nieoczywisty lub o istotnym poziomie twórczym (znaczący kulturowo). Takie podejście zastępowałoby dotychczasowe nieprecyzyjne kryterium posiadania cechy indywidualnej twórczości. Byłaby to zasadnicza zmiana klasycznego paradygmatu prawa autorskiego.

Inaczej ujmując – należałoby stwierdzać istnienie utworu wobec dzieł nowatorskich, „nieoczywiście wyprzedzających dany czas”, przeciwstawianych „spodziewanym” – w znaczeniu prawdopodobnym w danym czasie do uzyskania przez inne osoby. Wymagane byłoby weryfikowanie, czy dany artefakt różni się przynajmniej niektórymi cechami i/lub elementami bądź też ich kombinacją od istniejących dzieł tego rodzaju; cechy te i elementy powinny być przy tym istotne, a różnice – wydatne.

Istotą tej propozycji jest przesunięcie oceny z wymogu indywidualności danego utworu na rzecz jego istotnej nowości przedmiotowej, ocenianej z punktu widzenia znawców z danego kręgu kulturowego. Sugestia ta oczywiście podwyższa aktualnie przyjmowany próg koniecznego poziomu twórczości, warunkującego przyznanie statusu utworu.

Po drugie, jak sądzę, twórczość SI spowoduje, że w przyszłości od ludzi-twórców oczekiwać się będzie nie tyle indywidualności i osobistego charakteru wyrażania rezultatów ich pracy lub w prawie patentowym rozwiązania technicznego, lecz aktywności na etapie wcześniejszym, poprzedzającym działanie lub możliwe działanie SI – jakie zagadnienie techniczne należy rozwiązać, jaki pomysł i idea powinny być „zadane” SI, jakie zależności należy zbadać? Uwaga ta nakierowuje na problem ochrony pomysłu i odkrycia. Obecnie te elementy utworu

pozostają poza ochroną autorską. Co więcej, wobec zastosowania standardowej banalnej formy ich wyrażenia takie dzieła w całości pozostają poza ochroną prawami wyłącznymi. Nie są zatem utworami dzieła: *Czarny kwadrat* Kazimierza Malewicza, *Fontanna* Marcela Duchampa i *Detal* Romana Opalki oraz słynne *4'33"* Johna Cage'a, a także odpowiednio standardowo ujęte odkrycie naukowe, na przykład $e = mc^2$.



Rozważmy, czy w związku z ochroną wyników prac SI nie należałoby objąć ochroną tej sfery aktywności także w przyszłości, zapewne „zarezerwowanej” dla człowieka.

Chodzi mi zatem o inne usytuowanie odkryć i pomysłów w prawie własności intelektualnej.

Oczywiście ochrona autorska nie powinna wówczas polegać na przyznaniu wyłączności. Byłoby to błędne z punktu widzenia interesów społecznych.

Istnieją jednak racje, by uznać, że:

- pojawiają się tu utwory w rozumieniu prawa autorskiego, których twórcom
- należy zapewnić ochronę ich autorskich dóbr osobistych. Nadto należałoby przynajmniej rozważyć zapewnienie
- prawa do wynagrodzenia za eksploatację wytworów opartych na ich pomysłach albo
- udział w wspólności praw majątkowych – być może wyłącznie ze względu na rozwijanie takich pomysłów lub odkryć w twórczości SI.

Gdyby doszło do zmodyfikowania zasad ochrony autorskiej, wprowadzenie sugerowanych tu zmian co do ochrony pomysłów i odkryć, łącznie z generalnym podwyższeniem kryteriów ochrony autorskiej, byłoby pośrednim dobrym skutkiem ustanowienia ochrony prawami wyłącznymi wytworów SI.

(Artykuł ukazał się w „Alma Mater” 2018, nr 203)

- Przedruk z „Alma Mater” 2018, nr 203, s. 20 i nast. Tytuł w „Kwartalniku – UPRP.
- J. Searle, *Behavioral and Brain Sciences*, cyt. za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Silna_sztuczna_inteligencja.
- Por. J. Dickenson, A. Morgan, B. Clark, *Creative Machines: Ownership of Copyright in Content Created by Artificial Intelligence Applications*, „European Intellectual Property Review” 2017, nr 39 (8), s. 457.
- Por. R. Abbott, *Everything is Obvious*, „UCLA Law Review”, <https://ssrn.com/abstract=3056915>.
- Por. *ibidem*.
- Por. W.M. Schuster, *A Coasean Analysis of Ownership of Patents for Inventions Created by Artificial Intelligence*, „Washington and Lee Law Review”.
- Por. R. Denicola, *Ex Machina: Copyright Protection for Computer-Generated Works*, „Rutgers University Law Review” 2016, nr 69, s. 252.
- [http://nextrembrandt.com, algo-generated-3D painting by deep learning Rembrandt portraits](http://nextrembrandt.com, algo-generated-3D-painting-by-deep-learning-Rembrandt-portraits).
- Por. A. Guadamuz, *Do Androids Dream of Electric Copyright? Comparative Analysis of Originality in Artificial Intelligence Generated Works*, „Intellectual Property Quarterly” 2017, nr 2, s. 169–170.
- Por. *ibidem*, s. 171–172.

- Por. rezolucja Parlamentu Europejskiego z 16 lutego 2017 zawierająca zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki (2015/2103(INL)).
- Por. J.C. Ginsburg, L.A. Budiardjo, *Authors and Machines*, <https://ssrn.com/abstract=3233885>, s. 1–116.
- Ibidem*, s. 58–60.
- Por. J. Bastable, *Is Artificial Intelligence Set to become Art's Next Medium?*, <https://www.christies.com/features/Acollaboration-between-two-artists-one-human-one-amachine-9332-1.aspx>.
- Co do innych przypadków por. rozdz. „Dzieła hybrydowe tworzone z udziałem SI na gruncie obowiązującego prawa”.
- Fot. A. Szcześniak, *Na szkle malowane*, <https://klubpodroznikow.com/konkursy/42-konkurs-fotograficzny/1555-mrozem-malowane36>.
- Por. J.C. Ginsburg, *People Not Machines: Authorship and What It Means in the Berne Convention*, „International Review of Intellectual Property and Competition Law” 2018, vol. 49, is. 2, s. 131.
- Por. *ibidem*, s. 184–185.
- Por. J. Dickenson, A. Morgan, B. Clark, *Creative Machines...*, s. 459.
- Por. A. Guadamuz, *Do Androids Dream of Electric Copyright?*, s. 173.
- Burrow-Giles Lithographic Co. vs. Sarony, 111 U.S. 53 (1884).
- Por. P. Blok, *The Inventor's New Tool: Artificial Intelligence – How Does It Fit in the European Patent System?*, „European Intellectual Property Review” 2017, nr 39 (2), s. 73–74.
- Por. Y.N. Harari, *Homo Deus. Krótka historia jutra*, Kraków 2018, s. 412.
- Por. S. Yanisky-Ravid, X. Liu, *When Artificial Intelligence Systems Produce Inventions: An Alternative Model for Patent Law at the 3A Era*, „Cardozo Law Review” 2018, s. 2243–2245.
- Teoretycznie można by ochronę takich wytworów zlokalizować również w ramach klasycznego prawa autorskiego, a więc jako utworów, podobnie jak przyjęto w odniesieniu do programów komputerowych. Takie podejście ułatwiałoby ocenę prawną przy wytworach stwarzanych przez SI oraz człowieka. Takie rozwiązanie prowadziłoby do dalszej deregulacji ochrony praw autorskich ze szkodą dla „prawdziwych” twórców.
- Art. 1 § 2 pkt. 8 projektu ustawy o prawie autorskim z czerwca 1984 roku (przygotowanego przez zespół pod kierownictwem prof. Andrzeja Kopffa) stanowił: „W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory: [...] 8) programy dla maszyn cyfrowych, jeżeli służą bezpośrednio stworzeniu utworu w postaci właściwej dla danego rodzaju twórczości”.
- Por. A. Dietz, *Copyright Protection for Computer Programs: Trojan Horse or Stimulus for the Future Copyright System?*, UFITA 1985, nr 110, s. 57.
- Por. J. Jarzebski, *Rzeczy nienarracyjne Stanisława Lema*, <https://solaris.lem.pl/ksiazki/beletrystyka/przekladaniec/505-poslowie-przekladaniec>.

ILUSTROWANE PRAWO AUTORSKIE

Ryszard Markiewicz,
Wolters Kluwer, 2018

Ilustrowane prawo autorskie to przewodnik po współczesnym prawie autorskim. W sposób przystępny prezentuje podstawowe instytucje polskiego prawa autorskiego, uwzględniając przy tym prawo Unii Europejskiej. Nowatorskość tej książki polega na wykorzystaniu obszernego materiału ilustracyjnego, który ułatwia zrozumienie problemów prawa autorskiego oraz śledzenie rozumowań z orzeczeń sądowych. Nowym podejściem jest także wyodrębnienie tzw. zagadnień spornych – zamieszczanych obok części podstawowych. Dzięki temu książka jest przeznaczona zarówno dla studentów, wydawców, dziennikarzy, twórców reklam, producentów filmowych i telewizyjnych, jak i dla osób zawodowo zajmujących się prawem autorskim.

Oprac. MFW

Informacje o treści publikacji
zaczepnięto z notki wydawniczej
oraz „Wstępu” do publikacji.



Ciemna strona Internetu

Klaudia Szonert

aplikant ekspercki UPRP

W dzisiejszych czasach, kiedy komputery, smartfony i komunikacja elektroniczna zdominowały nasz świat trudno sobie wyobrazić życie bez Internetu.

Internet (z j. ang. *inter-network*, dosłownie „między-sieć”) stanowi ogólnosiątkowy system połączeń między komputerami, określane również jako sieć sieci. W znaczeniu informatycznym Internet jest przestrzenią adresów IP przydzielonych hostom i serwerom, połączonym za pomocą urządzeń sieciowych, takich jak karty sieciowe, modemy i koncentratory, komunikujących się za pomocą protokołu internetowego z wykorzystaniem infrastruktury telekomunikacyjnej.

Aż trudno uwierzyć, że jeszcze nie tak dawno nikomu nie śniło się o tego typu komunikacji, bowiem początki Internetu sięgają lat 60. ubiegłego wieku. W Polsce jego historia jest jeszcze krótsza – pierwsze internetowe łącze analogowe zostało uruchomione 26 września 1990 roku, a pierwsza transmisja internetowa w Polsce miała miejsce 20 listopada 1990 roku. Internet w Polsce dostępny jest zaś oficjalnie od 20 grudnia 1991 roku.

Początkowo z Internetu korzystały wyłącznie osoby dorosłe, później siecią zainteresowała się młodzież. Obecnie z zasobów sieci uczą się korzystać nawet już kilkuletnie dzieci. Do szybkiego wzrostu popularności Internetu przyczyniły się jego liczne zalety, wśród których należy wymienić przede wszystkim szeroki dostęp do informacji oraz łatwość i szybkość komunikacji.

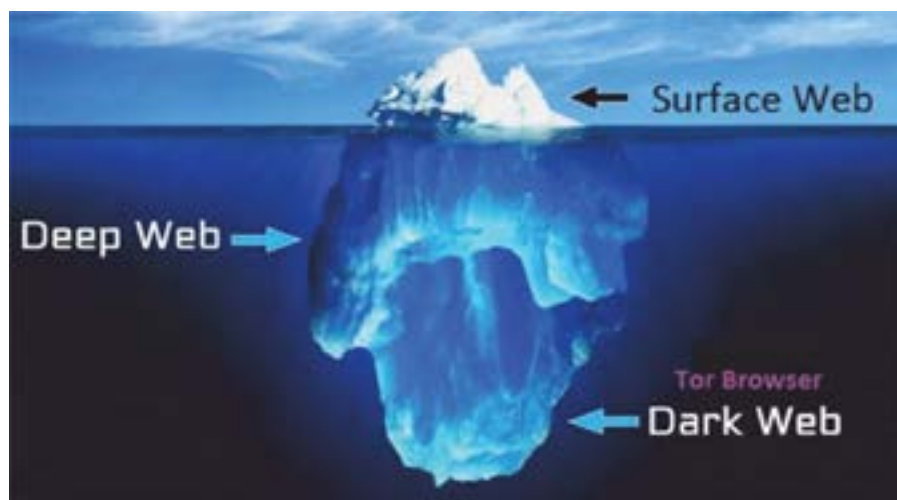
Powstanie Internetu spowodowało stworzenie nowych możliwości – jak grzyby po deszczu wyrastały nowe biznesy, a także rozwijały się nowoczesne, wcześniej nieznanne, formy pracy. Dzięki Internetowi mamy łatwiejszy dostęp do banków, porad lekarzy, różnego rodzaju rozrywki, możemy robić zakupy, nie wychodząc z domu, załatwić urzędowe sprawy, jak również błyskawicznie komunikować się z ludźmi na drugim krańcu globu.

Niemniej jednak musimy zdawać sobie sprawę, że Internet to nie tylko same zalety. Internet niesie bowiem ze sobą również zagrożenia, które wynikają z nierozsądnego lub

nieuczciwego korzystania z zasobów w nim zgromadzonych. W sieci szerzy się różnego rodzaju przestępczość: plagiaty, łamanie praw autorskich, rozpowszechnianie nielegalnych treści, wykradanie danych.

Internet pozostaje nie bez wpływu na kontakty międzyludzkie – wirtualna komunikacja sptyca bowiem relacje w rzeczywistości, co często skutkuje ograniczeniem ich jedynie do czatów na portalach internetowych czy wymiany maili.

Należy również pamiętać o tym, że od Internetu można się uzależnić, co objawia się m.in. przymusem korzystania z sieci, a w przypadku braku dostępu do niej – wystąpieniem



zespołu abstynencyjnego (np. złego samopoczucia). Korzystając z zasobów Internetu, należy zatem pamiętać o zdrowym rozsądku i umiarze, aby nie dać się bez reszty zdominować wirtualnej rzeczywistości.

Jest bezdyskusyjne, że Internet stał się potężnym medium i tylko od nas samych zależy, w jaki sposób będziemy z niego korzystać. A jest z czego, gdyż zasoby globalnej sieci są ogromne.

Mało osób zdaje sobie jednak sprawę z tego, że za pomocą powszechnie dostępnych wyszukiwarek można uzyskać dostęp do zaledwie 4 procent zawartości całej sieci, co stanowi wierzchołek góry lodowej.

Reszta zasobów sieci kryjąca się pod powierzchnią i niedostępna dla ogółu to tzw. **głęboka sieć (Deep Web)** lub **ukryta sieć (Hidden Web)**.

Ta część sieci WWW, która dostępna jest za pomocą indeksu wyszukiwania, nosi nazwę **sieci zindeksowanej (ang. surface web)**.

W ramach Surface Web wyróżniamy tzw. **Common Web**, czyli część stron przeznaczoną dla przeciętnego użytkownika, w której znajdują się najpopularniejsze strony, jak **Facebook** czy **YouTube** oraz tzw. **Bergie Web**, czyli strony z nielegalną działalnością, choć dalej znajdujące się w zindeksowanej treści. Zalicza się tu m.in. instrukcje tworzone pod przykrywką celów medycznych oraz **warez** (tym mianem określa się głównie płatne zamknięte oprogramowanie i zmodyfikowane wersje oprogramowania, rozpowszechniane nielegalnie, szczególnie po usunięciu zabezpieczeń przed kopiowaniem, jak również stosuje się je do innych materiałów dystrybuowanych z naruszeniem praw autorskich, takich jak filmy, muzyka czy e-booki).

Pozostała część sieci WWW z treścią, która nie jest częścią zwykłego Internetu to tzw. **Deep Web** (z ang. głęboka sieć). Treści te ukryte są na dynamicznie generowanych stronach, których nie można znaleźć przy pomocy standardowych wyszukiwarek. Strony te są dla



nich niewidoczne, gdyż stanowią sieć niezindeksowaną.

Deep Web zawiera między innymi:

- strony niepowiązane z innymi stronami, co uniemożliwia programom indeksującym dostęp do ich treści;
- strony, które są zwracane w odpowiedzi na przesłane zapytanie lub są dostępne tylko za pośrednictwem formularza (takie strony są trudne do znalezienia bez wiedzy o ich domenie);
- prywatną sieć internetową; witryny wymagające rejestracji i logowania, czyli zasoby chronione hasłem;
- treść tekstową korzystającą z protokołu Gopher i pliki przechowywane na FTP;
- treść tekstową zakodowaną w określonych formatach plików nieobsługiwanych przez wyszukiwarki lub w multimedialnych plikach (video lub zdjęciach);
- witryny, które technicznie ograniczają dostęp do swoich zawartości, np. poprzez stosowanie techniki CAPTCHA, której celem jest

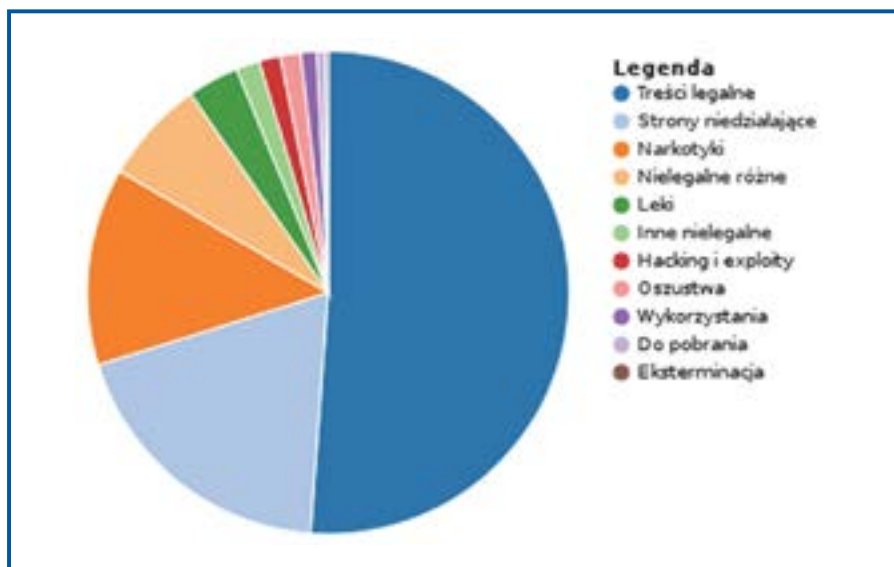
dopuszczenie do przesłania danych wypełnionych wyłącznie przez człowieka.

W Deep Web możemy zatem znaleźć: dokumenty rządowe, informacje dla subskrybentów, dokumentacje medyczne, wyniki finansowe różnych firm, bazy danych ze szkół i uczelni czy badania naukowe.

Niewielką część procentową Deep Web stanowi też ciemna strona Internetu czyli **tzw. Dark Web zwany zamiennie Darknetem**.

Termin ten oznacza celowo ukrytą część zasobów Internetu, którą można przeglądać jedynie przy użyciu specjalnego oprogramowania.

W wejście do Dark Web nie jest specjalnie trudne, nie wymaga ani specjalistycznej wiedzy z zakresu IT, ani posiadania specjalnego sprzętu. By przeglądać zawarte w nim treści, konieczne jest natomiast zainstalowanie na swoim komputerze odpowiedniego oprogramowania, jak np. Tor (ang. The Onion Router).



Za nielegalne towary i usługi w Darknecie płaci się zazwyczaj z użyciem anonimowych kart płatniczych tzw. paysafecard. Ta metoda nie wymaga bowiem podawania szczegółów konta bankowego, karty kredytowej ani danych osobowych. Innym popularnym środkiem płatniczym jest kryptowaluta bitcoin, którą później można wymienić na prawdziwe pieniądze.

Choć Dark Web przez wielu uważany jest za siedlisko przestępczości i raj dla kryminalistów zajmujących się handlem narkotykami i bronią, ma on jednak **drugie oblicze**. Panująca w nim wolność słowa i brak cenzury sprawiają, iż stał się on alternatywą dla wszystkich internautów, którzy nie mają dostępu do rzetelnych informacji poprzez cenzurę nałożoną przez np. ustrój totalitarny kraju, w którym żyją lub tych, którzy nie mogą jawnie wygłaszać swoich poglądów.

Dzięki odpowiednim oprogramowaniom, takim jak Tor, mogą się oni względnie bezpiecznie poruszać w sieci, zdobywać informacje nie będące propagandą, krytycznie wypowiadać się na temat reżimu czy komunikować się z ludźmi spoza swojego kraju. Zatem generalne potępienie Dark Web byłoby jednak zbyt dużym uproszczeniem. To bowiem dzięki Darknetowi mogą oni czuć się względnie pewnie i otwarcie dyskutować.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że anonimowość w Dark Web przy odpowiednich nakładach i staraniach może zostać skutecznie złamana.

Tor jest wirtualną siecią komputerową implementującą trasowanie cebulowe, co zapobiega analizie ruchu sieciowego poprzez ukrycie IP przeglądającego, zapewniając użytkownikom prawie anonimowy dostęp do zasobów Internetu.

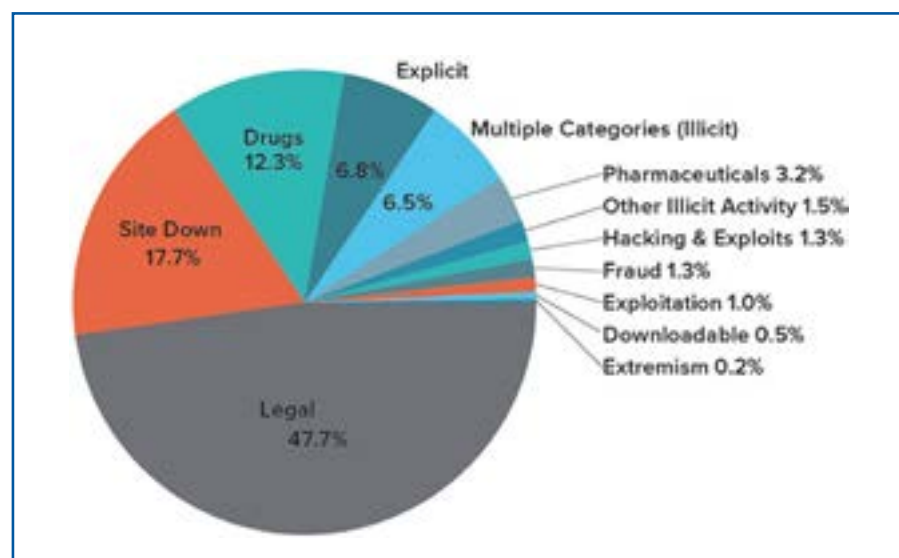
Jednocześnie Tor wykorzystuje wielowarstwowe szyfrowanie, czym zapewnia poufność przesyłania danych między ruterami. Dzięki sieci Tor z anonimowości mogą korzystać także serwery, działając w formie usług o ukrytej lokalizacji. Są to klienci bądź przekaźniki Tora ze specjalnie skonfigurowanym oprogramowaniem serwerowym. Zamiast ujawniać adres IP serwera (a tym samym jego lokalizację w sieci), ukryte usługi są dostępne poprzez specyficzne dla Tora pseudodomeny najwyższego poziomu .onion.

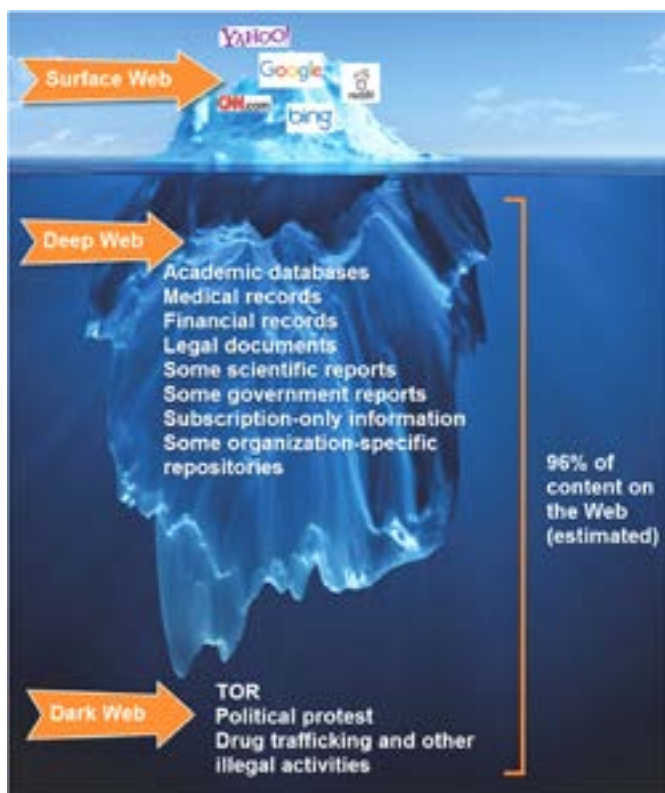
W Darknecie można przesyłać pliki, prowadzić własną pocztę e-mail i udzielać się na rozmaitych forach. Jednakże oprócz zwyczajowej wymiany poglądów na forach tych można dowiedzieć się, jak unikać płacenia podatków, zbudować bombę lub... skutecznie dokonać napadu. Dark Web jest jednocześnie miejscem, gdzie kwitnie czarny rynek.

Jego użytkownicy oferują właściwie wszystko, co jesteśmy sobie w stanie wyobrazić – nielegalne licencje na oprogramowanie, pirackie kopie filmów i seriali,

podróbki luksusowych marek, brutalną pornografię, wykradzione dane kart kredytowych, kont Netflixu albo PayPal oraz dokumenty tożsamości. Oferta nielegalnych środków obejmuje środki dopingujące, lekarstwa i narkotyki. Często oferowana jest także wszelkiej maści broń. Bez problemów można zlecić także atak hakerski.

Należy jednakże zdawać sobie sprawę, że wiele z ofert dostępnych w Darknecie są to oszustwa. Przestępcy mają tu duże pole do popisu, gdyż oszukana przez nich osoba raczej nie zgłosi na policję, że została okradzona przez sprzedawcę nielegalnego towaru.





Tor jest bowiem ciągle monitorowany przez służby, które mogą stosować wszelkiego rodzaju prowokacje. Przykładem jednej z takich akcji zakończonych sukcesem służb jest zatrzymanie i skazanie twórcy serwisu **Silk Road**, Rossa Ulbrichta. Jedwabny Szlak był internetową platformą aukcyjną działającą w sieci Tor. Większość towarów oferowanych przez sprzedawców za jej pośrednictwem była nielegalna. Platforma dawała m.in. możliwość kupna wszystkich rodzajów nielegalnych używek, od marihuany poprzez kokainę aż po heroinę, które następnie były wysyłane pocztą. Sprzedający za pośrednictwem strony mogli zamieszczać opisy oferowanych towarów oraz ich zdjęcia, a także rady dla tych, którzy nigdy wcześniej nie zażywali narkotyków.

Strona, która działała od 2011 roku, udostępniała ponadto listy kontaktowe do fałszerzy, handlarzy nielegalną bronią, a także oferowała kursy dla hakerów. Niedozwolone było natomiast oferowanie towarów i usług, które w oczywisty sposób szkodziłyby innym ludziom, m.in. dziecięcej pornografii, kradzionych kart kredytowych, broni masowego rażenia, zabójstw. Wszystkie transakcje w serwisie przeprowadzane były za pomocą kryptowaluty bitcoin, co miało zapewniać użytkownikom anonimowość i umożliwić uniknięcie odpowiedzialności karnej za oferowanie lub nabywanie nielegalnych produktów czy usług. Kupujący mogli się zarejestrować za darmo, ale sprzedający musieli kupić konto na aukcji.

Platforma Silk Road została nazwana „narkotykowym Amazonem”. Jej roczne obroty szacowano na sumę od 15 milionów do nawet miliarda dolarów. Twórca platformy

Silk Road, Ross Ulbricht, znany pod pseudonimem Dread Pirate Roberts, został zidentyfikowany przez służby m.in. dzięki pytaniom, które zadawał w serwisie StackOverflow, przy pomocy którego stworzył swoją platformę, a także dzięki forum internetowemu, na którym użytkownicy dyskutowali o działaniu tzw. grzybków halucynogennych. Ross Ulbricht, postępując się pseudonimem Altoid, wskazał tam Silk Road jako miejsce, gdzie można nabyć tego typu specyfiki.

3 października 2013 roku serwis został zamknięty, a jego właściciel Ross Ulbricht – aresztowany. Został oskarżony o hakerstwo, pranie brudnych pieniędzy oraz o pomocnictwo w handlu narkotykami. Początkowo prokuratura oskarżyła go także o zlecenie kilku morderstw, jednak zarzuty te wycofano. W 2015 roku Ulbricht został skazany na karę dożywotniego więzienia bez możliwości wcześniejszego zwolnienia.

Tak więc nawet w Darknecie przestępcy nie mogą czuć się bezkarni. Na całym świecie organy ścigania umieszczają bowiem w Dark Web swoich agentów i obserwują rynki. Przez upozorowane transakcje coraz częściej dochodzi do zatrzymań handlarzy rozmaitego rodzaju nielegalnych towarów.

Pomimo masowej dostępności w Darknecie towarów, które zabronione są przez prawo, Darknet sam w sobie nie jest nielegalny. Jeżeli ktoś stosuje sieć Tor, ponieważ nie chce być śledzony przez skrypty reklamowe monitorujące ruch na stronach WWW lub obawia się o swoją prywatność czy o poufność swoich danych, nie ma w tym nic nielegalnego.

Jednak należy zdawać sobie sprawę, że granice pomiędzy legalnością i nielegalnością szybko się zacierają i nawet jeśli sam Dark Web nie jest nielegalny, to jeżeli mamy do czynienia z handlem nielegalnymi towarami lub działalnością cyberprzestępczą, działania te w oczywisty sposób naruszają prawo.

W 2016 roku specjaliści z firmy Intelligg dokładniej sprawdzili, co kryje się w sieci Tor. Okazało się, że znajduje się tam maksymalnie 30 tysięcy stron o przypisanym do Darknetu rozszerzeniu .onion, ale jedynie połowa z nich zawiera treści, które są zakazane prawem, np. strony oferujące narkotyki czy podrabianie dokumentów. Natomiast wśród stron zawierających legalne treści można znaleźć np. fora dyskusyjne, blogi czy serwisy informacyjne.

Powyższa statystyka pokazuje, że wbrew pozorom nielegalne treści nie przeważają, choć na pewno – z uwagi na coraz większe zainteresowanie mediów – stanowią zauważalny procent zasobów, które oferuje nam Internet.

Nawet jeśli ktoś korzysta z Darknetu, nie czyni go to przestępcą. Jeśli tylko zachowa się rozważę i zdrowy rozsądek, nawet w zasobach ciemnej strony Internetu można znaleźć wartościowe i rozwijające treści. Nie jest to zatem aż tak „ciemne miejsce”, jakby się mogło wydawać, niemniej czujność i dystans do tego rodzaju działalności jest bardzo wskazana.

Zdj. Internet

Blockchain – czy zmieni gospodarke światową?

dr Paweł Koczorowski
ekspert UPRP

Po majowej konferencji „Patenting Artificial Intelligence” w Monachium (przedstawionej w nr 3 „Kwartalnika UPRP”), Europejski Urząd Patentowy zorganizował w grudniu w Hadze kolejną debatę, pośrednio związaną ze sztuczną inteligencją: „**Patenting Blockchain**”.

Rozmawiano o tym, dlaczego koncepcja „blockchain” może zmienić funkcjonowanie społeczeństw i w konsekwencji globalną gospodarke, a także o jej powiązaniu z systemem patentowym.

Czy rzeczywiście czeka nas kolejna rewolucja?

Nie ma jeszcze polskiego odpowiednika terminu „blockchain”. Moim zdaniem na pewno nie przyjmie się przydługie „łańcuch bloków”, już prędzej nastąpi spolszczenie pisowni na „blokcejn” (tak jak z „interface” powstał „interfejs”, a z „like” – „lajk”). Tymczasem będę stosował skrót literowy: BC.

zmieni się życie za, powiedzmy, dwadzieścia lat, gdy BC wspomagane przez AI i oczywiście Internet lub jeszcze bardziej zaawansowaną platformę komunikacyjną wkroczy do każdej dziedziny życia.

A że to nastąpi to właściwie pewne, ponieważ BC opiera się na rozproszeniu danych i decentralizacji kontroli nad nimi.

W społeczeństwach zachodnich wyraźnie zaznacza się niechęć do centralizacji

Dlaczego BC?

Podobnie jak ze sztuczną inteligencją (więcej: „Kwartalnik” nr 3/37/2018), kłopot z BC zaczyna się już na poziomie definicji. Koncepcja lub – jeśli w ogóle można użyć tego słowa – technologia BC dopiero się rozwija i możemy jedynie prognozować, w jakim pójdzie kierunku. Gdy zaczęto realizować pomysł połączenia komputerów w światową sieć, czyli Internet, nikt nie przewidywał ani powstania portali aukcyjnych, ani internetowego podziemia.

Do czego nas doprowadzi rozwój sztucznej inteligencji (AI) – nie wiemy, ale zmiany będą ogromne. Tak samo nie wiemy, jak



Grant Philpott (COO ICT, EPO) zapowiada dyskusję panelową

czy to realizowanej przez instytucję państwa, czy to przez duże organizacje, jak banki, ubezpieczalnie, koncerny medialne. W dodatku decentralizacja jest opłacalna.

Szybki rozwój handlu internetowego pokazuje, że konsumenci chętnie korzystają z dóbr rozproszonych na dużym obszarze, praktycznie na całym świecie, a największą barierą stanowią dla nich właśnie ograniczenia wprowadzane przez państwo, np. cła i podatki. Transport towarów już jest w znacznym stopniu rozproszony: w logistyce szybko rozwijają się aplikacje oparte na rozproszeniu zadań i usług (np. kierowca tira kursuje po całej Europie praktycznie bez pustych przebiegów). Nawet niektóre płatności mogą być realizowane w systemach rozproszonych, z pominięciem walut kontrolowanych przez państwo – za pomocą tzw. kryptowalut. Nawiasem mówiąc, kryptowaluty są tylko niekonicznym dodatkiem do koncepcji BC, aczkolwiek pierwszy zrealizowany system BC był (i nadal jest) nierozdzielnie powiązany z pierwszą kryptowalutą – bitcoinem.

Zaufanie cyfrowe

Zabrzmiało to może jak herezja: gospodarka, a właściwie funkcjonowanie całego społeczeństwa opiera się na zaufaniu. Na przykład ufamy w siłę nabywczą pieniądza, ale gdy szybko traci na wartości (duża inflacja), nasze zaufanie maleje. Za zaufanie do pieniądza odpowiada bank centralny, którego dobra polityka finansowa wzmacnia pieniądź, lecz zła – powoduje obniżenie zaufania i prowadzi do spadku wartości pieniądza. Ogólnie to instytucje centralne poprzez systemy certyfikacji i kontroli kształtują nasze

zaufanie – do lekarzy, nauczycieli, urzędników, handlowców, prawników itd. Można powiedzieć, że zaufanie w społeczeństwie podlega scentralizowanej, zinstytucjonalizowanej kontroli.

Rewolucyjność koncepcji BC polega na przeniesieniu kontroli nad zaufaniem z instytucji centralnej bezpośrednio do rąk osób zainteresowanych. Wspomniana wyżej kryptowaluta bitcoin nie jest kontrolowana przez żadną instytucję, nie podlega żadnemu bankowi centralnemu i mimo to funkcjonuje, a jej kurs w stosunku do innych walut jest stale wyznaczany na giełdzie walutowej. Zaufanie do bitcoina jest pochodną zaufania, jakim użytkownicy obdarzyli system BC operujący tą kryptowalutą. Z braku instytucji centralnej zaufanie w systemie BC musi być zapewnione w inny sposób – jest nim szyfrowanie danych, czyli kryptografia (kryptowaluta to właśnie pieniądź zaszyfrowany). System jest obdarzany zaufaniem, jeżeli zaszyfrowane dane są bezpieczne. Koncepcja BC okazuje się być najskuteczniejszym sposobem utrzymywania zaufania do systemu.

Podobna jak w przypadku pieniądza decentralizacja zaufania może dotyczyć wszystkich sfer życia. Można przypuszczać, że instytucje centralne niechętnie będą rezygnowały z kontroli, ale w dłuższej perspektywie to one będą musiały dostosować się do oczekiwań społeczeństwa, a nie na odwrót. Oczywiście mówię tu o społeczeństwach funkcjonujących demokratycznie i praworządnie. W państwach zmierzających do autorytaryzmu dominuje trend przeciwny, czyli centralizacja kontroli.

Pomysły wykorzystujące BC trafiają w państwach rozwiniętych na podatny grunt. Gdyby społeczeństwo akceptowało

pełną kontrolę państwa lub wielkich instytucji nad każdą sferą życia, BC nie miałyby szans na rozwój. Jednak jest przeciwnie, ludzie chcą sami wybierać systemy kontroli i mieć wpływ na ich działanie. Idea samorządności zagościła w cyberświecie.

To jest chyba największa zaleta koncepcji BC: umożliwienie ludziom samodzielnego sprawowania kontroli nad danymi cyfrowymi, bez nadzoru jakiegokolwiek instytucji.

Czym jest BC?

Cokolwiek bym dalej nie napisał, to Czytelnik mający jakieś pojęcie o BC powie, że to nieprawda. I będzie miał rację, bo jak wspominałem, koncepcja BC ulega ciągłemu rozwojowi i zapewne już rozdzieliła się na kilka kierunków pochodnych. **Wspólny mianownik jest jeden: rozproszenie danych i kontroli nad nimi.** Spróbuję to przedstawić na bardzo uproszczonym przykładzie, zastrzegając jednocześnie, że pominąłem część szczegółów istotnych dla funkcjonowania naszkicowanego poniżej systemu BC.

Krok 1 – system

Grupa naukowców pracujących nad ogniwami fotowoltaicznymi dochodzi do wniosku, że konferencje i publikacje w periodykach naukowych nie są dla nich wystarczającym sposobem wymiany informacji o aktualnych pracach, osiągnięciach i porażkach. Zwłaszcza o porażkach, bo o nich na ogół się nie pisze. Naukowcy umawiają się, że stworzą własny, autonomiczny system pocztowy, w którym każdy członek grupy będzie wysyłać bieżące wiadomości naukowe do wszystkich koleżanek i kolegów. Ustalają, że grupa jest otwarta, a jej członkiem można zostać tylko poprzez zalogowanie się do systemu i wysłanie komunikatu naukowego do pozostałych respondentów. To jest na razie typowe rozwiązanie, przypominające tzw. czat (ang. *chat* – pogawędka).

Krok 2 – zasady

W większej grupie zawsze znajdą się tacy, którzy chętnie wezmą coś od innych, ale sami niechętnie się podzielą. Naukowcy wprowadzają więc zasadę

Technologia blockchain, czyli łańcuch bloków, służy do przechowywania i przesyłania informacji o transakcjach zawartych w Internecie, które ułożone są w postaci następujących po sobie bloków danych. Jeden blok zawiera informacje o określonej liczbie transakcji, po jego nasyceniu informacjami tworzy się kolejny blok danych, a za nim kolejny i następny. W takim łańcuchu średnio co 10 minut pojawia się nowy blok, w którym mogą być przesyłane informacje o różnych transakcjach, np. handlowych, stanach własności, udziałów, akcji, sprzedaży, kupna, wytworzeniu energii elektrycznej, kupna lub sprzedaży walut, w tym kryptowalut, czyli walut elektronicznych. (od red.)

„coś za coś”, motywującą do dzielenia się: napiszesz własny komunikat – przeczytasz połowę aktualnie dostępnych wiadomości, poczynszy od najstarszej. Nie przeczytasz jednak wiadomości z najświeższymi informacjami należących do drugiej połowy. Żeby uzyskać dostęp do tej drugiej, nowszej połowy – musisz nadać drugi komunikat. Ale nie przeczytasz komunikatu późniejszego od twojego, uzyskasz do niego dostęp, gdy znów podzielisz się swoją wiedzą w kolejnym (trzecim) komunikacie. Oczywiście możesz poczekać z tym trzecim komunikatem, aż w systemie nazbiera się znaczna liczba nowych wiadomości.

Jak widać, wprowadzona zasada dostępu do wiadomości kreuje namiastkę pieniądza, rodzaj żetonu (tokenu) dającego dostęp do wiedzy zgromadzonej w systemie. Liczba posiadanych żetonów równa się liczbie nadanych przez siebie wiadomości. Wartość żetonu jest równa dostępowi do połowy z aktualnej liczby dostępnych wiadomości. Żeton likwiduje się (zeruje) poprzez wykorzystanie dostępu do wiadomości. Do każdego użytkownika jest przypisana w systemie pocztowym liczba aktualnie przystępujących mu żetonów. W tym kroku nie pojawiło się nic szczególnie wartego uwagi – ot, prosty przepis na dostęp do zasobów systemu pocztowego.

Krok 3 – zabezpieczenia

Fotowoltaiką, uważaną za przyszłość energetyki słonecznej, interesuje się też wywiad gospodarczy. Szpiedzy chcą wiedzieć kto, gdzie, z kim, nad czym i z jakim skutkiem pracuje. Najprostszy sposób – udawać naukowca i zamieszczać jakiegolwiek komunikaty. Wystarczy zdobyć dużą liczbę żetonów, a skarbiec bezcennej wiedzy zawartej w systemie pocztowym staje otworem. Żeby uniknąć nieproszonych gości, którzy mogliby np. sfalszować liczbę posiadanych żetonów, naukowcy postanawiają chronić niektóre informacje.

Kluczowe jest zabezpieczenie informacji o liczbie żetonów przypisanych do nadawcy komunikatu i ograniczenie dostępu do dawniejszych komunikatów (wtedy trudniej będzie prześledzić cały proces badawczy). Liczba żetonów na koncie każdego użytkownika jest

szyfrowana w chwili nadania nowego komunikatu wraz z informacją o czasie nadania. Równocześnie najstarszy komunikat zostaje przeniesiony do archiwum z limitowanym dostępem. Ustalono, że liczba dostępnych (niezarchiwizowanych) komunikatów będzie stale wynosiła sto. To powinno zachęcać członków grupy do stałej aktywności.

Krok 4 – weryfikacja

Utworzony system dostępu do informacji nadal nie jest bezpieczny. Dysponując komputerem o dużej mocy obliczeniowej i odpowiednim oprogramowaniem, można w rozsądnym czasie złamać wprowadzone zabezpieczenia. Dlatego naukowcy podejmują kluczową decyzję: zaszyfrowane informacje będą przechowywane jako oddzielny od treści wiadomości, specjalny zbiór danych nie na centralnym serwerze, ale u każdego członka grupy (np. w pamięci jego komputera, na jego koncie w chmurze itp.), także u każdego nowego członka.

Uzyskanie dostępu do systemu będzie możliwe tylko wtedy, gdy własny zbiór zaszyfrowanych danych będzie identyczny z zaszyfrowanymi zbiorami danych przechowywanymi u wszystkich użytkowników.

Próba sfalszowania tego zbioru spowoduje niezgodność danych i odetnie nieuczciwego użytkownika od systemu. Zauważmy, że zawsze zostanie odcięty ostatni aktywny użytkownik, nawet jeżeli niezgodność wystąpiła w szyfrowanym zbiorze u innego członka grupy (zbiór mógł zostać podmieniony u niego w wyniku ataku). Wynika to z tego, że podczas poprzedniej aktywności (np. przy poprzednim komunikacie) system nie stwierdził niezgodności szyfrowanych zbiorów, a więc manipulacja musiała pojawić się później. W ten sposób każdy użytkownik systemu będzie miał u siebie zaszyfrowaną kopię wszystkich danych i jednocześnie będzie aktywnie uczestniczył w kontroli nad dostępem do systemu.

Krok 5 – blockchain

Zaszyfrowany zbiór danych ma strukturę tworzonego sukcesywnie łańcucha bloków z danymi. W naszym przykładzie blok danych składa się z: a) listy członków

grupy identyfikowanych np. przez numery ID komputerów, adresy mailowe, kody typu PIN lub t.p.; b) listy liczb żetonów posiadanych przez każdego członka grupy w chwili nadania ostatniego komunikatu i c) znacznika czasowego (np. w formacie hh:mm:ss) ostatniego komunikatu. Ten blok



Siedziba EPO w Hadze

danych zostaje zaszyfrowany i rozesłany do wszystkich użytkowników. Oczywiście na skutek zaszyfrowania żaden użytkownik nie ma dostępu do jego zawartości, więc nie może go w prosty sposób zmodyfikować (sfalszować). Pojawienie się kolejnej wiadomości pociąga za sobą wygenerowanie nowego bloku danych (lista użytkowników, lista żetonów, znacznik czasowy), zaszyfrowanie go, rozesłanie do wszystkich użytkowników i dołączenie do poprzedniego bloku.

Powstaje łańcuch bloków, w którym jest zawarta cała historia korespondencji w grupie. Ten łańcuch będzie się stale wydłużał, nie można go skrócić, nie zmieniając całego systemu pocztowego. Zauważmy, że pierwszy blok powstaje

wraz z pierwszym komunikatem, wówczas lista użytkowników zawiera tylko jeden identyfikator nadawcy pierwszego komunikatu, liczbę równą 1 żeton należny nadawcy i znacznik czasowy tego komunikatu. Nawiasem mówiąc, ten pierwszy żeton jest chwilowo bezużyteczny, bo przecież nie ma żadnych wcześniejszych wiadomości. Załóżmy, że drugi komunikat nadaje inna osoba. Z chwilą włączenia się (zalogowania) do systemu otrzymuje zaszyfrowany pierwszy blok. Drugi blok, odpowiadający nadaniu drugiego komunikatu, zawiera zmodyfikowaną listę dwóch użytkowników systemu, listę dwóch żetonów (po jednym u każdego nadawcy) i znacznik czasowy drugiego komunikatu. Po zaszyfrowaniu drugi blok zostaje dołączony do pierwszego bloku u obu użytkowników. W ten sposób powstaje, na razie dwuelementowy, łańcuch bloków, który stale będzie się wydłużał, z każdą kolejną wiadomością.

BC – plusy i minusy

Dla bezpiecznego działania systemu nie jest konieczna centralna jednostka nadzorująca. Nadzór nad systemem został wbudowany w jego architekturę i jest realizowany przez wszystkich użytkowników, a dokładniej – przez komputery wykonujące zadania dla przypisanych do nich użytkowników. Czy to będzie system pocztowy, system ubezpieczeniowy, system opieki medycznej czy system certyfikowania żywności, będzie on działał bez jakiegokolwiek instytucji nadzorującej.

Można powiedzieć, że główną zaletą koncepcji BC jest istnienie cyfrowego zaufania, którym wzajemnie obdarzają się użytkownicy systemu i wzajemnie tego zaufania pilnują.

Plusy

Sfalszowanie własnej kopii łańcucha bloków nic nie da. Pokonanie rozproszonego zabezpieczenia wymagałoby włamania się do wszystkich kont (komputerów) w grupie i podmiany prawidłowego łańcucha na sfalszowany, przy czym samo sfalszowanie łańcucha wymagałoby odkodowania, zmodyfikowania i ponownego

zakodowania wszystkich bloków, bez znajomości sposobu kodowania (sposób kodowania jest zaszyty w systemie i pozostaje niewidoczny dla użytkownika). Ocenia się, że dla dużej grupy, np. utworzonej przez kilkuset użytkowników, wykonanie takiego zadania przekraczałoby możliwości łącznej mocy obliczeniowej wszystkich istniejących komputerów. Czyli jest praktycznie niewykonalne. Pośrednim dowodem odporności koncepcji BC na fałszowanie danych jest istnienie wspomnianego wyżej systemu kryptowaluty bitcoin. Od pierwszej transakcji przeprowadzonej w 2009 r. system nie został złamany.

Minusy

Ceną, jaką trzeba zapłacić za zaufanie oparte na BC, jest duże obciążenie poszczególnych użytkowników (tj. ich komputerów), ponieważ wszystkie kluczowe informacje muszą być przechowywane u każdego użytkownika, a dostęp do systemu musi być każdorazowo weryfikowany u wszystkich członków grupy. Co do jednego. Zauważmy, że w tym systemie nie musi nawet istnieć centralny serwer pocztowy. Wystarczy, żeby każdy użytkownik miał zainstalowaną aplikację z systemem pocztowym, która będzie tworzyła na bieżąco kopię wszystkich istniejących danych. System rozproszonego zaufania jest skuteczny, lecz kosztowny. Nie jest to jednak istotna bariera, ponieważ moce obliczeniowe i pamięci komputerów stale rosną.

Miejsce dla AI

Naszkiecowany tu system pocztowy nie jest sam z siebie inteligentny – nie zaproponowaliśmy do tej pory żadnego mechanizmu, który wiązałby się ze sztuczną inteligencją.



Chinatown w Hadze

Szyfrowanie sprowadza się do operacji matematycznych, a resztę da się zapisać w prostych procedurach. Wnikliwy Czytelnik zauważy jednak luki w systemie. Na przykład: jak kontrolować odczytywanie komunikatów? Albo: jak ustrzec się przed bezwartościowymi (naukowo) wiadomościami, w rodzaju „pozdrawiam was”? Każda śmieciowa wiadomość byłaby premiowana żetonem tak samo, jak cenny komunikat, a przecież nie sposób ręcznie odrzucać takich wiadomości przy dużej liczbie użytkowników.

System powinien sam pilnować jakości. Są już systemy AI potrafiące analizować treści wiadomości i np. odsiewać niechciane reklamy. Działający na podobnej zasadzie system sprawdzania zawartości komunikatów może być dołączony do systemu BC. Inne zadanie dla AI – zróżnicowanie naukowej wartości wiadomości i przypisanie jej odpowiedniej liczby żetonów, np. od 0 do 3. Wiadomość zawierająca powtórzenie znanych informacji lub nie zawierająca ich w ogóle jest naukowo nieprzydatna i system przypisuje jej zero żetonów. Wiadomość zawierająca trzy lub

więcej istotnych, nowych informacji jest nagradzana trzema żetonami itd.

Kolejny problem: co zrobić z informacjami zawartymi w archiwum? Jak regulować dostęp do niego? I jak zagospodarować stale rosnącą ilość informacji? System AI może automatycznie grupować informacje (np. grupa komunikatów o perowskitach, grupa komunikatów o cienkich warstwach) i tworzyć połączenia międzygrupowe (np. perowskity w technologii cienkowarstwowej). Zbiorcze zestawienia można udostępnić bardziej aktywnym użytkownikom jako premię za aktywność albo młodym badaczom stawiającym pierwsze kroki. Archiwum lub jego część można udostępniać za większą liczbę żetonów.

System typu blockchain można dynamicznie rozbudowywać, adaptować do aktualnych potrzeb bez zmiany podstawowej zasady działania, opartej na decentralizacji zbiorów danych i kontroli dostępu do nich.

Patentowanie BC

Gdyby nie to, że właśnie opublikowałem założenia systemu pocztowego wykorzystującego BC i tym samym umieściłem go w stanie techniki, mógłbym ubiegać się o patent, przedstawiając go np. jako system wymiany informacji albo sposób zarządzania zbiorami danych. Opracowując program komputerowy realizujący pewien zestaw funkcji, mógłbym starać się uzyskać patent na program (np. patent europejski, ale nie patent polski z powodu wyłączenia programów komputerowych z patentowania). Patentowanie rozwiązań wykorzystujących BC podlega tym samym zasadom, co inne wynalazki CII (*Computer-Implemented Inventions* – wynalazki wykorzystujące komputery). Zainteresowanego Czytelnika odsyłam do poprzedniego artykułu („Kwartalnik” nr 3/37/2018).

W latach 2013–2017 na świecie zgłoszono do opatentowania prawie 3000 wynalazków dotyczących BC i kryptografii, z czego ponad 55% w Chinach (np. Alibaba – 90 zgłoszeń). Drugie miejsce należy do USA (przykładowo: IBM – 89 zgłoszeń, MasterCard – 80, Bank of America – 53).

Połowa zgłoszeń BC/krypto w trybie PCT jest dokonywana w USPTO, drugie miejsce z 13% zgłoszeń PCT zajmuje EPO, a Chiny mogą się pochwalić zaledwie 5% ogólnej liczby zgłoszeń PCT, co wyraźnie kontrastuje z 55% udziałem chińskich zgłaszających w całej liczbie zgłoszeń dotyczących kryptografii. EPO wykonuje jedną trzecią poszukiwań w stanie techniki dla zgłoszeń PCT.

Jeden szczegół w chińskim prawie patentowym znacząco ogranicza możliwość uzyskiwania chińskich patentów na wynalazki z dziedziny BC: nie można uzyskać patentu na rozwiązanie sprzeczne z obowiązującym prawem lub szkodliwe dla interesu publicznego (takiego zapisu nie ma w „zachodnich” systemach prawa patentowego – por. art. 29 ust. 1 pkt 1 polskiego Prawa własności przemysłowej). W Chinach kryptowaluty są nielegalne, ponieważ mogą zdestabilizować system finansowy (czytaj: państwo nie ma nad nimi kontroli). Chińskie podmioty mogą patentować wynalazki kryptowalutowe tylko poza Chinami – a to już władzom chińskim nie przeszkadza.

W klasyfikacji patentowej CPC (*Cooperative Patent Classification*) dostępnej na stronie EPO można wpisać hasło „blockchain” w oknie wyszukiwarki i otrzymać podpowiedź, w jakich klasach należy szukać wynalazków z dziedziny BC (np. H04L9/00 – „Układy do łączności utajnionej lub chronionej”). Przykład szyfrowania podany w ramce należy do klasy H04L9/30 – „Klucz ogólnie dostępny, tzn. algorytm szyfrowania obliczeniowo niemożliwy do odwrócenia”.

Największa liczba zgłoszeń z obszaru BC dotyczy systemów płatności, mechanizmów kryptograficznych oraz architektury bezpiecznych systemów komunikacji (np. klasy G06Q, G06F, H04L).

BC w gospodarce

Najwięcej deweloperów technologii BC jest w USA (45 000), Indiach (20 000) i Wlk. Brytanii (13 000). Rynek „krypto” jest oceniany obecnie (2018 r.) na 150 mld USD, przy czym inwestycje

w technologii BC wzrosły w porównaniu z 2017 r. o ponad 280%. Przypuszcza się, że w 2020 r. chiński rynek BC będzie na poziomie 10 mld yuanów (ok. 1,5 mld USD), czyli z grubsza jest to 1% rynku światowego. Sądzę, że ta wartość jest niedoszacowana.

Kryptowaluty, wokół których na razie koncentruje się zainteresowanie technologiami BC, są w fazie gwałtownego rozwoju i przez to są bardzo niestabilne. Wykorzystywane głównie w celach spekulacyjnych, podlegają gwałtownym wzrostom i spadkom wartości. Za kilka lat z tego wrzącego bulionu wyłoni się kilka, może kilkadziesiąt kryptowalut, które zaczną być ściśle powiązane z wymianą towarów i usług. Będą zatem funkcjonowały jak „zwykły” pieniądź, czyli pieniądź kontrolowany przez bank centralny (NBP w przypadku złotego, ECB dla euro, Federal Reserve System, czyli tzw. „Fed” – dla dolara amerykańskiego). Z tą różnicą, że kryptowaluty nie muszą być zależne od instytucji centralnych.

Liczba kryptowalut na świecie przekroczyła 2000 (stan na 30.12.2018 r.), ich kapitalizacja wyniosła ok. 110 mld USD, a dzienny obrót jest na poziomie 12 mld USD. Liczba posiadaczy portfeli z kryptowalutami na całym świecie przekroczyła w 2017 r. 28 mln.

Powyższe liczby pokazują, że technologie BC z kryptowalutami włącznie już stanowią znaczący element gospodarki światowej, nawet jeżeli na co dzień jeszcze nie zauważamy ich istnienia. Niektóre instytucje bazujące na scentralizowanej kontroli, np. banki, dostrzegły wielki potencjał tkwiący w BC i same włączyły się do wyścigu. To jest przejaw wspomnianej wcześniej adaptacji tych organizacji do zmieniającej się rzeczywistości społecznej.

Trudno się więc dziwić, widocznej w ostatnich kilku latach, eksplozji zainteresowania patentowaniem wynalazków wykorzystujących koncepcję blockchain. Czy BC zmieni rzeczywistość społeczną, czy okaże się tylko chwilową modą informatyczną – czas pokaże...

Zdj. Paweł Koczorowski



Jan Czochralski

światowej sławy wynalazca, metalurg, chemik, prekursor światowej elektroniki

Dorota Szlompek

**Dzięki metodzie otrzymywania monokryształów,
opracowanej przez Jana Czochralskiego możliwa była rewolucja elektroniczna.
Dziś w takich urządzeniach, jak telefon komórkowy, telewizor cyfrowy
czy komputer stosowane się monokryształy krzemu wyhodowane tą metodą.**

Wielu Polaków nie słyszało o Czochralskim, mimo że jest najczęściej cytowanym polskim uczonym. Przyczyniły się do tego jego dramatyczne powojenne losy. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ten światowego formatu uczonego i wynalazcę został w rodzinnym kraju oskarżony o zdradę i wykluczony z życia naukowego. Nie był też świadkiem powstania i rozwoju cywilizacji elektronicznej, w której miał swój udział.

Uciążliwe eksperymenty

Jan Czochralski przyszedł na świat 23 października 1885 roku w Kcyni w zaborze pruskim, w rodzinie rzemieślniczej jako ósme spośród dziesięciorga dzieci Franciszka Czochralskiego i Marty z Suchomskich. Jego ojciec był cenionym w swoim fachu, właścicielem dobrze prosperującej stolarni. Rodzice

nauczyli Jana zaradności i rzetelności w pracy. Wpili mu także umiłowanie rodzinnej ziemi.

Od wczesnych lat szkolnych Jan był zafascynowany doświadczeniami chemicznymi, a w potrzebne materiały zaopatrywał się w pobliskiej aptece

„Pod Czarnym Orłem”. Z czasem doświadczenia te stały się utrapieniem dla rodziny i sąsiadów. Gdy w piwnicy rodzinnego domu doszło z tego powodu do kilku wybuchów, matka surowo zakazała mu prowadzenia eksperymentów chemicznych.



Kcynia

Podarte świadectwo i marzenia o sławie

Jan miał od najmłodszych lat zacięcie naukowe. Widząc jego nietypowe zainteresowania, rodzice pogodzili się z tym, że nie będzie kontynuował rodzinnych, rzemieślniczych tradycji. Postanowili zatem wykształcić go na nauczyciela. Jan pewnie poszedłby tą drogą, gdyby nie jego zawiedzione ambicje.

Oceny na świadectwie maturalnym uzyskanym w Seminarium Nauczycielskim w Kcyni uważał za tak krzywdząco niskie, że świadectwa nie odebrał lub je zniszczył. Utrudnia mu to dalszą naukę i karierę zawodową, a nawet staje się powodem podważania jego kompetencji, kiedy jest już uznanym w świecie naukowcem.

W wieku dziewiętnastu lat Czochrański opuszcza rodzinny dom i wyjeżdża do Berlina, informując zaskoczonych rodziców, że wróci dopiero, jak będzie sławny.

Wolny słuchacz

Prawdopodobnie w końcu 1904 roku zatrudnia się tam w aptece u doktora Augusta Herbranda, gdzie obok praktyki aptekarskiej prowadzi analizy różnych materiałów oraz doświadczenia chemiczne.



Jan Czochrański około 1910 roku

W 1905 r. podejmuje studia na Wydziale Chemii Politechniki w Charlottenburgu. Nie mając świadectwa maturalnego, zostaje wolnym słuchaczem, bez pełnych praw studenta i perspektywy otrzymania dyplomu końcowego uczelni.

Poznaje w tym czasie także studentkę, przyszłą pianistkę Margarete Haase, pochodzącą z zamożnej rodziny hollenderskiej, osiadłej w Berlinie. Poślubi ją w 1910 roku przed ukończeniem studiów. Musiał budzić zaufanie przyszłego teścia, skoro bogaty przedsiębiorca budowlany zgodził się na to małżeństwo.

Jednak inżynier

Jeszcze będąc studentem, Czochrański dostaje propozycję pracy jako analityk w fabryce chemicznej Kunheim & Co. w Niedershoeneweide pod Berlinem. Już po roku zaoferowano mu posadę w koncernie Allgemeine Elektrizitaets-Gesellschaft (AEG) w laboratorium badawczym fabryki kabli. Zajmował się tam metalografią i szukał zastosowań dla aluminium w elektrotechnice. W drodze wyjątku, około 1910 roku otrzymał tytuł zawodowy lub stanowisko inżyniera chemika. Wzięto pod uwagę jego dotychczasowe, już wówczas niemałe osiągnięcia zawodowe.

Fascynujące kryształy

Awansował na stanowisko kierownika laboratorium badawczego stali i żelaza w koncernie AEG, gdzie pracował nad określaniem jakości metali i stopów oraz rafinowaniem miedzi.

Wraz z Wichardem von Moellendorffem napisał pracę naukową po tytule „Technologiczne wnioski z krystalografii metali”, która zawiera program badań nad monokryształami. Prace prowadzone przez Czochrańskiego były na tyle ważne, że nie został powołany do wojska po wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 roku. Ucieszyło to jego żonę, która wkrótce urodziła ich pierwsze dziecko – córkę Leonię. Na jej chrzest przyjechali do Berlina

rodzice Czochrańskiego. On sam coraz więcej czasu poświęcał na szukanie sposobu pomiaru szybkości krystalizacji stopów metali jako ważnego parametru opisu własności metali.

Może jednak nie przypadek

Podobno zmęczony po całym dniu pracy w laboratorium, włożył pióro do tygla ze stygnącą cyną zamiast do stojącego obok kałamarza z atramentem. Po jego wyjęciu spostrzegł na końcu stalówki metalową nitkę. Zauważył, że powtarzając tę czynność, za każdym razem otrzymuje inne rezultaty. Nić ta miała różną długość lub wcale jej nie było. Zależało to od szybkości, z jaką wyciągał pióro z tygla. Im ta szybkość była większa, tym krótsza była nitka. Sam Czochrański podtrzymywał tę wersję wydarzeń.

W artykule niestrudzonego popularyzatora jego osiągnięć dr Pawła Tomaszewskiego z Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu można przeczytać, że odkrycie to mogło nie być zwykłym przypadkiem¹. Mogło być inspirowane farmaceutyczną praktyką Czochrańskiego, w szczególności testem trachitowym, polegającym na wyciąganiu kryształów z wazeliny, stosowanym do badania jej jakości.

Metoda Czochrańskiego

Czochrański skonstruował też urządzenie, które podnosiło, zamiast stalówki, cienką szklaną rurkę i wyciągało ją z tygla z różną szybkością. Dzięki temu możliwe było zbadanie szybkości krystalizacji materiału i sprawdzenie maksymalnej prędkości.

Czochrański ustalił też, że nić ta jest monokryształem. Pierwsze opublikowane opisy tych badań dotyczyły szybkości krystalizacji cyny, cynku i ołowiu.

Metoda pomiaru szybkości krystalizacji metali, nazywana do dzisiaj

jego imieniem, została opracowana w 1916 roku. Z czasem zaczęła być stosowana do otrzymywania monokryształów innych materiałów.

Revolucja elektroniczna

W 1948 roku użyli jej Gordon K. Teal i John B. Little do wytworzenia monokryształów germanu. Następnie metodę tę zastosowano do wytwarzania monokryształów krzemu. Dzięki temu zaczęto produkować tranzystory na skalę przemysłową, co umożliwiło rewolucję elektroniczną.

Od tego czasu do dziś metoda otrzymywania monokryształów Czochralskiego jest znana na całym świecie i często cytowana. Jak podaje jego biograf



Kryształ krzemu otrzymany metodą Czochralskiego

dr Paweł Tomaszewski, opatentowano już ponad 30 tysięcy udoskonalień metody Czochralskiego, w dużej mierze dotyczących oprzyrządowania². **„Metoda wyciągania kryształów Czochralskiego jest stale modyfikowana na potrzeby technologii, coraz to bardziej skomplikowanych, wieloskładnikowych materiałów”³.**

Przewodzka do Frankfurtu

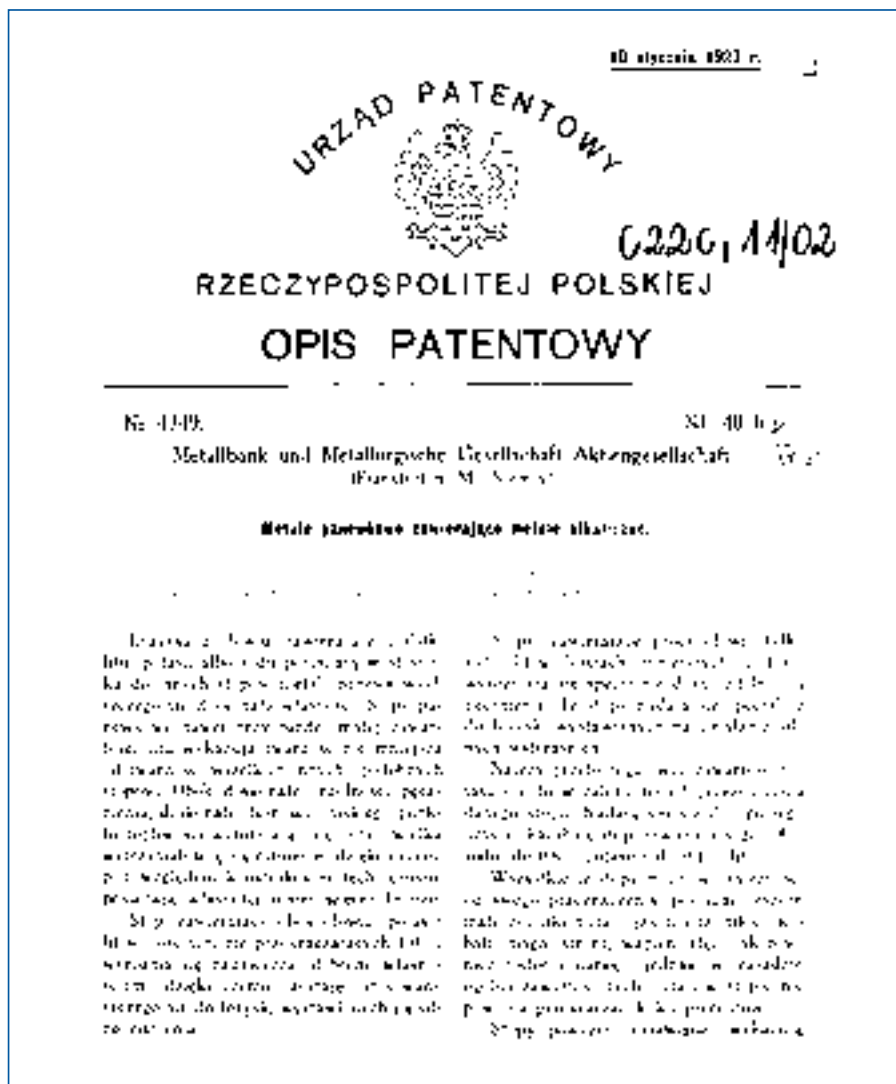
W 1917 roku Czochralski namawia władze koncernu Metallbank und Metallurgische Gesellschaft A.G. do powołania do życia dużego laboratorium metaloznawczego. Powstaje ono we Frankfurcie, do którego przenosi się z rodziną, która powiększy się o syna Borysa i córkę Cecylię.

W wieku 32 lat staje na czele jednego z najlepiej wyposażonych laboratoriów przemysłowych w Niemczech. Dąży do tego, aby wyniki prowadzonych badań były stosowane w praktyce. W tym laboratorium opracowano nowy stop aluminium z miedzią o nazwie duraluminium. Ze względu na takie jego właściwości, jak: twardość, lekkość i wytrzymałość, wkrótce zaczęto używać go w lotnictwie i konstrukcjach pojazdów sportowych.

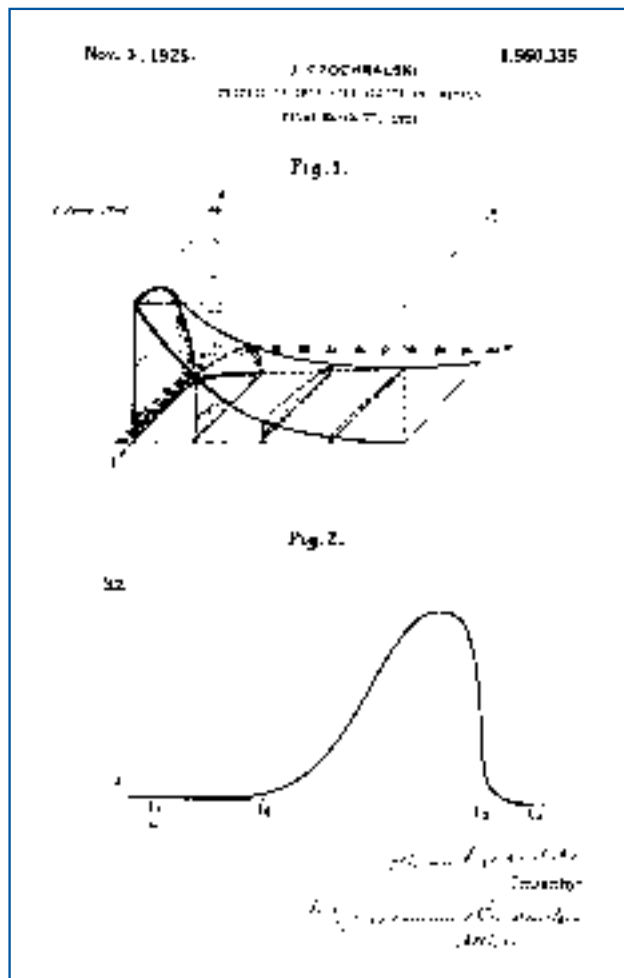
Z Hindenburgiem po polsku

W 1920 roku wspólnie z G. Wetlerem, Czochralski pisze tłumaczony na wiele języków podręcznik *Metale łożyskowe i ich technologiczne zastosowanie*, a kilka lat później samodzielnie *Nowoczesne metaloznawstwo w teorii i praktyce*.

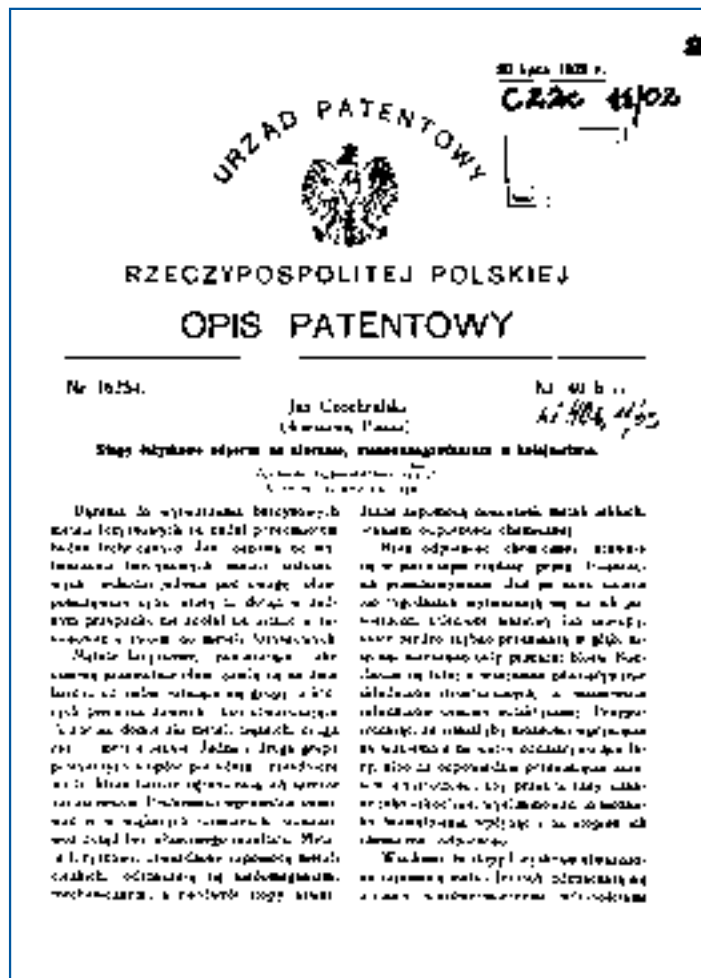
W 1919 roku zostaje współzałożycielem Niemieckiego Towarzystwa Metaloznawczego. Na zjeździe we Wrocławiu w 1925 roku wybrano Czochralskiego jego przewodniczącym, mimo tego że podkreślał swoją polskość. Według relacji córki w czasie wystawy technicznej w Berlinie w 1924 roku ówczesny prezydent Niemiec Hindenburg zagadnął o nazwisko



Patent na metal B



Rysunek do patentu amerykańskiego na proces ulepszenia stopów i metali, udzielonego w listopadzie 1925 roku



Patent na stopy żelazkowe odporne na korozję

świetnie mówiącego po niemiecku Czochralskiego. Ten wyjaśnił mu, że jest Polakiem. Potem rozmawiali po polsku, gdyż Hindenburg miał kontakt z językiem polskim, mieszkając jako dziecko w Poznaniu.

Patent na metal B światowym sukcesem

Przemysłowi niemieckiemu brakowało nowych materiałów. Przed Czochralskim postawiono więc zadanie opracowania nowego stopu żelazkowego dla kolejnictwa, który miał zastąpić dotychczas stosowany drogi stop cynowy.

Nowy stop do produkcji kolejowych łożysk ślizgowych Czochralski opatentował w 1924 roku pod nazwą „metal B”

od słowa Bahnmittel (metal kolejowy). Prawa do korzystania z opatentowanego rozwiązania, którego zastosowanie zwiększyło prędkość pociągów, zakupiły kolej niemiecka, francuska, rosyjska, amerykańska, czeska i polska. Wynalazek ten przynosił mu stawę i bogactwo przez wiele następujących lat.

Po opatentowaniu metalu B światowe koncerny, takie jak Skoda, Bofors czy Shneider-Creusot zatrudniały Czochralskiego jako konsultanta. Jego biograf dr Paweł Tomaszewski twierdzi, że *ostatnie rozliczenia licencyjne pochodzą z 1948 roku*⁴. Podczas pobytu Czochralskiego w Detroit, słynny Henry Ford, będąc pod wrażeniem zastosowań metalu B, zaproponował mu objęcie funkcji dyrektora generalnego w jego koncernie i dalsze prowadzenie badań

stopów aluminium. On jednak coraz poważniej myślał o powrocie do Polski, która niedawno odzyskała niepodległość.

Znów w rodzinnym kraju

W przyjeździe Czochralskiego na stałe do Polski w 1928 roku miał swój udział prezydent RP Ignacy Mościcki. Czochralski mógł zostać ewakuowany wtedy z Niemiec, gdzie mógł pracować dla polskiego wywiadu⁵. W kraju objął w kwietniu 1929 roku stanowisko profesora kontraktowego na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej. Nadano mu też honorowy doktorat tej uczelni.

Mościcki mianował Czochralskiego w 1930 roku profesorem zwyczajnym

i wspierał przygotowanie dla niego warsztatu pracy naukowej. Zakład Metalurgii i Metaloznawstwa na Politechnice Warszawskiej i Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa, działający przede wszystkim na rzecz Ministerstwa Spraw Wojskowych, były bardzo nowoczesnymi placówkami, budzącymi podziw nawet niemieckich uczonych. Czochralski współpracował też z Chemicznym Instytutem Badawczym. Wygłaszał również wykłady na uczelni, podczas których omawiał przykłady wdrożeń wyników prac naukowych.

Filantrop, poeta, inwestor

Czerpiąc spore korzyści ze swoich patentów i z doradztwa, mógł zapewnić swojej pięcioosobowej rodzinie bardzo dobre warunki życiowe. W 1932 roku kupił elegancki neoklasycystyczny pałac w Warszawie nieopodal Belwederu, który zapełnił dziełami sztuki. Urządzał tam wieczorki muzyczno-literackie. Gościł nie tylko elity rządowe i wojskowe, w tym samego prezydenta Ignacego Mościckiego, ale też studentów i ludzi kultury, a wśród nich Ludwika Solskiego, Leopolda Staffa, Kornela Makuszyńskiego, Adolfa Nowaczyńskiego czy Juliusza Kaden-Bandrowskiego. Byli mu bliscy, bo sam pisał wiersze.

Szczodrze dzielił się swoim okazałym majątkiem. Każdego miesiąca przeznaczał około 2 tysięcy ówczesnych złotych na cele społeczne. Wspierał finansowo odbudowę dworku Chopina w Żelazowej Woli, wykopaliska w Biskupinie, Muzeum Techniki i Zachęte w Warszawie. Fundował stypendia rodzimym artystom i studentom.

W polski przemysł zainwestował półtora miliona ówczesnych złotych.

Sukces solą w uku

Jego wysoka pozycja i status materialny budziły niechęć niektórych naukowców



Otwarcie sesji naukowej Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Niemieckiego Towarzystwa Chemicznego poświęconej Janowi Czochralskiemu w Senacie w 2013 roku

z jego otoczenia. Szczególnie zajadle atakował go profesor Witold Broniewski. Uważał, że sam będąc absolwentem Sorbony, zasługuje na co najmniej takie warunki do prowadzenia prac badawczych, jak Czochralski. Wytykał mu braki w formalnym wykształceniu. Podważał zasadność stosowania jego wynalazku – metalu B w polskim kolejnictwie. Miał mu też za złe podwójne – niemieckie i polskie obywatelstwo, które było naturalną konsekwencją życia pod zaborem pruskim.

Wytoczył Czochralskiemu w latach 1934–1938 serię procesów, gdy ten bronił się przed jego oskarżeniami. Świadcami w nich byli między innymi naukowcy, inżynierowie i wojskowi. Prezydent Mościcki zaświadczył, że Czochralski miał podwójne obywatelstwo za jego wiedzą i wystąpił już o zrzeczenie się obywatelstwa niemieckiego. Niemcy przeciągali realizację zrzeczenia ze względu na wiedzę Czochralskiego o niemieckim przemyśle. W przegranej sprawie profesor Witold Broniewski został skazany na dwa miesiące aresztu w zawieszeniu i pięćset złotych grzywny.

Czas wojny

Wkrótce wybuchła druga wojna światowa i już pierwsze naloty uszkodziły budynek Politechniki Warszawskiej. Czochralski wraz z innymi ratował jej cenne wyposażenie. Po zamknięciu wszystkich uczelni w Warszawie, władze niemieckie pozwoliły otworzyć dziewięć zakładów Politechniki Warszawskiej w tym Zakład Badań Materiałów.

Zakładem tym kierował Czochralski. Znaleźli w nim zatrudnienie pracownicy Politechniki i fikcyjnie członkowie Armii Krajowej (AK). Uniknęli w ten sposób aresztowania i wywiezienia do obozu. W Zakładzie, oprócz realizacji innych zleceń, produkowano elementy uzbrojenia dla AK i niszczone uprzednio przebadane części elektryczne rakiet V-1 i V-2.

Wykorzystując niemieckie obywatelstwo, dzięki na pozór dobrym kontaktom z Niemcami, rodzina Czochralskich ratowała rodaków z obozów koncentracyjnych i więzień. Z relacji pracowników i studentów Politechniki Warszawskiej można dowiedzieć się, że pod nadzorem Czochralskiego produkowano broń dla powstańców, między innymi granaty chemiczne.

Oskarżenia o kolaborację i naukowe wykluczenie

Z polecenia okupanta, po upadku Powstania Warszawskiego, Czochrański miał wywieźć z Warszawy cenną aparaturę naukową. Z ładunkiem, który udało mu się uchronić przed wysłaniem do Niemiec, został zatrzymany w maju 1945 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Tam oskarżono go o współpracę z niemieckim okupantem.

Podczas śledztwa wielu świadków zeznawało na jego rzecz, między innymi wybitny aktor Ludwik Solski. Mimo braku dowodów winy i umorzenia dochodzenia sierpniu 1945 roku, powojenny Senat Politechniki Warszawskiej uchwałą z grudnia 1945 roku stwierdził, że *dr Jan Czochrański od końca 1939 roku przestał być uważany przez grono profesorów za profesora Politechniki Warszawskiej, a sprawa objęcia przez J. Czochrańskiego pracy na Politechnice jest nieaktualna*⁶.

Wcześniej, wspomniany już jego biograf dr Paweł Tomaszewski postawił tezę, że decyzja, w gruncie rzeczy miała chronić Czochrańskiego przed represjami za jego współpracę z AK⁷. Być może odegrały tu także rolę przedwojenne resentymenty środowiska naukowego, a zwłaszcza jego konflikt z prof. Witoldem Broniewskim. Po odrzuceniu przez niego propozycji zatrudnienia na uczelni w Wiedniu, Czochrański wyjechał z rodziną do Kcyni.

Izolacja i prześladowania

Zamieszkał tam w domu zbudowanym przez siebie jeszcze przed wojną i pracował w niewielkich rodzinnych Zakładach Chemicznych BION. Wykorzystał tam swoje doświadczenia aptekarza i drogisty. Zakłady produkowały, według receptur Czochrańskiego, takie artykuły chemiczne, jak sól do peklowania, płyn do ondulacji czy pastę do butów.

Niestety, po przeszukaniu jego domu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, Czochrański zmarł

w kwietniu 1953 roku w poznańskim szpitalu na atak serca. Pochowano go na cmentarzu w Kcyni. Nigdy więc nie dowiedział się o zastosowaniu na szeroką skalę jego metody otrzymywania monokryształów.

Zapomnienie i rehabilitacja

Powojenne lata wykluczenia go ze świata nauki zrobili swoje. **Jan Czochrański – autor metody otrzymywania monokryształów, ponad 120 publikacji naukowych oraz uznany wynalazca – nie jest wystarczająco znany w rodzinnym kraju.**

Wciąż zbyt mało Polaków wie, że jest najczęściej cytowanym polskim uczonym, wymienianym przez specjalistów obok Kopernika i Marii Curie-Skłodowskiej. W wyszukiwarce Google jest około 490 000 odesłań do nazwiska Czochrański⁸.

Dopiero w czerwcu 2011 roku, po odnalezieniu dokumentów potwierdzających współpracę Czochrańskiego z AK, Senat Politechniki Warszawskiej przywrócił mu dobre imię i wyraził uznanie dla jego patriotycznej postawy.

W sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci, Sejm RP uchwalił rok 2013 – Rokiem Jana Czochrańskiego.

Zdj. Wikipedia

Wykorzystano:

1. Anna Czerwińska-Rydel, *Kryształowe odkrycie: powieść o Janie Czochrańskim*, Wydawnictwo Debit, Bielsko Biala 2013.
2. Paweł E. Tomaszewski, *Jan Czochrański i Jego Metoda. Jan Czochrański and His Method*. Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN [Polskiej Akademii Nauk], Wrocław 2003.
3. Anna Pajęczkowska, Mirosław Nader, Ewa Talik, *Jan Czochrański: prekursor współczesnej elektroniki. Stulecie odkrycia metody krystalizacji*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2013.

4. Paweł Prusak, *Przywrócony pamięci: profesorowi Janowi Czochrańskiemu w 60. rocznicę śmierci*, Wydawnictwo Pejzaż, Kcynia, 2013.
5. Paweł E. Tomaszewski, *Od wazeliny do krzemowej rewolucji: czyli niezwykła historia największego polskiego odkrycia, które zmieniło świat*, „Studia Historiae Scientiarum” 2017, nr 16, s. 155–200, dostęp online: <https://doi.org/10.4467/2543702XSHS.17.008.7709>.
6. Anna Gwozdowska, *Niebezpieczne życie Jana Czochrańskiego*, „Focus”, dostęp online: [/www.focus.pl/artykul/niebezpieczne-zycie-jana-czochrańskiego](http://www.focus.pl/artykul/niebezpieczne-zycie-jana-czochrańskiego).

¹ P. Tomaszewski, *Od wazeliny do krzemowej rewolucji: czyli niezwykła historia największego polskiego odkrycia, które zmieniło świat*, „Studia Historiae Scientiarum” 2017, nr 16, s. 165, dostęp online: <https://doi.org/10.4467/2543702XSHS.17.008.7709>.

² P. Tomaszewski, *Od wazeliny do krzemowej rewolucji: czyli niezwykła historia największego polskiego odkrycia, które zmieniło świat*, „Studia Historiae Scientiarum” 2017, nr 16, s. 186, dostęp online: <https://doi.org/10.4467/2543702XSHS.17.008.7709>.

³ A. Pajęczkowska, E. Talik, M. Nader, *Jan Czochrański: prekursor współczesnej elektroniki. Stulecie odkrycia metody krystalizacji*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2013, s. 55.

⁴ P.E. Tomaszewski, *Jan Czochrański i Jego Metoda. Jan Czochrański and His Method*, Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN [Polskiej Akademii Nauk], Wrocław 2003, s. 12.

⁵ A. Gwozdowska, *Niebezpieczne życie Jana Czochrańskiego*, „Focus”, dostęp online: [/www.focus.pl/artykul/niebezpieczne-zycie-jana-czochrańskiego](http://www.focus.pl/artykul/niebezpieczne-zycie-jana-czochrańskiego).

⁶ A. Pajęczkowska, E. Talik, M. Nader, *Jan Czochrański: prekursor współczesnej elektroniki. Stulecie odkrycia metody krystalizacji*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2013, s. 12.

⁷ A. Gwozdowska, *Niebezpieczne życie Jana Czochrańskiego*, „Focus”, dostęp online: [/www.focus.pl/artykul/niebezpieczne-zycie-jana-czochrańskiego](http://www.focus.pl/artykul/niebezpieczne-zycie-jana-czochrańskiego).

⁸ P. Tomaszewski, *Od wazeliny do krzemowej rewolucji: czyli niezwykła historia największego polskiego odkrycia, które zmieniło świat*, „Studia Historiae Scientiarum” 2017, nr 16, s. 186, dostęp online: <https://doi.org/10.4467/2543702XSHS.17.008.7709>.

Polskie **Noble** przyznane!

Podczas gali na Zamku Królewskim w Warszawie, po raz dwudziesty siódmy wręczono Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, które cieszą się opinią najważniejszego wyróżnienia naukowego w Polsce, nazywanego „Polskimi Noblami”.

Nagrody odebrali czterej wybitni uczeni – prof. Andrzej Dziembowski, prof. Andrzej Gałęski, prof. Krzysztof Pachucki i prof. Timothy Snyder.

Tegoroczne nagrody wręczyli laureatom prezes Fundacji prof. Maciej Żylicz oraz przewodniczący Rady Fundacji prof. Leon Gradoń. Każdy z laureatów otrzymał unikatową statuetkę zaprojektowaną i wykonaną przez artystę rzeźbiarza Ryszarda Kozłowskiego oraz nagrodę pieniężną w wysokości 200 tys. zł. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób, w tym przedstawiciele władz państwowych i naukowych oraz reprezentanci środowiska naukowego. List do laureatów i uczestników gali skierował Marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

– Przez ostatnie 27 lat stale udoskonaliliśmy system oceny nominowanych do Nagrody FNP. Prestiż tej nagrody jest budowany dzięki świetnym laureatom, których wyłaniamy każdego roku – podkreślał prezes FNP prof. Maciej Żylicz.

– Laureaci Nagród uosabiają kryterium doskonałości naukowej. Wierzę, że w nadchodzących czasach będzie jeszcze więcej przestrzeni dla wolności badawczej dla takich naukowców, jak dzisiejsi laureaci, również dzięki pracom nad Konstytucją dla Nauki. Życzyłbym sobie, aby z roku na rok wybór laureatów był coraz trudniejszy, aby Fundacja dalej wybierała tych najlepszych z najlepszych – mówił podczas uroczystości Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Nagrody Fundacji są przyznawane za szczególnie osiągnięcia i odkrycia naukowe, które przesuwają granice poznania i otwierają

nowe perspektywy poznawcze, wnoszą wybitny wkład w postępy cywilizacyjny i kulturowy naszego kraju oraz zapewniają Polsce znaczące miejsce przy podejmowaniu najbardziej ambitnych wyzwań współczesnego świata.

Nagroda Fundacji jest nagrodą indywidualną, przyznaną w drodze konkursu w czterech obszarach: nauk o życiu i o Ziemi, nauk chemicznych i o materiałach, nauk matematyczno-fizycznych i inżynierskich oraz nauk humanistycznych i społecznych. Kandydatów do tego wyróżnienia zgłaszają wybitni przedstawiciele nauki zaproszeni imiennie przez Zarząd i Radę Fundacji. Rolę Kapituły konkursu

pełni Rada Fundacji, która dokonuje wyboru laureatów na podstawie opinii niezależnych recenzentów i ekspertów – głównie z zagranicy – oceniających dorobek kandydatów.

Prof. Andrzej Dziembowski z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie

otrzymał Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2018 w obszarze nauk o życiu i o Ziemi za wyjaśnienie funkcji kluczowych enzymów degradujących RNA, których zaburzenia prowadzą do stanów patologicznych. Dokonane odkrycia doprowadziły m.in. do zaproponowania nowego podejścia terapeutycznego w leczeniu nowotworu szpiku kostnego (szpiczaka).



Tegoroczni „Polscy Nobliści”: (od lewej) prof. Andrzej Dziembowski, prof. Krzysztof Pachucki, prof. Andrzej Gałęski, prof. Timothy Snyder



Uroczystość tradycyjnie odbywała się w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie

Prof. Andrzej Gałęski z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi otrzymał Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2018 w obszarze nauk chemicznych i o materiałach za opracowanie nowego mechanizmu deformacji plastycznej polimerów. Dzięki pracom prof. Gałęskiego zaczęły powstawać superwytrzymałe tworzywa sztuczne, na jakie od lat czekał przemysł lotniczy i motoryzacyjny.

Prof. Krzysztof Pachucki z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2018 w obszarze nauk matematyczno-fizycznych i inżynierskich za precyzyjne kwantowo-elektrodynamiczne obliczenia spektroskopowych parametrów lekkich atomów i cząsteczek. Osiągnięcia te są podstawą dokładnego wyznaczania fundamentalnych stałych fizycznych.

Prof. Timothy Snyder z Yale University otrzymał Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2018 w obszarze nauk humanistycznych i społecznych za analizę mechanizmów polityczno-społecznych, które w XX wieku doprowadziły do konfliktów narodowościowych i ludobójstwa w Europie Środkowej. Badania prof. Snydera nadały nowy wymiar historii Europy Środkowej i Wschodniej w XX wieku.

Nagrody FNP są przyznawane od 1992 r. Grono laureatów, łącznie z tegorocznymi zdobywcami Nagrody, liczy już 99 osób.

Są wśród nich tak wybitni profesorowie, jak m.in.: Tomasz Dietl, Andrzej Jajszczyk, Elżbieta Frąckowiak, Krzysztof Matyjaszewski, Karol Modzelewski, Karol Myśliwiec, Andrzej Paczkowski, Jadwiga Staniszkis, Jan Strelau, Jerzy Szacki, Andrzej Szczekliki, Piotr Sztompka, Andrzej Udalski, Anna Wierzbicka i Ewa Wipszycka.

Tegoroczną uroczystość wręczenia nagród poprowadził redaktor Krzysztof Michalski, popularyzator nauki i polskiej wynalazczości, nagradzany również przez Urząd Patentowy RP w konkursach na najlepsze teksty prasowe i materiały dziennikarskie o własności intelektualnej. Podczas uroczystości 100-lecia naszego urzędu na Zamku Królewskim w listopadzie br. otrzymał odznakę honorową Prezesa Rady Ministrów „Za zasługi dla wynalazczości”.

Wszystkim wybitnym laureatom serdecznie gratulujemy!

Piotr Brylski

Zdj. Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

Patent na piramidę

Najnowsza historia osiągnięć technicznych pełna jest zaskakujących dokonań, które diametralnie zmieniły warunki życia społeczeństw w ciągu ostatnich 200 lat rozwoju współczesnej cywilizacji technologicznej. Jednak wynalazczość, kreatywność i twórczość techniczna stanowiły domenę ludzkiego intelektu już od czasów najdawniejszych. Co więcej, wiele wytworów dawnych cywilizacji stanowi dla współczesnych badaczy nierozwiązane dotąd zagadki.

Chyba najbardziej oczywistym przykładem umiejętności starożytnych konstruktorów są kamienne pomniki kultury starożytnego Egiptu. Wśród nich najważniejsze miejsce zajmują niewątpliwie wielkie piramidy. Przyciągające uwagę swoim ogromem od dawna są obiektem najbardziej fantastycznych teorii np. przypisujących stworzenie piramid przybyszom z kosmosu.

Odkładając jednak na bok tego typu piramidalne domniemania, okazuje się, że budowle te, z punktu widzenia współczesnej wiedzy technicznej, były wręcz niewykonalne w czasach starożytnych. Co więcej, zdaniem poważnych ekspertów, przemieszczenie na dużą odległość gigantycznej masy skał w postaci precyzyjnie obrobionych bloków i ich ustawienie z zegarmistrzowską dokładnością byłoby herkulesowym zadaniem nawet dla współczesnych budowniczych uzbrojonych w nowoczesne maszyny. Tymczasem starożytni Egipcjanie dokonali tego za pomocą konopnych sznurów, drewnianych dźwigni i miedzianych dłuć – bo według zapewnień archeologów tylko tego typu narzędzia były dostępne w czasach faraonów.

Po lekturze naukowych doniesień związanych z historią piramid nasuwa się oczywisty wniosek, że współcześni badacze tych zabytków po prostu nie mają pojęcia, jak możliwe było zbudowanie piramid. Nie mniejsze zdumienie inżynierów wywołują także wewnętrzne konstrukcje umieszczone w piramidach – wykonane z najtwardszego granitu z laserową wręcz precyzją komory grobowe, galerie i korytarze, idealnie proste i bardzo wąskie ukryte w piramidach szyby, które dopiero w ostatnich latach zostały spenetrowane przez małe roboty. Także wiele innych artefaktów nadal nie znajduje po prostu wyjaśnienia w świetle współczesnej wiedzy.

Ale nie tylko piramidy stanowią zagadkę dla uczonych. Podobny stopień trudności wykonania reprezentują na przykład ogromne granitowe sarkofagi, w których Egipcjanie grzebali mumie świętych byków. Stopień dokładności obróbki tych potężnych kamiennych obiektów jest, według współczesnych standardów, wręcz idealny. Jak by tego było mało, sarkofagi te zostały umieszczone głęboko

pod ziemią w skomplikowanym labiryncie korytarzy. Jak to zostało zrobione, o tym współczesna nauka dyskretnie milczy.

Umiejętności starożytnych wynalazców możemy podziwiać nie tylko w postaci gigantycznych budowli. Wystarczy dokładnie przyjrzeć się egipskim naczyniom wykonanym z kamienia. Pod względem technologii wykonania filigranowa obróbka alabastrowych amfor i innych przedmiotów jest do chwili obecnej całkowicie niewyjaśniona. W jaki sposób bez specjalistycznych obrabiarek albo chociaż precyzyjnych stalowych narzędzi można zrobić geometrycznie idealną amforę z alabastru pustą w środku i na dodatek o bardzo cienkich ściankach, do dziś nie wiadomo.

Nie tylko starożytni Egipcjanie mogą poszczycić się tak wybitnymi osiągnięciami technicznymi. Jednym z przykładów są miasta starożytnych Inków w Ameryce Południowej, które były budowane w sposób nie znajdujący dotąd naukowego wyjaśnienia. Ogromne bloki twardego kamienia o bardzo skomplikowanych kształtach zostały dopasowane tak dokładnie, że nie można wcisnąć między nie nawet ostrza żyłki. I znów pytanie, „jak oni to zrobili”, pozostaje bez logicznej odpowiedzi.

Innym przykładem, który od dziesięcioleci przykuwa uwagę uczonych i inżynierów jest tzw. mechanizm z Antykithiry, pochodzący ze starożytnej Grecji i odkryty we wraku okrętu z tamtych czasów.

Prowadzone przez wiele lat badania przedmiotu składającego się z zespołu precyzyjnie połączonych kół zębatach wykazały, że był to dokładny zegar astronomiczny, wskazujący ruch Słońca i Księżyca na tle gwiazdozbiorów według kalendarza egipskiego, pokazywał on także fazy Księżyca, synchronizował kalendarz słoneczny z księżycowym, przewidywał zaćmienia Słońca i Księżyca oraz wschód i zachód najważniejszych planet i gwiazdozbiorów. Pomijając wiedzę astronomiczną, jaką trzeba posiadać, aby wykonać taki „komputer”, zdumienie budzi precyzja obróbki metalowych kół zębatach użytych do wykonania zegara. I kolejne pytanie, w jaki sposób starożytni Grecy bez obrabiarek byli w stanie ręcznie budować takie mechanizmy, pozostaje dla nas całkowitą zagadką.

Wszystkie te przykłady dowodzą, że przeszłość ludzkiej wynalazczości zawiera wiele tajemnic. Dawne umiejętności ulegały z czasem zapomnieniu i wiele rzeczy trzeba było wymyślać od nowa. Stanowiło to niewątpliwie ogromną stratę czasu i zasobów intelektualnych.

Aby tego uniknąć, współczesna cywilizacja stworzyła więc rozwiązanie, które chroni nas przez zapomnianiem wynalazków i powołała do życia urzędy patentowe. Teraz każdy opatentowany wynalazek jest nie tylko chroniony, ale także dostępny dla każdego w postaci dokumentacji patentowej. Dzięki temu nie grozi nam już utrata wiedzy o rozwiązaniach technicznych i po upływie okresu ochrony patentowej możemy swobodnie korzystać z dorobku wielu pokoleń wynalazców.

Szkoda jednak, że urzędy patentowe nie istniały już w starożytności, bo może wówczas moglibyśmy się w końcu dowiedzieć, jak oni zbudowali te piramidy...

Adam Taukert

Chcemy stworzyć nowoczesną instytucję muzealną, ważną dla współczesności

Rozmowa z **Mirosławem Zientarzewskim**
dyrektorem Narodowego Muzeum Techniki
w Warszawie

Muzeum stoi przed koniecznością wypracowania swej nowej formuły funkcjonowania, a to wymaga znacznych środków finansowych

– Przez dekady Muzeum Techniki i Przemysłu NOT było obowiązkowym punktem w grafiku zwiedzających Warszawę podobnie jak Muzeum Wojska Polskiego, w którym pracował Pan wiele lat, czy znajdujące się obok niego Muzeum Narodowe. Ale dwa lata temu było bliskie bankructwa, a właściwie nawet znalazło się w stanie upadłości – decyzją uprzedniego właściciela, Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej. Dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) udało się jednak odwrócić koleje losu?

– Kilka lat temu pojawił się problem finansowania muzeum. Naczelna Organizacja Techniczna, bez dotacji nie mogła już sama udźwignąć ciężaru utrzymania muzeum.

– A to są duże koszty?

– Pamiętajmy, że muzeum jest w fazie organizacji. W sekwencji zdarzeń, które nastąpiły po likwidacji Muzeum Techniki i Przemysłu NOT, finalnie znaleźliśmy się w rzeczywistości,



w której Narodowe Muzeum Techniki ma trzech organizatorów. Są to: MKiDN, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (NMiSW) i Miasto Stołeczne Warszawa. Trzech niezwykle silnych organizatorów, którzy mają wizję stworzenia ciekawej instytucji muzealnej, będącej wizytówką polskiego muzealnictwa technicznego.

Zmiana nazwy muzeum – na Narodowe Muzeum Techniki wywiera pewną presję na jakość instytucji w przyszłości. Wracając do środków finansowych. W chwili obecnej budżet muzeum wynosi cztery miliony złotych. NMT otrzymuje te środki w formie dotacji przekazywanej po połowie przez MKiDN i MNiSW. Trzeci organizator gwarantuje nam preferencyjne warunki najmu przestrzeni w Pałacu Kultury i Nauki (PKiN). Taka wysokość dotacji pozwala nam funkcjonować, ale nie pozwala na rozwój. Natomiast bieżący rok zapowiada się nieco lepiej, dlatego że otrzymaliśmy środki na rozpoczęcie działań, które mają na celu poprawę sytuacji w PKiN oraz w Oddziale zamiejscowym w Chlewiskach.

– Skoro jest trzech silnych partnerów, to problem finansowania został chyba rozwiązany na wiele lat do przodu?

– Muzeum stanęło przed koniecznością wypracowania nowej koncepcji

funkcjonowania. I tu stoimy na rozdrożu – chcemy szybko udostępnić wystawę w obecnej siedzibie, jednocześnie chcielibyśmy jak najszybciej – a w mojej ocenie jest to jedyny dobry kierunek rozwoju dla tej instytucji – przygotować się do stworzenia tego muzeum w nowej skali, w nowym wymiarze – czysto europejskim, czyli przejścia z tych 5 tys. mkw. ekspozycji do 20–25 tys. mkw., do etapu umożliwiającego prezentację eksponatów, których w Pałacu Kultury nigdy pokazywać nie będzie można z uwagi na tutejsze ograniczenia: powierzchni, przestrzenne, komunikacyjne itp.

Wiąże się to z koniecznością budowy nowej siedziby dla NMT. Koszty tej inwestycji będą porównywalne z budową Muzeum Historii Polski czy nowej siedziby Muzeum Wojska Polskiego.

– W lipcu 2018 r. został Pan powołany przez wicepremiera, ministra kultury Piotra Glińskiego na stanowisko dyrektora Narodowego Muzeum Techniki na trzyletnią kadencję.

Na pewno pierwszym krokiem milowym w Pana planach jest wystawa pt. „Polska myśl technologiczna – wielki skok gospodarczy II Rzeczypospolitej” otwarta w dniu 9 listopada w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. Co dalej?

– Wystawa w ministerstwie – to bardziej przypomnienie o istnieniu muzeum niż prezentacja tego, co byśmy chcieli. Jednocześnie jest to przykład jednej z aktywności, z jaką NMT uczestniczyło w obchodach stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Ta wystawa była dla nas niezwykle ważna również dlatego, że historia wynalazczości akurat w tym ministerstwie – Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii jest jak najbardziej we właściwym miejscu. Pamiętajmy, że tak naprawdę wszystko, co było jeszcze wczoraj nowością w przemyśle, dziś już staje się historią. Wystawa ukazała wycinek dorobku polskich konstruktorów i przemysłu II RP. Powstała dzięki współpracy NMT z Urzędem Dozoru Technicznego i osobistemu zaangażowaniu prezesa dr. Andrzeja Ziółkowskiego, za co jeszcze raz serdecznie dziękuję.

– Podobnie jak w pańskiej poprzedniej placówce – Muzeum Wojska Polskiego – potrzeba powierzchni, nawet plenerów?

– To jest w ogóle problem całego muzealnictwa technicznego w Polsce. W ostatnich latach wiele się zmieniło, ale wciąż musimy uwrażliwiać na technikę całe społeczeństwo, szczególnie najmłodsze pokolenia, ale także wszystkich, którzy



Prof. Piotr Gliński – Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Andrzej Adamczyk – Minister Infrastruktury, Alvin Gajadur – Główny Inspektor Transportu Drogowego, Mirosław Zientarzewski – dyrektor Narodowego Muzeum Techniki (od lewej)



Fragment wystawy „Transport”, prezentującej rozwój środków komunikacji. Narodowe Muzeum Techniki, Warszawa.

Autor: Michał Bojara



Wystawa „Astronomia i Astronautyka” ukazująca rozwój przyrządów astronomicznych i historię podboju kosmosu. Narodowe Muzeum Techniki, Warszawa. Autor: Michał Bojara

decydują o tym, jaki kształt będzie miało muzealnictwo techniczne w przyszłości. Muzeum Wojska Polskiego będzie się przenosiło i obecnie w Cytadeli Warszawskiej trwa budowa budynku, w którym zostanie zaprezentowane tysiąc lat historii polskiego oręża, ale i tak do tej pory nie rozwiązało ono swojego problemu dotyczącego kolekcji ciężkiego sprzętu wojskowego, a należy pamiętać, że ten zespół obiektów jest największym tak przekrojowym zespołem muzealiów, obrazujących historię Wojska Polskiego przez pryzmat ciężkiego sprzętu wojskowego. Odnosząc się do wystaw plenerowych, jestem ich ogromnym przeciwnikiem. Stan ten w polskim muzealnictwie jest reliktem przeszłości i im szybciej się z nim pożegnamy, tym lepiej. Do tego dochodzi jeszcze czysta pragmatyka finansowa. Docelowo zawsze będzie taniej schować obiekty w blaszanym pawilonie niż co pięć lat je remontować. Ponadto każdorazowe zabiegi konserwatorskie to w rzeczywistości systematyczne niszczenie muzealiów.

– Czy to oznacza, że Narodowe Muzeum Techniki zmieni siedzibę?

– Nie chciałbym niczego przesądzać. Wszystko wciąż jest w fazie koncepcyjnej. Szukamy takiego miejsca. W mojej ocenie NMT docelowo – dobre pytanie, kiedy będzie to możliwe – powinno mieć nową siedzibę w nowym miejscu, dobrze skomunikowaną i dającą muzeum szansę na rozwój. Obecnie nie jesteśmy w stanie

prezentować tutaj wielkogabarytowych obiektów – a czy w ogóle można sobie wyobrazić jakiegokolwiek muzeum techniki bez choćby lokomotywy parowej. Są obiekty symboliczne w historii rozwoju techniki, które powinny znaleźć się w obrębie nowych wystaw. I różnego rodzaju modelowanie przestrzeni wystawienniczej powinno zakładać wystawienie tego typu zbiorów.

Gdy zostałem powołany na dyrektora NMT, otrzymałem od przyjaciół egzemplarz miesięcznika „Problemy” – numer 6 z 1956 r., w którym jest artykuł Czesława Nowickiego „Muzeum Techniki”. Pisze on tak: *Naczelna Organizacja Techniki urządziła w jednym ze skrzydeł Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Muzeum Techniki. Nie jest jeszcze ustalona jego sytuacja prawna, a co za tym idzie – finansowa i lokalowa. Pomieszczenie, na którym znajduje się metalowa tablica „Muzeum Techniki” jest na tego rodzaju placówkę o wiele za małe.* Minęło ponad 60 lat i pod wymienionymi względami dalej znajdujemy się w tym samym miejscu.

Ten przykład to esencja dużej części sytuacji muzealnictwa technicznego, a jednocześnie dużej grupy zabytków techniki. Nic się nie zmieniło od tego czasu – jest to problem podobny do adaptowania przez społeczeństwo wynalazków i konieczności przekonania ludzi, że trzeba przejść od sierpa do kosi i od kosi do kombajnu.

A w przypadku tego muzeum wciąż jesteśmy w tym samym miejscu. Muzeum żyło i działało przez lata w Pałacu Kultury i już wtedy wiadomo było, że jest to za mała przestrzeń.

Oczywiście nie można powiedzieć, że nie było żadnych osiągnięć w całym okresie działania muzeum, bo one były: ogromna frekwencja, wspaniała kolekcja eksponatów i realizacja misji edukacyjnej. To się działo i to był bez wątpienia sukces wszystkich dyrektorów i pracowników, którzy tutaj działali – w tym dyrektora Jerzego Jasiuka, który tą placówką kierował najdłużej, bo przez ponad cztery dekady. Natomiast wadą było to, że nie zrobiono kroku do przodu wtedy, kiedy to było możliwe. Nie wdrożono nowych rozwiązań dla tego muzeum, nie szukano nowych form wystawienniczych. Można to było zrobić wtedy, natomiast nie zrobiono tego i teraz jest najlepszy moment, żeby to naprawić. Głównym problemem jest to, czy będziemy w stanie przekonać wszystkich, że należy się rozwinąć, a nie pozostawać w stagnacji.

– Przeskoczyć od sierpa do kombajnu, z pominięciem etapu kosi?

– Powiedziałbym nawet więcej – przeskoczyć od sierpa do laserów. Tak naprawdę to jest taka odległość. A to jest jedyna okazja, najlepszy moment, żeby to wykonać. Nie będzie takiej szansy w przyszłości. Dlatego że jak teraz nie zrobimy tego kroku wprzód, to wszystko zostanie

zamrożone znowu na lata, a może na zawsze.

Chciałbym uniknąć tej sytuacji.

Moja kadencja jest bardzo krótka.

Chciałbym z naszymi organizatorami, Radą Muzeum i naszym Zespołem wyznaczyć kierunek rozwoju, odchodzący od tego, co jest teraz – nowa wizja muzeum, nowe miejsce, nowa forma ekspozycyjna.

Przy czym my nie musimy stworzyć takiego muzeum, jak muzeum techniki w Monachium – gigantycznego muzeum techniki – można tę placówkę oglądać przez tydzień i to nie jest wcale za długo, żeby zapoznać się ze zbiorami. To jest niemożliwe i chyba nawet niepotrzebne. Natomiast mamy muzeum techniki w Pradze, w Wiedniu, mamy nowe muzeum w Berlinie – i to są takie placówki, do których powinniśmy się odnosić jako liczący się i ważny kraj w Europie. I wcale nie mniejszy, a co najważniejsze – posiadający duży dorobek techniczny.

– No właśnie: Polska i Polacy – w wolnym kraju czy w niewoli – wnieśli i wnoszą ogromny wkład w rozwój światowej techniki. Teraz, podobnie jak w okresie II Rzeczypospolitej, przed polską myślą technologiczną stoją ogromne wyzwania. W niektórych dziedzinach odbywa się wręcz „nowy podział świata”, rozkład sił na rynkach układa się na nowo – np. w motoryzacji w związku z napędem elektrycznym

czy wodorowym czy choćby w przemyśle kosmicznym, w którym pierwszoplanową rolę zaczynają odrywać mikrosatelity.

To szansa dla polskiej myśli technologicznej i całej polskiej gospodarki?

– Nawet w okresie dwudziestolecia międzywojennego przecież w tak krótkim czasie udało nam się zbudować przemysł, w którym – poza okrętami – budowało się praktycznie wszystko. I to ten przemysł – patrzy tutaj na nas z portretu mjr inż. Kazimierz Jackowski, ówczesny dyrektor muzeum – bardzo wspierał funkcjonowanie muzeum. Było to pomyślane w taki sposób, że przemysł, uczestnicząc w tym funkcjonowaniu muzeum – miał pokazywać w nim, co produkuje, współfinansować działalność tej instytucji, a muzeum, prezentując te dokonania – miało edukować społeczeństwo. Odbudowa kraju z trzech zaborów, które w różny sposób się rozwijały, scalenie tego organizmu i edukacja społeczna, techniczna szczególnie, spoczywała więc również na barkach muzeum. Uważam, że takie podejście do roli muzeum, jego wspierania, to jest kierunek, który i teraz byłby właściwy, choć z innych niż tamtejsze powodów.

– Jaki więc dziś powinien być ten model muzealnictwa technicznego, także „na przyszłość” Narodowego Muzeum Techniki, w diametralnie przecież zmieniającym się „krajobrazie

gospodarczym”, w niezwykle konkurencyjnym, na wysokim poziomie technologicznym, świecie?

– To musi być nowoczesna placówka, do której każdy będzie chciał wracać, z dużą ilością zajęć interaktywnych, pozwalających zrozumieć to, co nas otacza. Ważnym elementem będzie także jak najszersze włączenie się w edukację dzieci i młodzieży. Rozwój nowych obszarów, których muzeum jeszcze nie penetrowało. Ponadto współpraca z przemysłem, który mocno uczestniczy w rynku i powinien pokazywać się również w muzeum. Chociaż z doświadczeń wiem, że wielu specjalistów od promocji uważa, że muzeum to nie jest najlepsze miejsce na pokazywanie nowych technologii, ja uważam, że wręcz przeciwnie – to jest miejsce żeby pokazywać historię i współczesność, a także – mimo nazwy muzeum – wychodzić w przyszłość.

Kiedy muzeum zacznie działać, uważam, że tego typu przedsięwzięcia powinny odbywać się tutaj masowo. NMT powinno być miejscem, w którym polski przemysł chce się pokazywać. Chce pokazywać swoje produkty, chce się odnosić do tego, co było wcześniej i chce pokazywać, jakie będą trendy w przyszłości.

– No właśnie, znane powiedzenie „historia nauczycielką życia” w całej rozciągłości odnosi się do wynalazczości. Przecież w gruncie rzeczy każdy kolejny pomysł i jego



Wystawa motocykli. Zabytkowa Huta Żelaza, Chlewicka – Oddział Narodowego Muzeum Techniki. Autor: Mirosław Zientarzewski



Zabudowania Huty Żelaza w Chlewickach – Oddział Narodowego Muzeum Techniki. Huta została zbudowana przez Francuskie Towarzystwo Metalurgiczne pod koniec XIX wieku i była użytkowana do 1940 roku. Autor: Mirosław Zientarzewski

wdrożenie był i jest mechanizmem napędzającym rozwój cywilizacji. Teraz, gdy pojęcie „nowe technologie” odmieniane jest przez wszystkie przypadki i występuje we wszelkich możliwych kontekstach, warto chyba przypomnieć, że „powrót do źródeł nie jest sztuką dla sztuki, ale wielką inspiracją dla współczesności...

– Chociaż wiele osób uważa, że żeby opracować coś całkowicie nowego, trzeba zupełnie odciąć się od przeszłości, zresetować i dopiero próbować znaleźć

Mirosław Zientarzewski

został powołany przez wicepremiera, ministra kultury Piotr Glišńskiego na stanowisko dyrektora Narodowego Muzeum Techniki w Warszawie – na trzyletnią kadencję.

M. Zientarzewski został wybrany w konkursie ogłoszonym przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W skład komisji konkursowej weszli przedstawiciele ministra kultury, ministra nauki, miasta stołecznego Warszawy, Stowarzyszenia Muzealników Polskich, ICOM Poland, Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT oraz Narodowego Muzeum Techniki w Warszawie.

Studia magisterskie ukończył w 1999 r. na Wydziale Historycznym Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku. Od 1997 r. pracował w Muzeum Wojska Polskiego, gdzie pełnił funkcję kierownika Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej.

Nowy dyrektor Narodowego Muzeum Techniki – jak podkreślił MKiDzN – ma „bogaty dorobek zawodowy, który obejmuje m.in. organizację wystaw w Muzeum Wojska Polskiego i udział w projektach z zakresu konserwacji i remontów ciężkiego sprzętu wojskowego”. Jest autorem referatów poświęconych technice wojskowej, prezentowanych podczas ogólnopolskich konferencji naukowych. W 2013 r. został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

rozwiązanie, które nigdy wcześniej się nie pojawiało.

– No ale trzeba wiedzieć, gdzie, jak, dlaczego można pójść dalej...

– Warto wiedzieć, że w okresie zaborów, polscy wynalazcy i konstruktorzy pracowali na całym świecie. Kazimierz Gzowski zbudował między innymi wielką magistralę kolejową w Kanadzie i most przez Niagarę, Ernest Malinowski kolej transandyjską. Tadeusz Oksza-Orzechowski budował telegrafie podmorską, łącząc np. Kadyks z Santa Cruz. Takie przykłady można mnożyć. Jesteśmy społeczeństwem bardzo dynamicznym. Nie wszyscy to dostrzegają, ale my się szybko adaptujemy i potrafimy działać w każdych warunkach. Ale im wszystkim przyświecało jedno: pracowali często dla różnych podmiotów, ale tak naprawdę pracowali dla Polski i szeroko rozumianej misji cywilizacyjnej.

Przykładem patriotycznej postawy niech będzie np. założone przez Ignacego Mościckiego w Szwajcarii Towarzystwo dla Eksploatacji Przypadających Polsce Patentów, które gwarantowało wykorzystanie na ziemiach polskich po odzyskaniu niepodległości wszystkich sprzedanych patentów.

Aktualnie, na globalnym rynku pracy Polacy też są obecni na wszystkich kontynentach. Każdy z młodych inżynierów szuka możliwości zrealizowania swoich pomysłów, aby nie pozostały one tylko na papierze, miejsca, w którym znajdują one finansowanie, a oni, będąc za granicą, nie przestaną być Polakami.

Tu dotykamy roli państwa, jako podmiotu, który musi stwarzać warunki dla konstruktorów, żeby mogli, i chcieli przede wszystkim, zostawać tutaj w kraju, tu pracować i tu wdrażać swoje wynalazki. Na szczęście dostrzegamy obecnie znaczną

poprawę aktywności władz na tym polu, dzięki czemu drenaż intelektualny nieco się zmniejsza...

– A w muzeum można by pokazywać i ich osiągnięcia. By powstało muzeum uwzględniające te wszystkie aspekty trzeba jednak czasu – domyślam się, że nie jest to kwestia miesięcy...

– Zdecydowanie jest to kwestia lat. Generalnie jest to jednak pytanie wprost o możliwości stworzenia takiego muzeum.

– Kiedy więc tutaj pojawią się zwiedzający?

– To jest pytanie, które pada zawsze, ale mimo to ja nie mam na nie gotowej odpowiedzi. Optymistycznie: będzie to w 2019 roku, a więc już za kilka miesięcy. Natomiast pesymistycznie – że to będzie w przeciągu dwóch lat.

Ale obecnie nie jest też tak, że muzeum w ogóle nie działa. Działa cały czas. Ma jeden oddział – zabytkową hutę w Chlewiskach, bezcenny obiekt na mapie Polski, i tam też zostały przeniesione niektóre zbiory: kolekcja motoryzacyjna, kolekcja obrabiarek, które są dostępne. I tam trwają cały czas także lekcje muzealne, można ten obiekt zwiedzać i oglądać zbiory NMT, których obecnie nie można z wielu powodów oglądać tutaj, w Pałacu Kultury i Nauki.

– A może wariant pośredni: tutaj, w PKiN wizytówka, a główna siedziba w nowym miejscu?



Wystawa „Perły Motoryzacji w Polsce” stworzona głównie ze zbiorów Narodowego Muzeum Techniki



Polski Fiat 508 w czasie przygotowywania wystawy „Polska Myśl Technologiczna – wielki skok gospodarczy II Rzeczypospolitej” zorganizowanej w siedzibie Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii we współpracy z Urzędem Dozoru Technicznego.
Autor: Mirosław Zientarzewski



Wystawa samochodów osobowych i ciężarowych. Zabytkowa huta Żelaza, Chlewiska – Oddział Narodowego Muzeum Techniki.
Autor: Mirosław Zientarzewski

– Obecna siedziba ma dwie ogromne zalety. Po pierwsze jest zapisane w świadomości społecznej: muzeum techniki było tutaj „od zawsze”. Każdy w Polsce wie, gdzie ono jest zlokalizowane i niemal każdy je zwiedzał. W przypadku otwarcia tu wystaw frekwencja jest gwarantowana nawet bez żadnej promocji.

Wszystko zależy od stanowiska naszych organizatorów. To, jaka część zbiorów tutaj zostanie, to sprawa otwarta. Mamy pomysły stworzenia tu takiego działu, jakiego obecnie w muzeum nie ma – na przykład działu poświęconego historii gier komputerowych. To nieprawda, że nikt tego nie robi, natomiast my, jako muzeum

techniczne Europy i świata. Z prostego powodu – powinniśmy edukować młodzież. To jest wielka misja muzeum, którą musi ono realizować. Jak taka wystawa będzie skonstruowana, na jakiej przestrzeni, gdzie – tego jeszcze nie wiemy. Choć myślę, że to powinno jednak nastąpić właśnie tu w PKiN.

Narodowe Muzeum Techniki musi stać się nowoczesną placówką, współpracującą z przemysłem, do której każdy – nie tylko dzieci i młodzież – będą chcieli wracać.

A drugą zaletą jest oczywiście doskonała lokalizacja: centrum Warszawy, bliskość Dworca Centralnego i położenie w miejscu przecięcia wszystkich węzłów komunikacyjnych stolicy.

Ale następnie można mówić już tylko o wadach. Więc teraz naprawdę trzeba się zastanowić nad tym, w którą stronę muzeum powinno pójść. Jako osoba, która ma wydawać pieniądze podatnika, zastanawiam się, czy to jest słuszny kierunek, by inwestować w remont i modernizację pomieszczeń, które NMT wynajmuje. Dostrzegam jednak zalety tego miejsca i widzę dla niego przyszłość w obrębie tworzącego się muzeum.

techniki powinniśmy pokazywać to szczególnie przez pryzmat osiągnięć polskich programistów. Jest to zresztą ważne z wielu powodów. Po pierwsze, bo mamy osiągnięcia, po drugie zaś, dlatego że to jest coś ulotnego. Jeśli chodzi o frekwencję – sukces gwarantowany. I starsi, i młodszy przyjdą zobaczyć, jak wyglądały gry kiedyś i teraz. Jak się ręcznie wpisywało grę na Commodore 64 i wgrzywało się ją z magnetofonu kasetowego.

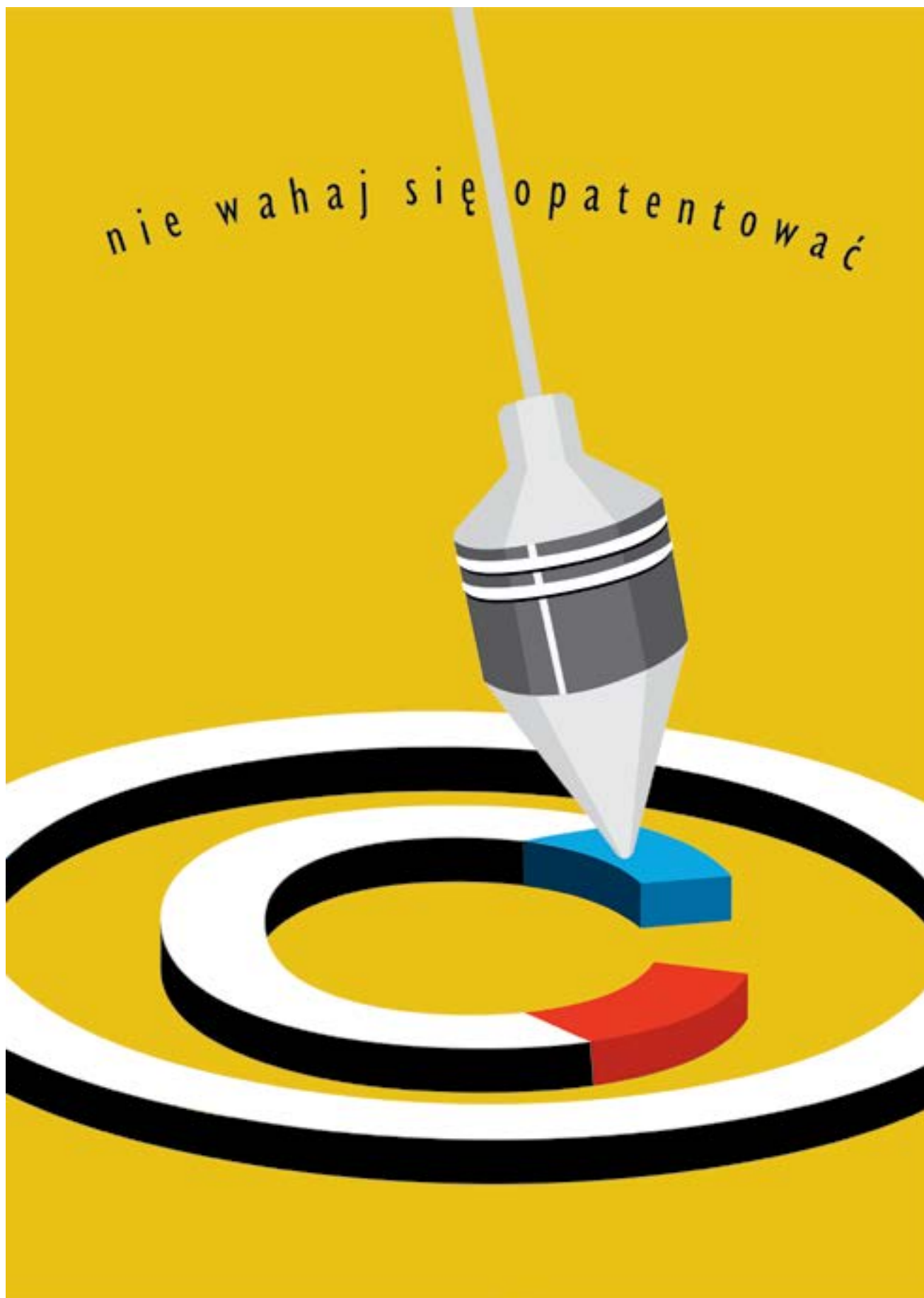
Jak wspominałem, moim celem jest wyznaczenie nowego kierunku rozwoju tej instytucji. Chciałbym, abyśmy już udostępniłi jakąś część zbiorów muzeum i stworzyli wystawę ukazującą wkład polskiej myśli technicznej w dziedzictwo

Chciałbym więc realizować moje plany niejako w dwóch etapach. Pierwszy – otwarcie NMT dla publiczności w fazie przejściowej właśnie tutaj. Natomiast cały czas – równolegle – myśleć i działać, szukając nowej lokalizacji, bo to, że muzeum stało się Narodowym Muzeum Techniki stanowi dla nas wyznacznik – wskazówkę: dokąd i w jakiej formie ta placówka powinna zmierzać, w jakim kierunku się rozwijać, by w nowej przestrzeni odpowiadała randze muzeum narodowego, jakim muzeum techniki się stało.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Zbigniew Biskupski

Zdj. NMT



Aleksandra Błoch (Liceum Plastyczne im. P. Potworowskiego w Poznaniu), plakat zgłoszony w 2014 r. w kategorii uczniowskiej w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej

Przed nami nowa epoka w motoryzacji

Nasz cel: spadek emisji trujących spalin



Rozmowa z **dr. Jackiem Pawlakiem**
prezydentem Toyota Motor Poland i Central Europe

– Coraz mocniejsze są głosy, że to koniec ery motoryzacji, jaką znamy od dziesięcioleci. Najpierw olej napędowy, a zaraz potem benzyna mają pójść do lamusa. Czy faktycznie? A jeśli tak, to czy Pana zdaniem dzieli nas od tego lata czy dekady?

– Rewolucja już trwa. Ale nie zaczęła się dziś. Dla nas pierwszym krokiem był debiut seryjnej produkcji Toyoty Prius w 1997 roku. To była pierwsza seryjnie produkowana i samodzielna elektrycznie hybryda na świecie. Konstrukcja pozwalała na jazdę wyłącznie na silniku elektrycznym. Czyli był to pierwszy na świecie samochód 2 w 1 – benzynowy z sekcją elektryczną.

Dziś, po 21 latach prac nad napędem hybrydowym produkujemy seryjnie samochody hybrydowe, które pozwalają 50 do 70% dystansu miejskiego pokonać wyłącznie z wykorzystaniem silnika

elektrycznego. To są fakty i dane zmierzone przez politechniki m.in. w Rzymie, Paryżu, Niemczech czy... Krakowie.

Dla nas oznacza to najlepszą drogę ku miejskim samochodom zeroemisyjnym. Powiem tak, marka, na którą Toyota pracuje od lat, zobowiązuje.

To oczywiście, przyszłość będzie należeć do „pełnych” elektryków. Ale to kwestia przyszłości – kolejnych dziesięciu lub więcej lat.

Obecnie grupą aut tworzących idealny pomost między starą i nową motoryzacją są właśnie hybrydy. Dzięki skokowym przyrostom sprzedaży na świecie – w Polsce prawie 30% nowych Toyot sprzedanych rocznie to właśnie hybrydy – hybrydowe auta mogą stworzyć masę w przestrzeni miejskiej i dzięki temu przyczynić się do znacznego spadku emisji trujących nas spalin.

– Prognostycy są mniej zgodni w kwestii, co zastąpi tradycyjne

paliwa: silniki elektryczne czy napędzane paliwem wodorem. A może tak jak teraz i jedno, i drugie?

– Obecnie tradycyjne baterijne auta elektryczne mają ten sam problem, co 100 lat temu, czyli dość długi czas ładowania baterii i ograniczony zasięg. Do tego stoimy przed poważnym problemem konstrukcyjnym baterii – potrzebne do ich wytworzenia metale ziem rzadkich są drogie i trudno dostępne. Konieczne jest stworzenie nowych rozwiązań.

Ale auta elektryczne na wodór pozbawiono tych problemów. Pełny bak wodoru zatankujemy w 3–4 minuty, a zasięg auta już dziś wynosi 500–700 km. Pozostaje kwestia infrastruktury.

W Polsce brak jest sieci stacji do tankowania wodoru, ale w Europie są one w tej chwili intensywnie rozwijane. Moim zdaniem, na dziś lepsze perspektywy



Elektryczna Toyota – I-ROAD



Wodorowa Toyota – Mirai

są przed samochodami „wodorowymi” niż tymi bateryjnym.

– Jak ta rewolucja wygląda z punktu widzenia strategii Toyoty? Ta marka dla polskich konsumentów i przedsiębiorców jest synonimem niezawodności – świadczy o tym sentyment

i pozwala w mieście poruszać się w przytłaczającej większości dystansu z wykorzystaniem jedynie silnika elektrycznego. Samochody hybrydowe są obecnie w cenach zbliżonych do tych klasycznych aut. Nie ma więc problemu ceny, tak jak w wypadku bateryjnych elektryków

stanowiskach – już prawie trzydzieści lat.

Toyota jako jeden z pierwszych producentów samochodów zaproponowała auta z napędem hybrydowym. Rozwijana jest też opcja napędu wodorowego, o czym Pan wspomniał. Jaka jest

Stoimy przed poważnym problemem konstrukcyjnym baterii – potrzebne do ich wytworzenia metale ziem rzadkich są drogie i trudno dostępne. Ale auta elektryczne na wodór pozbawiono tych problemów. Pełny bak wodoru zatankujemy w 3–4 minuty, a zasięg auta już dziś wynosi 500–700 km.

do nowych samochodów, a może nawet jeszcze bardziej do aut już używanych, które mimo upływu czasu – dostarczają użytkownikom zdecydowanie mniej stresów niż pojazdy innych marek swoim posiadaczom. Można więc z góry założyć, że Toyota nie pójdzie w nadmierne ryzyko?

– Obecnie skupiamy się na rozpowszechnianiu hybryd, w których system jest coraz bardziej wydajny i kompaktowy – nie zajmuje miejsca

– zdecydowanie droższych od tych tradycyjnych miejskich aut.

Kiedy rynek w Europie będzie gotowy, wprowadzimy do sprzedaży elektryczne Toyoty bateryjne i na wodór. To perspektywa dwóch–trzech lat.

– Filozofię Toyoty zna Pan, jak mało kto w Polsce. O ile wiem, przepracował Pan w tej firmie – w naszym kraju, ale i poza jego granicami, na różnych

geneza tych projektów, a jakie perspektywy?

– Już kilkanaście lat temu globalnie przyjęliśmy nasz **plan Environmental Challenge 2050**, w którym chcemy na każdym etapie działać bezemisyjnie – od projektu i produkcji auta poprzez cały cykl jego życia. Konsekwencją tego są nasze hybrydy oraz elektryczne auta wodorowe. I to jest nasza przyszłość.

Jednocześnie chcemy skupiać się na systemach bezpieczeństwa oraz rozwiązaniach autonomicznych. Już dziś mamy w naszym Toyota Research Institute całą grupę aut przedprodukcyjnych, poruszających się autonomicznie. Co więcej, nowa generacja Corolli i RAV4 – debiut już za kilka miesięcy – będzie realizować jazdę półautonomiczną. A systemy te będą w standardzie każdej wersji wyposażenia tych modeli. Jak widać, Toyotę charakteryzują nie tylko nowatorskie napędy, ale również szczególna dbałość o bezpieczeństwo i komfort osób podróżujących naszymi autami.

– Tak więc to, że jest się światową marką, uznaną od lat, chyba jeszcze bardziej „wymusza” ciągłe parcie do przodu, by innowacyjność marki rzeczywiście potwierdziła jej rangę i najwyższe miejsce wśród najlepszych samochodowych marek na rynku? Toyota, poza niezawodnością, kojarzy się właśnie z innowacyjnością.

– To oczywiste. Dla Toyoty nie ulega wątpliwości – marka zobowiązuje. Nigdy nie można osiąść na laurach. Sami, kreując wysoki poziom technologii, dajemy wyraz naszej odpowiedzialności za poziom swego szczególnego „produktu”, mającego przecież wpływ na jakość naszego

życia, w szerszej perspektywie problemów naszej planety, w tym... jakości powietrza.

– Autorzy prognoz gospodarczych nowej epoki w motoryzacji, podobnie jak w wielu innych dziedzinach biznesu i życia, jej przyszłości upatrują w nowych technologiach. Szczególnie przez wszystkie przypadki odmieniana jest i ustawiana we wszelkich kontekstach – robotyzacja i sztuczna inteligencja...

– Zmiany dotyczą nie tylko wspomnianych wcześniej bezpieczeństwa i autonomiczności jazdy. To także właśnie szeroko rozwijana sztuczna inteligencja, począwszy od naszego minirobota Kirobo – towarzysza podróży, prowadzącego rozmowę z kierowcą poprzez hologramicznych asystentów multimedialnych, a skończywszy na robotach szpitalnych i domowych, pomagających osobom chorym i niepełnosprawnym w codziennych czynnościach. To już się dzieje – Kirobo jest dostępny w ofercie Toyoty na wybranych rynkach.

– Każdy rynek lokalny ma jednak swoje uwarunkowania. Na przykład, by popularyzować samochody elektryczne potrzebne są i zachęty w formie upustów w podatkach czy dopłat dla konsumentów, i niezbędna infrastruktura, a więc stacje

ładowania pojazdów, odpowiedni serwis. Jak to Pan ocenia w przypadku Polski? Rząd podkreśla, że stawia na elektromobilność, ale od słów do czynów często jest daleka droga. Mamy co prawda program, w planach duże środki. Mamy szansę na zmiany? Często jest nią albo „renta pierwszego”, albo niestety „renta zapóźnienia”...

– W Polsce dużo mówi się o elektromobilności. Z jednej strony to dobrze, ale faktów nie przybywa. Niepokoi, że poprzez sukcesywne ograniczenia wjazdów do miast dla diesli w Niemczech, nam lawinowo rośnie liczba importowanych, często wieloletnich aut. Do tego prace nad strefami w Polsce skupiają się na określeniu typów napędów, a nie realnych poziomów ich emisyjności (zwłaszcza tej powiązanej ze szkodliwymi dla zdrowia pyłami). Hybrydy jakimś trafem nie znalazły się w zapisach ustawy, podczas gdy dość wysokoemisyjne instalacje CNG już tak.

A pomysł na masową produkcję już w 2025 roku polskiego auta elektrycznego trzeba ocenić z poziomu naszych globalnych doświadczeń jako bardzo, bardzo ambitny. Dla mnie, jako Polaka i ojca trójki dzieci, to nie są dobre perspektywy życia w coraz bardziej zadymionych miastach, gdzie zeroemisyjność będzie pojawiać się jedynie na plakatach i w obietnicach samorządów.

Wierzę jednak, że jeszcze jest czas, by to zmienić. Potrzebny jest ambitny, wieloaspektowy, konsekwentny program. I bardzo – myślę, że nie tylko ja – na to liczę.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Zbigniew Biskupski

Zdj. archiwum Toyota Motor Poland

Dr Jacek Pawlak

Prezydent Toyota Motor Poland i Toyota Central Europe, absolwent Politechniki Warszawskiej (Wydział Samochodów i Maszyn Roboczych) oraz Uniwersytetu Warszawskiego, na którym w 2012 r. uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych.

Związany z Toyota Motor Poland od 1991 roku, po pięciu latach spędzonych w Toyota Motor Europe na stanowisku dyrektora sprzedaży i projektów strategicznych Toyoty w Europie, w 2012 roku został pierwszym w historii Polakiem zarządzającym polskim oddziałem koncernu.

Zmiany w sposobie funkcjonowania Toyota Motor Poland i sieci dystrybucji rozpoczął od analizy kluczowych obszarów, takich jak postrzeganie marki, konkurencyjność na rynku klientów indywidualnych czy strategia flotowa.

Polskie startupy w świecie

Niezwykłe wynalazki w innowacyjnej medycynie

Zbigniew Biskupski

Polscy innowatorzy szczególnie upodobali sobie Internet i smartfony jako platformę, dzięki której można usprawnić i ułatwić praktycznie wszystkie aspekty naszego życia – poczynając od zakupów i bankowości poprzez rozrywkę, edukację i – co ważne szczególnie – zdrowie.

Dla rozwoju nowoczesnych technologii służących leczeniu i poprawie zdrowia rok 2018 był szczególnie owocny dla polskich innowatorów, zwłaszcza dla dwóch startupów: krakowskiego **FindAir** i wrocławskiego **Genomtec**.

Rozwój najnowszych technologii, a zwłaszcza powszechny do nich dostęp, między innymi dzięki powszechnemu pośrednictwu Internetu, sprawia, że w czasach, w których przyszło nam żyć, każdy może stworzyć kreatywne rozwiązanie, które ma potencjał przyczynić się do poprawy jakości życia społeczeństwa.

FindAir jest autorem inteligentnego urządzenia rewolucjonizującego walkę z astmą, **Genomtec** – jeszcze bardziej rewolucyjnej platformy do diagnostyki, pierwszej takiej na świecie, korzystającej z techniki molekularnej i nie wymagającej do obsługi doświadczonych diagnostów ani nowoczesnego laboratorium.

Obie firmy przez cały miniony rok wygrały konkursy dla najlepszych startupów

– w Polsce i na świecie, obie znalazły się też w ścisłym finale „**InnoStars Awards**”, **jednego z największych konkursów startupowych z obszaru innowacyjnej medycyny w Europie.**

Obu też – co najważniejsze – udało się efekty swojej pracy wprowadzić na rynek.

*– FindAir i Genomtec są dobrymi przykładami projektów, które mimo że pierwotnie były rozwijane lokalnie, teraz mają szansę na międzynarodową ekspansję. Inkubacja, doradztwo, mentoring, unikatowy networking, a przede wszystkim wsparcie w pozyskaniu finansowania – to wszystko dostają od nas najlepsze zespoły z obszaru innowacyjnej medycyny. Wiemy, że to właśnie w Polsce czy na Węgrzech takie kompleksowe wsparcie jest najbardziej potrzebne – mówi **Mikołaj Gurdała regionalny dyrektor ds. Innowacji w Europie Północnej i Środkowej EIT Health InnoStars.***

Health InnoStars jest organizacją odpowiedzialną za rozwój i akcelerację innowacji medycznych w sześciu krajach, które

według rankingu European Innovation Scoreboard są zakwalifikowane do grupy państw słabo lub średnio rozwiniętych w obszarze innowacji: Polska, Węgry, Portugalia, Włochy, Chorwacja, Walia.

FindAir – przełom w leczeniu astmy

FindAir to wielokrotnie nagradzane, inteligentne urządzenie do monitorowania astmy, wsparte algorytmami sztucznej inteligencji. FindAir ostrzega przed możliwymi epizodami astmatycznymi, poprawiając jakość życia astmatyków.

System składa się z trzech elementów:

- 1) inteligentnej nakładki na inhalator, która podczas każdego użycia leku zbiera informacje na temat dawkowania oraz otaczających warunków środowiskowych,
- 2) aplikacji umożliwiającej m.in. archiwizowanie informacji dotyczącej procesu





leczenia czy przypominającej o potrzebie zażycia leków,

3) platformy dla lekarzy.

Całość dostępna jest już na rynku pod nazwą **Systemu FindAir**.

Zrozum swoją astmę i poznaj, jakie są zagrożenia w Twoim otoczeniu. Z narzędziami FindAir zmniejszysz ilość niespodziewanych objawów i dowiesz się, co wywołuje Twoje ataki – informują autorzy systemu.

Składające się nań, wsparte algorytmami sztucznej inteligencji trzy unikatowe narzędzia tworzą razem niezwykle skuteczny system do kontroli astmy i prowadzenia całego procesu leczenia.

Pierwsze, pod nazwą **FindAir ONE**, jest inteligentną nakładką na inhalator, która podczas każdego użycia leku zbiera informacje na temat dawkowania oraz otaczających warunków środowiskowych. Przy każdym użyciu leku zbiera informacje dotyczące choroby konkretnego pacjenta. Dzięki niemu pacjent może kontrolować swoją chorobę oraz uczy się wykrywania przyczyny ataków. Wystarczy nałożyć FindAir ONE na butelkę z lekiem i z każdym kolejnym użyciem chory dowiaduje się coraz więcej na temat swojej astmy, uczy się postępowania, które prowadzi do tego, że może żyć z chorobą uwolniony od jej objawów!

Drugi element systemu – **Astma Dziennik** – to darmowa aplikacja mobilna, która

umożliwia zbieranie informacji o swoim leczeniu, przypomina o zażywaniu leków oraz daje wgląd w bieżące informacje na temat zagrożeń występujących w okolicy.

Platforma dla lekarzy, także darmowe narzędzie, umożliwia generowanie raportów z wynikami pacjentów. Ułatwia to mającym do niej dostęp lekarzom prowadzenie leczenia na bazie rzetelnych danych o historii astmy pacjenta, a także jest niezastąpionym narzędziem ułatwiającym współpracę pacjenta z lekarzem. Zebrane przez chorego raporty z przebiegu astmy oraz jej dotychczasowego leczenia, przekazywane lekarzowi automatycznie poprzez dostęp do platformy ułatwiają mu poprawne diagnozowanie choroby oraz skuteczne leczenie pacjenta.

Genomtec – rewolucyjny i rewelacyjny startup

Wrocławska spółka Genomtec wyprzedza polską rzeczywistość gospodarczą o... wiele, wiele długości. Poza stworzeniem unikatowego urządzenia, które zbiera nie mniej nagród niż FindAir, firma została uznana za najlepszy startup spoza USA na prestiżowym HUBWeek 2018, a Kapituła Nagrody Gospodarczej

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nominując 21 przedsiębiorstw w XVI edycji teże Nagrody, wyróżniła jednocześnie Genomtec w kategorii „Startup_PL”.

Genomtec to zarówno nazwa spółki, jak i stanowiącej jej własność – unikatowej technologii na świecie, opartej o „złote standardy” techniki molekularnej.

Ta technologia nie wymaga doświadczonych diagnostów ani nowoczesnych laboratoriów. Urządzenie jako mobilne laboratorium działa podobnie do glukometru,



GENOMTEC



umożliwiając diagnozowanie przyczyn infekcji.

Diagnozę może przeprowadzić każdy, bez wcześniejszego przeszkolenia, w dowolnym miejscu, uzyskując wynik zaledwie w 20 minut. Zgłoszona do opatentowania technologia Genomtec znajduje także zastosowanie we wczesnej diagnostyce chorób nowotworowych bezpośrednio w gabinecie lekarskim w technice tzw. „ciekłej biopsji”.

Badania z użyciem Genomtec ID mogą być wykonywane u ludzi, zwierząt, jak również w rolnictwie,



przemysle spożywcym i w kontroli skażeń środowiska.

Analizator działa w oparciu o nowatorską technologię – amplifikację kwasów nukleinowych INNAT (Isothermal Nucleic Acid Amplification Technology).

Autorska metoda detekcji SNAAT™ (Streamlined Nucleic Acid Amplification Technology) oraz urządzenie chronione są międzynarodowymi zgłoszeniami patentowymi.

Badanie nie wymaga wcześniejszego przygotowania próbki. Urządzenie działa samodzielnie oraz automatycznie, wystarczy nanieść kroplę materiału biologicznego na kartę reakcyjną i umieścić kartę w analizatorze. Jako materiał biologiczny mogą zostać użyte: krew, płwocina, wymaz, płyny z jamy ustnej, ślina, mocz, tkanka lub płyn mózgowo-rdzeniowy.

Urządzenie automatycznie przeprowadzi badania i poda wynik! Wynik badania może zostać również przesłany na adres e-mail. Co ważne podczas jednego testu można jednocześnie przeprowadzić nawet dziesięć badań. Czas całej operacji to maksymalnie 20 minut. Analizator mogą wykorzystywać m.in. lekarze rodzinni, pediatrzy, onkolodzy, weterynarze, naukowcy, a nawet konsumenci. Analizatory dostarczają też anonimizowane informacje o globalnych ogniskach występowania poszczególnych chorób.

Na tym nie koniec – jak podkreślają jej autorzy – technologia Genomtec stale się rozwija oraz posiada szereg możliwości implementacji w wielu obszarach medycyny, w tym z zakresu tzw. płynnej biopsji (liquid biopsy), badań immunologicznych czy biochemicznych. Innowacyjność metody SNAAT™ oraz technologii Genomtec pozwala intensywnie rozwijać „chmurę patentową”, co gwarantuje stabilność oraz rozwój ekonomiczny firmy.

Zespół badawczy Genomtec składa się zarówno z młodych prężnych naukowców i menadżerów, jak i doświadczonych naukowców, których symbolem mogą być dwaj jego liderzy: **Miron Tokarski i prof. dr Tadeusz Dobosz.**

Współzałożyciel spółki Miron Tokarski to jednocześnie menadżer i młody naukowiec: diagnosta laboratoryjny, absolwent Wydziału Farmaceutycznego z Odziałem Analityki Medycznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, doktorant z dziedziny biologii molekularnej, autor publikacji oraz współautor patentów Genomtec.

Z kolei **prof. dr Tadeusz Dobosz współtwórca technologii Genomtec** i kierownik działu B+R w spółce to wybitny polski naukowiec z prawie 50-letnim stażem naukowym, znany specjalista z zakresu genetyki klinicznej.

Potencjał wciąż jest większy

– Niestety nadal wielu innowatorów z tej części świata mierzy się z dłuższym cyklem sprzedażowym niż ma to miejsce np. w Wielkiej Brytanii czy Niemczech. Można powiedzieć, że oprócz standardowych wyzwań, przed którymi stoją startupy na całym świecie, te pochodzące m.in. z Europy Wschodniej muszą włożyć więcej wysiłku w przekonanie do siebie zagranicznych inwestorów. W grę wchodzi stereotypy dotyczące np. kraju pochodzenia, brak długiej historii startupowej czy uwarunkowania społeczno-ekonomiczne – zauważa Mikołaj Gurdała.

Spółki FindAir oraz Genomtec, mimo swoich rewolucyjnych i unikatowych w skali światowej rozwiązań, także odczuwają skutki tych stereotypów. Dlatego m.in. ciągle startują w różnych konkursach, które – dzięki zdobywanym nagrodom pieniężnym – pozwalają im finansować badania i rozwój, a jednocześnie komunikować o istnieniu i potencjale rynkowym.

Pozostaje nadzieja, że burząc swoimi sukcesami dotychczasowe oceny startupów z tej części świata, FindAir i Genomtec otworzą nie tylko sobie, ale i innym drogę do sukcesów, komercjalizacji ich projektów, które posłużą poprawie naszego zdrowia i jakości życia w ogóle.

Zdj. archiwum firm

20 lat działalności UOTT UW

Jak pobudzać komercjalizację prac badawczych i wykorzystywać innowacyjny potencjał społeczności akademickiej



Marek Massalski

Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii UW, to najstarszy w Polsce ośrodek transferu technologii działający przy uniwersytecie.

Dwie dekady działalności UOTT stały się okazją do dyskusji – z jednej strony o wyzwaniach związanych z komercjalizacją nauki, z drugiej strony o tym, jak powinna działać uczelnia, by rozwijać współpracę z biznesem.

27 listopada 2018 r. w gmachu Starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego odbyły się uroczyste obchody dwudziestolecia działalności UOTT UW. Wydarzenie stało się okazją do spotkania władz uczelni, naukowców i dyrektorów UOTT z przedstawicielami biznesu. W szerokim gronie rozmawiano m.in. o wyzwaniach, przed jakimi stoją dziś polskie uniwersytety, jeśli zależy im na pogłębianiu współpracy z otoczeniem rynkowym i społecznym.

Mówiono o tym, jakie warunki może zapewnić dziś zespołom naukowym i studentom uniwersytet, tak aby pobudzać komercjalizację, a jednocześnie, jak doskonalić działanie centrów transferu technologii pod kątem oczekiwań

przedsiębiorstw, które poszukują nowych rozwiązań i chcą nawiązać współpracę ze światem naukowym.

Obecny na spotkaniu rektor Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Marcin Pałysz, prof. UW, powiedział, że uniwersytet jest na dobrej drodze do tego, by coraz lepiej wykorzystywać potencjał, jaki drzemie w społeczności akademickiej.

Podkreślił przy tym rolę, jaką pełnią jednostki zaangażowane w proces komercjalizacji na UW – nie tylko UOTT, ale także Inkubator UW, który wspiera studentów i pracowników naukowych w rozwoju przedsiębiorczości oraz spółkę celową UWRC, która wspomaga proces

preinkubacji i inkubacji rodzących się na uczelni pomysłów, a także pomaga powoływać do życia uniwersyteckie spółki typu spin-off.

– To, co wyróżnia najlepsze uczelnie, to nie tylko prowadzenie przełomowych badań i jakość kształcenia. To także silne oddziaływanie na otoczenie, m.in. poprzez komercjalizację wyników prac badawczych i wspieranie przedsiębiorczości pracowników, doktorantów i studentów.

Na UW rozwijamy wiele inicjatyw idących w tym kierunku. Działa Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii, spółka celowa UWRC, Inkubator. To miejsca, w których każdy może uzyskać pomoc w realizacji swoich planów. Nasze działania w tym zakresie przynoszą rezultaty. W ostatnich latach powstało na uczelni już kilkanaście spółek spin-off, a oferta inkubatora cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem naszej społeczności – mówił rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Od wspomnień po spojrzenie w przyszłość

Uczestnikami jednego z paneli dyskusyjnych podczas uroczystości był **Jacek Kosiec** – inicjator powstania UOTT, obecnie dyrektor zarządzający

w technologicznej spółce Creotech oraz **prof. Wojciech Dominik**, wieloletni dyrektor UOTT. Obaj podkreślali trudne początki formowania się struktur i kompetencji UOTT – ośrodek powstawał w czasie, gdy w Polsce poza pierwszymi dwoma centrami utworzonymi przy politechnikach nie było jeszcze tego typu organizacji.

Prof. Wojciech Dominik wspominał, że od początku była to oddolna inicjatywa realizowana przez grupę kilku pracowników naukowych.

– Ponieważ nie było w Polsce wzorców, formowałem zasady działania UOTT w oparciu o dobre praktyki centrów działających przy uniwersytetach w Wielkiej Brytanii. Co ciekawe, przez pierwsze lata działalności UOTT utrzymywał się wyłącznie ze środków zewnętrznych, pozyskiwanych we własnym zakresie. Mimo to w pierwszych latach udało nam się wypracować i wdrożyć na Uniwersytecie Warszawskim regulamin prowadzenia pracy naukowej oraz procedury obowiązujące w projektach komercjalizacji. Były to podwaliny do upowszechnienia zasad zapewniania ochrony własności intelektualnej powstającej na uniwersytecie – wspominał prof. Wojciech Dominik.

Choć pierwsze lata działalności UOTT były bardzo ograniczone ze względu na minimalną strukturę – jak wspominał

prof. Wojciech Dominik – *Na początku działałem praktycznie w pojedynkę, więc UOTT był tam, gdzie ja – obecnie ośrodek działa w oparciu o dobre praktyki wypracowane przez ostatnie dwie dekady.*

– Dziś, nie licząc struktur Inkubatora UW, w ośrodku pracuje piętnastu pracowników, którzy wspierają naukowców na kilku polach. Po pierwsze od strony zapewnienia ochrony własności intelektualnej – w ramach biura ds. patentów. Po drugie naukowcy mają do dyspozycji kilkuosobowy zespół brokerów technologii, którzy w ich imieniu nawiązują współpracę z przedstawicielami biznesu.

Przy UOTT działa spółka celowa UW, UWRC, która obejmuje w imieniu uniwersytetu udziały w spółkach typu spin-off i wspiera ich rozwój w pierwszych latach działalności. UWRC opiekuje się również obiecującymi projektami zgłaszanymi przez studentów i pracowników naukowych, które trafiają do fazy preinkubacji.

Od półtora roku w ramach UOTT działa Inkubator UW, z którego oferty skorzystało już około trzech tysięcy osób. Inkubator z jednej strony rozwija w uczestnikach kompetencje przedsiębiorcze, a z drugiej domyka pełen proces transferu technologii na pierwszym etapie jej powstawania. Tu bowiem odbywa się kreacja i selekcja setek pomysłów, które po fazie doskonalenia mogą przemienić się w preinkubowany



Dr hab. Marcin Pałys, prof. UW, rektor Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr Robert Dwiliński, dyrektor UOTT



Jacek Kosiec, inicjator powstania UOTT, obecnie dyrektor zarządzający w technologicznej spółce Creotech oraz prof. Wojciech Dominik, wieloletni dyrektor UOTT



Dr hab. med. Anna Wójcicka, prof. med. Krystian Jażdżewski – zespół ze spółki Warsaw Genomics – najlepszy spin-off



Najlepiej komercjalizujący zespół – prof. dr hab. Edward Darżynkiewicz, dr Joanna Kowalska, prof. Jacek Jemielity

projekt, spin-off lub wynalazek – mówić podczas panelu **dr Robert Dwiliński**, obecny dyrektor UOTT.

Nagradzane dokonania: najlepszy spin-off

W trakcie uroczystości wyróżnione zostały spółki uniwersyteckie spin-off oraz naukowcy – twórcy wynalazków o dużym potencjale komercjalizacyjnym.

Nagrody główne przyznano w kategoriach **najlepszej spółki spin-off** oraz najlepiej komercjalizującego zespołu naukowego. Pierwszą z nich odebrał zespół ze spółki **Warsaw Genomics**, kierowanej przez **dr hab. med. Annę Wójcicką** i **prof. med. Krystiana Jażdżewskiego**.

Warsaw Genomics specjalizuje się w wykonywaniu testów genetycznych. Spółka czyta geny, by zdiagnozować aktualnie toczące się choroby, określić ryzyko ich wystąpienia w przyszłości bądź też dobrać najlepszą dla danego pacjenta terapię.

W oparciu o badania genetyczne naukowcy budują w Polsce medycynę XXI wieku, w której opieka nad pacjentem prowadzona jest w sposób dostosowany do jego indywidualnych potrzeb.

Za **najlepiej komercjalizujący zespół** uznani zostali **dr Joanna Kowalska**, **prof.**

Jacek Jemielity i **prof. dr hab. Edward Darżynkiewicz**. Zespół ten odkrył metodę uzyskania trwałego i efektywnego mRNA, które dziś jest wykorzystywane przez firmy farmaceutyczne do opracowywania innowacyjnych szczepionek przeciwnowotworowych.

Odkrycia te okazały się bezkonkurencyjne w skali światowej, co wywołało zainteresowanie globalnych firm farmaceutycznych, a **dokonywany na tym polu transfer technologii uznaje się za największy w historii nauki polskiej – dotychczas dwie firmy farmaceutyczne kupiły sublicencje na opracowane przez Polaków trwałe i efektywne mRNA za łączną sumę 670 milionów dolarów.**

Jak lepiej współpracować z biznesem?

Wśród zaproszonych do dyskusji gości znaleźli się przedstawiciele przedsiębiorstw mających udział w transferze technologii pochodzącej z Uniwersytetu Warszawskiego: **Wiktor Janicki**, dyrektor generalny **Roche Polska**, jednej z firm farmaceutycznych, która zainwestowała w polski wynalazek, a także **Marek Metrycki**, prezes zarządu **Deloitte w Polsce**, firmy, która wspiera rozwój programu **Badamy Geny** realizowanego przez Warsaw Genomics.

– Już od kilku lat mamy zaszczyt współpracować z Uniwersyteckim Ośrodkiem



Transferu Technologii UW, czerpiąc kreatywność i inspiracje do tworzenia innowacyjnych, nieszablonowych rozwiązań.

Mam ogromną nadzieję, że zainicjowane przez nas partnerstwa publiczno-prywatne, które wnoszą nową wartość dla rozwoju ochrony zdrowia oraz polskiej gospodarki, wpłyną na postrzeganie potencjału współpracy nauki i biznesu. Wierzymy, że nasze zaangażowanie otworzy innych partnerów na współpracę z ośrodkami akademickimi – mówił Wiktor Janicki.

– Jednym z przykładów transferu technologii opracowanej na Uniwersytecie Warszawskim do biznesu może być współpraca Deloitte z Warsaw Genomics. Spółka ta przy wykorzystaniu nowatorskiej metody prowadzi, w ramach programu Badamy Geny, testy genetyczne pod kątem określenia ryzyka zachorowania na nowotwory złośliwe jajnika, piersi i prostaty.

Zaangażowaliśmy się w program tych badań przesiewowych, ponieważ korzyści dla naszych pracowników wynikające z uniknięcia poważnej choroby lub jej szybszego wykrycia są nieporównywalnie większe od jakiegokolwiek innego świadczenia. Poza pomocą dla naszych pracowników zależało nam również na wspieraniu polskich innowacji. Program jest realizowany przez bardzo młodą, niezwykle innowacyjną firmę, mającą unikatową formułę badania i prewencji, pozwalającą na jego realizację – mówił Marek Metrycki.

Co pomaga naukowcom komercjalizować?

Laureaci nagród w panelu dyskusyjnym powiedzieli, jakie czynniki pomogły im w osiągnięciu sukcesu rynkowego.

W obu przypadkach była to udana odpowiedź na potrzeby rynkowe – w przypadku Warsaw Genomics jest to potrzeba społeczna, w przypadku zespołu

prof. Jacka Jemielitego – zainteresowanie firm farmaceutycznych.

Oba zespoły, poza możliwością wykorzystania potencjału badawczego dostępnego w murach uniwersytetu – laboratoriów, finansowania, dostępnej kadry naukowej – doceniły autonomię i wolność badacza, które pozwalały samodzielnie decydować o kierunkach prowadzenia eksperymentów.

Z perspektywy spółki spin-off w pierwszych latach działalności kluczowe było uwiarygodnienie wynikające z możliwości postępowania się marką i prestiżem Uniwersytetu Warszawskiego.

Z kolei prof. Jacek Jemielity zaznaczył, że na pewnym etapie komercjalizacji nieocenione okazały się kompetencje negocjacyjne, które zapewnił zagraniczny partner naukowy – uniwersytet ze Stanów Zjednoczonych.

Co w opinii biznesu pozwoli lepiej komercjalizować polskim naukowcom?

– Aby relacje biznesu z innowacyjnymi ośrodkami naukowymi były jeszcze lepiej rozwijane w przyszłości, powinniśmy zdecydowanie większą uwagę przykładac do kształcenia u młodych ludzi kompetencji miękkich, między innymi umiejętności przywódczych, prezentacji, komunikacji, promocji, ale również krytycznego spojrzenia i oceny ryzyka przedsięwzięć biznesowych. Posiadanie takich kompetencji ułatwi młodym naukowcom budowanie własnego zaplecza biznesowego i grona ambasadorów na rynku, którzy będą ich wspierać we wstępnej fazie komercjalizacji projektów – podkreślił Marek Metrycki z Deloitte.

Jakie wyzwania na polu komercjalizacji stoją przed uniwersytetami

W trakcie uroczystości nagrodzeni naukowcy wspólnie z szefami dużych firm rozmawiali o wyzwaniach na polu komercjalizacji nauki i współpracy

z biznesem. Wspólnie zastanawiano się, jakie rozwiązania należy wdrożyć, aby uczelnie mogły pogłębiać współpracę ze swoim otoczeniem i realizować więcej projektów na miarę Warsaw Genomics czy osiągnąć zespołu prof. Jacka Jemielitego.

Zidentyfikowano kilka wyzwań, konieczności zmian, wśród których za najważniejsze uznano:

- wzmocnienie kompetencji negocjacyjnych uczelni z doświadczonymi graczami rynkowymi, potrzebnych w sytuacji wypracowania wartościowej, konkurencyjnej technologii,
- uregulowania kwestii odpowiedzialności za decyzje podejmowane w zakresie komercjalizacji, tak aby maksymalnie przyspieszyć i uprościć proces formalny sprzedaży licencji,
- wdrożenia dobrych praktyk ograniczających ryzyko szpiegostwa technologicznego,
- udoskonalenia systemu wynagrodzeń brokerów technologii, tak by można było do niego dodać prowizję od skomercjalizowanych projektów – jako czynnik motywacyjny,
- lepszej organizacji procesu komunikacji w całym obszarze opisywania charakteru i znaczenia osiągnięć naukowych oraz promowania ich na zewnątrz uczelni, by prezentowane technologie, wynalazki i know-how już na pierwszym etapie rozmów z rynkiem były konkurencyjne.

UOTT działa na uniwersytecie, który od lat znajduje się na szczycie rankingów najlepszych w Polsce uczelni.

Uczestnicy paneli dyskusyjnych zgodzili się, że zarówno UOTT, jak i cały uniwersytet są na dobrej drodze, by z biznesem, zwiększać skalę komercjalizacji.

Zdj. UW

Sposób na oporność na antybiotyki

System z Uniwersytetu Warszawskiego pomoże lekarzom dobrać najlepszy dla danego pacjenta antybiotyk

Na warszawskiej uczelni powstaje system do detekcji genów, które czynią bakterie opornymi na antybiotyki. Naukowcy mają w planie udostępnienie systemu lekarzom, aby mogli oni możliwie szybko pozyskiwać informacje, które typy antybiotyków będą najbardziej skuteczne w leczeniu konkretnych przypadków, a których leków nie powinno się podawać.

Mikołaj Dziurzyński, Przemysław Decewicz i Adrian Górecki – doktoranci z Zakładu Genetyki Bakterii na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego – opracowali system detekcji genów oporności na antybiotyki w próbkach środowiskowych oraz materiale klinicznym.

Co to oznacza w praktyce? Zapewniający szybkie i wiarygodne wyniki, a zarazem tani do wdrożenia system może dostarczać lekarzom informacje, jaki lek antibakteryjny zastosować w danym przypadku u konkretnego pacjenta, bez ryzyka, że antybiotyk nie zadziała.

Co ciekawe, wynalazek umożliwia również sprawdzanie produktów spożywczych pod kątem obecności bakterii opornych na leki oraz monitorowanie rozprzestrzeniania się genów oporności w różnych środowiskach.

PCR w walce z opornością bakterii na antybiotyki

Rewolucyjny pomysł doktorantów z UW wykorzystuje reakcję łańcuchową polimerazy czyli, PCR (*Polymerase Chain Reaction*). Jest to prosta metoda powszechnie stosowana w biologii molekularnej. W szybki sposób umożliwia sprawdzenie, czy w bakterii występuje dana sekwencja DNA.

Wykrywanie poszczególnych genów, w tym tych, które determinują oporność na antybiotyki, wymaga zaprojektowania odpowiedniego zestawu odczynników, tzw. starterów do PCR.

Stworzyliśmy oprogramowanie, dzięki któremu można błyskawicznie dobrać te

szpitale. Przy tym test genetyczny nie ogranicza się, tak jak klasyczny antybiogram, do hodowlanych szczepów bakterii, które stanowią szacunkowo zaledwie 1% wszystkich bakterii obecnych w próbce – dodaje mgr Przemysław Decewicz.

Dzięki naszemu systemowi można precyzyjnie określić profil bakterii i zastosować już za pierwszym razem optymalną antybiotykoterapię. Miałoby to kluczowe zastosowanie w przypadku ciężko chorych osób, u których nie można stosować kolejnych leków, nie mając pewności, który z nich zadziała – zdaniem Mikołaja Dziurzyńskiego.

Obecnie na rynku nie ma alternatywnych do tego wynalazku rozwiązań, które dałyby lekarzom informację w tak krótkim czasie, bez zaangażowania naukowców czy specjalistycznych zewnętrznych firm. Istnieją firmy, które oferują kompleksowe usługi detekcji genów, jednak bazują one na metodach znacznie droższych. Przy tym do analizowania

Antybiotyki ratują życie, ale coraz więcej bakterii nabywa geny oporności na dostępne leki.



odczynniki w taki sposób, by uzyskiwane informacje były wiarygodne. Eliminujemy wyniki fałszywie negatywne lub fałszywie pozytywne. Dzięki temu zyskujemy pewność, że trafiamy we właściwy gen – mówi mgr Mikołaj Dziurzyński.

Wynalazek dostarcza wynik 10-krotnie szybciej w porównaniu do klasycznego antybiogramu.

Analiza PCR trwa ok. 2 godzin i może być wykonana na miejscu, w większości

prezentowanych wyników wymagany jest wykwalifikowany personel.

Wynik uzyskiwany w naszym systemie będzie bardzo prosty do analizy i interpretacji, by z informacji zwrotnej mógł samodzielnie skorzystać lekarz. Szpital nie musi kupować dodatkowego sprzętu, wystarczy nasze oprogramowanie. Jedyne potrzebne umiejętności to obsługa znanej i powszechnie stosowanej metody – PCR – mówi mgr Adrian Górecki.

Prezentowany w systemie wynik analizy da się przedstawić w prosty do interpretacji sposób. Na jego podstawie od razu wiadomo, jakie antybiotyki można w danym przypadku zastosować, a jakie nie zadziałają. Lekarze zwykle dobierają antybiotyk z listy kilkunastu leków. System można tak skonfigurować, by wynik od razu prezentował listę leków np. oznaczonych kolorami: te oznaczone na czerwono nie będą skuteczne, zielone – powinny prawidłowo zadziałać. Wybór będzie oczywiście uzależniony ostatecznie od innych parametrów pacjenta i rozpoznania jednostki chorobowej.

Obecnie prowadzone prace przedwdrożeniowe mają ustalić, czy odczynniki wskazywane przez oprogramowanie są wystarczająco specyficzne. Wcześniej przeprowadzono już badania in silico (analizy komputerowe) na próbkach środowiskowych z oczyszczalni ścieków, a także na próbkach z całego świata, których sekwencje DNA zdeponowane są w dostępnych w Internecie bazach danych. Teraz prowadzone będą badania na próbkach od pacjentów. Pozyskamy je w ramach rozwijającej się współpracy UW z Warszawskim Uniwersytem Medycznym – informuje Robert Dwiliński, dyrektor Uniwersyteckiego Ośrodka Transferu Technologii UW, który wspiera rozwój i komercjalizację tego projektu.

Walka z zakażeniami bakteryjnymi

Antybiotyki nadal ratują ludzkie życie, jednak wraz z nadmiernym, nieracjonalnym ich stosowaniem, coraz więcej bakterii nabywa geny oporności na dostępne leki. Wzrost oporności powiązany jest ze zbyt często stosowaną antybiotykoterapią, jak również z wykorzystaniem antybiotyków w hodowli roślin i zwierząt. Część mikroorganizmów w naturalny sposób jest

odporna na działanie konkretnego antybiotyku. Jednak pozostałe nabywają geny oporności od innych gatunków bakterii lub w efekcie mutacji.

Kiedy w latach 60. ubiegłego wieku antybiotyki masowo wchodziły na rynek, eliminowały praktycznie wszystkie rodzaje zakażeń bakteryjnych. Presja selekcyjna sprawiła, że bakterie zaczęły tworzyć systemy, pozwalające omijać zabójcze działanie antybiotyków.

W efekcie obecnie jesteśmy w erze postantybiotykowej lub jak mówią inni, wracamy do ery preantybiotykowej.

Niektóre szczepy bakteryjne mogą być odporne na wszystkie klasy antybiotyków. Takich wielolekoopornych bakterii nie można zwalczyć przy użyciu powszechnie stosowanych antybiotyków, co sprawia, że coraz więcej ludzi umiera na zakażenia. Prognozy są przygnębiające. Jeśli nie rozwiążemy tego problemu, w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat liczba zgonów spowodowana zakażeniami bakteryjnymi może być liczona w milionach rocznie.

Według opublikowanego w 2014 r. raportu przygotowanego przez ekspertów z Review on Antimicrobial Resistance, komisji utworzonej przez brytyjski rząd, do 2050 r. w efekcie wzrostu oporności na antybiotyki na świecie może umierać każdego roku nawet 10 mln ludzi.

Jeśli te prognozy się sprawdzą, śmiertelność spowodowana zakażeniami bakteryjnymi będzie wyższa od liczby zgonów spowodowanych nowotworami, cukrzycą i innymi chorobami. Aby oddać skalę problemu wystarczy przytoczyć fakt, że w ciągu roku w wypadkach drogowych ginie 1,2 mln ludzi.

Ochrona zdrowia i prewencja

W medycynie często decydujące znaczenie dla wyniku leczenia ma szybkość zastosowania odpowiedniego leku – zwłaszcza w najcięższych przypadkach. System pozwalający szybko zidentyfikować geny oporności na dane klasy antybiotyków może nie tylko wspierać lekarza w podejmowaniu decyzji o wyborze leku, ale docelowo ratować ludziom

życie. Obecnie podaje się chorym lek z danej kategorii i obserwuje efekty. Jeśli nie działa, podaje się kolejny. W przypadku niektórych pacjentów nie ma dość czasu na tego rodzaju „eksperymenty” i nie można sobie pozwolić na długie oczekiwanie.

Wynalazek opracowany na Wydziale Biologii UW może być wykorzystywany również poza medycyną. Pozwoli na przykład na prowadzenie badań nad postępem zjawiska oporności bakterii na antybiotyki. Jego zastosowanie dałoby precyzyjny obraz sytuacji.

Zjawisko to nie jest związane wyłącznie z antybiotykoterapią. W przypadku bakterii działa mechanizm horyzontalnego transferu genów. Jeśli jeden gatunek bakterii nabywa oporność, może przekazać ją innym bakteriom. To prosty proces, który zachodzi bardzo szybko, zwłaszcza w oczyszczalniach ścieków.

Jeśli ten proces nie będzie monitorowany, powrót do ery preantybiotykowej nastąpi jeszcze szybciej. Z oczyszczalni ścieków bakterie z genami oporności wracają bowiem do człowieka. Monitorowanie pozwoli znaleźć źródła kumulowania się szczepów opornych. Nasz system nie zminimalizuje negatywnych zjawisk, ale pozwoli je lepiej monitorować i analizować. To pierwszy etap, który umożliwi wdrożenie działań zapobiegawczych – mówi Przemysław Decewicz.

Szczególnie istotną rolę odgrywa w tym kontekście branża spożywcza. Najwięcej bakterii ludzie przyjmują wraz z pożywieniem. Dlatego produkty spożywcze powinny być powszechnie badane pod kątem obecności bakterii opornych na antybiotyki. Spożywanie produktów zawierających takie bakterie może skutkować horyzontalnym transferem genów do innych bakterii w organizmie człowieka.

W przypadku branży spożywczej wyniki nie muszą być natychmiastowe. Być może komercjalizacja w tym przypadku będzie oznaczać stworzenie usługi świadczonej przez przyszłą spółkę spin-off, założoną przy Uniwersytecie Warszawskim – tak ocenia sytuację Adrian Górecki.

Marek Massalski

Zdj. UW



Broker innowacji z pasją i wizją



Autor: Gajlewicz Studio Dziekanów

Rozmowa z **dr Moniką Knefel** Brokerem Innowacji 2.0

**Broker innowacji, poza kojarzeniem biznesu z nauką,
sam powinien włączyć się w proces twórczy
– tak powstała nowa generacja usługi **Broker Innowacji 2.0**.**

– Jest Pani doktorem nauk ekonomicznych ze specjalnością ekonomika turystyki, ale Pani praca doktorska uzyskała wyróżnienie Ministra Przedsiębiorczości i Technologii w tegorocznym konkursie na najlepszą pracę naukową na temat własności intelektualnej.

Pani firma – Europejski Instytut Badań Inteligentnych Specjalizacji jest startupem, a Pani – Brokerem Innowacji 2.0.

Naukowiec, bizneswoman, menedżer – która z tych ról jest Pani najbliższa?

– Myślę, że każda z tych ról jest mi bliska, bo w zależności od potrzeby realizuję każdą z nich, a rzeczywistość wymaga od nas coraz większej elastyczności. Z drugiej strony, wbrew pozorom, role te mają wiele ze sobą wspólnego i się uzupełniają.

Nazwę Broker Innowacji 2.0 stworzyłam, żeby właśnie określić, „spiąć” to, co robię jedną „klamrą”. Zatem pod tym pojęciem rozumiem zarówno rolę brokera innowacji, który łączy potrzeby przedsiębiorców z rozwiązaniami i wiedzą ekspercko-naukową, jak i działalność naukową związaną z tworzeniem nowych rozwiązań, dedykowanych potrzebom przedsiębiorców, również – elementy biznesowe.

Ale jeśli miałabym wskazać, co dostarcza mi najwięcej satysfakcji, na pewno jest to proces tworzenia nowych rozwiązań i patentów.

– **Broker innowacji, jak wiadomo, stara się budować platformę między biznesem a nauką.**

A Broker 2.0?

– Broker Innowacji 2.0, jak wskazuje nazwa, to nowa generacja tej usługi – poza budowaniem bazy potrzeb

i rozwiązań oraz inicjowaniem tej współpracy, moja wersja usługi obejmuje włączenie się w proces twórczy.

Pomysł na usługę podyktowało życie. Pracowałam na stanowisku „broker innowacji” w projekcie UE i moim zadaniem było kojarzenie współpracy nauki i biznesu w branży turystyki zdrowotnej, która miała zostać inteligentną specjalizacją regionu świętokrzyskiego.

Ostatecznie specjalizacja nosi nazwę „turystyka zdrowotna i prozdrowotna”.

W trakcie realizacji projektu, gdy wynagrodzenie naukowca było finansowane, usługi udawało się finalizować.

Natomiast bez tego finansowania było już znacznie trudniej, a podjęte próby kończyły się niepowodzeniem. Dodam, że założenie projektu było takie, aby brokerzy po zakończeniu projektu realizowali swoje zadania w charakterze społecznym lub rynkowym.



Projekt logo terapii: Monika Knefel

Po zakończeniu projektu, aby nie tracić kontaktu z przedsiębiorcami, a także w odpowiedzi na potrzebę związaną z istotnymi problemami branży sanatoryjnej, podjęliśmy działania nastawione na powołanie klastra branżowego w formie izby gospodarczej.

Nie było łatwo, gdyż przepisy wymagają zaangażowania co najmniej 50 przedsiębiorców. Ostatecznie jednak udało się w 2013 r. zgromadzić ok. 70 podmiotów i Izba powstała.

Problem, wokół którego skupiła się nasza inicjatywa dotyczył utylizacji wody siarczkowej po zabiegach balneologicznych. Dla osób nie związanych z branżą uzdrowską dodam, że woda

siarczkowa jest nazywana „złotem regionu świętokrzyskiego” i ma szereg cennych właściwości leczniczych, a jej skład należy do najbogatszych w zakresie zawartości leczniczych związków siarki, przy czym jednocześnie woda ta jest bardzo agresywna między innymi w kontakcie z bakteriami.

Okazało się, że przeprowadzona modernizacja oczyszczalni ścieków w Busku-Zdroju, obejmująca m.in. zmianę technologii oczyszczania z mechanicznej na biologiczną, uniemożliwia oddawanie do ścieków wód pobalneologicznych. Woda siarczkowa niszczyła bakterie przetwarzające nieczystości. W efekcie Przedsiębiorstwo Wodociągów wypowiedziało umowy przedsiębiorcom prowadzącym działalność balneologiczną (sanatoria) i to nie tylko na odbiór ścieków, ale i na dostawy wody.

– Jak zareagowali przedsiębiorcy?

– Przedsiębiorcy powołali swoje stowarzyszenie, które za pośrednictwem kancelarii prawnej zwróciło się do wszelkich instytucji – od władz samorządowych do ministerialnych – z wnioskiem o interwencję i wskazanie podmiotu odpowiedzialnego za odbiór ścieków

uzdrowskich. Dopiero wystąpienie pokontrolne NIK w 2015 r. wskazało, że podmiotem tym jest gmina.

Równolegle, jeszcze w 2013 roku przedsiębiorcy o rozwiązanie problemu zwrócili się do mnie jako brokera innowacji. Zorganizowałam kilka spotkań z przedstawicielami uczelni, jednak nie przyniosły one większych efektów. Pobrano kilka próbek i na tym współpraca się zakończyła. A zaproponowane metody sprawdzały się jedynie w laboratoriach, przy małych ilościach wody, i nie nadawały do zastosowania w skali przemysłowej. Inaczej wygląda filtracja próbki wody, a inaczej kilku tysięcy wanien dziennie.

Ponieważ problem się nasilał, wraz z jednym z przedsiębiorców, najbardziej zaangażowanym w problem, opracowałam rozwiązanie w ujęciu teoretycznym dla Sanatorium SŁOWACKI. Okazało się, że gdyby wytrącić siarkę z wody, otrzymano by solankę, którą można po oczyszczeniu biologicznym jako solankę wykorzystać na tężni.

O pomysły opowiedziałam kilku osobom, w tym mężowi Tomaszowi Knefel, który jest współautorem wszystkich rozwiązań



Sauna Świętokrzyska w Hotelu Odyssey Wellness & SPA *****
Autor: Tomasz Knefel



Projekt logotypu łożni: Sanatorium Słowacki

(nazywając nas współczesnym „małżeństwem Marii i Piotra Skłodowskich”) i sprawdziliśmy, jakie są metody odsiarczania stosowane w przemyśle. Okazało się, że wystarczy nieco zmodyfikować technologie przemysłowe stosowane w procesie odsiarczania gazu, który uprzednio zresztą rozpuszcza się w wodzie, a my już tę wodę mieliśmy! Przeprowadziliśmy kilka prób „w warunkach domowych” i okazało się, że udało się wytrącić siarkę.

Nasze rozwiązanie opatentowaliśmy jako wynalazek w 2014 r. – tak powstał nasz pierwszy patent. „Pod ten patent” przygotowaliśmy wniosek w konkursie NCBiR Biostrateg, jednak mimo pozytywnej oceny, wniosek nie uzyskał dofinansowania. W kolejnych podejściach nie udało się pozyskać środków także w PARP, gdyż technologia dotyczyła relatywnie niewielkiej liczby podmiotów.

W międzyczasie zarejestrowaliśmy także „łożnię siarczkową” jako nazwę marketingową.

No cóż, z moich doświadczeń wynika, że czasem nawet najlepsze pomysły rozbijają się o „niesprzyjające warunki”, ale problem udało się rozwiązać w gronie ekspertów z różnych dziedzin i technologię tę obecnie jesteśmy w stanie sprzedać.

– Generalnie jednak współpraca biznesu z nauką, zwłaszcza z uczelniami i instytucjami badawczymi przez wiele lat zupełnie się nie układała. Czy teraz widać poprawę? Ocenia się, że naukowcy bardziej niż kiedyś interesują się komercjalizacją efektów swoich badań, a przedsiębiorcy – są coraz częściej przekonani, że nowe rozwiązania pozwalają zbudować przewagę konkurencyjną na rynku, ale czy przez bezpośrednią współpracę z sektorem nauki czy raczej zakup zagranicznych licencji?

– Najkrócej rzecz ujmując, z moich obserwacji wynika, że istnieje wyraźna

sprzeczność pomiędzy interesami obu tych grup, bo przedsiębiorcy chcieliby jak najszybciej rozwiązanie wdrożyć i chronić know-how, a naukowcy, jak najdłużej badać i publikować...

Praktyka pokazuje, że jednak słabszym ogniwem są uczelnie, które nierynkowo podchodzą do współpracy (cena), mają złożony proces decyzyjny (czas) i złożone procedury, które powodują, że odpowiedzialność się rozmywa.

W mojej ocenie są to podmioty powołane głównie do dydaktyki, a współpraca z przedsiębiorcami została im niejako narzucona – wielokrotnie miałam okazję zaobserwować transfer wiedzy z biznesu do uczelni, a według mnie proces ten powinien być co najmniej dwustronny.

Znacznie inaczej współpraca wygląda z instytucjami naukowymi, jednak zazwyczaj przedsiębiorcy zwracają się do nich z gotowym pomysłem i zlecają na przykład badanie parametrów, certyfikację itp.

Z drugiej strony, jeśli chodzi o przedsiębiorców – najczęściej nośnikami nowych technologii są firmy dostarczające linie produkcyjne czy, jak w przypadku mojej branży, urządzenia do zabiegów. Myślę, że w dużej mierze jest to konsekwencja wysokonakładowych badań i potencjału kadry naukowej. Producenci urządzeń wielokrotnie większe korzyści ekonomiczne odniosą z dystrybucji urządzenia zabiegowego niż pojedyncza klinika. Dlatego nie ma się co dziwić, że sami nie prowadzą badań nad nowymi technologiami np. nowym laserem.

– Europejski Instytut Badań Inteligentnych Specjalizacji koncentruje się na innowacjach z zakresu turystyki zdrowotnej i prozdrowotnej w regionie świętokrzyskim. To świadomy wybór?

– Oczywiście, branżą tą pasjonuję się od ponad piętnastu lat. Jeszcze w czasie studiów brałam udział w konkursie na najlepszy biznes plan dla regionu w konkursie „Studenci dla Kielc – Kielce

dla Studentów”, w którym mój pomysł biznesowy „Świętokrzyskie Centrum Urody i Odnowy Biologicznej” zdobył trzecią nagrodę.

Ale nie od razu zawodowo związałam się z tą branżą. W tamtych czasach pracy się szukało, mnie akurat przypadła praca w księgowości. Jednak praca ta była dla mnie mało twórcza, miałam wrażenie, że stoję w miejscu, bo cały czas uczyłam się nowelizacji tych samych ustaw. Dlatego zaczęłam zajmować się głównie doradztwem gospodarczym dla przedsiębiorców, zwłaszcza rozpoczynających działalność. A po zdobyciu Certyfikatu Księgowego Ministra Finansów, dostałam propozycję pracy na uczelni jako wykładowca praktyk i promotor prac na studiach podyplomowych.

Kompetencje związane ze współpracą z przedsiębiorcami i współpraca z branżą zaowocowały z czasem propozycją realizacji zadań brokera innowacji w „Kręgu innowacji turystyka zdrowotna” – naszym zadaniem była identyfikacja potencjałów rozwoju gospodarczego regionu czy branż, które miały otrzymać status „inteligentnych specjalizacji” i oczywiście inicjowanie współpracy nauki i biznesu.

Te moje doświadczenia powodują, że dziś jestem pewna, że należy dążyć do odnalezienia się w branży, która stanowi naszą pasję.

– Efektem współpracy osób skupionych wokół wspomnianej przez Panią Izby, jest już w sumie ponad 10 zgłoszeń patentowych. Czego konkretnie one dotyczą?

Wynalazki i patenty dr Moniki Knefel

- ◆ Utylizacja wód siarczkowych – Wynalazek P.409769
- ◆ Usuwanie przykrego zapachu podczas kąpieli balneologicznej – Wynalazek P.418153
- ◆ Sposób ekstrakcji materiału organicznego w warunkach nadkrytycznych – Wynalazek P.425899
- ◆ Urządzenie do wytwarzania wysokonapięciowego, jednorodnego pola elektrycznego – Wynalazek P.425900
- ◆ Zagospodarowanie pomieszczenia technicznego na cele strefy SPA – Sauna świętokrzyska (kominek w saunie) – Wzór przemysłowy Rp.22046
- ◆ Piec do sauny, w którym wykorzystuje się świeże zioła, a poza sezonem szyszki, igliwie – Wzór użytkowy W.124102
- ◆ Programy terapeutyczne m.in. leczenia bólu, osteoporozy i chorób reumatoidalnych – Znak towarowy Z.473491
- ◆ Terapia księżycowa – Terapeutyczny program wspomagający zdrowie w oparciu o rytmy księżycowe z wykorzystaniem jogi i relaksacji oraz substancji bioaktywnych w żywieniu i kosmetyce – Znak towarowy Z.479181
- ◆ Tężnia siarczkowa – Znak towarowy Z.472694
- ◆ Masaż krzemieniem pasiastym, którego jedynym miejscem występowania na świecie są Góry Świętokrzyskie – Znak towarowy Z.473491
- ◆ Browar Słowacki Piwo Siarczkowe – Znak towarowy Z.472660

– Jak już wspomniałam, impulsem do powołania Izby były problemy branży, które z założenia rozwiązywać miały instytucje naukowe. Chcąc pomóc przedsiębiorcom, wobec braku rozwiązań na zgłaszane w regionie problemy, sama zajęłam się ich rozwiązywaniem. Oczywiście najczęściej jest tak, że mój jest tylko pomysł, więc zapraszam do współpracy takich ekspertów, których wiedza praktyczna pomoże mi rozwiązać „składowe” danego zagadnienia. Ponieważ większość rozwiązań dotyczy wód siarczkowych, często współpracuję z chemikami, technologami, a z racji profilaktyki zdrowotnej – z lekarzami, zwłaszcza balneologami, farmaceutami, dietetykami itp. Ich wiedza ma charakter ekspercki, jest bardzo specjalistyczna.

A innowacje najczęściej powstają przecież na styku różnych dziedzin i na tym bazuję w swoich rozwiązaniach. Zawsze jednak zaczynam od konkretnego problemu do rozwiązania u konkretnego przedsiębiorcy, który później wdraża opracowaną innowację. Wspieram go także nadal w tym procesie, w realizacji tego przedsięwzięcia.

– Mówi się, że „papier przyjmie wszystko”, tak więc także w przypadku waszych patentów kluczowe znaczenie ma test rynkowy. Czy dają się skomercjalizować, a jeśli tak, to które?

– Unikamy „pułkowników”. W zasadzie wszystkie nasze patenty, jeśli nie zostały jeszcze wdrożone, jak np. sauna świętokrzyska w Hotelu Odyssey Wellness & SPA (co widać na zdjęciach – red.), są w trakcie wdrażania. Duża część to usługi, które są oferowane w istniejących obiektach – przedsięwzięciach lub zostały zaprojektowane do powstających, jak... np. terapia księżycowa, która opiera się na filozofii wellness, zgodnie z rytmem księżycy. Wiele osób się uśmiechnie, ale – wyjaśniam – nasze życie biologiczne jest silnie skorelowane z fazami

księżycy. Dziś rytm dnia wyznacza nam zegarek, ale jeszcze 200 lat temu nasi przodkowie, żyli zgodnie z rytmem natury. My czerpiemy mądrość z ich doświadczeń w zabiegach medycyny naturalnej. Czy wie Pan dlaczego w pełni księżycy niektórzy z nas cierpią na bezsenność? Bo podczas pełni nasi przodkowie chodzili na polowania i niektórym ten atawizm pozostał. Co ciekawe, okazuje się też, że inaczej przyswajamy pokarmy w okresie po pełni, a inaczej w pierwszej kwadrze księżycy, co ma dziś swoje konsekwencje w skuteczności diety. Przykładów takich zależności jest zresztą dużo więcej...

– Instytut wkrótce wyjdzie z fazy startu, naturalne jest więc pytanie: co dalej – w kategoriach biznesowych, ale też – co do planów naukowych. Może Pani zdradzić, jakie są plany?

– Planuję realizację dwóch projektów B+R w Busku-Zdroju, dla przedsiębiorców, którzy są członkami Izby i dążą do podniesienia swojej konkurencyjności poprzez wdrożenie wyników tych badań. Będzie to między innymi wdrożenie wynalazku związanego ze zniwelowaniem przykrego zapachu siarkowodoru – tzw. zgnitych jaj.

Pracuję nad kolejnymi rozwiązaniami, które są objęte umowami o poufności i dotyczą nowych terapii. Są one dopiero w fazie badań, więc nie o wszystkim mogę jeszcze mówić.

Planuję także wydanie praktycznego podręcznika dla przedsiębiorców, jak krok po kroku tworzyć innowacje. Będzie to publikacja wyników mojej nagrodzonej rozprawy doktorskiej, przy czym w formie mniej teoretycznej, a bardziej aplikacyjnej.

– Często bywam w Busku i marzy mi się też poprawa jakości powietrza w uzdrowisku, nie tylko zresztą w tym. Życzę powodzenia.

Rozmawiał Zbigniew Biskupski

Technologie, które mogą zmienić branżę spożywczą

Drukowane posiłki, jadalne kody kreskowe i technologia rozpoznawania twarzy... dla krów, to tylko niektóre z innowacji zmieniających właśnie branżę spożywczą – informował niedawno *The Wall Street Journal*.

Urządzenie, które drukuje nuggetsy z kurczaka. Imitacja krewetek zrobiona z alg. Jadalne powłoki ochronne, które utrzymują świeżość owoców.

Te wynalazki – i wiele innych – są częścią rewolucji technologicznej, która jest gotowa wstrząsnąć sposobem, w jaki się odżywiamy.

Przemysł spożywczy jest w ostatnim czasie pod nieustanną presją konsumentów i krytyków, którzy domagają się zdrowszych składników, transparentności w zakresie tego, skąd one pochodzą oraz lepszego traktowania zwierząt. Istotnym czynnikiem jest również rosnąca wśród konsumentów świadomość szkodliwego wpływu, jaki produkcja żywności może mieć na środowisko.

Wielkie firmy spożywcze i przedsiębiorcy wykorzystują obecnie postęp w dziedzinie robotyki i data science, interdyscyplinarnej analizy danych nieuporządkowanych, aby sprostać tym wyzwaniom – a trend będzie prawdopodobnie kontynuowany wraz z postępującym rozwojem technologii oraz coraz łatwiejszą uprawą naturalnych składników. Pomaga również to, że podmioty zarządzające funduszami zajmującymi się kapitałem podwyższonego ryzyka, tzw. venture capital, masowo inwestują w firmy, które opracowują te wszystkie innowacje.

Według dostawcy danych PitchBook Platform dotychczasowe tempo inwestycji w roku 2018 wskazuje na to, że może zostać

ustanowiony rekord ostatniej dekady w zakresie wysokości inwestycji typu venture capital w technologię żywności. Według stanu na połowę września 2018 r., fundusze zainwestowały już w branżę ponad 2 mld dolarów w porównaniu z ok. 1,5 mld dolarów w całym roku zarówno 2016, jak i 2017.

Inwestorzy uważają, że przemysł spożywczy nadrabia historyczne zaległości po latach pozostawania w tyle w obszarze wykorzystywania osiągnięć rozwoju technologicznego. Sektory produkcji żywności i rolnictwa w USA od dawna należą do najmniej scyfryzowanych w kraju – mówi Sanjeev Krishnan, główny inwestor i dyrektor zarządzający w S2G Ventures, firmie z sektora venture capital, zajmującej się inwestycjami w spółki spożywcze i rolne. – Ale to się obecnie zmienia z miesiąca na miesiąc.

Kto powiedział, że takie zdobycze technologii, jak Face ID mają służyć tylko i wyłącznie ludziom? Europejski koncern chce wykorzystać technologię rozpoznawania twarzy w procesie hodowli ryb.

Prawdopodobnie niezbyt często rozmyślamy o tym, czy ryby mogą korzystać

z technologii biometrycznych. Norweska korporacja Cermaq zajmująca się hodowlą łososia atlantyckiego nie ma takich wątpliwości. Firma postanowiła wykorzystać system rozpoznawania twarzy do monitorowania zdrowia wszystkich ryb w swojej hodowli. Ten autorski algorytm ma analizować wzory plamek okalających oczy poszczególnych osobników i na tej podstawie różnicować je między sobą.

Nadrzędnym celem grupy Cermaq jest wprowadzenie mechanizmów pozwalających na kontrolowanie stanu zdrowia ławicy i śledzenie chorób, które mogłyby ją zdziesiątkować.

Co więcej, dzięki technologii rozpoznawania twarzy, naukowcy nie tylko szybko wykryją chore osobniki, będą także w stanie oddzielić je od reszty populacji.

Możemy zbudować medyczną bazę danych dla każdej indywidualnej ryby. To będzie wielka rewolucja – powiedział w wywiadzie szef zespołu badawczego Cermaq, Harald Takle.

Taka technologia może sprawdzić się nie tylko w rękach hodowców ryb.

Jak zauważa Jon Christian z magazynu *Futurism*, po analogiczne rozwiązania sięgają również farmerzy zainteresowani śledzeniem stanu zdrowia krów. Koncern rolniczy Cargill zainwestował w system rozpoznawania twarzy, który potrafi identyfikować krowy i jest zdolny do analizowania sposobu ich odżywiania, zachowań oraz ogólnego stanu zdrowia każdej z nich. System ten znacząco ułatwia pracę z dużymi stadami i przyspiesza wykrywanie wszelkich niepokojących objawów oraz zachowań już w zarodku.

Powyższe przykłady innowacyjnych działań pokazują, że system rozpoznawania twarzy ludzi może sprawdzić się także w hodowli ryb i krów.

Coraz częściej wielkie firmy spożywcze i przedsiębiorcy wykorzystują więc postęp w dziedzinie robotyki i data science, aby sprostać wyzwaniom rynku.

Oto niektóre z przełomowych technologii:

1. Drukowanie żywności na zamówienie

Dzięki tej technologii ludzie będą mogli wybierać własne składniki i za pomocą drukarki 3D tworzyć żywność dokładnie taką, jaką chcą.



2. Białko z alg

Postępy osiągnięte w hodowli alg sprawiają, że są one popularnym składnikiem nowych produktów spożywczych,

takich jak batony proteinowe na bazie glonów czy wegańskie krewetki, a także innych produktów, jak karma dla ryb i barwki spożywcze.



3. Jadalny kod kreskowy

Stosowane do oznaczania żywności jadalne kody kreskowe są niewidoczne, bez smaku i bezpieczne do spożycia. Umożliwiają prześledzenie drogi żywności.



4. Kto nie marnuje, temu nie brakuje

Ekologiczne produkty uboczne pochodzące z produkcji rolno-spożywczej mogą być ponownie wykorzystywane, tak jak skórki winogron stosowane do przedłużania świeżości produktów.



5. Kamery dla krów

Technologia rozpoznawania twarzy pomaga rolnikom monitorować krowy w gospodarstwach rolnych.



6. Komputer spożywczy

W przyszłości rolnicy będą mogli korzystać z danych, aby natychmiast sprawdzić, czy określone warunki hodowli będą optymalne dla uprawy.



Wymienione rozwiązania po raz kolejny udowadniają, że nauka i wynalazczość nie znają granic. Na początku *wszyscy wiedzą, że czegoś nie da się zrobić, aż znajdzie się taki jeden, który nie wie, że się nie da i on to robi.* Jakiś czas temu byliśmy zaskoczeni informacją, że krowy mają swój paszport, a teraz kamery dla krów stają się rzeczywistością.

Oprac. *Elżbieta Krupska*
ekspert UPRP

(Zdjęcia ilustracyjne Internet)

Laser wykrywający choroby owoców i warzyw

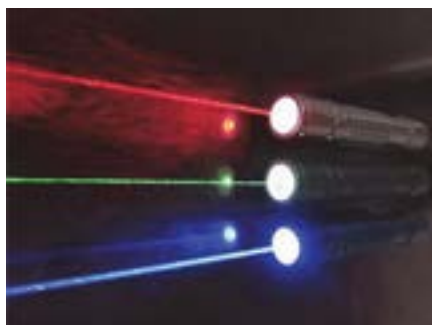
Do tej pory, aby sprawdzić stan owoców lub warzyw, należało je najpierw pokroić, a następnie poddać chemicznej analizie. Teraz do ich zbadania nie będzie potrzebna ich destrukcja.

Urządzenie laserowe do prześwietlania owoców i warzyw, które wykrywa np. ich choroby, skonstruowali naukowcy z Instytutu Agrofizyki PAN w Lublinie. W przyszłości, po udoskonaleniu, mogłoby ono być stosowane w sadach i sortowniach.

To urządzenie służące do niedestrukcyjnej oceny różnych owoców i warzyw. Oznacza to, że do sprawdzenia i oceny ich kondycji nie trzeba ich niszczyć – kroić, rozdrabniać, czy poddawać działaniu różnych substancji chemicznych – powiedział kierownik Zakładu Mikrostruktury i Mechaniki Biomateriałów Instytutu Agrofizyki PAN w Lublinie Artur Zdunek.

Do przeprowadzenia testu wystarczy zbadanie około 15% z całej partii owoców. Stan ich zdrowia jest określany na podstawie zmiennego w czasie obrazu plamkowego, który powstaje w wyniku oświetlenia laserem.

Badany owoc czy warzywo oświetlany jest światłem laserowym, na ekranie komputera pojawia się tzw. obraz plamkowy,



pochodzący z odbicia światła – zarówno z powierzchni owocu, jak i jego warstw wewnętrznych.

Ponieważ cząstki wnętrza komórek roślinnych są w ruchu, ten obraz, który widzimy na ekranie, również się porusza, przypomina taki widok jakby „śnieżył” telewizor. Na podstawie szybkości tego ruchu możemy ocenić stan fizjologiczny owocu i różne właściwości związane z jego jakością, np. porażenie grzybowe, obecność barwników czy degradację tych barwników.

Takie prześwietlenie pozwala wykrywać procesy chorobowe czy różne uszkodzenia, np. podskórne obicia owocu, jeszcze na etapie, kiedy nie są one widoczne gołym okiem.

Jak zapewnia A. Zdunek, prześwietlanie nie uszkadza owocu. *Sprawdziliśmy, że ta moc lasera, której używamy, nawet nie nagrzewa powierzchni. Nie ma zmian w badanych owocach – zaznaczył.*

Projekt badawczy dotyczący konstrukcji laserowego urządzenia do prześwietlania owoców i warzyw był finansowany przez Naukowe Centrum Badań i Rozwoju. Jego koszt wyniósł 1 mln 150 tys. zł.

Lubelscy naukowcy skonstruowali trzy prototypowe urządzenia, które są testowane w laboratoriach. *Nasze urządzenie jest przeznaczone głównie do laboratoriów badawczych, ale mamy pomysły na jego rozwój – mówią w Lublinie.*

Naukowcy będą się starali pozyskać finanse do prowadzenia dalszych badań nad



rozwijaniem urządzenia. Głównym celem jest jego miniaturyzacja oraz doskonalenie przekazywanego obrazu prześwietlanego owocu lub warzywa – tak, aby można było go stosować np. w liniach sortowniczych lub w sadach.

Nastawiamy się na to, że najpierw laboratoria będą używać tej metody, następnie powstaną nowe urządzenia, udoskonalone, bardziej poręczne, do wykorzystania w sortowniach.

Czekamy więc na efekty. Z pewnością jest to dobra wiadomość dla wszystkich konsumentów, tym bardziej że zalecenia medyczno-dietetyczne są jednoznaczne: ilość warzyw i owoców w naszej diecie musi rosnać.

Oprac. **Elżbieta Krupska**
ekspert UPRP

Informacje źródłowe – PAP
Zdjęcia Internet

Seminarium dotyczące projektu UPRP i WIPO

Z myślą o innowacyjności gospodarki

„Własność intelektualna w sektorze farmaceutyczno-medycznym: Czy jesteśmy innowacyjni?”

– pod takim tytułem 29 października 2018 roku odbyło się w siedzibie Urzędu Patentowego seminarium, podsumowujące wspólny projekt UPRP i WIPO (przedstawiony w „Kwartalniku UPRP” nr 3/2018).

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele instytucji międzynarodowych (Światowej Organizacji Własności Intelektualnej i Komisji Europejskiej), administracji rządowej (m.in. Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, Ministerstwa Zdrowia, Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, Głównego Urzędu Statystycznego), świata nauki, organizacji branżowych oraz przedsiębiorcy z sektora farmaceutyczno-medycznego.

Oficjalnego otwarcia seminarium dokonali **prezes Urzędu dr Alicja Adamczak oraz główny ekonomista WIPO dr Carsten Fink.**

Następnie miało miejsce wystąpienie specjalne **Jerzego Milewskiego, eksperta rynku farmaceutycznego i medycznego, członka Narodowej Rady Rozwoju, działającej przy Prezydencie RP.** Tematem wystąpienia była kwestia odpowiedniej alokacji środków publicznych, która przyczyniłaby się do rozwoju innowacyjności polskiej gospodarki.

Kolejnym prelegentem w części wprowadzającej był **dr Julio Raffo**, który koordynował cały projekt z ramienia WIPO. Dr Raffo przedstawił kontekst historyczny i główne założenia projektu oraz cele badawcze, jakie dzięki niemu będą mogły być zrealizowane.

Główny punkt seminarium stanowiła prezentacja trzech raportów zawierających wyniki analiz: ekonomicznej, patentowej, a także wnioski z indywidualnych pogłębionych wywiadów, przeprowadzonych wśród przedstawicieli polskich firm z sektora farmaceutyczno-medycznego i przedstawicieli administracji państwowej oraz organizacji branżowych. Na koniec każdej prezentacji uczestnicy spotkania mieli możliwość zadawania pytań.

Rezultaty analiz ekonomicznych, które zawarte są w pierwszym ze wspomnianych raportów przedstawił jeden z jego autorów – **dr Rafał Wiśła z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Podczas swojego



Od lewej: Jerzy Milewski (NRR), dr Alicja Adamczak (UPRP), dr Carsten Fink (WIPO), dr Julio Raffo (WIPO), Elżbieta Balcerowska (UPRP)



Dr Rafał Wiśła prezentuje wyniki analizy ekonomicznej

wystąpienia dr Wiśta omówił m.in. główne trendy ekonomiczne, w tym zmiany w zakresie innowacyjności, cechujące sektor ochrony zdrowia w branżach farmaceutycznej i wyrobów medycznych w Polsce.

Następnie najważniejsze wnioski płynące z raportu zawierającego wyniki analizy patentowej, w imieniu zespołu badawczego UPRP, który opracował ten raport, przedstawił **Michał Gołacki, naczelnik wydziału Analiz, Planowania i Sprawozdawczości UPRP**. W ramach prezentacji skoncentrował się przede wszystkim na przybliżeniu uczestnikom seminarium metodologii badania oraz omówieniu poszczególnych pytań badawczych wraz z wnioskami, jakie udało się uzyskać.

Zaprezentowany został także raport zawierający wyniki badania jakościowego. Prezentację poprowadziła **dr Żaneta Pacud**, autorka opracowania. Obok przedstawienia celu i przedmiotu analizy w skrócie przybliżyła słuchaczom opinie respondentów na takie tematy, jak: wpływ prawa patentowego na innowacje w polskim sektorze zdrowia, inne instrumenty ekonomiczne i prawne, stymulujące innowacje czy obszary polskiego przemysłu stwarzające największe szanse rozwoju.

Po prezentacji wyników badań odbył się panel dyskusyjny, którego tematem przewodnim była kwestia zwiększenia innowacyjności sektora farmaceutyczno-medycznego w Polsce.

W panelu udział wzięli: dr Anna Kacprzyk (Innovation and Public Affairs Manager, INFARMA Związek Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych), Malwina Mejer (Zespół Głównego Ekonomisty, Komisja Europejska), Jerzy Milewski (Narodowa Rada Rozwoju, Kancelaria Prezydenta RP), Grzegorz Rychwalski (wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego), Jan Staniłko (dyrektor, Departament Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii), Łukasz Szmulski (p.o. dyrektora, Departament Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia).

Uczestnicy panelu nie tylko zaprezentowali swoje stanowisko na temat obecnego stanu i przyszłości polskiego sektora farmaceutyczno-medycznego, ale także wyrazili bardzo pozytywne opinie na temat projektu i efektów, jakie udało się wypracować.

Podsumowując badania i seminarium dr Carsten Fink, główny ekonomista WIPO podkreślił, że w pełni udało się zrealizować wszystkie założone cele projektu, a opracowane w Polsce raporty będą służyły jako punkt odniesienia dla kolejnych urzędów krajowych, realizujących w przyszłości wspólnie z WIPO tego typu przedsięwzięcia naukowo-badawcze.

Michał Gołacki

Zdj. UPRP

Warto wiedzieć

Woda pod lupą

Paulina Uszyńska-Rzewulka

Woda jest związkiem chemicznym niezbędnym do życia. Organizm dorosłego człowieka w 60–70% składa się z wody, w przypadku noworodków zawartość wody w organizmie jest jeszcze wyższa i sięga nawet 80%. Woda jest składnikiem wszystkich tkanek i płynów ustrojowych, warunkującym prawidłowe funkcjonowanie organizmu, niezbędnym dla procesów oddychania, przyswajania substancji odżywczych, usuwania produktów przemiany materii oraz termoregulacji.

W trakcie realizacji procesów fizjologicznych organizm stale ją traci, nie mogąc jednocześnie „magazynować zapasu” wody, dlatego konieczne jest jej uzupełnianie w małych porcjach¹. Średnie zapotrzebowanie dorosłego człowieka na wodę to 2–3 litry na dobę. W czasie upałów lub w trakcie intensywnego wysiłku fizycznego gdy organizm traci więcej wody przez pocenie, zapotrzebowanie na wodę wzrasta nawet do 4–5 litrów na dobę. Z potem wydalane są z organizmu również elektrolity, takie jak między innymi sód (Na), potas (K), wapń (Ca) i magnez (Mg), mogąc dodatkowo przyczyniac się wystąpienia odwodnienia, na którego skutki szczególnie narażone są dzieci i osoby starsze. Dlatego podczas upałów i wzmożonego wysiłku fizycznego powinniśmy sięgnąć po wodę, która pozwoli na uzupełnienie utraconych jonów.

Zapotrzebowanie na wodę będzie jednak różne i indywidualne u różnych osób, w zależności od płci, wieku, stanu zdrowia, zapotrzebowania energetycznego i aktywności fizycznej.



Mając na uwadze istotę roli wody dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, wybór wody w trakcie codziennych zakupów powinien być jak najbardziej świadomy i nie powinien ograniczać się wyłącznie do wyboru marki danego producenta. Dlatego przyjrzymy się rodzajom wód dostępnym na rynku.

Woda mineralna, źródłana czy stołowa, którą wybrać? I jak nie dać nabić się w butelkę?

Woda mineralna to woda podziemna wydobywana jednym lub kilkoma otworami naturalnymi lub wierconymi, od wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi różni się pierwotną czystością pod względem chemicznym i mikrobiologicznym oraz charakterystycznym stabilnym składem mineralnym, a także w pewnych przypadkach występowaniem właściwości mających znaczenie fizjologiczne, powodującymi korzystne oddziaływanie na zdrowie ludzi².

Poziom zmineralizowania wód mineralnych może być bardzo różny w zależności od ich geologicznego pochodzenia. Wody mineralne zawierają różne proporcje składników mineralnych. I tak wody o wysokiej zawartości jonów Mg i Ca korzystnie wpływają na układ nerwowy. Z kolei osoby pracujące fizycznie powinny sięgać po wody o wysokiej zawartości jonów Na, których z kolei powinny unikać osoby chorujące na nadciśnienie tętnicze. Wody z niską zawartością sodu i chlorków są najbardziej odpowiednie dla dzieci. Zawarte w niektórych wodach mineralnych wodorowęglany przyczyniają się do neutralizacji kwasów żołądkowych u osób cierpiących na nadkwaśność oraz obniżenia poziomu glukozy we krwi i moczu³. Dwutlenek węgla naturalnie obecny w niektórych wodach lub wprowadzany w procesie rozlewania przyczynia się do lepszego przyswajania składników mineralnych przez organizm⁴.

Należy jednak pamiętać, że wody wysoko zmineralizowane nie powinny być spożywane bez ograniczeń.

Woda źródłana to woda podziemna wydobywana jednym lub kilkoma otworami naturalnymi lub wierconymi, pierwotnie czysta pod względem chemicznym i mikrobiologicznym, od wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi nie różni się właściwościami i składem mineralnym⁵.

Woda stołowa powstaje przez dodanie naturalnej wody mineralnej lub soli mineralnych zawierających, co najmniej jeden składnik mający znaczenie fizjologiczne, takich jak: sód, magnez, wapń, chlorki, siarczany, wodorowęglany lub węglany do wody źródlanej albo wody źródlanej lub soli mineralnych⁶.

Woda wodociągowa to z kolei woda przeznaczona do spożycia przez ludzi w stanie pierwotnym lub po uzdatnieniu, przeznaczona do picia, przygotowania żywności lub innych celów domowych. Woda taka może pochodzić z różnych ujęć, również z wód powierzchniowych. Jest uzdatniana w przebiegu różnych procesów, także chemicznych, tj. demineralizacji, ozonowania i chlorowania. Zastosowanie tych procesów w przebiegu uzdatniania wody może skutkować pozostałością resztkowej ilości zastosowanych środków chemicznych⁷.

Wodę mineralną od zwyczajnej wody wodociągowej odróżnia z całą pewnością zawartość składników mine-

Oznaczenia na butelkach wód mogą wprowadzać odbiorców w błąd

ralnych oraz pierwiastków śladowych, a także innych składników mogących powodować korzystne oddziaływanie na organizm oraz jej pierwotna czystość, wynikająca z pochodzenia z zasobów podziemnych. Wody mineralne i źródlane w przeciwieństwie do wody wodociągowej nie są poddawane procesom uzdatniania oraz co do zasady rozlewane są w bliskim sąsiedztwie ich wydobywania.

Wody lecznicze stanowią pewną odrębną kategorię wód, pozostając najczęściej poza obszarem ogólnej

dystribucji i wykorzystywane są przede wszystkim z uwagi na ich szczególne właściwości farmakodynamiczne w ramach leczenia uzdrowskiego, np. w postaci mineralnych kąpeli leczniczych i kuracji pitnych.

Oznaczenia graficzne na opakowaniach należą do elementów zwracających uwagę i często wpływają na spontaniczną decyzję o zakupie danego produktu. W tym zakresie rządzi często tzw. „rzut oka” – przeciętny odbiorca nie poświęca czasu analizie oznaczeń na opakowaniach, podejmując decyzję impulsowo.

Szczególna kategoria: wody smakowe

W przypadku napojów, w tym **wód smakowych**, na opakowaniach bardzo często zamieszczone są grafiki przedstawiające owoce, które nawiązują do smaku produktu.

Jak podkreśla Izabela Tańska w artykule pt. „Znakowanie – regulacje prawne dotyczące stosowania grafik na etykietach” (kwartalnik „Źródło”), zgodnie z art. 22 rozporządzenia 1169/2011 w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności⁸, konsekwencją zastosowania grafiki przedstawiającej np. owoce jest

obowiązek oznaczenia ilościowego tego składnika (QUID), wyrażonego wartością procentową i podanego w nazwie środka spożywczego lub w wykazie składników.

Wyjątki dotyczą jedynie składników użytych w małych ilościach do celów aromatyczno-smakowych. W takiej sytuacji nie ma obowiązku ilościowego oznaczenia składników na opakowaniach⁹. Jednak przede wszystkim stosowanie tego rodzaju elementów na opakowaniach, w żadnym przypadku nie może wprowadzać w błąd odbiorców co do rodzaju, charakteru i właściwości

produktu, z którym mają do czynienia. Stosowanie oznaczeń przekazujących błędne informacje, co do istotnych cech towarów takich jak m.in., pochodzenie, ilość, jakość, skład, sposób wykonania, przydatność, możliwość zastosowania, stanowi jednocześnie czyn nieuczciwej konkurencji zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. 1993 Nr 47 poz. 211), i może przyczyniać się jednocześnie do obniżenia zaufania odbiorców do danego producenta.

Należy pamiętać, że tzw. **wody smakowe** są bogato słodzonymi napojami, przygotowywanymi jedynie na bazie wody mineralnej lub źródlanej. Jednak zawartość cukru i substancji słodzących w takich produktach bardzo często jest zbliżona do tej w napojach, które nie są postrzegane jako woda, tzn. słodzonych napojów gazowanych typu Fanta czy Sprite.

Wody smakowe bardzo często kryją w sobie takie składniki, jak cukier, syrop glukozowo-fruktozowy, substancje słodzące, tj. cyklamian sodu, sacharynian sodu, acesulfam K, aspartam, substancje konserwujące (benzoesan sodu, sorbinian potasu).

Powstaje więc pytanie – **czy napoje na bazie wody z dodatkiem substancji słodzących i konserwujących, jedynie wyglądem przypominające wodę, powinny stać na półkach sklepowych obok wód mineralnych i źródlanych?**

Kwestią związaną z możliwością wprowadzenia w błąd odbiorców, co do istotnych cech reklamowanego produktu, zajęła się Rada Reklamy w sprawie dot. gazowanego napoju „Żywiec Zdrój gaz z sokiem” uznając, że w skarżonej reklamie powielana jest wprowadzająca w błąd informacja, że produkt „Żywiec Zdrój gaz z sokiem” jest nowością oraz że stanowi „unikalne połączenie najwyższej jakości gazowanej wody źródlanej z sokiem owocowym”.

Taka treść przekazu wynikała z warstwy wizualnej spotu reklamowego, pokazującej poszukiwanie naturalnego źródła czystej, górskiej wody oraz dodanie do niej jedynie soku z przekrojonej cytryny, który to przekaz został uzupełniony tekstem czytany

przez lektora „Żywiec Zdrój połączył po raz pierwszy to, co najlepsze z natury z gazem i sokiem z cytryny”. Skarżony wskazał, że na opakowaniach „Żywiec z Zdrój gaz z sokiem” znajdują się informacje wskazujące na oznaczenie nazwy produktu, rodzaju soku, który został wykorzystany do produkcji, oznaczenie pochodzenia składnika produktu, jakim jest woda źródłana „na bazie wody źródlanej z Mirosławca”, graficzne przedstawienie owoców, wskazujące na rodzaj soku wykorzystanego do produkcji, oznaczenie „napój gazowany cytrynowy” lub „napój gazowany pomarańczowy”, kompletne informacje na temat składu produktu oraz procentowego udziału najważniejszych składników, oznaczenie producenta, informacje na temat wartości odżywczych, porcji, objętości, terminu przydatności oraz sposobu przechowywania” – spełniając tym samym wszystkie obowiązki informacyjne producenta.

Jednak w przedmiotowej sprawie uznano, że skarżona reklama wprowadza odbiorców w błąd, co do istotnych cech reklamowanego produktu w tym jego właściwości i składu, a także wykorzystuje brak wiedzy odbiorcy i w konsekwencji jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, wbrew poczuciu odpowiedzialności społecznej oraz zasadom uczciwej konkurencji.

Zespół Orzekający uwzględnił argumentację skarżącego, który wskazywał na to, że reklamowany produkt jest przedstawiany jako: unikalna nowość – którą nie jest – połączenie źródlanej wody gazowanej oraz soku owocowego oraz wywołuje mylne wrażenie, że reklamowany produkt to jedynie woda z sokiem.

W konsekwencji Zespół Orzekający postanowił, że w reklamie należy wprowadzić zmiany, aby usunąć naruszenie

tych norm. Mając na uwadze powyższe uznano, że w przedmiotowej reklamie należy wprowadzić zmiany w taki sposób, aby jej przekaz nie budził wątpliwości, że reklamowanym produktem jest napój gazowany¹⁰.

Kolejna kwestia to – czy oznaczenie towaru nazwą innej miejscowości niż miejsce produkcji może też wprowadzać w błąd odbiorcę?

W takiej sprawie – wprowadzenia w błąd odbiorców poprzez wskazanie nazwy miejscowości, nie będącej miejscem, gdzie woda w rzeczywistości była wydobywana – wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 19.03.2015 roku, sygn. akt I Ca 923/14.



Sąd stwierdził, że użycie nazwy innej miejscowości do oznaczania towaru nie będzie wprowadzać w błąd odbiorców, jeśli na produkcie w sposób wyraźny zostanie wskazane rzeczywiste miejsce produkcji, nie dając podstaw dla stwierdzenia, że naruszony został art. 10 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Stwierdzono, że przepis ten odnosi się do klienta uważnego, rozsądnego i świadomego swoich wyborów. Konsument mieszczący się w tym wzorcu jest osobą analizującą komunikaty zamieszczone na opakowaniu produktu, w kontekście ich zgodności z tymi kryteriami swojego wyboru, które uważa on za szczególnie istotne.



W konsekwencji również konsument wody mineralnej lub źródlanej przywiązany do konkretnych nazw geograficznych lub kojarzący z nimi cechy stymulujące jego wybór analizuje komunikat producenta w całości, nie ograniczając się jedynie do pierwszego członu odmiejscowej nazwy produktu.

Użycie nazwy obcej miejscowości do oznaczenia towaru nie może być uznane za wprowadzające klientelę w błąd, co do jego pochodzenia, jeżeli podano na nim także miejsce jego wyrobu, a wielkość, kształt i etykieta opakowania różni się istotnie od opakowania produktu konkurującego (tak SN w tezie 3, wyroku z dnia 18.08.2005 r., V CK 107/05, Lex nr 558616).

Wody butelkowane a stan środowiska

Z kwestią związaną z wyborem wody do picia łączy się potrzeba świadomości ekologicznej. Dotyczy to nie tylko wody jako takiej. Problem ma szerszy – właśnie ekologiczny – wymiar. Powinniśmy bowiem pamiętać także o wpływie naszych indywidualnych wyborów w postaci decyzji o zakupie wody butelkowanej – zamiast korzystania z bezpiecznej wody wodociągowej i butelek przeznaczonych do wielokrotnego stosowania – na pogarszający się stan środowiska, w którym żyjemy.

Każdego roku do oceanów trafia przecież niemal 13 milionów ton

plastiku, a nawet w najbardziej rozwiniętych państwach świata tylko około połowa z plastikowych butelek wprowadzanych na rynek jest poddawana recyklingowi. Według prognoz naukowców, którzy szacują, że jeśli nie zostaną podjęte konkretne i szerokie działania na poziomie światowym, do 2050 roku w oceanach plastik może przewyższyć... ilość ryb¹¹.

Tak więc, pijąc wody butelkowane, przyczyniamy się do tego, że obecne w tych opakowaniach mikroplastiki zanieczyszczają wody.

Mikroplastik to *syntetyczne, niebiodegradowalne (mogą rozkładać od stu do tysiąca lat) cząstki plastiku o wielkości poniżej 5 mm. Oprócz tego należą do nich tworzywa sztuczne, kolorowe cząstki polimerowe, a także czyste cząsteczki pigmentów¹².*

Mikroplastiki są stosowane powszechnie w wielu gałęziach przemysłu, m.in. w przemyśle kosmetycznym i farmaceutycznym, przede wszystkim z uwagi na ich właściwości absorpcyjne, znajdując zastosowanie np. jako zagęstniki w kosmetykach i lekach. Ale jak trafiają do mórz i oceanów, są następnie połykane przez zwierzęta morskie, które często myślą je z pożywieniem. I ten mikroplastik kumuluje się w tkance łącznej i tłuszczowej zwierząt morskich, które następnie znajdują się na naszych talerzach i przenoszone są w ten sposób dalej w łańcuchu pokarmowym do naszych organizmów.

Tak więc, zwracając uwagę na to, co pijemy, powinniśmy ograniczać zużycie plastikowych opakowań do wód różnego rodzaju, które pijemy lub zużywamy w innych celach, z myślą nie tylko o swoim zdrowiu, ale i o stanie całego środowiska.

Zdj. Internet

- ¹ T. Latour, *Właściwości naturalnych wód mineralnych i wód źródłanych promowane w znakowaniu – udokumentowane i niesprawdzone*, „Źródło” Kwartalnik Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Rozlewniczy” 2018, nr 2(56), s. 6–7.
- ² Ustawa z dnia 25.08.2006 roku o bezpieczeństwie żywności i żywienia (tekst jednolity Dz.U. 2018 poz. 1541).
- ³ M. Schlegel-Zawadzka, *Jaką wodę pić?* Zakład Żywności Człowieka Instytut Zdrowia Publicznego, Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum, <https://www.mp.pl/pacjent/dieta/zasady/107898,jaka-wode-pic>.
- ⁴ T. Latour *Właściwości naturalnych wód mineralnych i wód źródłanych promowane w znakowaniu – udokumentowane i niesprawdzone*, „Źródło” Kwartalnik Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Rozlewniczy” 2018, nr 2(56), s. 6–7.
- ⁵ *Ibidem*.
- ⁶ *Ibidem*.
- ⁷ Krajowa Izba Gospodarcza „Przemysł Rozlewniczy”, *Woda wodociągowa a butelkowa*, „Źródło” Kwartalnik Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Rozlewniczy” 2018, nr 2(56), s. 24–25.
- ⁸ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 1169/2011 z dnia 25.10.2011 roku w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności, zmiany rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1924/2006 i (WE) nr 1925/2006 oraz uchylenia dyrektywy Komisji 87/250/EWG, dyrektywy Rady 90/496/EWG, dyrektywy Komisji 1999/10/WE, dyrektywy 2000/13/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, dyrektyw Komisji 2002/67/WE i 2008/5/WE oraz rozporządzenia Komisji (WE), nr 608/2004.
- ⁹ I. Tańska, *Znakowanie regulacje prawne dotyczące stosowania grafik na etykietach*, „Źródło” Kwartalnik Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Rozlewniczy” 2018, nr 2(56), s. 33–34.
- ¹⁰ Uchwała Nr ZO 45/16 z dnia 2 czerwca 2016 roku Zespołu Orzekającego Komisji Etyki Reklamy, działającej przy Związku Stowarzyszeń Rada Reklamy w sprawie sygn. Akt B/03/15.
- ¹¹ W. McCallum, *Jak zerwać z plastikiem: Zmierz świat na lepsze, rezygnując z plastiku krok po kroku*, tłum. K. Dudzok, Kraków 2018.
- ¹² D. Gratkowska-Żmuda, *Konstruktywne spojrzenie na problem obecności mikroplastik w wodach butelkowanych w świetle aktualnych doniesień naukowych*, „Źródło” Kwartalnik Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Rozlewniczy” 2018, nr 2(56), s. 18–21.

Ile zjadamy plastiku?

Ludzie na całym świecie zjadają plastik, nawet o tym nie wiedząc.

**Zjadamy go wraz z rybami i owocami morza, solą morską,
ale również z piwem, miodem i wodą butelkowaną.**

Mikroplastik można znaleźć w organizmach ludzi z całego świata.

**W sumie produkcja obecnych w różnych postaciach w życiu codziennym
plastików wynosi ponad 8 miliardów ton i ciągle rośnie – informowali naukowcy
podczas 26. Europejskiego Tygodnia Gastroenterologicznego (UEG) w Wiedniu,
który odbył się w październiku 2018 r.**

Choć najwięcej plastikowych odpadów pozostaje na lądzie, to ze względu na trudności techniczne związane z badaniami laboratoryjnymi, znacznie lepiej zbadano jednak zanieczyszczenie wód.

Szacuje się, że 2–5% wszystkich produkowanych tworzyw sztucznych trafia do mórz. Tam są spożywane przez zwierzęta morskie i wchodzi do łańcucha pokarmowego, a w ostatecznym rozrachunku mogą być i już są konsumowane przez ludzi.

Czym jest mikroplastik?

Mikroplastik to kawałki tworzyw sztucznych o średnicy poniżej 5 mm.

Wykorzystywane są w różnego rodzaju produktach (np. kosmetykach), powstają także w sposób niezamierzony na skutek rozpadu większych kawałków plastiku pod wpływem

działania sił przyrody, starzenia (termicznego, świetlnego) czy mechanicznego zużycia.

Wiadomo, że spożycie mikroplastiku przez organizmy żywe może prowadzić do zmian chorobowych przewodu pokarmowego, zapalenia tkanek, problemów z wątrobą, powstawania nowotworów i zaburzeń endokrynologicznych. **Mikroplastik może również**

ułatwiać przenoszenie toksycznych związków chemicznych i patogenów.

Znaczne ilości mikroplastiku wykryto w tuńczykach, homarach i krewetkach. Poza tym jest wysoce prawdopodobne, że żywność zostaje skażona tworzywami sztucznymi podczas różnych etapów przetwarzania lub w wyniku pakowania. Innym źródłem mikroplastiku w ludzkiej diecie jest sól morską, uzyskiwana przez odparowanie słonej wody. Mikroplastik wykrywano też w piwie, miodzie i wodzie butelkowanej. (Szerzej o problemach z mikroplastikiem pisaliśmy już w „Kwartalniku UPRP” nr 2/2014, w artykule pt. *Inwazja plastiku*).



Niepokojące wyniki badań

Naukowcy z Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz austriackiej agencji ochrony środowiska Umweltbundesamt monitorowali grupę ośmiu osób z różnych krajów (Austrii, Finlandii, Holandii, Japonii, Polski, Rosji Wielkiej Brytanii i Włoch).

W tygodniu poprzedzającym pobranie próbek stolca każda z tych osób prowadziła dziennik spożywanych pokarmów. Okazało się, że wszyscy uczestnicy byli narażeni na działanie tworzyw sztucznych poprzez spożywanie żywności opakowanej plastikiem lub picie z plastikowych butelek.



Żaden z uczestników nie był wegetarianem, a sześciu z nich spożywało ryby morskie.

Pobrane próbki kału zostały przetestowane za pomocą specjalnie opracowanej procedury analitycznej pod kątem obecności 10 rodzajów tworzyw sztucznych.

Znaleziono aż dziewięć różnych tworzyw – ich fragmenty miały od 50 do 500 mikrometrów średnicy. Mikroplastik był obecny w każdej z próbek – przeciętnie 20 cząstek na 10 gramów kału. Najbardziej rozpowszechnionymi tworzywami były polipropylen (PP) oraz poli(tereftalan etylenu) (PET).

Typowe składniki kału to woda (około 70%) oraz niestrawne (lub niestrawione) pozostałości pokarmów spożytych 2–3 dni wcześniej – głównie błonnik, cząsteczki skrobi i tłuszczów, tkanki łącznej i mięśni. Są też złuszczone komórki jelita, śluz, resztki enzymów trawiennych oraz wielkie ilości bakterii.

– Jest to pierwsze badanie tego rodzaju i potwierdza, co od dawna podejrzewaliśmy, że tworzywa sztuczne ostatecznie docierają do ludzkiego jelita.



To bardzo niepokojące, zwłaszcza w przypadku pacjentów z chorobami przewodu pokarmowego. Podczas badań prowadzonych na zwierzętach najwyższe stężenia mikroplastiku zostały wykryte w jelitach, jednak jego najmniejsze cząsteczki są w stanie przedostać się do krwiobiegu, układu limfatycznego, a nawet dotrzeć do wątroby.



Mamy więc pierwsze dowody na obecność mikroplastiku w ludzkim ciele, teraz potrzebujemy dalszych badań, aby zrozumieć, co to oznacza dla ludzkiego zdrowia – skomentował główny autor badań, dr Philipp Schwabl.

Islandia zakazuje plastiku

Na całym świecie podejmowane są różne inicjatywy, które mają prowadzić do zmniejszenia ilości tworzyw sztucznych w życiu codziennym. Wiele krajów wprowadziło już całkowity zakaz używania jednorazowych toreb z plastiku.

Rząd Islandii zakazał używania plastikowych torebek, a także sztućców i słomek. Nowe przepisy mają wejść w życie stopniowo od 2020 roku. Władze podejmą też z kampanią zwiększającą świadomość na temat ograniczenia używania plastiku. Do opracowania planu działania Ministerstwo Środowiska Islandii powołało specjalną grupę zadaniową. Cały plan obejmuje 18 kroków, dzięki którym obywatele Islandii zmniejszą ilość odpadów tworzyw sztucznych i wyeliminują większość rodzajów plastikowych jednorazówek, wykonanych z nieulegających biodegradacji tworzyw sztucznych na bazie ropy naftowej. Docelowo ma obowiązywać całkowity zakaz stosowania plastikowych wyrobów jednorazowego użytku.

Od 1 stycznia 2020 roku na terenie Islandii całkowicie zakazane będą sprzedaż i używanie plastikowych sztućców, kubków, naczyń i słomek do picia. Ze sklepów znikną także kosmetyki zawierające

mikrocząstki tworzyw sztucznych (np. żele do kąpieli z drobkami peelingującymi i pasty do zębów z elementami polerującymi). Rok później w życie wejdzie zakaz stosowania plastikowych reklamówek na zakupy.

Islandzki rząd zamierza również wystartować z kampanią uświadamiającą, jakie metody ograniczania zużycia plastiku stosować. Producenci będą zachęceni do używania ich mniejszej ilości, a właściciele sklepów będą musieli zalecać klientom przynoszenie własnych pojemników na zakup towarów luzem. Władze gminne mają współpracować z lokalnymi przedsiębiorstwami w celu zwiększenia zbiórek i recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych. Do takich działań na szerszą skalę mają zachęcić opracowywane korzyści podatkowe.

Musimy powstrzymać naszą „plastikową cywilizację”

Obserwacja aktualnej rzeczywistości pozwala stwierdzić, że niezbędne są zarówno globalne, jak i lokalne racjonalne działania, aby nasza „plastikowa cywilizacja” całkowicie nami nie zawładnęła i nie spowodowała nieodwracalnych strat nie tylko w naszym zdrowiu. Polski ten problem również nie ominie. Pewne działania są już podejmowane, ale przydałoby się zwiększyć tempo i mieć konkretny ich plan.

Oprac. **Elżbieta Krupska**
ekspert UPRP

Zdj. Internet

Herbata z komputera

Nowoczesne smartfony to bardzo wszechstronne urządzenia – posiadają wiele funkcji telefonicznych oraz bardzo rozbudowany system aplikacji, czyniący z nich minikomputery zapewniające m.in. dostęp do Internetu, systemu lokalizacyjnego GPS i wielu innych usług elektronicznych. Mają także wbudowane kamery filmowe i aparaty fotograficzne. To wszystko na pewno sprawia, że są bardzo pomocnymi urządzeniami, z którymi można praktycznie nie rozstawać się przez całą dobę.

Ponieważ głównie poruszam się tramwajem, mam możliwość codziennie obserwować, jak smartfony coraz bardziej wkraczają w codzienne życie pasażerów – znaczna część użytkowników warszawskiej komunikacji miejskiej po prostu nie może już „oczuciu oderwać” od swoich elektronicznych komunikatorów, nie wspominając o tych podróżnych, którzy z pozoru mówią sami do siebie, mając w uszach minisłuchawki pozwalające na korzystanie z telefonu bez używania rąk. Wszystko to wygląda dla człowieka „starej daty” dość niezwykłe.

Ostatnio przekonałem się, że smartfona można użyć także do czynności zgoła nieoczekiwanych – młode elegantki zaczęły bowiem wykorzystywać smartfony jako lusterka do poprawiania makijażu. Wystarczy włączyć kamerkę na przedniej ściance telefonu, aby na ekranie pojawiło się odbicie osoby patrzącej na to urządzenie i można się w smartfonie przeglądać do woli.

Jeśli zdamy sobie sprawę, że do tak prostej czynności zostały wykorzystane najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, logicznym wnioskiem będzie stwierdzenie, że zaawansowane technologicznie wynalazki zawładnęły już nieodwracalnie praktycznie wszystkimi sferami naszego życia.

Muszę jednak przyznać, że pewien niepokój budzi we mnie wykorzystywanie bardzo skomplikowanych urządzeń do czynności najbardziej prozaicznych.

Obecnie praktycznie każdy komputer posiada złącze USB, czyli Universal Serial Bus (uniwersalna magistrała szeregową) – złącze to jest bardzo pożyteczne i pozwala na proste

podłączanie do komputera wielu urządzeń zewnętrznych (np. pendrive). Ludzka kreatywność w zakresie wykorzystania USB sprawiła jednak, że do złącza tego można podłączyć także np. podgrzewany kubek na herbatę, minilodówkę na puszkę coca-coli, lampkę na biurko, ogrzewane kaptcie, ogrzewane rękawiczki, odświeżacz powietrza, popielniczkę pochłaniającą dym, akwarium ze sztucznymi rybkami i dziesiątki równie ciekawych urządzeń.

Mówiąc szczerze, pomysł, aby podgrzewać sobie herbatę przy pomocy komputera osobiście wydaje mi się cokolwiek... mało sensowny, mówiąc oględnie i nie wspominając już o aspekcie ekologicznym tego rodzaju zastosowań zaawansowanej technologii, jak by nie było informatycznej.

No cóż, czasy są jakie są i kto ma ochotę podgrzewać sobie kaptcie za pomocą komputera może to robić według własnego uznania. Tylko chyba nie o to chodziło genialnym wynalazcom maszyn cyfrowych, którzy starali się udoskonalić ludzką pracę umysłową.

Podobnym zjawiskiem jest także przerost „formy” urządzeń technicznych nad ich „treścią”, którą powinien posiadać użyteczny przedmiot. Tak się składa, że niedawno poszukiwałem nowej klawiatury komputerowej, bo dotychczasowa już mi się rozleciała ze starości. Okazało się, że sklepy komputerowe oferują dosłownie setki modeli o bardzo ciekawym designie – w najbardziej fantazyjnych kształtach i kolorach, podświetlane, z dodatkowymi urządzeniami i funkcjami. Tylko do diaska dlaczego niemal wszystkie mają zbyt małe i niekontrastowe czcionki na klawiszach,

co sprawia, że pisanie za ich pomocą jest bardzo męczące? Tak jakby projektanci zapomnieli o tym, do czego służy klawiatura, a ona po prostu służy do pisania.

Dalsze poszukiwania dobrej klawiatury przyniosły całkiem ciekawe efekty. Otóż okazuje się, że kwitnie chałupniczy „przemysł” odnawiania starych komputerowych klawiatur mechanicznych, mających wyraźne czcionki i wygodne klawisze. Widać więcej osób uznało, że lepiej pisało się na tych dawnych klawiaturach i rynek odpowiedział na to zapotrzebowanie, rewitalizując ocalone egzemplarze. Jest popyt, jest podaż.

Muszę przyznać, że zapobiegliwie kupiłem kilka sztuk odnowionych klawiatur z lat 90. ubiegłego wieku i mam nadzieję, że wystarczą mi do emerytury. Szczerze mówiąc, wolałbym jednak nie kupować tych elektronicznych staroci, tylko nabyć po prostu nowoczesną i w pełni funkcjonalną klawiaturę, która spełniałaby wszystkie kryteria użytkowe, takie jak wyraźne litery, wygodne klawisze, a przy tym była przykładem nowoczesnego designu.

Mając nadzieję, że jeszcze doczekam takiego luksusu, póki co zastanawiam się nad tym, jaki model smartfona jednak sobie w końcu kupić, bo jak do tej pory żadnego nie posiadam, co sprawia, że młodzi znajomi patrzą na mnie jak na technologicznego mastodonta. Żał mi jednak rozstawać się z moim starym telefonem, który posiada duże klawisze i wyraźne cyfry do wybierania numerów, czego o nowoczesnych smartfonach także powiedzieć niestety się nie da...

Adam Taukert

CHROŃ WŁASNOŚĆ PRZEMYSŁOWĄ

wynalazki

wzory użytkowe

znaki towarowe

wzory przemysłowe

oznaczenia geograficzne

topografie układów scalonych

Znaki towarowe w XXI w.

– nowe wyzwania i nowe możliwości

Edyta Demby-Siwiek

dyrektor Departamentu Znaków Towarowych UPRP

Rozwój technologii w XXI w. oraz zmiana koncepcji marketingowych i technik reklamowych przedsiębiorców przyczyniły się do zmian w stosowaniu identyfikacji wizualnej ich przedsiębiorstw, w tym używaniu oznaczeń odróżniających. Coraz popularniejsze są nie tylko tradycyjne „statyczne” oznaczenia, ale także te z elementami animacji czy też stanowiące kombinację ruchu, dźwięku i obrazu, przy czym animowane elementy często zyskują wymiar przestrzenny.

Metamorfoza znaków towarowych

Ustawodawca unijny, dostrzegając ewolucję tradycyjnych znaków towarowych i postęp technologiczny umożliwiający nowe sposoby przedstawienia znaków towarowych dla celów ich rejestracji, przygotował zmiany przepisów, które odzwierciedlają przemiany w obszarze znaków towarowych. Przygotowywany obecnie projekt zmiany ustawy pwp stanowi implementację Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2436 z dnia 16 grudnia 2015 r., mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych, która „unowocześniła” prawo znaków towarowych.

W preambule dyrektywy podkreślono, iż systemy znaków towarowych powinny funkcjonować z wykorzystaniem nowych technologii, a zmodernizowany system znaków towarowych należy dostosować do ery Internetu.

Wspomniana dyrektywa zawiera przepisy harmonizujące ustawodawstwa państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych, zarówno w kwestiach merytorycznych, jak i proceduralnych – tym samym odpowiednie regulacje będą implementowane także w prawie polskim.

Zniesienie wymogu graficznej przedstawialności znaków towarowych

Jedną z kluczowych zmian, wprowadzonych przez wspomnianą nowelizację, jest zniesienie ustawowego wymogu graficznej przedstawialności znaku towarowego przy jego zgłoszeniu celem rejestracji.

Zgodnie z art. 120 ustawy pwp znakiem graficznym mogło być każde oznaczenie, które można było przedstawić w sposób graficzny, jeżeli oznaczenie takie nadawało się do odróżniania towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa.

Tym samym, wstępne trzy warunki, jakie musiał spełnić „kandydat” na znak towarowy to:

- stanowić oznaczenie,
- nadawać się do przedstawienia w formie graficznej,
- umożliwiać odróżnianie towarów i usług.

O ile pierwszy i ostatni z warunków nie budził wątpliwości, o tyle drugi z nich został uznany za zbyt daleko idące ograniczenie w szybko zmieniającej się rzeczywistości, kształtowanej przez innowacyjność konkurujących ze sobą przedsiębiorców. Zmieniając dyrektywę uznano, iż jeśli jest zagwarantowane przedstawienie oznaczenia w sposób jasny, precyzyjny, samodzielny, łatwo dostępny, zrozumiały, trwały i obiektywny, to należy dopuścić każdą właściwą formę tego przedstawienia wykorzystującą ogólnie dostępną technologię, a więc niekoniecznie formę graficzną.

Tradycyjnie znaki towarowe były zgłaszane w postaci odbitek lub fotografii znaków,

za wyjątkiem znaku dźwiękowego, gdzie wymagano także, oprócz zapisu nutowego, nagrania dźwięku.

Zniesienie wymogu graficznej przedstawialności umożliwi przyjmowanie zgłoszeń nowych rodzajów znaków towarowych, które do tej pory nie były przewidziane w polskim prawie.

Nowe rodzaje znaków towarowych

Celem ułatwienia wyboru kategorii znaków towarowych, została przygotowana zdefiniowana lista rodzajów znaków towarowych, zawierająca tradycyjne znaki towarowe, jak i nowe ich rodzaje:

- **znak słowny** to znak składający się wyłącznie ze słów lub liter, cyfr, innych standardowych znaków typograficznych lub ich kombinacji, np.:

ORLEN EKSPRES
R.155305

WESOŁA ŻABKA
R.211776

INGLOT
R.097856

TRANUJCIE Z NAMI
R.311462

- **znak graficzny** to znak składający się z niestandardowych znaków, stylizacji lub układów, lub elementów graficznych, lub kolorów, np.:



R.287385



R.296945



R.269428



R.312747

- **znak słowno-graficzny** to znak składający się z zestawienia elementów słownych i graficznych lub kolorów, np.:



R.314033



R.313564

- **znak przestrzenny** to znak, który obejmuje lub składa się z trójwymiarowego kształtu, na przykład pojemnika, opakowania, samego produktu lub wyglądu tych przedmiotów, np.:



R.186890



R.116450



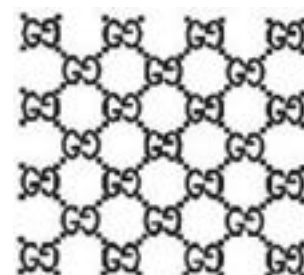
R.094024

- **znak pozycyjny** to znak ukazujący określony sposób umieszczenia znaku na produkcie, np.:

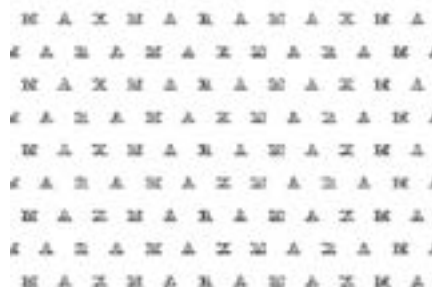


EUTM 017901400

- **znak stanowiący deseń** to znak, który składa się wyłącznie z zestawu regularnie powtarzających się elementów, np.:



EUTM 017699992

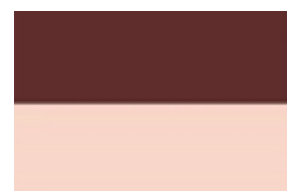


EUTM 017865439

- **kolor to znak**, który składa się wyłącznie z jednego koloru lub kombinacji kolorów bez konturów, np.:

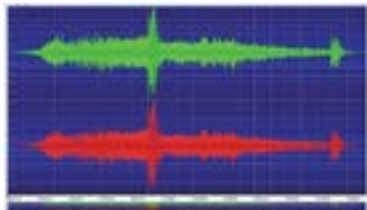


R.310678



EUTM 008375041

- **znak dźwiękowy** to znak, który składa się wyłącznie z dźwięku lub kombinacji dźwięków, np.:

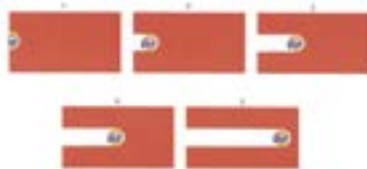


EUTM 011654209



EUTM 016960197

- **znak ruchomy** to znak, który składa się z określonego ruchu lub zmiany ustawienia elementów znaku lub który przechodzi w taki ruch lub taką zmianę ustawienia, np.:



R.287049 (tradycyjne przedstawienie)



EUTM 017286295 (nagranie ruchu)



EUTM 017586521 (nagranie ruchu)

- **znak multimedialny** składa się z kombinacji obrazu i dźwięku lub przechodzi w taką kombinację obrazu i dźwięku, np.:



EUTM 017279704 (nagranie multimed.)



EUTM 017451816 (nagranie multimed.)

- **znak holograficzny** składa się z elementów o charakterze holograficznym, np.:



EUTM 002117034



EUTM 017579491

Przedstawienie znaków towarowych – nowe wymogi

Powyżej wskazane rodzaje znaków towarowych będzie należało przedstawić w następujący sposób:

- **znak słowny** należy przedstawić poprzez przekazanie reprodukcji oznaczenia w standardowym zapisie i układzie, bez żadnych elementów graficznych czy kolorów;

- **znak graficzny lub słowno-graficzny** należy przedstawić poprzez złożenie reprodukcji oznaczenia ukazującej wszystkie jego elementy oraz – w stosownym przypadku – jego kolory;
- **znak przestrzenny** należy przedstawić poprzez przekazanie graficznej reprodukcji kształtu (w tym obrazu wygenerowanego komputerowo) albo reprodukcji fotograficznej. Reprodukacja graficzna lub fotograficzna powinna zawierać różne ujęcia;
- **znak pozycyjny** należy przedstawić poprzez przekazanie reprodukcji dokładnie ukazującej ustawienie znaku i jego rozmiar lub proporcję do stosownego towaru. Elementy niestanowiące przedmiotu wniosku o rejestrację muszą być oznaczone jako wyłączone, najlepiej za pomocą linii przerywanej. Do reprodukcji można dołączyć opis wyjaśniający sposób umieszczenia znaku do towaru;
- **znak stanowiący deseń** należy przedstawić poprzez przekazanie reprodukcji ukazującej powtarzający się układ elementów. Do reprodukcji można dołączyć opis wyjaśniający sposób, w jaki elementy znaku regularnie się powtarzają;
- **znak kolor** należy przedstawić przez przekazanie reprodukcji koloru lub kombinacji kolorów, która w sposób jednolity i z góry ustalony ukazuje ich systematyczny układ, wraz ze wskazaniem kolorów poprzez odniesienie do powszechnie uznawanego kodu koloru. Można dołączyć opis objaśniający systematyczny układ tych kolorów;
- **znak dźwiękowy** należy przedstawić poprzez przekazanie pliku audio umożliwiającego odtworzenie dźwięku lub poprzez przedstawienie dźwięku za pomocą zapisu muzycznego;
- **znak ruchomy** należy przedstawić poprzez przekazanie pliku wideo lub za pomocą serii następujących po sobie nieruchomych obrazów, ukazującej ruch lub zmianę układu. W przypadku wykorzystania nieruchomych obrazów mogą

one być ponumerowane lub opatrzone opisem wyjaśniającym ich kolejność;

- **znak multimedialny** należy przedstawić poprzez przekazanie pliku audio-wizualnego zawierającego kombinację obrazu i dźwięku;
- **znak holograficzny** należy przedstawić poprzez przekazanie pliku wideo lub przedstawienia graficznego lub fotograficznego zawierającego ujęcia niezbędne do właściwego ukazania całego efektu holograficznego.

Inne rodzaje znaków towarowych

Nie jest wykluczone, iż przedsiębiorca wybierze znak towarowy, który „nie mieści” się w opisie żadnego z powyższych oznaczeń. Co w takiej sytuacji?

Taka sytuacja została także przewidziana w zmienionym systemie znaków towarowych. Przyjęto w tym zakresie, iż:

Jeżeli zgłoszony znak towarowy nie odpowiada żadnemu z powyższych opisów rodzajów znaków, taki znak należy przedstawić w odpowiedniej formie przy użyciu powszechnie dostępnej technologii, o ile może być on odtworzony w rejestrze w sposób wyraźny, precyzyjny, odrębny, łatwo dostępny, zrozumiały, trwałe i obiektywne celem umożliwienia właściwym organom i społeczeństwu jasnego i precyzyjnego określenia przedmiotu ochrony udzielonej właścicielowi znaku.

Należy pamiętać, iż kwestią zasadniczą w obrocie handlowym, jak i w sferze prawnej, jest możliwość ustalenia zakresu ochrony zarejestrowanego znaku towarowego. Przedsiębiorcy konkurujący ze sobą na rynku, jak i organy porządku publicznego, w różnych sytuacjach mające styczność ze znakiem towarowym, muszą mieć możliwość zapoznania się z przedstawieniem znaku towarowego, które powinno jednoznacznie odzwierciedlać chronione oznaczenie. Stąd wskazane wymogi dla przedstawienia znaku w rejestrze znaków towarowych.

Czy można zarejestrować twarz jako znak towarowy?

Blanka Bułacz

aplikant ekspercki UPRP

Zabieg wykorzystania wizerunku znanych osób w reklamach nie jest nowością.

Ten rodzaj marketingu wykorzystywany jest we wszystkich mediach: prasie, radiu, telewizji, filmach, a nawet grach komputerowych. Tworzenie wizerunku marki w oparciu o wizerunek danej osoby jest jednym ze skuteczniejszych sposobów konkurowania na rynku.

Przesiębiorstwa promują swoje produkty, wykorzystując wizerunek znanych osób ze świata muzyki, film, modelingu lub szeroko rozumianego show-biznesu. Dzięki promowaniu produktu w ten sposób, producenci tworzą pozytywny wizerunek i wzbudzają zaufanie u swoich klientów.

Przy tak dużej popularności portali społecznościowych, takich jak np. Instagram, specjaliści od PR-u wyszukują odpowiednią osobę, która wzmocni wizerunek produktu w mediach oraz nawiąże pewnego rodzaju dialog z konsumentem docelowym. Jest to więc skuteczny sposób trafienia do konkretnej grupy odbiorców, która utożsamia się z daną osobą, jej stylem życia.

Wizerunek danej osoby jest więc ważnym elementem obrazu danej marki, w związku z czym przedsiębiorcy chcą zadbać o jego ochronę. Jednak czy można zarejestrować twarz danej osoby jako znak towarowy?

Jako znaki towarowe zarejestrowane są zdjęcia portretowe takich znanych osób jak m.in. Audrey Hepburn (EUTM 010600799) dla klas 3, 14, 16, 18, 24, 25, 29, 30, 34 czy gwiazdy futbolu Christiana

Benteke (EUTM 013736905) dla klas 6, 25, 28, 41, 42. Znaki te, oprócz fotografii twarzy, zawierają również autografy danych osób.



EUTM 010600799

źródło: baza danych EUIPO esearch +



EUTM 013736905

źródło: baza danych EUIPO esearch +

W podobny sposób zamierzała postąpić pewna holenderska firma Giraffen houden van Wodka B.V., która postanowiła chronić „twarz swojej marki” poprzez rejestrację jako znaku towarowego paszportowego zdjęcia holenderskiej modelki Maartje Verhoef (EUTM 014679351). Znak ten został zgłoszony dla towarów i usług z klas 3, 9, 14, 16, 18, 25, 35, 41, 42 i 44, czyli m.in. dla kosmetyków, biżuterii, odzieży.



EUTM 014679351

źródło: baza danych EUIPO esearch+

Na podstawie art. 7 ust. 1 lit b) i art. 7 ust. 1 lit c) rozporządzenia w sprawie wspólnotowego znaku towarowego ekspert EUIPO poinformował zgłaszającego o odmowie udzielenia ochrony na przedmiotowy znak towarowy ze względu na jego opisowy charakter oraz brak zdolności odróżniającej. W uzasadnieniu wskazano, iż oznaczenie przedstawiające fotografię portretową kobiety nie ma z natury charakteru odróżniającego, ponieważ nie odróżnia się na tle zdjęć portretowych innych kobiet. Zaznaczono, iż znak ten nie posiada cech szczególnych, które pozwoliłyby na odróżnienie towarów i usług danego przedsiębiorcy od innych podmiotów na rynku, ponieważ konsument, widząc dany znak, zobaczy jedynie twarz młodej kobiety, niekoniecznie rozpoznając, iż jest ona konkretną modelką powiązaną z danym przedsiębiorstwem.

Należy zauważyć, iż w przeciwieństwie do wcześniej zarejestrowanych znaków przedstawiających Audrey Hepburn

czy Christiana Benteke, w przypadku oznaczenia przedstawiającego Maartje Verhoef faktycznie mamy do czynienia z pozornie normalną fotografią przedstawiającą twarz dziewczyny. Brakuje w tym znaku komponentu artystycznego czy też fantazyjnej stylizacji, a jej poziom rozpoznawalności jest znacznie niższy niż w przypadku Audrey Hepburn.

Jednakże czy możemy spotkać na ulicy dwie identyczne twarze? Każdy z nas posiada indywidualne rysy, więc czy można uznać za słuszny argument uznający, iż twarz Maartje Verhoef może nie mieć charakteru odróżniającego?

W zakresie opisowości znaku w stosunku do klasy 3, 18, 25 i 35, które obejmują towary, takie jak kosmetyki, biżuterię, torebki, odzież oraz usługi detaliczne dotyczące tych produktów wskazano, iż przedmiotowy znak ma charakter opisowy, ponieważ odnosi się jedynie do wyglądu tych produktów i ich przeznaczenia dla kobiet.

W wyniku rozpatrzenia odwołania, Izba Odwoławcza EUIPO decyzją z dnia 16 listopada 2017 r.¹, odrzuciła zarówno zarzut opisowości, jak i braku charakteru odróżniającego. Podkreślono, iż fotografia jest wyjątkowym przedstawieniem konkretnej osoby wraz z jej unikalnym cechami zewnętrznymi. Oprócz elementów, takich jak imię i nazwisko, zdjęcie portretowe służy do identyfikacji danej osoby. W związku z tym należy podkreślić, iż przedmiotowe oznaczenie spełnia podstawową funkcję znaku towarowego, a mianowicie odróżniania towarów i usług, dla których Zgłaszający wnosi o rejestrację.

Odnosząc się do opisowości, wskazano m.in., iż wcale nie jest oczywistym, że właściwy krąg odbiorców, widząc twarz kobiety, będzie postrzegał takie oznaczenie jako towary przeznaczone wyłącznie dla kobiet. Podkreślono, iż przeważająca liczba projektantów zajmujących się modą damską wydaje kolekcje również dla mężczyźni (np. Carolina Herrera), a projektanci mody męskiej wypuszczają kolekcje dla obu tych grup docelowych (np. Ralph Lauren). Nie jest również nowością na rynku, że znane osoby

reklamują pod swoim imieniem i nazwiskiem towary dla obu tych grup.

W edług Komisji Odwoławczej EUIPO, zdjęcie może być postrzegane jako wskazówka oznaczania pochodzenia handlowego wskazanych w zgłoszeniu towarów i usług, ponieważ fotografia portretowa jest unikalną reprezentacją danej osoby. W związku z tym, taka fotografia ma z samej swojej natury zdolność odróżniającą, polegającą na odróżnieniu produktów, dla których wniesiono o rejestrację, od towarów lub usług pochodzących z innego przedsiębiorstwa.

Izba Odwoławcza wskazała również, iż w przypadku gdy znak towarowy przedstawia wizerunek konkretnej osoby, nie ma znaczenia jej rozpoznawalność czy artystyczne przedstawienie.

Do tej pory jednak nie zostało rozstrzygnięte, w jakim stopniu sława danej osoby może wpłynąć na siłę znaku towarowego. Interesującą wydaje się sytuacja w przypadku oceny podobieństwa pomiędzy znakami przedstawiającymi portretowe zdjęcia.

W którym momencie można uznać wówczas naruszenie? Również zastanawiająca jest kwestia używania znaku. Jak wiadomo, bez znaczenia jest fakt, czy dana osoba jest modelką, gwiazdą filmową czy przeciętną osobą. Twarz wraz z biegiem czasu się zmienia.

Jak w takim wypadku będzie rozstrzygana kwestia używania znaku towarowego, przedstawiającego określoną osobę w konkretnym wieku, w przypadku wykonania zdjęć tej samej modelki za 10 lat, 20 lat?

Niemniej jednak dopuszczenie rejestracji fotografii portretowej jako znaku towarowego daje duże możliwości artystom, modelom, sportowcom czy osobom z show-biznesu w celu promowania marek i wprowadzenia na rynek produktów, nie tylko pod ich nazwą, ale również z ich „twarzą”.

¹ Decyzja Czwartej Izby Odwoławczej z dnia 16 listopada 2017 r. w sprawie R 2063/2016-4.

Zła wiara Zgłaszającego – co to takiego?

Magdalena Podbielska

asesor w Departamencie Znaków Towarowych

Zgłoszenie oznaczenia w złej wierze jest jedną z bezwzględnych przeszkód udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy, która jest przywoływana przed Urzędem Patentowym RP dość często. Przysparza ona jednak wielu kłopotów zarówno podmiotom trzecim, które chcą zablokować zgłoszenie znaku z tego powodu, jak i ekspertom, którzy muszą ocenić przesłany materiał dowodowy w odpowiednim momencie postępowania.

Zgodnie z art. 129(1) ust. 1 pkt 6 Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (tj. Dz.U. z 2017 r., poz. 776, dalej jako p.w.p.) nie udziela się prawa ochronnego na oznaczenie, które zostało zgłoszone w złej wierze. Jak widać sama ustawa niewiele mówi o pojęciu „złej wiary”, a jedynie wskazuje, iż jest to bezwzględna przesłanka odmowy udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy.

Zła wiara jest więc klauzulą generalną, która umożliwia ekspertowi Urzędu sankcjonowanie nagannego zachowania **zgłaszającego w chwili zgłoszenia**. Interpretacja tego pojęcia oparta jest zaś na dorobku judykatury i doktryny prawa.

Ogólnie ze zgłoszeniem w złej wierze mamy do czynienia wtedy, kiedy Zgłaszający zgłosił znak identyczny lub podobny do oznaczenia identycznego lub podobnego osoby trzeciej, w celu

zablokowania dalszego używania oznaczenia przez tę osobę. Za zgłoszenie znaku towarowego w złej wierze uznaje się więc takie działanie osoby, która dokonując zgłoszenia, ma świadomość, że narusza w ten sposób cudze prawo.

Należy zaznaczyć, że w polskim prawie nie jest możliwa, ani celowa pełna obiektywizacja kryterium zgłoszenia oznaczenia w złej wierze. Może się to bowiem uzewnętrznić w rozmaitych działaniach. Ocena zaistnienia tej przesłanki musi być ukierunkowana na wartościowanie konkretnych stanów faktycznych, z uwzględnieniem m.in. chronologii zdarzeń zaistniałych przed i po zgłoszeniu oznaczenia do ochrony.

Zastosowanie odmowy udzielenia prawa ochronnego na znak ze względu na zgłoszenie w złej wierze powinno być każdorazowo uzasadnione okolicznościami stanu faktycznego ustalonego w konkretnej sprawie.

Przyjmuje się, iż przy badaniu czy zgłoszenie zostało dokonane w złej wierze bierze się pod uwagę 3 czynniki.

- **Okoliczność, że Zgłaszający wiedział lub powinien wiedzieć, iż osoba trzecia używa oznaczenia identycznego lub podobnego dla towaru identycznego lub do złudzenia podobnego do oznaczenia zgłoszonego do rejestracji.**
- **Zamiar zgłaszającego uniemożliwienia dalszego używania tego oznaczenia przez osobę trzecią.**

Jeśli Zgłaszający wiedział, iż osoba trzecia używa identycznego lub podobnego oznaczenia i mimo wszystko zgłosił to oznaczenie do rejestracji, po to aby uniemożliwić używanie go przez ten podmiot to takie zgłoszenie jest zgłoszeniem w złej wierze. Jednocześnie wiedza po stronie Zgłaszającego nie jest konieczna. Wystarczy, że powinien posiadać tę wiedzę.

Przykładowo przyjmuje się, że jeśli Zgłaszający działa w tej samej branży co osoba trzecia to zna bardzo dobrze dany rynek oraz swoich konkurentów, w związku z czym wiedza o używaniu oznaczeń na danym rynku obiektywnie powinna być mu znana. Im dłużej oznaczenie używane jest na rynku, tym bardziej prawdopodobne jest, że zgłaszający wiedział o jego istnieniu w momencie dokonywania zgłoszenia rejestracyjnego.

- **Bardzo ważne jest również ustalenie stosunków między dwoma podmiotami. Bliski partner biznesowy może mieć bowiem dostęp do większej ilości informacji, również o sprawach, które nie ujrzały jeszcze światła dziennego. Może mieć więc informacje o planach biznesowych na przyszłość i chcąc je zablokować zgłosić oznaczenie podobne, do tego, którego używanie jest planowane. Często pod uwagę bierze się również koligacje rodzinne czy stosunki osobiste. Osoby z bliskiego otoczenia mogą mieć dostęp do informacji pozwalających im na zgłoszenie oznaczenia bez wiedzy osoby trzeciej.**

Prześanką, jaką należy zbadać jest zamiar zgłaszającego w chwili dokonania zgłoszenia, a więc na dzień złożenia podania o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy. Jest to element subiektywny, jednak powinien być oceniany poprzez odniesienie do obiektywnych okoliczności sprawy.

Jeśli zgłaszający wniósł o ochronę znaku tylko po to, by zablokować jego używanie przez osobę trzecią, sam zaś nie ma zamiaru używania tego oznaczenia, to mamy zdecydowanie do czynienia ze złą wiarą zgłaszającego. Jednocześnie jeśli Zgłaszający wie lub powinien wiedzieć, że zgłaszając dane oznaczenie, narusza cudze prawo, to również przesądza o jego zamiarze.

Jak w praktyce wyglądają takie sytuacje?

W teorii rozważania o złej wierze Zgłaszającego mogą przyprawić o zawrót głowy, jednak w praktyce możemy wskazać kilka zachowań, które przy spełnieniu odpowiednich okoliczności mogą być uznane za zgłoszenie w złej wierze:

- zgłoszenie oznaczenia przez dystrybutora, licencjodawcę, zleceniobiorcę;
- zgłoszenie oznaczenia przez członka zarządu spółki na własną rękę;
- zgłoszenie oznaczenia przez twórcę oznaczenia, który przeniósł autorskie prawa majątkowe, w tym prawo do zgłoszenia oznaczenia jako znak towarowy na osobę trzecią;
- zgłoszenie oznaczenia przez pracownika czy byłego pracownika podmiotu trzeciego, który jeszcze nie wypuścił nowego produktu na rynek.

Kiedy można podnieść zarzut złej wiary?

Należy mieć na uwadze, iż zgodnie z art. 7 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1025 z późn. zm.), jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary.

Tak więc Urząd Patentowy RP, nie mając żadnych przesłanek dotyczących złej wiary, uznaje, iż zgłoszenie zostało dokonane w dobrej wierze. Ekspert prowadzący postępowanie ma ograniczone możliwości w badaniu przesłanki złej wiary, o wielu okolicznościach bowiem nie wie i nie może się dowiedzieć. Dlatego też ważnym jest, aby uzyskać te informacje od osoby trzeciej. Taka informacja może być przekazana w postaci uwag, które zgodnie z art. 146(1) ust. 4 mogą zgłaszać osoby trzecie.

Skąd osoby trzecie mają wiedzieć o zgłoszeniu znaku? Nie później niż 2 miesiące od zgłoszenia znaku, Urząd Patentowy RP ujawnia informację o dokonaniu zgłoszenia znaku na swojej stronie internetowej w bazie znaków towarowych Register Plus, dostępnej na stronie: <http://regservtd.uprp.pl/register/regviewer>. Jeśli osoba trzecia ma podejrzenia, że ktoś może zgłosić jej znak towarowy, może przeszukać tę bazę, używając słów składających się na znak towarowy bądź danych potencjalnego zgłaszającego.

Uwagi osoby trzeciej mogą być zgłoszone do Urzędu zarówno przed publikacją znaku towarowego w Biuletynie Urzędu Patentowego, jak i po tym zdarzeniu. Należy jednak pamiętać, że jeśli w ciągu 3 miesięcy od publikacji znaku towarowego nie wpłynęły sprzeciw osoby trzeciej oparty na przesłankach względnych ani nie zostaną zgłoszone uwagi dotyczące złej wiary, to prawo ochronne na znak towarowy zostanie udzielone, zaś osoba trzecia może ewentualnie dochodzić unieważnienia prawa ochronnego na znak towarowy w odrębnym postępowaniu. Dlatego najlepiej takie uwagi przestać już we wstępnej fazie postępowania.

Co się dzieje po przesłaniu uwag?

Jeśli ekspert Urzędu otrzyma do danej sprawy uwagi, to po zapoznaniu się z nimi przesyła je zgłaszającemu, dając mu odpowiedni termin na wypowiedzenie się w sprawie. Po zgromadzeniu stanowiska obu stron ekspert podejmuje decyzję w sprawie. Ważnym jest więc, by uwagi wskazywały w swojej treści na wszelkie okoliczności przesądzające o złej wierze. Najlepiej, aby były również poparte materiałem dowodowym.

Uwagi TAK – ale nie w sprzeciwie

Po zmianie systemu zgłoszeń znaków towarowych na system sprzeciwowy bardzo często zdarza się, iż zarzut złej wiary powoływany jest przy złożeniu sprzeciwu do znaku towarowego opartego na względnych przesłankach odmowy rejestracji znaku towarowego zawartych w art. 132(1) p.w.p.

Jest to błąd, ponieważ, jak wskazano wyżej, zła wiara jest bezwzględną przesłanką odmowy rejestracji znaku towarowego, a więc rozpatrywana jest w postępowaniu zgłoszeniowym, a nie sprzeciwowym.

Postępowanie zgłoszeniowe i sprzeciwowe prowadzone jest przez innego eksperta Urzędu. W związku z tym sprawa z powrotem trafia do eksperta prowadzącego postępowanie zgłoszeniowe, zaś postępowanie sprzeciwowe zostaje wstrzymane do czasu rozpatrzenia przesłanki złej wiary. Jeśli bowiem taka przesłanka zostanie rozpatrzona pozytywnie, to zostaje wydana decyzja o odmowie udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy, a postępowanie sprzeciwowe staje się bezprzedmiotowe.

Problematycznym jest również przestanie uwag zgłaszającemu. Takie uwagi zawarte są w treści całego sprzeciwu, który odnosi się nie tylko do przesłanki złej wiary, ale także innych przesłanek z art. 132(1) p.w.p. Ekspert przesyła Zgłaszającemu całe pismo. Sytuacja nie jest aż tak skomplikowana, jeśli zarzut dotyczący złej wiary oddzielony jest nagłówkiem, często zdarza się jednak, że i ekspert, i zgłaszający muszą „wyciągać” konkretne zdania dotyczące tego zarzutu.

Podsumowując, bardzo ważnym jest, aby zarzut złej wiary był podnoszony przez osoby trzecie, ponieważ są one często jedynym źródłem informacji. Jednak zarzut ten należy składać w oddzielnym piśmie, nawet jeśli podnoszony jest w tym samym czasie co sprzeciw, na podstawie innych przesłanek.

Z wokandy UPRP

Zarzut naruszenia poprzez zgłoszenie

W dniu 3 kwietnia 2017 r. do Urzędu Patentowego RP wpłynął wniosek J.R. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „R.” z siedzibą w W. o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy Ratyński Dental Clinic udzielonego na rzecz P.R. zamieszkałego w J. Wnioskodawca jako podstawę prawną żądania wskazał art. 131 ust. 1 pkt 1 i art. 131 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo własności przemysłowej. Podniósł, że prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą R. od listopada 2010 r., a nazwa ta ściśle kojarzy się odbiorcom z J.R. Wskazał również, że posługuje się logo stworzonym na jego zamówienie przez K.R., przekazanym mu umową zawartą w dniu 15 listopada 2014 r., oraz domeną internetową.

Na podstawie powyższego stwierdził, że zgłoszenie do ochrony spornego znaku towarowego naruszyło jego prawa podmiotowe i prowadzi do zmopolizowania ich na rzecz uprawnionego. Poinformował, że uprawniony prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą D. w J. i funkcjonuje na rynku od dnia 29 listopada 2013 r. Podniósł, że uprawniony wystąpił do wnioskodawcy z żądaniem zaprzestania naruszeń jego znaku towarowego. Wnioskodawca podkreślił również, że uprawniony miał pełną świadomość powstania jego logo, gdyż na spotkaniu rodzinnym w dniu 26 grudnia 2014 r. opowiadał o tym w zaufaniu swojej rodzinie, w tym również uprawnionemu. Wnioskodawca podkreślił,

że działanie uprawnionego miało cechy złej wiary i doprowadziło do naruszenia prawa do firmy R. z uwagi na podobieństwo tych oznaczeń.

Pismem z dnia 13 grudnia 2017 r. uprawniony wniósł o oddalenie wniosku o unieważnienie spornego prawa. Wskazał, że 31 grudnia 2002 r. nabył prawo do wykonywania zawodu stomatologa, a w 2006 r. został kierownikiem N. w W., świadcząc usługi stomatologiczne w ramach własnej praktyki lekarskiej. Od początku działalności gospodarczą prowadził z żoną K.R. W dniu 1 maja 2008 r. zatrudnił swojego młodszego brata J.R. (wnioskodawcę) jako stomatologa w swojej spółce B. sp. z o.o. Rok później zatrudnił również bratową G.R. Następnie pod koniec 2012 r. uprawniony

praw podmiotowych wnioskodawcy znaku towarowego w złej wierze

dokonał rebrandingu i „stworzył nazwę Ratyńscy Dental Clinic” dla usług stomatologicznych. Wstępne projekty tworzyła A.R., ale uprawniony wybrał projekt M.M.

W dniu 8 sierpnia 2013 r. skontaktował się z A.R. w celu przygotowania reklamy, modyfikacji logo, strony internetowej, wizytówek, bannerów. Zamówienie było realizowane w okresie wrzesień 2013 r. – marzec 2014 r. Strona internetowa została udostępniona w 2013 r. i funkcjonuje do dzisiaj. Uprawniony stwierdził, że odbiorcom nazwa kojarzy się przede wszystkim z nazwiskiem Ratyńscy samodzielnie i w zestawieniu z DENTAL CLINIC. Ponadto podkreślił, że na spotkaniu rodzinnym w grudniu 2014 r. wnioskodawca poinformował rodzinę, że wbrew ich protestom, również zmienia nazwę prowadzonej działalności. Uprawniony zatem, chcąc chronić swój znak, zgłosił go do ochrony jeszcze w 2014 r. Podkreślił, że wnioskodawca w dniu 31 grudnia 2015 r. rozpoczął działalność jako Ratyńscy Dental Clinic, a faktyczne używanie tego oznaczenia nastąpiło w 2016 r. Od tej pory zaczęły pojawiać się pomyłki pacjentów co do placówki dentystycznej.

Spowodowało to wystąpienie do wnioskodawcy o zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej pod taką nazwą. Uprawniony podkreślił, że nie zgłosił spornego oznaczenia w złej wierze, lecz w celu

ochrony swoich praw, oraz że wnioskodawca próbuje zawłaszczyć pozycję zbudowaną na rynku przez uprawnionego. Wskazał, że korespondencja pomiędzy uprawnionym a wnioskodawcą nastąpiła długo po zgłoszeniu do ochrony spornego oznaczenia. Zarzucił, że wnioskodawca nie posiadał żadnych praw do spornego oznaczenia.

W piśmie z dnia 19 lutego 2018 r. wnioskodawca podtrzymał swoje dotychczasowe argumenty. Podniósł, że uprawniony w 2013 r. zmienił nazwę na Dental Clinic Józefów, a nie Ratyńscy Dental Clinic.

Na rozprawie przeprowadzonej w dniu 19 marca 2018 r. strony podtrzymały swoje stanowiska. Uprawniony ponownie podkreślił, że zatrudnił wnioskodawcę, który był jego podwykonawcą. Wskazał, że na przełomie lat 2012/2013 rozważał oznaczenie swojej działalności nazwą Ratyńscy Dental Clinic i w tym celu zlecił prace nad systemem identyfikacji wizualnej. W latach 2013/2014 uprawniony posługiwał się oznaczeniem Ratyński Dental Clinic Józefów. Podkreślił, że w tym czasie wnioskodawca posługiwał się oznaczeniem Stomatologia Ratyńscy i wskazał, iż poinformowanie przez wnioskodawcę na spotkaniu w dniu 26 grudnia 2014 r. o zamiarze posługiwania się oznaczeniem identycznym ze stosowanym przez niego było dla niego zaskoczeniem.

Zdecydował więc, w celu obrony swoich praw, aby zarejestrować sporne oznaczenie. Podniósł, że jego celem była ochrona używanej wcześniej nazwy i zapewnienie sobie kontynuacji używania tego oznaczenia w przyszłości i wskazał, że wcześniej niż uprawniony oraz w dobrej wierze opracował koncepcję przyjęcia nazwy Dental Clinic w połączeniu z nazwiskiem Ratyńscy.

Wnioskodawca nie zgodził się z uprawnionym. Podniósł, że pracował on dla wnioskodawcy na podstawie umowy zlecenia i już wtedy posługiwał się oznaczeniem STOMATOLOGIA RATYŃSCY. Podkreślił, iż działanie uprawnionego nastąpiło w złej wierze.

Kolegium Orzekające, po szczegółowym rozpatrzeniu wszystkich materiałów dowodowych zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, wysłuchaniu stron i dokładnym, wszechstronnym wyjaśnieniu stanu faktycznego w świetle art. 7 i art. 77 k.p.a., zważyło, co następuje:

W rozpatrywanej sprawie wnioskodawca podniósł zarzut udzielenia prawa ochronnego na sporny znak towarowy z naruszeniem art. 131 ust. 1 pkt 1 i art. 131 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Zgodnie z art. 131 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo własności przemysłowej nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia, jeżeli zostały zgłoszone w złej wierze, w celu uzyskania ochrony.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że „w złej wierze jest ten, kto powołując się na określone prawo lub stosunek prawny wie, że prawo to (stosunek prawny) nie istnieje albo wprowadzić tego nie wie, ale jego braku wiedzy w tym przedmiocie nie można uznać, w okolicznościach konkretnego

przypadku, za usprawiedliwiony” (E. Nowińska, M. du Vail, *Pojęcie złej wiary w prawie znaków towarowych, Księga Pamiątkowa z Okazji 85-lecia Ochrony Własności Przemysłowej w Polsce*, s. 139 i nast.). Okoliczności te, w tym naganność postępowania uprawnionego, organ powinien ocenić w kontekście całokształtu ustalonego stanu faktycznego.

W wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 19 lutego 2009 r. (sygn. akt VI SA/Wa 1917/08) stwierdzono, że zgłoszenie znaku towarowego w złej wierze ma miejsce wówczas, gdy następuje pomimo wiedzy lub niewiedzy, będącej następstwem braku staranności, o istnieniu cudzego prawa lub interesu godnego ochrony, które mogą być przez to zagrożone, i z zamiarem szkody tym interesom. Dla oceny złej wiary zgłaszającego istotne znaczenie ma właśnie zamiar naganny z punktu widzenia zasad uczciwości. Dzieje się tak wówczas, gdy zgłoszenie znaku jest dokonywane w celu wyeliminowania konkurenta z zamiarem przechwycenia jego klienteli.

Działa w złej wierze ten, kto wie lub przy dołożeniu należytej staranności powinien wiedzieć o rzeczywistym używaniu znaku przez innego przedsiębiorcę z sukcesem i – sprzedając jego wniosek o rejestrację znaku – sam dokonuje zgłoszenia tego znaku. Działa w złej wierze ten, kto zgłasza znak należący do zagranicznego przedsiębiorcy w tym tylko celu, aby przeszkodzić mu w uzyskaniu ochrony w Polsce lub w celu uzyskania korzyści z rozporządzenia nabytym prawem. W literaturze podkreśla się, iż o działaniu w złej wierze można mówić w przypadku nieuczciwych zachowań, których celem jest zawłaszczenie cudzych oznaczeń, zgłoszenia znaku towarowego w celu zablokowania konkurentowi uzyskania rejestracji (zob. E. Nowińska,

M. du Vail, *Pojęcie złej wiary w prawie znaków towarowych, Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, s. 143 i n.). W literaturze przedmiotu wśród okoliczności świadczących o złej wierze zgłaszającego wymienia się zgłoszenie znaku identycznego, jak firma konkurencyjnego przedsiębiorcy, jeżeli zmierza do skorzystania z pozytywnych skojarzeń, czy przechwycenia klienteli [por. E. Nowińska, U. Promińska, M. du Vail, *Prawo własności przemysłowej*, LexisNexis, Warszawa 2007 s. 204–205). Do chwili udowodnienia złej wiary jednak przyjmuje się, że uprawniony działa w dobrej wierze.

Po szczegółowej analizie akt sprawy Kolegium Orzekające stwierdziło, że wnioskodawca nie uzasadnił w świetle całokształtu okoliczności sprawy zasadności zarzutu złej wiary. Wnioskodawca w przedmiotowej sprawie powołał się na okoliczność posiadania przez uprawnionego wiedzy o powstaniu logo Ratyńscy Dental Clinic, gdyż na spotkaniu rodzinnym, przy obecności uprawnionego, w dniu 26 grudnia 2014 r. opowiadał o tym w zaufaniu swojej rodzinie.

Kolegium Orzekające dokładnie przeanalizowało materiał dowodowy przedłożony przez strony postępowania i stwierdziło, że wnioskodawca J.R. obecnie prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą R. Z wydruku CEIDG wynika, iż wnioskodawca do dnia 31 grudnia 2015 r. prowadził działalność gospodarczą pod firmą J.R. „STOMATOLOGIA RATYŃSCY”. W ww. dacie nastąpiła zmiana wpisu na RATYŃSCY DENTAL CLINIC J.R. Wcześniej, tj. w dniu 31 października 2014 r. miała miejsce korespondencja mailowa pomiędzy J.R. a K.R., w której pojawia się nazwa gabinetu: Ratyńscy Dental Clinic. Jednakże uprawniony P.R. już w dniu 28 grudnia 2012 r. odbył spotkanie z A.R., które dotyczyło opracowania nowego logo kliniki

prowadzonej przez uprawnionego, a zawierającego napis „Ratyńscy Dental Clinic”. Wynika to wprost z przedłożonego do akt przedmiotowej sprawy wydruku sprawozdania ze spotkania oraz oświadczenia A.R.

Ww. dowody nie zostały zakwestionowane przez wnioskodawcę. Z powyższego więc wynika wprost, że to uprawniony P.R. pierwszy opracował koncepcję prowadzenia działalności gospodarczej pod nazwą Ratyńscy Dental Clinic, a więc nazwą niemalże identyczną ze spornym znakiem towarowym Ratyński Dental Clinic. Co więcej, uprawniony i wnioskodawca są braćmi. Obaj wraz z żonami są stomatologami i prowadzą własne kliniki stomatologiczne. W czasie opracowywania nowej nazwy i logo przez uprawnionego, wnioskodawca pracował dla uprawnionego (bez znaczenia jest to na podstawie jakiej umowy wówczas był zatrudniony, istotne w sprawie jest, iż strony razem współpracowały).

rawdopodobne jest zatem, iż wnioskodawca miał wiedzę o planach uprawnionego co do zmiany nazwy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Ponadto sporny znak towarowy składa się z nazwiska Ratyński, sugerującego, że działalność jest prowadzona przez osobę noszącą to nazwisko oraz angielskich słów DENTAL CLINIC, oznaczających klinika stomatologiczna/dentystyczna. Słowa wchodzące w skład znaku spornego są opisowe, bowiem wskazują na rodzaj działalności oraz identyfikują, kto ją prowadzi. Obecnie znajomość języka angielskiego jest powszechna w Polsce (nauka języka odbywa się praktycznie już w przedszkolach), a słowa DENTAL CLINIC nawet wśród osób nie znających języka angielskiego budzą skojarzenia z kliniką dentystyczną.

Należy przy tym wskazać, że żaden przepis nie zabrania

postępowania się własnym nazwiskiem oraz słowami wskazującymi na rodzaj działalności. Nie można więc uznać, aby dokonanie zgłoszenia spornego znaku towarowego nastąpiło w warunkach złej wiary.

Przy postawieniu zarzutu opartego na złej wierze, rolą wnioskodawcy jest udowodnienie zaistnienia tej przesłanki, tj. obalenie domniemania dobrej wiary uprawnionego. W ocenie Kolegium Orzekającego, wnioskodawca nie wykazał, aby uprawniony działał w złej wierze, dokonując zgłoszenia do ochrony spornego znaku towarowego.

Zgodnie z art. 131 ust. 1 pkt 1 p.w.p. nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia, których używanie narusza prawa osobiste lub majątkowe osób trzecich. Prawa osobiste to w szczególności dobra osobiste, takie jak: nazwisko lub pseudonim, wizerunek, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, które zostały przykładowo wskazane w art. 23 kodeksu cywilnego. Ponadto prawami osobistymi są osobiste i majątkowe prawa autorskie, prawa na innych dobrach niematerialnych, zwłaszcza prawo do firmy przedsiębiorców w rozumieniu art. 43² k.c. lub nazwy osób prawnych. Natomiast prawa majątkowe osób trzecich to prawa mające wartość majątkową. Należy zauważyć, że podczas postępowania o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy czyni się założenie, że zgłaszający działa w dobrej wierze, a tym samym przysługują mu wszelkie prawa do znaku towarowego. Naruszenie prawa do firmy zachodzi w sytuacji bezprawnego użycia przez nieuprawniony podmiot oznaczenia identycznego lub podobnego do firmy wnioskodawcy. W przedmiotowej sprawie wnioskodawca podniósł, że sporny znak towarowy narusza jego prawo do firmy „Ratyńscy Dental Clinic”.

W ocenie Kolegium Orzekającego jest to zarzut bezpodstawny. Jak wskazano powyżej J.R. obecnie prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Ratyńscy Dental Clinic. Z wydruku CEIDG wynika, iż wnioskodawca do dnia 31 grudnia 2015 r. prowadził działalność gospodarczą pod firmą J.R. „STOMATOLOGIA RATYŃSCY”. W ww. dacie nastąpiła zmiana wpisu na RATYŃSCY DENTAL CLINIC J.R. Sporny znak towarowy został natomiast zgłoszony do ochrony w dniu 30 grudnia 2014 r., a więc rok wcześniej niż wnioskodawca rozpoczął działalność pod nazwą Ratyńscy Dental Clinic.

W związku z powyższym, nie można uznać, aby w przedmiotowej sprawie zostało naruszone prawo do firmy wnioskodawcy. Wnioskodawca w toku postępowania podkreślał, że to on wymyślił nazwę i posiada prawa autorskie do oznaczenia Ratyński Dental Clinic. Należy jednak zauważyć, że znak sporny jest oznaczeniem słownym składającym się ze słów: RATYŃSKI DENTAL CLINIC. Pierwsze słowo „RATYŃSKI” stanowi nazwisko (zarówno uprawnionego, jak i wnioskodawcy). Pozostałe dwa słowa „DENTAL CLINIC” pochodzą z języka angielskiego i oznaczają klinikę stomatologiczną/dentystyczną. Taka słowna zbitka jest dobrze rozumiana jako „Klinika Dentystyczna Ratyński” przez ogół polskich konsumentów zarówno tych posiadających znajomość języka angielskiego, jak i nie. Słowa „DENTAL CLINIC” budzą bowiem skojarzenia z kliniką dentystyczną, z uwagi na ich ogólny wydźwięk.

Jest to zatem oznaczenie wskazujące wprost na podmiot i przedmiot działalności prowadzonej przez strony postępowania, nie jest to oznaczenie fantazyjne wykreowane przez wnioskodawcę i jako takie nie spełnia cech utworu, czyli nie może

być przedmiotem ochrony prawnoautorskiej. W takim wypadku nie można uznać, aby wnioskodawca jako jedyny miał prawo postępowania się tym określeniem w swojej działalności gospodarczej. Biorąc pod uwagę powyższe, Kolegium Orzekające uznało, że uprawniony nie naruszył art. 131 ust. 1 pkt 1 p.w.p., dokonując zgłoszenia spornego znaku towarowego.

Kolegium Orzekające uznało za zbędne dopuszczenie dowodów z przesłuchania trzech osób w charakterze świadków oraz J.R. i P.R. w charakterze strony, gdyż rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy polegało na ustaleniu, kto, uprawniony czy wnioskodawca, pierwszy wymyślił zastosowanie zbitki słów RATYŃSKI DENTAL CLINIC w charakterze znaku towarowego oraz dla oznaczania prowadzonej działalności gospodarczej. Okoliczność ta została udokumentowana przez strony postępowania (co zostało wykazane powyżej).

Zatem dopuszczenie powyższych środków dowodowych nie przyczyniłoby się do rozstrzygnięcia sporu, a stanowiłoby naruszenie zasady ekonomiki procesowej. Ponadto Urząd wskazuje, że J.R. i P.R. jako strony postępowania mogły czynnie uczestniczyć w rozprawie i wypowiedzieć się w toku postępowania, czego nie uczyniły.

*Decyzję wydało Kolegium
Orzekające w składzie:*

Sylwia Wit vel Wilk
– Przewodnicząca Kolegium
Orzekającego

Renata Mordas
– ekspert – orzecznik

Tomasz Marcych
– ekspert

*Opracowanie treści decyzji
na potrzeby Kwartalnika UPRP
Karolina Wojciechowska*

Umorzenie postępowania zgłoszeniowego dotyczącego udzielenia patentu na wynalazek na wniosek pełnomocnika

Joanna Pióro
asesor UPRP

W postępowaniach z zakresu ochrony własności przemysłowej wyróżniamy postępowanie zgłoszeniowe, rejestrowe oraz sporne. Specyfika wskazanych postępowań determinuje m.in. ograniczenie uprawnień procesowych strony w zakresie wyboru pełnomocnika.

W postępowaniu zgłoszeniowym strona postępowania może działać samodzielnie lub za pośrednictwem pełnomocnika¹. Zastępca procesowy uzyskuje kompetencje do działania na podstawie woli reprezentowanego, a dokonywane przez niego czynności prawne, w tym również procesowe w granicach umocowania, wywołują skutki bezpośrednio dla mandanta.

Zgodnie z przyjętą w polskim prawie teorią reprezentacji, przedstawiciel dokonujący czynności prawnej składa własne oświadczenie woli, jednakże czyni to w imieniu i z bezpośrednimi skutkami dla reprezentowanego². Skuteczne działanie pełnomocnika w imieniu mocodawcy uzależnione jest między innymi od: istnienia umocowania do działania w imieniu reprezentowanego, działania w interesie reprezentowanego, gdyż działania sprzeczne z nim przeczyłyby aksjologicznemu celowi i podstawie umocowania, jawności działania w cudzym imieniu, zdolności do reprezentacji oraz działania w granicach umocowania, jak i zakazu działania z samym sobą³.

Zgodnie z art. 236 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2017 r. poz. 776, dalej pwp) pełnomocnikiem strony w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP w sprawach związanych z dokonywaniem i rozpatrywaniem zgłoszeń oraz utrzymywaniem ochrony wynalazków, produktów leczniczych oraz produktów ochrony roślin, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych może być rzecznik patentowy lub osoba świadcząca usługi transgraniczne w rozumieniu ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (Dz.U. z 2018 r. poz. 2106).

W związku z tym, komentowany przepis stanowi regulację szczególną wobec zasad reprezentacji strony przez pełnomocnika obowiązujących w postępowaniu administracyjnym. W tym miejscu warto jeszcze na marginesie podkreślić, iż regulacje zawarte w art. 236 oraz 237 pwp mają zastosowanie jedynie do postępowania zgłoszeniowego oraz rejestrowego toczącego się przed UPRP⁴.

Zatem przepisy te wymagają ścisłej wykładni i niedopuszczalnym jest wprowadzanie ograniczeń, również w drodze analogii, w zakresie reprezentacji strony w postępowaniach prowadzonych przez Urząd, innych aniżeli wskazane powyżej.

Postępowanie zgłoszeniowe, mające za przedmiot udzielenie patentu na wynalazek, jest szczególnym rodzajem postępowania administracyjnego, uregulowanym zarówno przez przepisy pwp, jak i na podstawie odesłania zawartego w art. 252 pwp – przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 z późn. zm. kpa). Takie postępowanie trwa od momentu jego wszczęcia poprzez prawidłowe dokonanie zgłoszenia wynalazku do czasu jego zakończenia, tj. wydania decyzji warunkowej o udzieleniu patentu lub wydania decyzji odmawiającej udzielenia prawa wyłącznego, gdy przedmiot zgłoszenia nie spełnia ustawowych warunków do jego uzyskania.

W świetle art. 252 pwp w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania przed Urzędem Patentowym stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Pod pojęciem „odpowiedniości” stosowania, jak przyjmuje się w piśmiennictwie i judykaturze, należy rozumieć stosowanie niektórych przepisów prawa bez żadnych modyfikacji, innych z dokonaniem odpowiednich modyfikacji, a jeszcze innych w ogóle nie będzie można zastosować⁵. Zatem odpowiednie stosowanie przepisów prawa może prowadzić do osiągnięcia trzech odmiennych rezultatów.

Zdaje się nie budzić wątpliwości, iż odpowiednie stosowanie przepisów kpa nakazuje zastosowanie art. 105 § 2 kpa, w przypadku wystąpienia zgłaszającego (zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem występującego w sprawie pełnomocnika) z wnioskiem o umorzenie postępowania zgłoszeniowego.

Zgodnie ze wskazaną regulacją organ administracji publicznej może umorzyć postępowanie, jeżeli wystąpi o to strona, na której żądanie postępowanie zostało wszczęte, a nie sprzeciwiają się temu inne strony, oraz gdy nie jest to sprzeczne z interesem społecznym.

Przepis ten statuuje trzy przesłanki fakultatywnego umorzenia postępowania. Jedną przesłankę pozytywną jest złożenie przez stronę postępowania żądania jego umorzenia, przy czym strona nie musi uzasadniać swojego żądania ani podawać przyczyny złożenia wniosku o umorzenie postępowania. Natomiast odnosząc się do dwóch przesłanek negatywnych fakultatywnego umorzenia postępowania, należy wskazać, iż stroną w postępowaniu zgłoszeniowym, zgodnie z art. 235 pwp⁶, jest wyłącznie zgłaszający, zatem brak jest innych stron postępowania, które mogłyby złożyć sprzeciw wobec omawianego wniosku.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, iż wielość podmiotowa po stronie zgłaszającego nie zmienia

faktu, iż w toku postępowania zgłoszeniowego występuje wyłącznie jedna strona postępowania. W świetle powołanej powyżej regulacji, wielość stron postępowania zgłoszeniowego przed UPRP jest wyłączona.

Trzecią i ostatnią z przesłanek stwarzających organowi możliwość – w przypadku art. 105 § 2 kpa ustawodawca przyjął konstrukcję klasycznego swobodnego uznania – umorzenia postępowania administracyjnego jest pojęcie nieostre i niedookreślone, tj. pojęcie interesu społecznego, którego treść znaczeniową organ zobowiązany jest ustalić w odniesieniu do konkretnego przypadku⁷.

Warto zauważyć, iż ze względu na specyfikę postępowania zgłoszeniowego w przedmiocie udzielenia patentów na wynalazki, wnioski o jego umorzenie w większości postępowań nie będzie stał w sprzeczności z interesem społecznym. W przypadku uzyskania patentu na dany wynalazek mamy do czynienia ze swoistym monopolem⁸ korzystania z tego rozwiązania przez uprawnionego z patentu. Zatem rezygnacja z postępowania mającego na celu udzielenie prawa wyłącznego powoduje niejako „otwarcie” rozwiązania zawartego w określonym zgłoszeniu dla rynku oraz podmiotów konkurencyjnych⁹.

Odnosząc się natomiast do uprawnień pełnomocnika do wystąpienia z wnioskiem o umorzenie postępowania w przedmiocie udzielenia patentu na wynalazek, na wstępie należy zauważyć, że zarówno przepisy postępowania administracyjnego¹⁰, jak i pwp nie zawierają regulacji w zakresie rodzaju udzielanych pełnomocnictw. W obu powołanych ustawach brak jest także przepisu w sposób wyczerpujący regulującego zakres umocowania pełnomocnika procesowego z mocy samego prawa, tj. ma to miejsce w procedurze postępowania cywilnego – art. 91 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 1360, dalej kpc). Pomimo tego, niewątpliwie

również w postępowaniu zgłoszeniowym możliwym jest wyróżnienie, zgodnie z powszechnie przyjętym podziałem, pełnomocnictwa ogólnego, rodzajowego oraz szczególnego.

Pozostaje zatem odpowiedzieć na pytanie, czym ma kierować się organ postępowania, ustalając zakres udzielonego pełnomocnictwa, gdy nie wynika to wprost z jego treści.

Jak wskazuje się w judykaturze, art. 91 kpc stanowi punkt odniesienia do ustalenia zakresu pełnomocnictwa ogólnego w postępowaniu administracyjnym przy uwzględnieniu jego specyfiki, gdy zakres ów nie wynika wprost z treści dokumentu¹¹. Podkreśla się, że ocena taka przede wszystkim musi mieć na uwadze nie tylko specyfikę postępowania administracyjnego, ale także wolę mocodawcy. Również doktryna podziela pogląd o posiłkowaniu się przepisami prawa cywilnego oraz postępowania cywilnego w postępowaniu administracyjnym, w zakresie spraw tam nieuregulowanych¹². Jak wskazuje E. Smoktunowicz, obowiązkiem organów administracji publicznej, w sytuacji braków regulacji w zakresie postępowania administracyjnego, jest stosowanie przez analogię przepisów normujących postępowanie w podobnych sprawach¹³. W piśmiennictwie podkreśla się również, iż możliwym jest stosowanie uzupełniające w postępowaniu administracyjnym, poprzez analogię wyłącznie norm proceduralnych, gdyż wnioskowanie to jest co do zasady niedopuszczalne dla norm kompetencyjnych czy materialnych¹⁴.

Trzeba mieć na uwadze regulację art. 91 kpc, który taksatywnie określa zakres czynności, do jakich uprawnia działanie na podstawie pełnomocnictwa procesowego. Tu w pkt 4 wskazano, iż pełnomocnictwo procesowe upoważnia także do dokonywania czynności o charakterze dyspozycji materialnej, a w szczególności zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia czy też uznania powództwa, o ile te

czynności nie zostały wyraźnie wyłączone z zakresu pełnomocnictwa.

Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie przyjęcia konkluzji, biorąc pod uwagę interes strony postępowania zgłoszeniowego oraz interes społeczny oraz całokształt okoliczności konkretnego przypadku¹⁵, o uznaniu za dopuszczalną analogii we wskazanym zakresie i w efekcie umorzenia postępowania zgłoszeniowego na wniosek pełnomocnika działającego na podstawie pełnomocnictwa ogólnego.

Przyjęcie, iż umorzenie postępowania zgłoszeniowego w przedmiocie udzielenia patentu na wynalazek możliwe jest jedynie na wniosek pełnomocnika działającego na podstawie pełnomocnictwa zawierającego wyraźne wskazanie tego rodzaju czynności dyspozycyjnej, wydaje się niezasadne. Jak również i żądanie przez Urząd potwierdzenia przez zgłaszającego złożonego przez pełnomocnika wniosku o umorzenie postępowania nie znajduje uzasadnienia. Działania takie prowadziłyby do nieuprawnionego przedłużenia postępowania, a w efekcie niekiedy do utraty nowości wynalazku¹⁶.

Zgodnie z art. 43 pwp o zgłoszeniu wynalazku, Urząd Patentowy dokonuje ogłoszenia niezwłocznie po upływie 18 miesięcy od daty pierwszeństwa do uzyskania patentu. Warunkiem udzielenia patentu jest nowość określonego rozwiązania o charakterze technicznym, przy czym wynalazek uznaje się za nowy, jeżeli nie jest on częścią stanu techniki¹⁷.

Przyjęcie zatem przez Urząd, iż pełnomocnik, składając wniosek o umorzenie postępowania, działa na niekorzyść zgłaszającego czy też bez jego dyspozycji i w efekcie żądanie potwierdzenia legitymacji w tym zakresie prowadzi do przedłużenia postępowania, które mogłoby niekiedy spowodować zupełne wyłączenie możliwości ponownego zgłoszenia danego rozwiązania do ochrony, po dokonaniu jego ewentualnych uzupełnień i poprawek,

które wykraczałyby poza dopuszczalny ich zakres określony w art. 37 pwp¹⁸, w celu spełnienia przez nie warunków ustawowych¹⁹. Ponadto poczynienie tego rodzaju założeń stałoby w sprzeczności z aksjologicznym celem działania za pośrednictwem pełnomocnika, gdyż u podstaw stosunków tego rodzaju leży wzajemne zaufanie oraz niejako obowiązki działania pełnomocnika w interesie mocodawcy.

Institucja umorzenia postępowania administracyjnego na żądanie strony stanowi sposób zakończenia postępowania zwyczajnego²⁰. Wniosek złożony przez pełnomocnika o umorzenie postępowania zgłoszeniowego mającego za przedmiot udzielenie patentu na wynalazek wymaga każdorazowo zbadania zakresu pełnomocnictwa umocowującego do działania w konkretnej sprawie.

W przypadku pełnomocnictwa ogólnego, zasadnym wydaje się dopuszczenie wnioskowania *per analogiam* do norm proceduralnych, zawartych w kpc, tj. art. 91 pkt 4 wskazanej ustawy, bez stosowania wyłączeń w zakresie wniosku o umorzenie postępowania.

¹ Przy czym w tym miejscu należy mieć na uwadze regulację zawartą w art. 236 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2017 r. poz. 776, gdzie wbrew użyciu słowa „może”, regulację tę należy odczytywać jako przymus rzeczniowski dla określonych w tym przepisie podmiotów.

² Art. 95 § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025).

³ A. Matan [w:] *Kodeks postępowania administracyjnego: Komentarz*, tom 1, *Komentarz do art. 1–103*, Grzegorz Łaszczyca, Czesław Martysz, Andrzej Matan, Warszawa 2018, s. 331–332.

⁴ Por. wyr. NSA z dnia 14 lipca 2010 r., sygn. II GSK 703/09, CBOSA oraz wyr. NSA z 15 maja 2007 r., sygn. II GSK 361/06, CBOSA.

⁵ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt III CZP 51/12.

⁶ Zgodnie z art. 235 ust. 2 pwp stroną w postępowaniu przed Urzędem Patentowym w sprawie uzyskania patentu, prawa ochronnego albo prawa z rejestracji jest zgłaszający.

⁷ Z.R. Kmiecik, *Instancja i tryb postępowania administracyjnego a prawo strony do żądania jego umorzenia*, „Samorząd Terytorialny” 2008, nr 5, s. 62.

⁸ Monopol ten ograniczony jest ustawowo określonym przedziałem czasowym oraz zasięgiem terytorialnym.

⁹ W. Gierszewski, *Uprawnienie pełnomocnika do umorzenia patentowego postępowania zgłoszeniowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2017, 22 (4), s. 31.

¹⁰ Kwestię działania strony za pośrednictwem pełnomocnika w postępowaniu administracyjnym regulują art. 32–33 kpa.

¹¹ Wyrok WSA w Łodzi z dnia 3 września 2013 r., sygn. akt III SA/Łd 681/13, *Legalis 759290*.

¹² A. Matan [w:] *Kodeks postępowania administracyjnego: Komentarz*, tom 1, *Komentarz do art. 1–103*, Grzegorz Łaszczyca, Czesław Martysz, Andrzej Matan, Warszawa 2018, s. 376–377 oraz W. Gierszewski, *Uprawnienie pełnomocnika do umorzenia patentowego postępowania zgłoszeniowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2017, 22 (4), s. 31.

¹³ Za M. Kosiarski [w:] *Zakres stosowania analogii legis w prawie administracyjnym* (część II), „Kwartalnik prawa publicznego”, Warszawa 2003, s. 43.

¹⁴ E. Smoktunowicz, *Analogia w prawie administracyjnym*, Warszawa 1970, s. 128–129.

¹⁵ *Ibidem*, s. 152.

¹⁶ Odmienne niż W. Gierszewski [w:] *Uprawnienie pełnomocnika do umorzenia patentowego postępowania zgłoszeniowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2017, 22 (4), s. 32–33.

¹⁷ Por. art. 25 pwp.

¹⁸ Zgodnie z art. 37 pwp do czasu wydania decyzji w sprawie udzielenia patentu zgłaszający może, z zastrzeżeniem ust. 2, wprowadzać uzupełnienia i poprawki do zgłoszenia wynalazku, które nie mogą wykraczać poza to, co zostało ujawnione w dniu dokonania zgłoszenia, jako przedmiot rozwiązania w opisie zgłoszeniowym wynalazku obejmującym opis wynalazku, zastrzeżenia patentowe i rysunki. Zmiana zastrzeżeń patentowych w sposób rozszerzający pierwotny zakres żądanej ochrony może być dokonana tylko do czasu ogłoszenia o zgłoszeniu i przy zachowaniu ograniczenia określonego w ust. 1.

¹⁹ Najczęściej sytuacja tego rodzaju ma miejsce po otrzymaniu przez zgłaszającego niekorzystnego sprawozdania o stanie techniki, wskazującego na dokumenty przeczące nowości czy też nieoczywistości danego rozwiązania o charakterze technicznym.

²⁰ Z.R. Kmiecik, *Instancja i tryb postępowania administracyjnego a prawo strony do żądania jego umorzenia*, „Samorząd Terytorialny” 2008, nr 5, s. 67.

Orzecznictwo TSUE

Dodatkowe Prawo Ochronne (SPC)

– czy możliwe jest uzyskanie

dodatkowego prawa ochronnego na wyrób medyczny?

Alicja Tadeusiak

ekspert UPRP – koordynator

W wyroku z 25 października 2018 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) dokonał wykładni przepisu artykułu 2 rozporządzenia (WE) nr 469/2009, odpowiadając na pytanie „Czy art. 2 rozporządzenia nr 469/2009 należy interpretować w ten sposób, że zatwierdzenie zgodnie z dyrektywą [93/42] kombinacji wyrobu medycznego i produktu leczniczego w rozumieniu art. 1 ust. 4 [tej] dyrektywy dla celów rozporządzenia należy traktować równoznacznie z ważnym [PDO] zgodnie z dyrektywą [2001/83], w wypadku gdy składnik produktu leczniczego został sprawdzony w ramach procedury wydawania pozwoleń zgodnie z pkt 7.4 akapit pierwszy załącznika I do dyrektywy [93/42] przez organ ds. kontroli produktów leczniczych państwa członkowskiego Unii Europejskiej zgodnie z dyrektywą [2001/83] pod kątem jego jakości, bezpieczeństwa i użyteczności”.

Wyrok TSUE z 25 października 2018 r. w sprawie C-527/17 Boston Scientific Ltd

Rozporządzenie (WE) 469/2009 dotyczy dodatkowego świadectwa ochronnego dla produktów leczniczych, które jest odrębnym od patentu tytułem ochronnym i może być przyznawane po wygaśnięciu ochrony patentowej maksymalnie na okres pięciu lat.

Warunkiem uzyskania takiego świadectwa jest między innymi spełnienie wymogów artykułu 2 tego rozporządzenia, który przewiduje:

Każdy produkt chroniony przez patent na terytorium państwa członkowskiego i przed dopuszczeniem do obrotu jako produkt leczniczy podlegający administracyjnej procedurze wydawania zezwolenia [pozwoleń], ustanowionej w dyrektywie [2001/83] lub dyrektywie 2001/82/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do weterynaryjnych produktów leczniczych (Dz.U. 2001, L 311, s. 1) może być

przedmiotem świadectwa, zgodnie z warunkami przewidzianymi w niniejszym rozporządzeniu

Treść artykułu wydaje się jasna, gdyż artykuł ten wyraźnie mówi, że świadectwo udzielane jest na produkt leczniczy, którego rejestracja podlega procedurze określonej w dyrektywie 2001/83.

Warto podać podstawowe definicje:

PRODUKT LECZNICZY

oznacza każdą substancję lub mieszaninę substancji przeznaczonych do zapobiegania chorobom lub leczenia chorób występujących u ludzi lub zwierząt i każdą substancję lub mieszaninę substancji podawaną ludziom lub zwierzętom w celu postawienia diagnozy lub w celu przywrócenia, poprawienia czy modyfikacji fizjologicznych funkcji organizmu ludzkiego lub zwierzęcego.

Pozwolenia na wprowadzenie do obrotu produktów leczniczych dokonywane są zgodnie z dyrektywą 2001/83.

WYRÓB MEDYCZNY

oznacza jakiegokolwiek narzędzie, przyrząd, urządzenie, oprogramowanie, materiał lub inny artykuł, stosowane samodzielnie lub w połączeniu, wraz z wszelkim wyposażeniem [wszelkimi akcesoriami], w tym oprogramowaniem przeznaczonym przez jego wytwórcę do używania specjalnie w celach diagnostycznych lub terapeutycznych i niezbędnym do jego właściwego stosowania, przeznaczone przez wytwórcę do stosowania u ludzi w celu: diagnozowania, zapobiegania, monitorowania, leczenia lub łagodzenia przebiegu chorób i który nie osiąga swojego głównego zamierzonego działania w lub na ciele człowieka za pomocą środków farmakologicznych, immunologicznych ani metabolicznych, lecz który może być wspomagany w swoich funkcjach przez takie środki.

Wyroby medyczne uzyskują certyfikaty zgodnie z dyrektywą 93/42/EWG.

Sprawa C-527/17 zakończona wyrokiem z dn. 25 października 2018 r. dotyczyła możliwości uzyskania dodatkowego prawa ochronnego dla wyrobu medycznego TAXUS, a więc nie dla produktu leczniczego.

TAXUS, inaczej Coronary Stent System, to urządzenie, które osiąga zasadnicze zamierzone działanie w ciele ludzkim poprzez mechaniczne oddziaływanie na naczynie wieńcowe rozszerzającego się balonu umieszczonego na cewniku oraz rozszerzanego balonem metalowego stentu. Paklitaksel, którym pokryty jest stent, działa pomocniczo, zapobiegając restenozie poprzez działanie antymitotyczne polegające na zahamowaniu depolimeryzacji mikrotubul, co jest działaniem farmakologicznym.

Federalny sąd patentowy Niemiec (DPMA) odmówił uwzględnienia wniosku, wskazując w uzasadnieniu między innymi, że produkt objęty tym wnioskiem nie posiada pozwolenia na dopuszczenie do obrotu w rozumieniu rozporządzenia nr 469/2009 dotyczącego dodatkowego prawa ochronnego.

Zdaniem skarżącego, Boston Scientific, prawo powinno być udzielone, ponieważ paklitaksel w toku procedury certyfikacji wyrobu medycznego TAXUS, na podstawie pkt 7.4 akapit drugi załącznika I do dyrektywy 93/42, został przebadany w zakresie bezpieczeństwa i użyteczności z punktu widzenia wykorzystania go w tym wyrobie. Obowiązkowa procedura certyfikacji powinna zatem zostać uznana za procedurę wydawania pozwoleń równoważną z procedurą przewidzianą w dyrektywie 2001/83 dla produktów leczniczych.

Paklitaksel podawany oddzielnie może być uważany za produkt leczniczy.

Wspomniany powyżej pkt 7.4 załącznika do dyrektywy 93/42 stanowi, że środek farmaceutyczny stosowany w wyrobie medycznym musi być zweryfikowany pod względem jakości, bezpieczeństwa i użyteczności metodami analogicznymi do metod określonych w załączniku I do dyrektywy [2001/83], czyli podobnie jak produkty lecznicze.

Po przeprowadzonej analizie stanu faktycznego i prawnego Trybunał ustalił:

Z samej treści art. 2 rozporządzenia 469/2009 wynika, że dany produkt może być przedmiotem

SPC, wyłącznie jeżeli został poddany procedurze wprowadzenia do obrotu na podstawie dyrektywy 2001/83 wyłącznie jako produkt leczniczy.

Pojęcia „produktu leczniczego” i „wyrobu medycznego” wyłączają się wzajemnie w ten sposób, że produkt, który odpowiada definicji pojęcia „produktu leczniczego” w rozumieniu dyrektywy 2001/83, nie może zostać zakwalifikowany jako wyrób medyczny w rozumieniu dyrektywy 93/42.

Dla zdecydowania, którą dyrektywę należy zastosować do klasyfikacji konkretnego produktu, należy ocenić, w jaki sposób produkt osiąga swoje główne zamierzone działanie.

Definicją „wyrobu medycznego” objęty jest produkt, który nie osiąga swojego głównego zamierzonego działania za pomocą środków farmakologicznych, immunologicznych lub metabolicznych.

Produkt, który osiąga swoje główne zamierzone działanie w lub na ciele człowieka za pomocą takich środków, może zostać zakwalifikowany jako produkt leczniczy w rozumieniu dyrektywy 2001/83.

Paklitaksel oddziałuje na ludzkie ciało w sposób pomocniczy względem wyrobu, w którym jest zawarty i którego zasadniczy sposób działania różni się od działania produktu leczniczego w rozumieniu art. 1 pkt 2 dyrektywy 2001/83. W zakresie w jakim działa w sposób pomocniczy względem wyrobu medycznego, w którym jest zawarty, nie może zostać zakwalifikowany oddzielnie od tego wyrobu.

Zdaniem Trybunału, substancja, która stanowi integralną część wyrobu medycznego i oddziałuje na ludzkie ciało w sposób pomocniczy względem takiego wyrobu w rozumieniu art. 1 ust. 4 dyrektywy 93/42, nie może zostać uznana za produkt leczniczy mogący podlegać procedurze na podstawie dyrektywy 2001/83.

Paklitaksel stanowi integralną część wyrobu medycznego i oddziałuje na ludzkie ciało w sposób pomocniczy względem wyrobu, w którym jest zawarty, nie może dla takiego wykorzystania zostać zakwalifikowany jako produkt leczniczy w rozumieniu dyrektywy 2001/83, nawet jeśli mógłby być zakwalifikowany w ten sposób, gdyby był używany osobno.

Nie może zatem zostać objęty zakresem stosowania rozporządzenia nr 469/2009.

Artykuł 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 469/2009 z dnia 6 maja 2009 r. dotyczącego dodatkowego świadectwa ochronnego dla produktów leczniczych należy interpretować w ten sposób, że uprzednia procedura wydawania pozwoleń na podstawie dyrektywy Rady 93/42/WE z dnia 14 czerwca 1993 r. dotyczącej wyrobów medycznych, zmienionej dyrektywą 2007/47/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 września 2007 r., przeprowadzona w odniesieniu do wyrobu zawierającego jako integralną część substancję w rozumieniu art. 1 ust. 4 tej dyrektywy nie może zostać uznana do celów stosowania tego rozporządzenia za równoważną z procedurą wydawania pozwoleń na dopuszczenie do obrotu tej substancji przeprowadzaną na podstawie dyrektywy 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi, zmienionej dyrektywą 2004/27/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r., nawet jeżeli wypomniana substancja została poddana ocenie, o której mowa w pkt 7.4 akapity pierwszy i drugi załącznika I do dyrektywy 93/42, zmienionej dyrektywą 2007/47.

Zdaniem TSUE, nie można stwierdzić, że substancja aktywna, która stanowiła integralną część wyrobu medycznego została poddana, w ramach uprzedniej procedury wydawania pozwoleń dotyczącej wyrobu procedurze administracyjnej równoważnej lub dającej się zrównać z procedurą przewidzianą na podstawie dyrektywy 2001/83. Weryfikacja ta powinna zostać bowiem przeprowadzona nie w odniesieniu do użycia osobnego od danego wyrobu, ale z uwzględnieniem przeznaczonego zastosowania wyrobu medycznego i włączenia do niego danej substancji.

Powyższe orzeczenie TSUE wydaje się słuszne i oczekiwane szczególnie w aspekcie motywów 3,4 i 10 rozporządzenia 469/2009, z których wynika, że celem rozporządzenia było zapewnienie 15-letniego okresu wyłączności dla produktów leczniczych będących wynikiem długich i kosztownych prac badawczych.

Z doświadczeń urzędów patentowych

System ochrony własności przemysłowej w Turcji

dr Andrzej Jurkiewicz
ekspert UPRP

Turcja jest państwem znajdującym się na styku Azji i Europy. W ciągu ostatnich kilkunastu lat rozwój ekonomiczny kraju uległ znacznemu przyspieszeniu. Najważniejszymi gałęziami gospodarki są rolnictwo, przemysł tekstylny, budownictwo oraz turystyka. Wzrasta także udział produkcji w sektorach opartych na wysokich technologiach, takich jak motoryzacja czy wyroby RTV i AGD, co powoduje zwiększoną rolę systemu ochrony własności przemysłowej.

W 1925 r. Turcja podpisała Konwencję paryską, w 1996 r. przystąpiła do układu PCT, a w 1995 r. podpisała porozumienie TRIPS.

Rozpatrywaniem zgłoszeń oraz udzielaniem praw ochronnych i wyłącznych na wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe i znaki towarowe zajmuje się **Turecki Urząd Patentów i Znaków Towarowych (Turkish Patent and Trademark Office – TPTO)**.

Zatrudniającym 464 osoby Urzędem kieruje prezes, a siedziba TPTO znajduje się w stołecznej Ankarze (rys. 1).

System ochrony praw własności przemysłowej jest uregulowany w ustawie nr 6769, która weszła w życie 10 stycznia 2017 r., dotyczącej patentów, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych oraz znaków towarowych.

W Turcji ochrona jest udzielana na następujące okresy: patenty na 20 lat, wzory użytkowe na 10 lat, wzory przemysłowe na 5 lat

z możliwością przedłużenia na kolejne okresy 5-letnie (maksymalnie 25 lat), znaki towarowe na 10 lat z możliwością przedłużenia na kolejne okresy 10-letnie.

Postępowanie w sprawie praw wyłącznych dla wynalazków obejmuje etap badań

formalnych, a następnie zgłaszający jest zobowiązany do wystąpienia o wykonanie badania w stanie techniki. Po przeprowadzeniu badania i ewentualnej korespondencji ze zgłaszającym, zostaje wydana decyzja o udzieleniu bądź odmowie udzielenia



Siedziba TPTO w Ankarze (Wikipedia)



Dzielnica finansowa Levent w Istambule (Wikipedia)

patentu, od której służy odwołanie do departamentu odwoławczego.

W przypadku wzoru użytkowego sprawdzana jest nowość i stosowalność przemysłowa jednakże, podobnie jak w innych systemach ochrony własności przemysłowej, nie jest wymagane spełnienie przez zgłoszone rozwiązanie wymogu poziomu wynalazczego.

W przypadku wzorów przemysłowych, TPTO sprawdza, czy przedmiot zgłoszenia jest nowy i posiada charakterystyczne cechy wzoru, a więc indywidualny charakter oraz stosowalność przemysłową.

Dla znaków towarowych droga do uzyskania ochrony prawnej opiera się na badaniu formalnym i późniejszym badaniu

merytorycznym, a więc przede wszystkim na sprawdzeniu, czy przedmiot zgłoszenia posiada charakterystyczne cechy znaku towarowego.

W roku 2016 TPTO przyjęło 16 778 zgłoszeń wynalazków, 3 534 zgłoszeń wzorów użytkowych, 107 176 zgłoszeń znaków towarowych, 49 203 zgłoszeń wzorów przemysłowych.

Podmioty zagraniczne zgłaszające wynalazki do ochrony w TPTO wywodzą się z USA, Japonii, Niemiec, Chin i Korei.

W roku 2016 udzielono 11 074 patentów, zarejestrowano 2 441 praw dla wzorów użytkowych, 53 110 praw dla wzorów przemysłowych oraz 97 085 znaków towarowych.

Patenty są udzielane głównie w takich dziedzinach, jak farmacja, transport oraz szeroko pojęte budownictwo. Ochrona prawna dla wzorów przemysłowych jest udzielana głównie na meble, odzież, kosmetyki oraz elementy zdobnicze. Rejestrowane w TPTO znaki towarowe to przede wszystkim nazwy usług i działalności gospodarczej, oznaczenia produktów spożywczych, wyrobów przemysłu farmaceutycznego i kosmetycznego, a także urządzeń RTV-AGD.

Do zadań TPTO należy także prowadzenie baz umożliwiających wyszukiwanie przedmiotów własności przemysłowej. Zgłoszenia wynalazków i udzielonych patentów można znaleźć za pomocą bazy danych z opcjami wyszukiwania poprzez takie parametry, jak data zgłoszenia, symbole klasyfikacyjne czy numer publikacji (rys. 2).

Wzory przemysłowe i udzielone na nie prawa można znaleźć za pomocą bazy danych posiadającej z takimi opcjami wyszukiwania, jak nazwa zgłaszającego, nazwa produktu czy klasyfikacja lokarnańska (rys. 3).

Wyszukiwania znaków towarowych można przeprowadzić w znacznie bardziej zaawansowanej bazie umożliwiającej wprowadzenie kilku różnych kryteriów wyszukiwania jak typ znaku, nazwa czy klasyfikacja nicejska (rys. 4).

Podsumowując, należy stwierdzić, że skuteczna ochrona własności intelektualnej



Elektrownia wodna Keban Dam na Eufracie – tureckie hydroelektrownie pokrywają 25% krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną (Wikipedia)



Turcja jest krajem licznych atrakcji turystycznych – wykute w skałach domy i kościoły w Dolinie Göreme (Wikipedia)

w Turcji istotnie wpływa na potencjał gospodarczy tego kraju, równocześnie zwiększając pewność obrotu gospodarczego dla inwestujących w tym kraju podmiotów zagranicznych.



Rys. 1. Schemat organizacyjny TPTO (TPTO)

Grant No ex: 2000 01234

Applicant ex: Aygün Limited

Locarno Classification ex: 07-01

Product Name ex: Masa

Designer ex: Mustafa Sevim

Attorney ex: Mustafa Sevim

Bulletin No ex: 107

Please enter the security number into the field below.

uy 8pgp

Rys. 3. Widok opcji wyszukiwania wzorów przemysłowych (TPTO)

Search Title/Abstract ex: araba

Bulletin Number ex: 2006/1

Application Number ex: 2000/00678

EPC Application Number ex: EP01660183.3

EPC Publication Number ex: EP1143512A2

PCT Application Number ex: PCT/EP00/07641

PCT Publication Number ex: WO 2000/1010827

Priority Number ex: 2000/00678

Publication Date ex: 01.01.2005

Applicant ex: Zeynep

Inventor ex: Kayra

Attorney ex: Emir Öziba

IPC Class ex: H02K 5/124

To make a call, the following verification code, you must enter the code in the field to the right.

z9 78kz

Rys. 2. Widok opcji wyszukiwania podstawowego zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych oraz udzielonych praw (TPTO)

Trademark Search

Mark Type All

Trademark Name contains starts with equals

Firm Name starts with equals

Trademark Annon. Bull. No

Regist. Publ. Bull. No

TPI Client No

Nice Classes All Classes Selected Classes

Verification Code **e3 ksgm**

Rys. 4. Widok opcji wyszukiwania znaków towarowych (TPTO)

SPC Manufacturing Waiveri

– jego miejsce w unijnym systemie prawa własności intelektualnej

dr Joanna Uchańska

Zakład Bioetyki i Prawa Medycznego, WPiA Uniwersytetu Jagiellońskiego
Radca prawny z departamentu Life Science & Healthcare
Trape Konarski Podrecki i Wspólnicy

Dodatkowe prawo ochronne (DPO) i wydawane do niego dodatkowe świadectwo ochronne (z ang. supplementary protection certificate – SPC) to instrumenty z obszaru praw własności intelektualnej obowiązujące w Unii Europejskiej (UE) na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 469/2009 z dnia 6 maja 2009 r. dotyczącego dodatkowego świadectwa ochronnego dla produktów leczniczych¹ (wprowadzone w 1992 r. rozporządzeniem Rady (EWG) Nr 1768/92 z dnia 18 czerwca 1992 r. dotyczące stworzenia dodatkowego świadectwa ochronnego dla produktów leczniczych²).

DPO wydłuża w praktyce ochronę udzieloną patentem (choć w istocie nim nie jest), ma jednak na celu bilansować uprawnionemu czas, kiedy ten nie mógł eksploatować wynalazku chronionego patentem i czerpać z niego stosownych korzyści finansowych, ponieważ produkt objęty ochroną patentową podlegał ścisłej autoryzacji przed dopuszczeniem go do legalnego obrotu. Podobne w swej konstrukcji instytucje pozwalające na przedłużenie wyłączności (pod różnymi nazwami) są znane w wielu innych krajach na świecie i mają duże znaczenie dla przemysłu farmaceutycznego oraz są jednym z czynników przyciągających innowacje do tych krajów, gdzie obowiązują.

Możliwe jednak, że wkrótce w UE zostanie wprowadzony „wyłom” w SPC, który

pozwalą na produkcję przez podmioty trzecie produktów przeznaczonych na eksport poza terytorium Europejskiego Obszaru Gospodarczego (UE, Księstwo Lichtenstein, Norwegia i Islandia), kiedy jeszcze SPC pozostaje w mocy. Otóż 28 maja 2018 r. Komisja Europejska, kierując się wcześniejszymi analizami rynku farmaceutycznego, wydała projekt³ zmiany rozporządzenia 469/2009, który ma za zadanie uregulować wyjątek od dodatkowego prawa ochronnego na potrzeby eksportu do krajów trzecich, czyli tzw. przywilej produkcyjny (dalej jako „SPC MW” – *supplementary protection certificate manufacturing waiver*).

Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czym w istocie jest SPC MW oraz czy w rzeczywistości w proponowanym przez KE kształcie ma szansę

zaspokoić zidentyfikowane potrzeby unijnego przemysłu farmaceutycznego oraz publicznej służby zdrowia, a także usunąć niedogodności w obszarze konkurencji pomiędzy różnymi aktorami na tym rynku.

Cele regulacji

Komisji Europejskiej w uzasadnieniu swojego projektu, a także w oparciu o wcześniejsze analizy⁴ i konsultacje deklaruje, że SPC MW ma wyrównać szanse na rynku farmaceutycznym pomiędzy producentami leków referencyjnych a generycznych oraz producentami z i spoza UE, zwiększyć wartość unijnego przemysłu (między 7,3 a 9,5 miliardów EUR rocznie) oraz liczbę miejsc pracy (20–25 tys.) do 2025 roku, a także

przeciwdziałać negatywnym zjawiskom na unijnym rynku farmaceutycznym⁵.

Nowa instytucja ma być odpowiedzią na zmiany w światowym przemyśle farmaceutycznym. Unia Europejska była dotychczas jednym z liderów tego sektora, dzięki stworzeniu przyjaznych warunków dla firm innowacyjnych, ale i generycznych. Obecne przeobrażenia w sektorze farmaceutycznym i medycznym wymagają jednak od unijnych przedsiębiorców (głównie MŚP), by mierzyli się z rosnącą konkurencją z rynków Azji i Ameryki Pd., gdzie ochrona IP jest słabsza. Silny patent i SPC paradoksalnie stawiają rodzimych producentów generycznych w naj słabszej pozycji na rynku wewnętrznym. Zanotowano, że utrzymywanie tak restrykcyjnej i długiej ochrony prowadzi do odpływu firm farmaceutycznych z UE, zmniejszania liczby miejsc pracy i strat dla budżetów państw odpowiedzialnych za refundację zamienników (w tym biorównoważnych produktów leczniczych czy biopodobnych) na skutek zmniejszającej się konkurencji, a w końcu strat dla pacjentów, którzy ostatecznie ponoszą konsekwencje mniejszej dostępności tańszych odpowiedników leków.

Konstrukcja instytucji

SPC MW ma zostać wprowadzony poprzez nowelę art. 4 oraz art. 11 rozporządzenia 469/2009, a także dodanie art. 21a oraz załącznika -I w tym rozporządzeniu. W swej konstrukcji obejmie produkcję leków generycznych lub biopodobnych na potrzeby eksportu poza UE. Korzystanie z tego wyjątku obwarowane jest szeregiem dodatkowych wymogów na rzecz przejrzystości i unikania naruszeń (zabezpieczających przed reeksportem i podróbkami).

Wśród tych instrumentów trzeba wyróżnić:

- obowiązek jednorazowej notyfikacji właściwym organom krajowym korzystania z SPC MW na 28 dni przed terminem rozpoczęcia produkcji na potrzeby eksportu następujących danych: nazwy i adresu producenta;

adresu lub adresów siedzib, w których dokonuje się produkcji na terenie kraju członkowskiego; numeru SPC i identyfikacji produktu, na który go wydano, w odniesieniu do nazwy uprawnionego z SPC; numeru pozwolenia na wytworzenie produktu leczniczego przyznanego na mocy art. 40 ust. 1 dyrektywy 2001/83/WE lub art. 44 ust. 1 dyrektywy 2001/82/WE, zaś przy braku takiego pozwolenia – numer ważnego certyfikatu dobrej praktyki wytwarzania zgodnie z art. 111 ust. 5 dyrektywy 2001/83/WE lub art. 80 ust. 5 dyrektywy 2001/82/WE wraz ze wskazaniem siedziby wytwarzania; planowaną datę rozpoczęcia wytwarzania w kraju członkowskim; wstępne listy państw, do których planuje się eksportować produkt leczniczy;

- badanie *due diligence* na potrzeby korzystania z SPC MW i informowania partnerów i kontrahentów w łańcuchu produkcyjno-dystrybucyjnym o działaniu w ramach wyjątku;
- obowiązki etykietowania w specjalnym wskazanym w rozporządzeniu logo (załącznik -I)⁶.

Projekt przewiduje dla SPC MW także zaostrzone ramy, w których dopuszczalne będą czynności, które są ściśle niezbędne w zakresie produkcji na potrzeby eksportu, a więc obejmujące także działania na rynku wyższego lub niższego szczebla przez korzystającego z SPC MW lub podmioty trzecie. Wśród tych czynności wyróżnić można produkcję, dostarczenie i import substancji aktywnej na potrzeby wytwarzania produktów leczniczych; dostarczenie i import substancji uzupełniających; transport produktów leczniczych; pakowanie produktów leczniczych; sortowanie produktów leczniczych; czasowe magazynowanie produktów leczniczych; promocję produktów leczniczych w krajach trzecich lub na terytorium UE, jeśli jest ona ściśle związana z eksportem.

Mamy do czynienia z przywilejem produkcyjnym na potrzeby eksportu poza terytorium europejskiego obszaru

gospodarczego. W ocenie wielu ekspertów, a także samej KE, przywilej ten w istocie nie narusza istoty samego SPC⁷. Mają to gwarantować liczne zabezpieczenia przed naruszeniami, zaś działanie poza nakreślonymi ramami będzie naruszać SPC i narażać naruszcziela na konsekwencje prawne z tym związane.

Komisja Europejska wielokrotnie w uzasadnieniu projektu oraz jego motywów, a także w innych opracowaniach podkreślała, że zależy jej, aby nowa instytucja doprowadziła do wyrównania szans producentów leków generycznych i biopodobnych przede wszystkim na rynku wewnętrznym, zwłaszcza w tzw. dniu „1”, tj. pierwszym dniu po wygaśnięciu SPC.

Celem przywileju produkcyjnego ma być także zagwarantowanie szybciej i powszechniej tańszych odpowiedników leków dla pacjentów w UE, co ma z kolei zapewnić większe oszczędności dla systemu publicznej służby zdrowia. Niemniej, SPC MW został zakreślony przez KE niezwykle wąsko, a dodatkowo jego rzeczywiste stosowanie jest odsunięte w czasie. Według pierwotnej wersji projektu niedopuszczalna jest produkcja w czasie ważności SPC na potrzeby magazynowania (tzw. stock pilling; „na magazyn”) w celu wprowadzenia generyków lub leków biorównoważnych do obrotu w UE w tzw. dniu „1”, czyli pierwszego dnia po wygaśnięciu SPC. Podejmowanie produkcji w ramach projektowanego SPC MW (na potrzeby eksportu) możliwe będzie dopiero do SPC wydanych w dniu bądź po upływie trzech miesięcy po miesiącu, w którym opublikowano projektowane rozporządzenie (projektowany art. 4 ust. 5 rozporządzenia 469/2009).

Oczekiwanie na zakończenie prac

Komisja Europejska widzi w zaproponowanym wyjątku od SPC, będącego swoistym przywilejem poprodukcyjnym na eksport produktów leczniczych poza UE, remedium dla obecnego stanu przemysłu farmaceutycznego UE. Ma on przynieść

liczne korzyści związane także z produkcją leków na potrzeby rynku wewnętrznego.

Trudno na tym etapie sformułować jednoznaczną ocenę proponowanej przez KE regulacji, zwłaszcza, że zaprezentowane stanowiska w dyskusji nad SPC MW są skrajnie odmienne. Dodatkowo wciąż trwają prace nad ostatecznym kształtem nowelizowanego rozporządzenia 469/2009, ponieważ toczą się teraz przed Parlamentem Europejskim. Dotychczas Komisja Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego oraz Bezpieczeństwa Żywności (ENVI) opowiedziały się w swojej opinii z dnia 13 września 2018 r. za rozluźnieniem nadanych SPC MW ograniczeń, w tym poszerzeniem przywileju o produkcję „na magazyn” oraz rozluźnieniem wymogów związanych z notyfikacją. Do dnia powstania tego artykułu nie mamy jeszcze kluczowego stanowiska Komisji Prawnej w tej materii (*awaiting committee decision*).

Odnosząc się jednak do projektu zaproponowanego przez KE, nie można jednak nie odnieść wrażenia, że opowiedziano się za minimalistycznym rozwiązaniem w odniesieniu do zidentyfikowanych potrzeb poprawy i zachowania konkurencyjności unijnego rynku farmaceutycznego. Przywilej zakreślony jest wąsko, a dodatkowo liczba (i poziom) obowiązków, które mają realizować producenci leków generycznych lub biopodobnych, jest znaczna (i wysoki).

Co więcej pierwsze efekty korzystania z SPC MW będą widoczne dopiero za kilka lat, kiedy dopiero będzie można w jego ramach działać. Stąd terazniejsze prognozy i oczekiwania wobec wprowadzonej regulacji mogą być wówczas zupełnie różne od zakładanych. Rynek farmaceutyczny – zarówno firmy innowacyjne, jak i producenci generyków – wypatruje niecierpliwie dalszych prac nad projektem.

¹ Tekst jedn. Dz.U. UE L z 16.06.2009, poz. 152, s. 1.

² Tekst jedn. Dz.U. UE L z 2.07.1992, poz. 182, s. 1.

³ Dokument dostępny pod adresem: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=COM%3A2018%3A317%3AFIN>.

⁴ European Commission, Assessing the economic impacts of changing exception provisions during patent and SPC protection in Europe, 2017; j. Max Planck Institution for Innovation and Competition, Study on the Legal Aspects of Supplementary Protection Certificates in the EU, Final Report.

⁵ Commission Staff Working Document, The impact assessment, Accompanying the document Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council amending Regulation (EC) No 469/2009 concerning the supplementary protection certificate for medicinal products, Brussels, 28.05.2018, COM(2018) 240 final.

⁶ Annex to the Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council amending Regulation 469/2009 concerning the supplementary protection certificate for medicinal products, Brussels, 28.05.2018, COM(2018) 317 final. Dokument dostępny pod adresem: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=COM%3A2018%3A317%3AFIN>.

⁷ Max Planck Institution for Innovation and Competition, Study on the Legal Aspects of Supplementary Protection Certificates in the EU, Final Report, Część 3, Sekcja 15.3.7–9.

Jak korzystać z baz danych (3)

Bazy danych pomocne przy badaniu bezwzględnych podstaw odmowy udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy

Elżbieta Błach
ekspert UPRP

Baza 6ter

Artykuł 6 ter Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej z dn. 20.03.1883 r. chroni flagi i emblematy państw (w tym urzędowe oznaczenia oraz stemple kontrolne i gwarancyjne), które są stronami Konwencji paryskiej, przed ich nieuprawnionym użyciem, bądź rejestracją jako znaku towarowego. Ochronie podlegają także nazwy, skróty nazw i emblematy międzynarodowych organizacji rządowych, których członkami jest co najmniej jedno Państwo – strona Konwencji paryskiej.

Krajowa ustawa Prawo własności przemysłowej w art. 129¹ ust. 1 pkt 10 zawiera szczegółowe uregulowanie dotyczące zakazu rejestracji w znakach towarowych emblematów obcych państw lub organizacji międzynarodowych, odwołując się przy tym do zapisów umów międzynarodowych. Taką umową jest właśnie ww. Konwencja paryska.

Baza 6 ter jest administrowana przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) i dostępna na stronie internetowej <http://www.wipo.int/ipdl/en/6ter/>. Można ją przeszukiwać za pomocą wielu kryteriów, niestety jest ona mało intuicyjna w obsłudze. Mamy dwie podstawowe zakładki, gdzie możemy rozwinąć określone rodzaje wyszukiwań – dla państw, oraz dla kategorii oznaczenia:



Jeśli klikniemy w wyszukaną nazwę (podkreślona na niebiesko), otrzymamy bardziej szczegółowe dane:



Jeżeli chcemy wyszukać oznaczenia słownego, należy je wpisać w pole „Search =”, np. skrót GSA:



Chcąc powrócić do listy wyszukiwania, klikamy ikonę 

Jeśli chcemy wyszukać oznaczenie graficzne, możemy wybrać go poprzez zakładkę „category”, i wybrać kategorię „state emblem” (godła państwowe). W tym przypadku jednak lista wyszukiwania jest bardzo długa (398 rezultatów wyszukiwania).





Po kliknięciu przycisku „Search” otrzymujemy wyniki wyszukiwania:



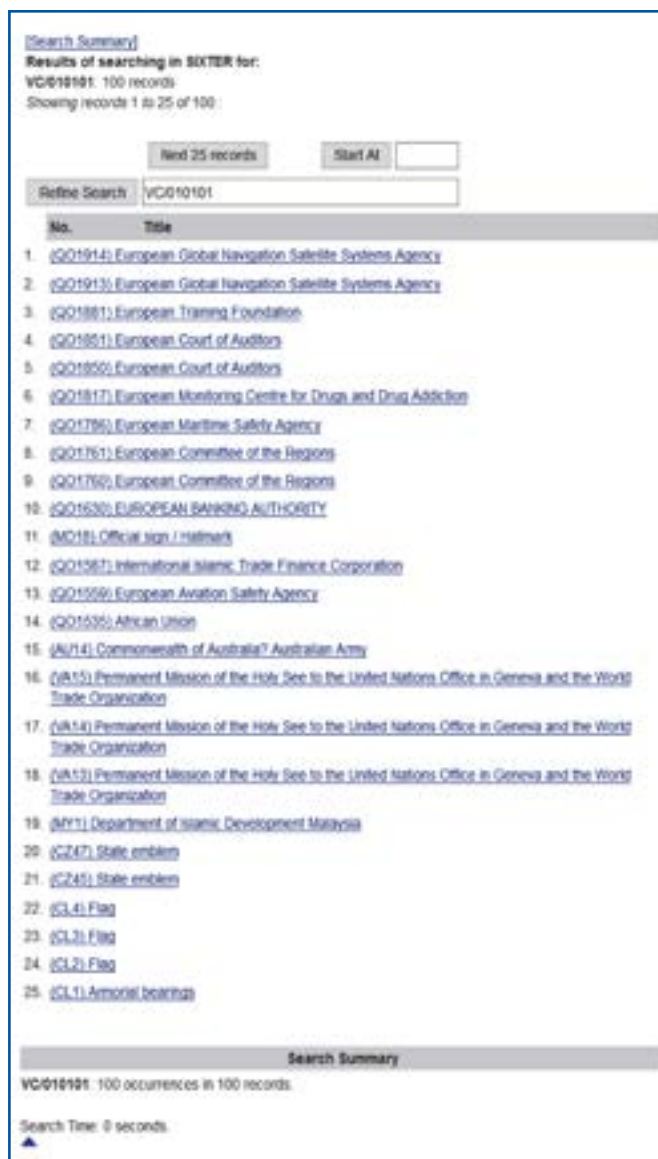
Kliknięcie w podkreśloną na niebiesko pozycję pozwala obejrzeć nam znaleziony wynik:



Strzałkami   możemy nawigować po kolejnych polach z listy.

Innym rozwiązaniem dla wyszukiwania oznaczeń graficznych, bardziej zaawansowanym, jest wyszukiwanie poprzez kryteria Międzynarodowej Klasyfikacji Elementów Obrazowych Znaków tzw. Klasyfikacji Wiedeńskiej. W tym przypadku trzeba się posługiwać szczegółową klasyfikacją elementów obrazowych. Klasyfikacja Wiedeńska jest m.in. dostępna na stronie internetowej Urzędu Patentowego RP <https://grab.uprp.pl/Klasyfikacje/Strony%20witryny/Klasyfikacja%20wiede%C5%84ska.aspx>.

Przykładowo numer 010101 w klasyfikacji oznacza „gwiazdy”. Po wpisaniu tego numeru w pole „Vienna Classification” i kliknięciu w przycisk „Search”, otrzymujemy wyniki wyszukiwania oznaczeń graficznych, w których umieszczono gwiazdy (100 rezultatów).

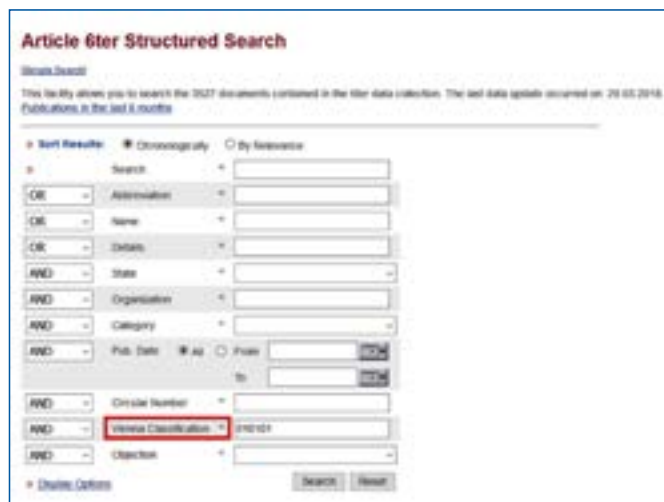


Po kliknięciu w wybrany rekord otrzymujemy dane szczegółowe.

Podkreślimy ponownie:

Opisane w niniejszym artykule podstawowe bazy, inne niż bazy znaków towarowych, są wykorzystywane przy badaniu oznaczeń słownych i graficznych zawartych w zgłoszonych znakach towarowych. Nieuprawnione czy też bezpodstawne wykorzystanie takich oznaczeń w zgłoszonym znaku towarowym może skutkować odmową udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy przez Urząd Patentowy RP. W zależności od użytego określenia zastosowanie znajdują różne regulacje prawne, które wyznaczają zakres ochrony danych określić, co warto wiedzieć i uwzględnić.

(W poprzednich wydaniach Kwartalnika UPRP można było zapoznać się z problematyką korzystania z baz danych. Ten odcinek jest ostatnim z tego cyklu)



Sto lat statystyki publicznej w Polsce

Michał Gołacki

Główny Urząd Statystyczny, podobnie jak Urząd Patentowy RP, w 2018 roku obchodził setną rocznicę swojego istnienia.

Jest to więc świetna okazja, aby przybliżyć czytelnikom „Kwartalnika” historię instytucji będącej fundamentem systemu informacyjnego państwa i głównym źródłem wiedzy o jego zasobach oraz procesach w nim zachodzących.

Okres międzywojenny

Działalność Urzędu zapoczątkował Reskrypt o utworzeniu i organizacji Głównego Urzędu Statystycznego wydany 13 lipca 1918 roku przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego. Na jego mocy cała statystyka państwowa została scentralizowana w GUS. W tym samym roku powstała też Centralna Biblioteka Statystyczna, która początkowo zawierała ok. 3 tysiące woluminów.

Obecnie księgozbiór Biblioteki liczy ok. pół miliona prac naukowych i popularno-naukowych z zakresu statystyki i demografii oraz nauk społeczno-ekonomicznych. Jest to najstarsza i największa tego typu specjalistyczna kolekcja w Polsce i druga co do wielkości w Europie.

Pierwszym dyrektorem GUS został prof. Józef Buzek, który pełnił swoją funkcję od listopada 1918 roku do października 1929 roku.

Jego następcą został prof. Edward Szturm de Sztrem, kierujący pracami urzędu do wybuchu II wojny światowej. W okresie ich urzędowania GUS dynamicznie rozwijał zarówno metodologię prowadzonych badań, jak i ich zakres oraz tworzył zasoby danych obejmujące praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego.

W latach 1919–1924 instytucja zyskała ustawowe ramy działania regulujące jego

miejsce w strukturze państwa oraz działalność badawczą.

Najważniejszym aktem prawnym uchwalonym w tym okresie była pierwsza ustawa o statystyce publicznej z 1919 roku, określająca zadania GUS jako naczelnego organu statystyki administracyjnej.

W 1921 roku wydano tom I pierwszego „Rocznika Statystyki RP”. W początkach lat

20. GUS wydawał mapy administracyjne państwa, a od 1925 roku dysponował już Referatem Kartograficznym. W latach 20. zapoczątkowano badania budżetów gospodarstw domowych (1927–1928) i zrealizowano jedyny w ówczesnej Europie program badawczy obejmujący bilans płatniczy państwa (1924). Na pytania dziennikarzy i urzędów administracji rządowej i samorządowej



Od lewej: prof. Edward Szturm de Sztrem, dyrektor GUS w latach 1929–1939 oraz prof. Józef Buzek, twórca i I dyrektor GUS w latach 1918–1929, na tle siedziby urzędu w latach 1920–1939 (Al. Jerozolimskie 32)



Pierwszy (1921) i aktualny (2018) rocznik statystyczny



odpowiadało utworzone w 1926 roku Biuro Informacyjno-Prasowe.

W 1921 i 1931 roku GUS przeprowadził swoje największe badania, czyli spisy powszechne ludności, które do dziś są kontynuowane w cyklach dziesięcioletnich. Najbliższy spis powszechny ludności i mieszkań zostanie przeprowadzony w 2021 roku.

Od 1930 roku w oparciu o decyzje Rady Ministrów, GUS wdrażał wiele badań. Były to w 1930 roku – statystyka budownictwa; w 1933 roku – statystyka Polaków za granicą; w latach 1934–1936 – statystyka bilansów kwartalnych kas komunalnych; w 1936 roku – statystyka cen oraz statystyka dochodów miast; w 1937 roku – statystyka wydajności pracy; w 1938 roku – statystyka finansów zakładów zastawienniczych.

Urząd pracował niemal do ostatnich chwil przed wybuchem II wojny światowej, o czym świadczą znajdujące się w jego zbiorach sprawozdania z datą 17 sierpnia 1939 roku.

Okres II wojny światowej

Wybuch II wojny światowej przerwał oficjalną pracę Urzędu. Na początku listopada

1939 roku Niemcy przystąpili do rekrutacji personelu niezbędnego do uruchomienia biura statystycznego w Warszawie – wydziału rolnictwa i wyżywienia. 13 września 1940 roku decyzją Generalnego Gubernatora powołano zasadniczy Urząd Statystyczny (Statistisches Amt) z siedzibą w Krakowie.

Zadanie opracowywania i publikowania danych statystycznych dotyczących Polski podjął Rząd RP na uchodźstwie, który w grudniu 1941 roku wydał w Londynie anglojęzyczny „Mały Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, wrzesień 1939 – czerwiec 1941”, zawierający obok danych zebranych w 1939 roku, również fragmentaryczne dane z pierwszych lat okupacji.

Lata 1945–1989

Pierwszym, tuż przed zakończeniem wojny, prezesem GUS został prof. Stefan Szulc, który pełnił swoją funkcję od marca 1945 do sierpnia 1949 roku. Pomimo że w kwietniu 1945 roku odradzający się Urząd zatrudnił zaledwie 31 pracowników, już w kilka miesięcy po zakończeniu

wojny, w lipcu 1945 roku, przeprowadzono pierwsze badania statystyczne, w tym spis rolny. Od 1946 roku spisy te prowadzono corocznie.

14 lutego 1946 roku GUS przeprowadził Powszechny Sumaryczny Spis Ludności, według którego powojenna Polska liczyła 23,9 mln mieszkańców. W zakres spisu weszło zestawienie ruchów migracyjnych ludności cywilnej i bilans strat po wojnie.

Dekret Rady Ministrów z 31 lipca 1946 roku o organizacji statystyki państwowej i o Głównym Urzędzie Statystycznym ustanowił GUS naczelnym organem statystyki państwowej.

W latach 1948–1951 powstał charakterystyczny gmach Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Jego projektantem był Romuald Gutt, wybitny przedstawiciel modernizmu w architekturze.

W pierwszej połowie lat 50. GUS nie udostępnił publicznie wyników prowadzonych badań. Administracja państwowa i struktury partyjne otrzymywały dane przygotowane w GUS opatrzone klauzulami „poufne”. Wydawanie „Małego Rocznika Statystycznego” wznowiono w 1958 roku,

a „Rocznik Statystyczny 1955” opublikowano z danymi za lata 1953 i 1954. We wrześniu 1956 roku GUS rozpoczął wydawanie czasopisma „Wiadomości Statystyczne”, które jest poświęcone teorii i praktyce statystycznej.

W 1952 roku GUS objął bezpośredni nadzór nad 14 szkołami zawodowymi – technikami statystycznymi, a w 1967 roku na Wydziale Finansów i Statystyki SGPIIS (dzisiejszej SGH) w Warszawie uruchomiono Podyplomowe Studium Statystyki, którego większość absolwentów stanowili pracownicy statystyki.

Pod koniec lat 50. wzrosło zapotrzebowanie na stworzenie struktur statystyki terytorialnej, która byłaby partnerem dla administracji państwowej w terenie. Odpowiedzią na te potrzeby było uchwalenie w 1962 roku Ustawy o organizacji statystyki państwowej. Na jej mocy powołano 14 wojewódzkich urzędów statystycznych, 2 miejskie urzędy statystyczne oraz powiatowe inspektoraty statystyczne. Zmiany administracyjne w kolejnych latach warunkowały dostosowywanie struktur statystyki terenowej do liczby województw.

Na początku lat 70. wydano dwie szczególnie ważne prace z serii „Statystyki Regionalnej”: „Przestrzenne zróżnicowanie kraju” (1971) i „Statystyka układów regionalnych” (1972). Lata 60. i 70., to prowadzenie bieżących programów badawczych i wprowadzanie rozwiązań technicznych wspierających opracowywanie danych. Szczególnie lata 70. były dla GUS i urzędów statystycznych okresem przełomu technologicznego – zakupiono nowe komputery, rejestratory danych, pojawiły się pierwsze drukarki oraz systemy pozwalające na optyczne rozpoznawanie znaków.

Obok spisów powszechnych ludności GUS przeprowadzał w tym okresie również spisy kadrowe i spisy zakładów przemysłowych. W latach 80. wprowadzono rotacyjny system badań gospodarstw domowych i zrealizowano 45 reprezentacyjnych badań ankietowych dotyczących wszystkich aspektów życia ludności. W 1988 roku zapoczątkowano badanie cen, które od 1989 roku prowadzone jest w cyklu miesięcznym.

1990 – obecnie

Począwszy od stycznia 1990 roku, GUS na stronie internetowej udostępnia informacje o stopie bezrobocia rejestrowanego z danymi, a od 1992 roku prowadzone jest Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (*Labour Force Survey*). Ponadto w październiku 1990 roku GUS i EUROSTAT podpisały umowę o współpracy, która wyznaczyła nową perspektywę prowadzenia badań statystycznych.

W maju 2004 roku GUS został przyjęty do Europejskiego Systemu Statystycznego.

Od stycznia 2009 roku GUS uruchomił Portal Sprawozdawczy, który znacznie uprościł proces składania sprawozdań do urzędów statystycznych. W tym samym roku dokonano jakościowej zmiany w funkcjonowaniu wojewódzkich urzędów statystycznych, którą było wprowadzenie specjalizacji. Od tego czasu każdy z urzędów specjalizuje się w prowadzeniu ogólnopolskich badań statystycznych z określonej tematyki zamiast, jak dotychczas, prowadzić wszystkie badania statystyczne na terenie swojego województwa.

Tematyką właściwą dla działalności Urzędu Patentowego zajmuje się Urząd Statystyczny w Szczecinie, który corocznie publikuje opracowanie „Nauka i technika”, gdzie można odnaleźć dane i wskaźniki z zakresu działalności badawczej i rozwojowej (B+R), działalności innowacyjnej przedsiębiorstw przemysłowych i w sektorze usług, ochrony własności przemysłowej oraz zasobów ludzkich dla nauki i techniki.

Obecnie GUS pełni rolę krajowego koordynatora Specjalnego Standardu Upowszechniania Danych (SDDS) utworzonego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Ponadto na portalu informacyjnym udostępnia szereg baz oferujących



Aktualne wydanie publikacji „Nauka i technika” (wyd. kwiecień 2018)

dane statystyczne, m.in. Działinowe Bazy Wiedzy, Bazę Demografia, Bank Danych Lokalnych, Bank Danych Makroekonomicznych, STRATEG, Portal Geostatystyczny. Dane oferowane w bazach udostępniane są w przekrojach branżowych i regionalnych.

W ramach statystyki publicznej działa również Rada Statystyki, która jest organem opiniodawczo-doradczym przy Prezesie Rady Ministrów. W jej skład wchodzi osoba reprezentująca organy administracji rządowej, NBP, związki zawodowe, organizacje samorządowe, organizacje społeczne i związki pracodawców.

Od 2016 roku prezesem GUS jest dr Dominik Rozkrut.

Zdj. GUS

(W artykule wykorzystano fragmenty informacji prasowej „100 lat Głównego Urzędu Statystycznego” oraz publikacji „Główny Urząd Statystyczny – 100 lat na fotografiach 1918–2018”).



Maciej Mytnik (Łysa Góra), plakat nagrodzony w 2018 r. w kategorii zamkniętej w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej

VI zjazd sieci CoCoNet

Komunikacja publiczna w działalności urzędów patentowych

Oprócz oficjalnych uroczystości upamiętniających 100-lecie Urzędu Patentowego RP, w ramach merytorycznego programu obchodów jubileuszowych, odbyło się także doroczne spotkanie delegacji europejskich krajowych urzędów patentowych wchodzących w skład międzynarodowej sieci CoCoNet (Communication Correspondents' Network) realizującej zadania z zakresu wymiany informacji i komunikacji publicznej w obszarze własności intelektualnej.

Szósty doroczny zjazd sieci CoCoNet koordynowanej przez Europejski Urząd Patentowy oraz Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej to wydarzenie, podczas którego znaczący nacisk postawiono na wzmocnienie praktycznej współpracy pomiędzy krajowymi urzędami patentowymi, EPO oraz EUIPO a mediami (zajmującymi się zwłaszcza tematyką IP) oraz na doniosłość znaczenia zasięgu medialnego.

Oficjalne powitanie wygłosili: Luis Berenguer, dyrektor ds. Komunikacji w EUIPO, Jana Mittermaier, dyrektor ds. Komunikacji w EPO, dr Alicja Adamczak, prezes Urzędu Patentowego RP, która jako gospodarz zapoznała zebranych z działaniami naszej instytucji w zakresie komunikacji zewnętrznej i wewnętrznej.

Pierwszego dnia spotkania uczestnicy CoCoNetu mieli okazję spotkać się, wysłuchać i porozmawiać z dwiema cenionymi w środowisku polskich mediów dziennikarkami związanymi z IP: Sylwią Czubkowską (Gazeta Wyborcza) oraz Anną Bęcik (Puls Biznesu/portał pulsinnowacji.pl). Dziennikarki podzieliły się z zebranymi swoimi przemyśleniami dot. zdobywania doświadczeń i wiedzy w zakresie IP oraz

zawodowymi oczekiwaniami w zakresie wymiany doświadczeń i współpracy z polskim Urzędem Patentowym RP. Cenną uwagą jednej z nich było m.in. to, że idealnie byłoby opowiadać o IP poprzez konkretne historie, a nie suche fakty.

Jakby na potwierdzenie tych słów Luis Berenguer z EUIPO przedstawił zebranym praktyczne doświadczenia swojej organizacji ze współpracy z lokalnymi i regionalnymi mediami związanymi z IP w celu informowania i angażowania ich w bieżące i przyszłe przedsięwzięcia, utrzymywania jak najlepszych relacji i, co niezwykle ważne, osobistego kontaktu z kluczowymi dla swych potrzeb mediami w UE (poprzez wizyty w kluczowych punktach w UE, IP media, m.in. Alicante News), by równie angażować je w ważne projekty EUIPO w UE. Do codziennej pracy zaliczył również odpowiedzi *ad hoc* na zapytania mediów pojawiające się czy to w rozmowach, czy zapytaniach. Tego rodzaju dialog prowadzi jego zdaniem do oczekiwanej interakcji z dziennikarzami i w konsekwencji do rzetelnej bazy kontaktów.

Warto nadmienić, że właśnie w dzień odbywającej się II międzynarodowej edycji konkursu Design

Europa Awards, w Muzeum Polin w Warszawie, organizowanej z inicjatywy EUIPO, w GW ukazał się artykuł autorstwa Sylwii Czubkowskiej prezentującej dotychczas mało komu znaną w kraju nad Wisłą sylwetkę Hermuta Esslingera, jednego z najważniejszych projektantów technologicznego wzornictwa i pierwszego projektanta Apple'a, zwycięzcę w tymże konkursie w kategorii za całokształt osiągnięć „Lifetime achievement”.

W opinii przedstawiciela EUIPO, wpływ funkcjonujących mediów wewnątrz jego organizacji poddawany jest nie tylko ocenie na poziomie biura, więcej, wszystkie działania medialne stanowią część sprawozdawczości na poziomie korporacyjnym i zarządzania firmą.

Wymiana doświadczeń w zakresie komunikacji publicznej stanowi niezbędny element działalności krajowych urzędów patentowych, gdyż skuteczne upowszechnianie wiedzy o ochronie własności intelektualnej jest jednym z podstawowych czynników wpływających na właściwe funkcjonowanie systemu zabezpieczającego prawa twórców rozwiązań innowacyjnych i umożliwiającego gospodarce wykorzystanie dorobku niematerialnego.

Praktyczne aspekty dot. współpracy z mediami przedstawił rzecznik prasowy UPRP Adam Taukert. Omówił m.in. program działań medialnych przeprowadzonych w związku z obchodami 100-lecia ustanowienia ochrony własności przemysłowej, znaczenie dorocznych konkursów dla upowszechniania wiedzy o ochronie własności przemysłowej oraz rolę, jaką pełni „Kwartalnik Urzędu Patentowego” w informacyjnym ekosystemie wspierania innowacji.

Uczestnictwo Urzędu Patentowego RP w sieci CoCoNet stanowi istotny element współpracy międzynarodowej, ukierunkowanej na skuteczne upowszechnianie wiedzy o własności przemysłowej w skali całego kontynentu. Doświadczenia światowe krajów najbardziej rozwiniętych gospodarczo jednoznacznie wskazują, że bez systematycznego poszerzenia świadomości społecznej na temat funkcjonowania systemu ochrony własności intelektualnej nie jest możliwe tworzenie i rozwój prawdziwie innowacyjnej gospodarki.

Na koniec dwudniowych obrad uczestnicy dyskutowali nt., jak w najbliższej przyszłości zbudować w ramach sieci CoCoNet jak najlepsze relacje i podstawy do współpracy z mediami, by ze swoją ofertą docierać do coraz większej grupy docelowej.

Claire Castel z Europejskiego Obserwatorium ds. Naruszeń praw własności intelektualnej i usług komunikacyjnych wyraziła zadowolenie z powiększającej się wciąż grupy krajowych urzędów patentowych, świadomie angażujących się w projekty EUIPO i Obserwatorium o charakterze ponadnarodowym, takie jak m.in. Authenticity, IP in Education czy Ideas Powered (polski urząd przystępuje do realizacji wspomnianych projektów w roku bieżącym w ramach tzw. Cooperation Agreement).

Na koniec pozwolę sobie na refleksję: współpraca z mediami to kwestia, którą trzeba i warto doceniać. Nie mniej jednak ważne dziś jest zdobywanie i przekazywanie informacji poprzez media społecznościowe. Znalezienie informacji, co, gdzie, kiedy w świecie IP, wymaga zaledwie kliknięcia myszką na profil pracownika ds. marketingu i komunikacji (poprzez LinkedIna, Facebooka czy Instagram) w wybranej instytucji własności przemysłowej w Europie, na świecie, czy urzędu patentowego. Dlatego niemniej ważni są świadomi użytkownicy.

Projekty, takie jak Authenticity, IP in Education czy Ideas Powered potwierdzają, że istnieje potrzeba osobistego zaangażowania się w nie, zwłaszcza wśród młodych, kreatywnych osób: studentów, absolwentów, autorów blogów, youtuberów, influencerów itp. Zeszłoroczne spotkanie z nimi w Alicante na początku lipca, w ramach wspomnianego programu Ideas Powered, stanowiło dla niejednych moment zwrotny. Niektórzy po raz pierwszy mieli szansę doświadczania fantastycznych emocji, związanych z odkrywaniem korzyści płynących ze świata własności przemysłowej. I te emocje, i wiedzę zabrali do swoich krajów. Okaze się niebawem, co z tego wynika. Pozytywna rekomendacja często może przynieść więcej niż wysokobudżetowa kampania reklamowa.

Agnieszka Marczak

EPOPIC 2018 – czas podsumowań i nowych technologii

W 2018 roku Europejski Urząd Patentowy (EPO) – organizator tegorocznej konferencji EPOPIC – obchodził 40 rocznicę opublikowania pierwszego zgłoszenia patentowego. Przypadła ona w chwili, kiedy sztuczna inteligencja, technologia blockchain czy systemy uczące coraz częściej znajdują zastosowanie w informacji patentowej.

Dlatego też tematem przewodnim dużej części wystąpień plenarnych, dyskusji, prezentacji i seminariów podczas tegorocznej konferencji EPOPIC, która miała miejsce w dniach 11–14 listopada 2018 roku w Brukseli były nowe technologie.

Konferencja zgromadziła ponad 400 uczestników, w tym pracowników krajowych urzędów własności przemysłowej, rzeczników patentowych oraz przedstawicieli nauki i biznesu. Jej oficjalnego otwarcia dokonali: przedstawiciele gospodarzy – **Kris Peeters – wicepremier Belgii, minister pracy, gospodarki i ochrony konsumentów** oraz, ze strony EPO – **António Campinos – prezes EPO**.

Wynalazki dotyczące programów komputerowych

Pierwsza prezentacja plenarna poświęcona była badaniom zgłoszeń wynalazków dotyczących programów komputerowych. W jej trakcie przedstawiciel EPO Yannis Skulikaris wyjaśniał, co w świetle Konwencji o patencie europejskim (EPC) może być uznane za wynalazek dotyczący programów komputerowych.

Szczególnie podkreślał wymóg jego technicznego charakteru. Wymienił też praktyki zawarte w EPO's CII practice: Problem-Solution – Approach Guidelines-VII, 5.4. stosowane przez ekspertów EPO w odniesieniu do zastrzeżeń, uwzględniających zarówno cechy techniczne, jak i nietechniczne badanych rozwiązań. Poinformował



Punkt rejestracyjny dla uczestników konferencji

Spotkanie grupy dyskusyjnej *Federated Register* i *Global Dossier* – krytyczne spojrzenie na aktualne usługi

też o najnowszych zmianach do EPO's Guidelines for Examination. Zostały one wprowadzone ze względu na dokonujący się rozwój technologiczny w tym sztuczną inteligencję, IoT, przetwarzanie w chmurze czy technologię blockchain.

Sztuczna inteligencja w EPO

Przedstawiciel EPO Argyrios Bailas mówił o sztucznej inteligencji jako wyzwaniu dla systemu patentowego. Z jednej strony wskazał obszary, gdzie jest wykorzystywana w EPO. Wymienił tu automatyczną wstępną kwalifikację wpływających zgłoszeń patentowych w celu przekazania ich do odpowiedniej jednostki, automatyczną klasyfikację i reklasyfikację dokumentów patentowych według klasyfikacji CPC, automatyczną selekcję i łączenie zestawów dokumentów przy zastosowaniu systemów uczących się, tłumaczenie maszynowe czy automatyczną adnotację literatury patentowej. Z drugiej strony wyjaśniał, jak EPO bada zgłoszenia wynalazków dotyczące sztucznej inteligencji.

Wyszukiwanie tradycyjne versus semantyczne

Gabriele Kirch-Verfuss z Wissenswert przedstawiła wyniki oceny semantycznych wyszukiwań w bazach patentowych, przeprowadzonych przy pomocy oferowanych na rynku narzędzi komercyjnych. Podkreśliła, że oceniane narzędzia nie gwarantowały

kompletności wyników. Korzystający z nich nie mają też wiedzy, jakie algorytmy i ontologia są stosowane podczas wyszukiwania semantycznego.

Jej zdaniem, jeszcze nie czas, aby rezygnować z tradycyjnych, sprawdzonych narzędzi do wyszukiwania przy pomocy słów kluczowych i klasyfikacji.

Andrea Davis z Bodkin IP porównała rezultaty wyszukiwania semantycznego i tradycyjnego. Okazało się, że różnią się istotnie. I tak, na przykład, wynik wyszukiwania semantycznego dokonano przy użyciu jednego z oferowanych na rynku narzędzi nie objął żadnego z najbardziej relevantnych dokumentów. Postulowała więc, aby producenci narzędzi do wyszukiwania semantycznego informowali o jakości wyszukiwania, jakie zapewniają oferowane przez nich narzędzia i stosowali w tym celu porównywalne parametry.

Rocznice w EPO

Nigel Clarke z EPO w swojej prezentacji nawiązał do rocznic obchodzonych w 2018 roku przez EPO, w tym **40 rocznicy** opublikowania przez EPO pierwszego zgłoszenia patentowego oraz udostępnienia informacji o stanie prawnym w zasobach INPADOC, **30 rocznicy** ustanowienia przez EPO polityki w zakresie informacji patentowej, **20 rocznicy** uruchomienia *espace@netu* i **10 rocznicy** powstania koncepcji *Federated Register*.

Podkreślił, że rok 2018 jest zarówno dla EPO, jak i informacji patentowej punktem zwrotnym w związku z przełomowym charakterem nowych technologii. Wymienił tu sztuczną inteligencję, technologię blockchain, systemy uczące się, IoT, loS, loE i 14.00.

Testowanie nowej wyszukiwarki Espacenet

Podczas konferencji zaprezentowano wersję beta nowej, opracowanej przez EPO wyszukiwarki Espacenet. Wersja ta jest gotowa do testowania. Oferuje między innymi nową listę wyników, nowe filtrowanie i nowego konstruktora zapytań. Podczas wspólnej prezentacji z Johannesem Shaafem z EPO, znany w środowisku specjalistów informacji patentowej Mustafa Çakır z Sabanci University w Turcji pozytywnie ocenił funkcjonalności nowej wyszukiwarki i zaproponował kilka ich ulepszeń i uzupełnień.

Grupy dyskusyjne

Zagadnienia dotyczące nowych technologii zdominowały tematykę, jaką poruszali uczestnicy konferencji biorący udział w grupach dyskusyjnych. Omawiali oni wpływ sztucznej inteligencji na informację patentową w perspektywie dziesięciu lat, wpływ technologii blockchain na dziedzinę własności przemysłowej oraz zwiększanie potencjału informacji patentowej poprzez



Spotkanie networkingowe w Autoworld – Muzeum Samochodów



zastosowanie połączonych otwartych danych.

Przedstawicielki Urzędu Patentowego RP wzięły udział w dwóch grupach dyskusyjnych: pierwsza z nich *Federated Register i Global Dossier – krytyczne spojrzenie na aktualne usługi* skupiła głównie pracowników krajowych urzędów patentowych. Zgłaszali oni przedstawicielom EPO postulaty wprowadzenia zmian do Federated Register i Global Dossier. Były wśród nich: zastosowanie prostych oznaczeń wskazujących na stan prawny prawa z patentu, poszerzenie zakresu informacji w Global Dossier oraz ulepszenie usług powiadamiania.



Ogród botaniczny w Brukseli, niedaleko miejsca konferencji



Miejsce konferencji w Brukseli

Druga z nich: *Czy mamy silną pozycję w zakresie IP – jak odpowiedzieć na to i inne pytania stawiane przez zarząd* zainteresowała przede wszystkim przedstawicieli biznesu. Omówiono w jej trakcie główne etapy przygotowania informacji z zakresu własności przemysłowej dla zarządu, takie jak przeszukiwanie baz danych i innych źródeł oraz analizę i raportowanie ich wyników.

Przedstawicielka UPRP nawiązała podczas dyskusji do zastosowania przez UPRP, proponowanej przez EPO, metody Patent indicator. UPRP użył jej do pomiaru wartości zgłoszeń patentowych dokonanych w obszarze zdrowia w latach 2006–2015 przez polskie podmioty w Polsce i poza jej granicami. Ich wartość była badana w ramach projektu *Własność intelektualna a rozwój ekonomiczno-społeczny. Innowacyjność w polskim sektorze* realizowanym wspólnie przez UPRP

i WIPO. Wyniki tego pomiaru są zawarte w sporządzonej przez UPRP publikacji *Innowacyjność w polskim sektorze zdrowia: analiza patentowa*.

Wystawa towarzysząca konferencji

Uczestnicy konferencji, której zamknięcia dokonał Richard Flammer Principal Director z EPO, mogli w jej trakcie odwiedzić stoiska informacyjne kilkudziesięciu prywatnych firm komercyjnych, świadczących usługi w dziedzinie informacji patentowej. Wystawiały się również: EPO, Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) oraz Instytut Informacji Patentowej w Korei (KIPI).

*Iwona Grodnicka-Lech
Dorota Szlomek*

Zdj. aut.

Wdrażanie zielonych technologii

W dniach 20–23 listopada odbyła się w Oslo, zorganizowana przez EPO, konferencja oraz towarzyszące jej seminarium dotyczące „zielonych technologii” i energii odnawialnej (Green technologies and renewable energies – innovating and patenting).

W trakcie konferencji przedstawiciele administracji państwowej, biznesu oraz firm związanych z działalnością badawczą i innowacyjnością (m.in. z Norwegii, Holandii i Szwajcarii) omówili tematy dotyczące m.in.:

- wspierania innowacyjnych rozwiązań z obszaru „zielonych technologii” m.in. poprzez zapewnienie ochrony patentowej,
- współpracy międzynarodowej organizacji i firm, polegającej na prowadzeniu wspólnych badań, wymianie informacji, wspólnego zarządzania patentami w celu adaptacji rozwiązań,
- pozyskiwania funduszy, a w tym kwestie finansowania, stanowiące podstawę dla rozwoju „zielonych technologii”, jak również poparcia dla uzyskiwania zwrotów z inwestycji.

Na jednym z paneli dyskusyjnych poruszono temat dotyczący inteligentnych sieci i wynalazków z dziedziny IT, w tym sztucznej inteligencji, które aktualnie stają się nową granicą dla rozwijających się technologii.

AI oraz inteligentne sieci należące do tzw. czwartej rewolucji przemysłowej (obejmującej również oprogramowanie czy energię odnawialną) stanowią coraz częściej innowacyjny element w dziedzinie „zielonych technologii”.

Podczas seminarium prowadzonym przez przedstawicieli EPO poruszono ogólną tematykę patentowalności rozwiązań z zakresu „zielonych technologii” i energii odnawialnych, tj. nowości, poziomu wynalazczego, dostatecznego ujawnienia oraz przygotowania wstępnej opinii.

Aktualnie najwięcej wynalazków, dotyczących rozwiązań technologicznych przyczyniających się do minimalizowania zachodzących niekorzystnych zmian klimatycznych, zgłaszanych jest w takich krajach, jak Korea Południowa, Stany Zjednoczone, Japonia, Niemcy, Taiwan czy Francja.

W większości przypadków zgłoszenia te dotyczą technologii związanych z wykorzystaniem energii słonecznej (ponad ¼ wynalazków z obszaru „zielonych technologii”), jak kolektory czy wykorzystania energii wiatru, jak turbiny.

Znaczą część rozwiązań obejmują również zgłoszenia związane z biopaliwami oraz z wykorzystaniem energii geotermalnej. Niewielka zaś ich część dotyczy rozwiązań wiążących się z właściwym „zarządzaniem” tzw. odpadami energetycznymi, czyli np. z technologiami wychwytywania dwutlenku węgla i jego składowania.

Dagmara Jarzyńska

PAŹDZIERNIK

- Politechnika Wroclawska na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Warszawska na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Uniwersytet Jagielloński w Krakowie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Uniwersytet Warszawski na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Wydział Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Wydział Mechatroniki Politechniki Warszawskiej na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Łódzka na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Krakowska na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Lubelska na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Świętokrzyska w Kielcach na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych w Warszawie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Urząd Transportu Kolejowego na III Konferencję Kultury Bezpieczeństwa Kolejowego w Warszawie oraz uroczystość 15-lecia powstania urzędu
- Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie na uroczyste posiedzenie Senatu uczelni z okazji 100. rocznicy inauguracji roku akademickiego

- SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Warszawska Filia w Płocku na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019 w 100-lecie Niepodległości Polski oraz na jubileuszową galę inauguracyjną
- Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Politechnika Białostocka i Uniwersytet w Białymstoku na połączoną, uroczystą inaugurację roku akademickiego 2018/2019
- Instytut Kościuszki na IV Europejskie Forum Cyberbezpieczeństwa – CYBERSEC 2018 w Krakowie
- Polska Izba Rzeczników Patentowych na konferencję w ramach obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego „Rola rzecznika patentowego w gospodarce opartej na wiedzy” w Warszawie
- Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów na XII Międzynarodową Warszawską Wystawę Wynalazków IWIS 2018 w Warszawie

Jak przeprowadzić udane szkolenie?

W ramach prowadzonych działań edukacyjnych, a zwłaszcza oferty skierowanej do krajowych urzędów ds. własności przemysłowej, Europejski Urząd Patentowy zorganizował w Wiedniu 12–13 grudnia seminarium, którego celem było nauczenie uczestników efektywnego prowadzenia szkoleń.

Dwudniowe seminarium obfitowało w różnorodne zajęcia o zróżnicowanym stopniu zaangażowania uczestników, co należy uznać za zaletę, ponieważ pozwalało na utrzymanie odpowiedniego poziomu koncentracji.

Prowadzący z EPO, Johannes Schaff, Roland Feinäugle i André Lahaye, rozpoczęli seminarium od przedstawienia Espacenet New

– darmowej wyszukiwarki patentów, udostępnianej przez EPO. Jest to udoskonalona wersja narzędzia, znanego wcześniej po prostu pod nazwą Espacenet.

Produkt znajduje się obecnie w fazie testowej, a oficjalne uruchomienie przewidywane jest na drugi lub trzeci kwartał 2019 r. Niemniej jednak, dzięki wersji testowej udostępnionej na stronie



Roland Feinäugle z EPO wykładający, jak powinno się przeprowadzić udane szkolenie

Europejskiego Urzędu Patentowego, prowadząca Andrée Lahaye zaznajomiła uczestników z nowym interfejsem narzędzia, filmem promującym nowy produkt, a także takimi udoskonalonymi funkcjami, jak widok rezultatów wyszukiwania, filtry zawężające liczbę wyników czy wyszukiwanie zaawansowane, które zostało znacznie uproszczone. Użytkownicy nowego Espacenetu nie będą bowiem musieli posiadać biegłej znajomości operatorów boolowskich. Operatory formatowane będą przez samą bazę, w miarę jak użytkownik będzie dodawał proste pola wyszukiwania.

Krótką prezentacją na temat nowego Espacenetu, uzupełnioną następnie przez Johannes Schaffa szczegółami dotyczącymi zaawansowanych funkcji, miała posłużyć w dalszych etapach seminarium w Wiedniu, kiedy uczestnicy zostali podzieleni na grupy i poproszeni o przygotowanie piętnastominutowych prezentacji, w czasie których mieli się wcielić w osoby prowadzące szkolenie z zakresu nowego Espacenetu.

Zanim jednak do tego doszło, Roland Feinäugle podzielił się z uczestnikami kilkoma przydatnymi wskazówkami i trickami, które pozwalają przeprowadzić skuteczne szkolenie.

Warunkiem udanego szkolenia jest – jak mówił – z jednej strony prelegent, który posiada wiedzę merytoryczną, utrzymuje kontakt wzrokowy ze słuchaczami, wykorzystując tzw. mowę ciała, podkreśla istotne punkty wystąpienia. Z drugiej strony udane szkolenie wymaga, aby słuchacze byli dobrani odpowiednio do tematyki, zadawali pytania i byli zmotywowani. Gwarancją udanego szkolenia są też właściwie dobrane materiały i wyraźnie zaznaczona struktura wystąpienia. Istotne jest również zaplanowanie, stosownie

do wydarzenia, odpowiednich pomieszczeń, treści i prelegentów, a także rozplanowanie w czasie wszelkich działań związanych z wydarzeniem, jak zamieszczenie informacji o nim, rejestracja, rezerwacja pomieszczeń, sprawdzenie wyposażenia czy przygotowanie materiałów itp.

Nietypowym punktem seminarium w Wiedniu były prezentacje słuchaczy. Zostali oni poproszeni o przygotowanie pięciominutowych wystąpień na dowolny temat. Nadrzedną funkcją tych wystąpień była możliwość zmierzenia się ze stresem, zaprezentowania swoich umiejętności, a przede wszystkim wyciągnięcia wspólnych wniosków na temat tego, co w szkoleniu się sprawdza, a co nie, na co słuchacze zwracają szczególną uwagę. Zaowocowało to blokiem interesujących prezentacji, w czasie których uczestnicy dzielili się także swoimi sportowymi pasjami, przepisami kulinarnymi, miłością do zwierząt czy ciekawostkami turystycznymi w regionach, z których pochodzą.

Seminarium okazało się nie tylko idealną okazją do nauczenia uczestników nowych umiejętności związanych z przeprowadzaniem szkoleń, ale i stanowiło platformę wymiany doświadczeń z pracownikami działu informacji patentowej Europejskiego Urzędu Patentowego. Prowadzący seminarium byli bowiem szczególnie zainteresowani opiniami uczestników nie tylko na temat samych zajęć czy doboru materiałów szkoleniowych, ale przede wszystkim nowej wersji Espacenetu, nad którą prace nadal trwają. Można więc powiedzieć, że nauki z seminarium wyciągnęli zarówno uczestnicy, jak i organizatorzy.

Katarzyna Kowalewska

Zdj. aut.

- Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach na 8. edycję Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw
- Redakcja dziennika „Rzeczpospolita” do prac w kapitule III edycji konkursu „Orzeł Innowacji Startup”
- Centrum Inteligentnego Rozwoju na III edycję Międzynarodowego Forum Inteligentnego Rozwoju w Uniejowie
- Europejskie Centrum Biznesu na IV edycję Ogólnopolskiego Szczytu Gospodarczego OSG 2018 w Siedlcach
- Politechnika Warszawska na uroczyste otwarcie wystawy i konferencji polskich osiągnięć lotniczych w 100-lecie Odzyskania Niepodległości
- Instytut Wzornictwa Przemysłowego do udziału w pracach w Jury oraz na uroczystą galę 25. edycji konkursu Dobry Wzór 2018
- Ambasada Państwa Izrael na wydarzenie „70 lat Izraela – rekonstrukcja powstania pierwszej izraelskiej placówki dyplomatycznej” w Warszawie
- MMConferences na VI Forum Nowoczesnej Produkcji w Warszawie
- Ośrodek Rozwoju Edukacji oraz NOT na ogólnopolską konferencję w Warszawie „Kształcenie zawodowe w zaborach i w XX-leciu Polski Niepodległej”
- Fundacja Zaawansowanych Technologii na Gdynia E(x)plory Week 2018
- Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii oraz Polska Agencja Inwestycji i Handlu na PAIH Expo Forum w Warszawie – I Forum Wsparcia Polskiego Biznesu za Granicą
- Toruńska Agencja Rozwoju Regionalnego na obrady Kapituły i galę wręczenia nagród X edycji konkursu „Liderzy Innowacji Pomorza – Kujaw” w ramach Europejskiego Tygodnia MŚP

IWIS 2018

W dniach 15–17 października 2018 roku, w Auli Głównej Politechniki Warszawskiej, odbyła się **12. edycja Międzynarodowej Wystawy Wynalazków „IWIS 2018”**. Wydarzenie organizowane jest przez Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów przy współpracy z Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej oraz Politechniką Warszawską.

IWIS to największa w Polsce i trzecia co do wielkości w Europie wystawa międzynarodowa, zajmująca się promowaniem osiągnięć naukowych, wynalazków i innowacji. W trakcie 12. edycji zaprezentowano rozwiązania z 25 państw, między innymi z Rumunii, Bułgarii, Kanady, Chorwacji, Indonezji, Iranu, Tajwanu, Arabii Saudyjskiej, Mołdawii, Tajlandii.

Polscy wynalazcy przedstawili około 190 rozwiązań z rozmaitych dziedzin nauki, co w sumie z zagranicznymi wynalazkami dało prawie 400 rozwiązań, które częściowo zostały już praktycznie zastosowane w przemyśle, a w przeważającej części posiadają wysoki potencjał wdrożeniowy, są w pełnej gotowości wdrożeniowej i oczekują na praktyczną aplikację.

Międzynarodowa Warszawska Wystawa Wynalazków IWIS w głównej mierze ma za zadanie pomóc w zaprezentowaniu polskim i zagranicznym przedsiębiorcom osiągnięć polskiej nauki i techniki, stworzyć możliwość do zawiązywania komercyjnych kontraktów przez polskich twórców, a tym samym przyczynić się do wdrażania innowacji do przemysłu, które będą miały niewątpliwie istotny wpływ na wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki.

Należy też wspomnieć o bardzo ważnej kwestii, jaką jest krzewienie

wśród młodzieży postaw wynalazczych i innowacyjnego postrzegania świata, które są motorem napędowym w podejmowaniu nowych wyzwań.

Podczas ceremonii XII Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Wynalazków IWIS 2018 głos zabrali minister Halina Szymańska – szef kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, prorektor ds. Rozwoju Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. inż. Stanisław Wincenciak, prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej dr Alicja Adamczak oraz prezes Federacji

Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Ewa Mańkiewicz-Cudny.

Najważniejszą nagrodę GRAND PRIX IWIS 2018 uzyskało rozwiązanie NERVE – biomedyczny system nadzoru epilepsji i oceny efektywności leczenia dzieci chorych na epilepsję, zaprezentowane przez Wojskową Akademię Techniczną.

Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów uhonorowało uczestników wystawy IWIS 2018 nagrodami specjalnymi w następujących kategoriach:



Otwarcie „IWIS 2018”



Nagrody dla Politechniki Częstochowskiej i UPRP

● SPECIAL AWARD SPWIR BEST DOMESTIC YOUTH INVENTION

Za Automatyczną Blokadę prezentowaną przez Zespół Szkół Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Szarych Szeregów w Tarczynie;

● SPECIAL AWARD SPWIR BEST FOREIGN YOUTH INVENTION

Dla Bagaskara: Smart Blinds with Modular Solar Cell Doped Nanoparticles TiO₂ as a Building Renewable Energy, prezentowany przez Diponegoro University (Indonezja);

● SPECIAL AWARD SPWIR BEST DOMESTIC INVENTION

Za Autonomiczny robot polowy do sewiu i pielęgnacji upraw szerokorzędowych zgłoszony przez Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Politechnikę Warszawską oraz Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PROMAR Sp. z o.o. w Poznaniu;

● SPECIAL AWARD SPWIR FOREIGN INVENTION

Dla Smart Car Key, prezentowany przez Global Exhibitions (Arabia Saudyjska).

W trakcie wystawy IWIS 2018 swoje osiągnięcia przedstawiały zarówno instytuty badawcze,

przedsiębiorstwa, uczelnie wyższe, szkoły, jak i indywidualni wynalazcy. Wszystkie rozwiązania były kwalifikowane według 12 różnych kategorii, poczynwszy od ekologii i ochrony środowiska, przez mechanikę, elektronikę, energetykę aż po rozwiązania z zakresu medycyny.

W trakcie wystawy IWIS 2018 odbyła się **7. edycja Międzynarodowego Konkursu Chemicznego**, organizowanego przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Wynalazców IFIA oraz Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów.

Nagrodę główną w konkursie zdobył wynalazek Technologia substancji czynnej leku przeciwko stwardnieniu rozsianemu (SM) zgłoszony przez Instytut Farmaceutyczny.

Pięć wyróżnień Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego otrzymały rozwiązania:

- Nowa uniwersalna bezrozpuszczalnikowa metoda syntezy substancji aktywnych na przykładzie otrzymywania Aripiprazolu - Politechnika Krakowska;
- Prototyp baterii z ogniwem na bazie nanostruktur węglowych - Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
- EduChemLab – innowacyjna, edukacyjna platforma z chemii dla uczniów

szkół średnich – Zespół Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego;

- Sposób ługowania metali z pomiedziowych odpadów poplotacyjnych z pirometalurgicznej metody produkcji miedzi - Instytut Chemii i Techniki Jądrowej;
- Nowa generacja związków aktywnych powierzchniowo mających zastosowanie jako idealne środki antystatyczne – Politechnika Wroclawska.

Podczas ceremonii wręczenia nagród **przedstawiciel IFIA Masoud Shafaghi wręczył pamiątkowe wyróżnienie z okazji 50-lecia istnienia Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Naukowych IFIA rektorowi Politechniki Częstochowskiej prof. dr. hab. inż. Norbertowi Szczygiolowi oraz prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicji Adamczak.**

IWIS odwiedziło ponad 20 000 osób. Dla osób zwiedzających wstęp na wystawę był bezpłatny.

Oprac. MFW

Zdj. org.

Źródło: <http://www.polskiwynalazki.pl/blog/2018/10/relacja-z-miedzynarodowej-warszawskiej-wystawy-wynalazkow-iwis-2018/> galeria zdjęć z wystawy <http://iwis.polskiwynalazki.pl/#/pl/>

Ćwierć wieku „Dobrych Wzorów”



W końcu października w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego odbyła się uroczysta gala, podczas której poznaliśmy Laureatów 25. edycji konkursu „Dobry Wzór”. Nagrodzeni twórcy wybrani przez interdyscyplinarne jury oraz zdobywcy nagród specjalnych otrzymali specjalnie zaprojektowane statuetki, wydrukowane w technice 3D.

Urząd Patentowy RP był patronem konkursu, a także uczestniczył w pracach merytorycznych Jury, aktywnie promując profesjonalną współpracę IWP ze środowiskiem twórców.

„Dobry Wzór” to znak, którym Instytut Wzornictwa Przemysłowego co roku nagradza dobrze zaprojektowane produkty dostępne na polskim rynku. Produkty biorące udział w konkursie, po wstępnej kwalifikacji, poddawane są dwuetapowej ocenie wzorniczej: przez ekspertów IWP oraz międzynarodowe jury, w którego skład wchodzi przedstawiciele instytucji gospodarczych, instytucji i stowarzyszeń działających na rzecz innowacji, w tym poprzez wzornictwo, oraz uznani projektanci.

Jury wybrało, spośród finalistów, najlepsze produkty i usługi, które były prezentowane na wystawie pokonkursowej i w katalogu. W tym roku przyznano 26 nagród głównych „Dobry Wzór 2018” w dziewięciu kategoriach: **Dom, Praca, Sfera Publiczna, Usługi, Nowe technologie, Grafika użytkowa i opakowania, Nowe materiały, Transport i komunikacja oraz Moda i akcesoria**. Podczas gali przyznano również sześć nagród specjalnych. Uroczystość odbyła się w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wicepremier prof. Piotr Gliński przyznał nagrodę WZÓR ROKU DLA KULTURY 2018

– dla projektanta produktu lub usługi mającej wyjątkowe cechy kulturotwórcze zestawowi do kawy w dekoracji „Bryty geometryczne”, zaprojektowanemu przez Teresę Lianę i Mariusza Ochockiego, a wyprodukowanemu przez Ceramikę Artystyczną Bolesławiec.

– *Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego włączyło się do konkursu, gdyż dostrzega rolę, jaką pełni design, który pozwala doświadczać sztuki w życiu codziennym, łącząc funkcjonalność i estetykę* – powiedział wicepremier podczas gali z okazji 25. edycji konkursu „Dobry Wzór”.

Zestaw został nagrodzony za nowatorskie wykorzystanie tradycyjnych

technik rzemieślniczych oraz udaną próbę wzbogacenia oferty bolesławieckiej ceramiki o produkt nawiązujący do konstrukttywizmu – jednego z kierunków w sztuce abstrakcyjnej. Wpisuje się on w aktualne trendy w designie, zachowując charakterystyczne dla ceramiki użytkowej aspekty funkcjonalne oraz estetyczne. Łączy tradycję z awangardą i stanowi kolejny krok powrotu tradycyjnego rzemiosła do współczesnych wnętrz.

– *Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego Ceramika Artystyczna Bolesławiec rozpoczęła działalność w 1950 r. To w niej właśnie powstają najciekawsze wzory, zdobywające uznanie na świecie, łączące wielowiekowe tradycje form z użytkowymi wyzwaniem*



Laureaci 25. edycji konkursu „Dobry Wzór”



Prezes IWP Bożena Gargas oraz wicepremier prof. Piotr Gliński podczas wręczania nagród „Dobry wzór”



Wicepremier prof. Piotr Gliński na wernisażu wystawy pokonkursowej „Dobry Wzór”

nowoczesności. O potencjale zakładu świadczą fakt, iż obecnie Spółdzielnia Ceramika Artystyczna wytwarza 900 form i 5 000 wzorów dekoracji – mówił wicepremier.

Podkreślił, że design jest istotnym elementem firm przemysłu kreatywnego, który rozwija się z każdym rokiem, niemniej potrzebuje także wsparcia – na przykład właśnie poprzez nagradzanie projektów nowatorskich, wyznaczających nowe kierunki we wzornictwie.

Wyróżnił także: **Krzeseło Quantum, projektu Stanisława Figiela**, producenta Digitouch sp. z o.o., marki Nowymodel.org. Krzesło Quantum to przykład poszukiwania formy dla mebla – „ikony”, który łączy niebanalny design z funkcjonalnością. Krzesło Quantum jest przykładem udanej współpracy projektanta akademickiego z producentem mebli oraz marką wspierającą powstawanie unikalnych mebli polskich projektantów.

Zortrax M200 Plus, drukarka 3D, marki i projektu Zortrax, został wyróżniony ze względu na jego możliwości wykorzystania przez projektantów, którzy dzięki drukarce 3D mają możliwość tworzenia niskobudżetowych prototypów, co daje swobodę projektowania, wyzwalając kreatywność twórców.

Ze względu na stosunkowo niską cenę rynkową i niewielki rozmiar drukarka Zortrax M200 Plus może być wykorzystywana

nawet w jednoosobowych pracowniach, co może przysłużyć się ich profesjonalizacji.

Przy okazji jubileuszu konkursu „Dobry Wzór” Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wicepremier Piotr Gliński przeznaczył dotację z programu Rozwój Sektorów Kreatywnych dla IWP, dzięki której przygotowany został serwis internetowy konkursu „Dobry Wzór”. Już od roku 2019 nowi uczestnicy będą mogli zgłaszać produkty i obserwować etapy konkursu, korzystając ze strony internetowej.

Z kolei Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz wręczyła nagrodę dla polskiego produktu – **WZÓR ROKU 2018 – łóżko szpitalne młodzieżowe Teddy Bed, marki Formed.**

Natomiast Agencja Rozwoju Przemysłu SA po raz czwarty przyznała nagrodę **PRODUKT ROKU 2018 dla najbardziej innowacyjnego polskiego produktu blachodachówce fotowoltaicznej ElectroTile**, zaprojektowanej przez zespół projektowy ElectroTile i wyprodukowanej przez ElectroTile sp. z o.o.

Prezes ARP Paweł Kolczyński wręczył również podwójne wyróżnienie dla projektantów KABO&PYDO i Cellfast Design Group za projekt i wdrożenie dwóch produktów: narzędzi pielęgnacyjnych do ogrodu PASTEL™ oraz zwijacza na wąż ogrodowy ERGO XS™.

Prezes IWP Bożena Gargas przyznała natomiast nagrodę **DESIGNER ROKU 2018 dla najlepszego polskiego projektanta 2018 Krystianowi Kowalskiemu**. Podczas gali prezes IWP wręczyła również dwie Nagrody Specjalne za wybitne zasługi dla polskiego wzornictwa – prof. Michałowi Stefanowskiemu za promocję polskiego wzornictwa za granicą oraz Ewie Mickiewicz – pomysłodawczyni konkursu „Dobry Wzór”.

Institut Wzornictwa Przemysłowego to jedyna polska instytucja zajmująca się systemowo designem, która działa nieprzerwanie od roku 1950, jedna z najstarszych instytucji zajmujących się wzornictwem przemysłowym w Europie. IWP jest strategicznym doradcą w obszarze wzornictwa. Doradza przedsiębiorstwom z różnych branż, projektantom, instytucjom i samorządom. Jest jedyną w kraju instytucją o statusie jednostki naukowej, zajmującą się systemowo wzornictwem i prowadzącą działalność na rzecz poprawy – poprzez stosowanie wzornictwa – innowacyjności i konkurencyjności polskich przedsiębiorstw.

Galę zakończył wernisaż wystawy pokonkursowej „Dobry Wzór”, na której prezentowane były finałowe i nagrodzone produkty oraz usługi.

Karolina Badzioch-Brylska

Zdj. IWP

JAK WSPIERAĆ UTALENTOWANĄ MŁODZIEŻ?

EXPLOROWANIE NA E(X)PLORY

Czy uzdolniona polska młodzież szkół średnich ma szansę na rozwój swoich zainteresowań? Czy jest takie miejsce, gdzie mogą pokazać swoje projekty, licząc na profesjonalną pomoc w przyjaznej atmosferze zdrowej rywalizacji, motywującej do dalszych działań?

Nie ulega wątpliwości – taką przestrzeń stwarza już od 8 lat **Konkurs Naukowy E(x)plory** w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni, który na kilka październikowych dni zmienia się w święto młodych pasjonatów nauki i innowacji.

Konkurs naukowy i...

Finał Konkursu Naukowego E(x)plory, największego w Polsce wydarzenia, które pozwala młodym naukowcom tworzyć i rozwijać innowacyjne projekty, poszerzać swoją wiedzę i wymieniać się doświadczeniami z innymi młodymi naukowcami odbył się w tym roku 24–26 października. Równoległe do finału konkursu w Gdyni odbywał się też VII Kongres E(x)plory, a także Festiwal Nauki i Technologii E(x)plory. Wszystkie te wydarzenia składały się na Gdynia E(x)plory Week.

Organizatorem przedsięwzięcia jest już od 2012 roku wraz z Pomorskim Parkiem Naukowo-Technologicznym Gdynia – Fundacja Zaawansowanych Technologii.

Konkurs Naukowy E(x)plory to konkurs dla młodzieży w wieku od 13 do 20 roku życia, pasjonatów nauki, którzy nie boją się stawiać trudnych pytań i szukać na nie odpowiedzi.

W tym roku do konkursu zgłoszonych zostało ponad 200 projektów badawczych z całej Polski, a autorzy 140 najlepszych prac zaprezentowali je podczas Regionalnych Festiwali Naukowych E(x)plory, które odbyły się w Szczecinie, Bydgoszczy i Podzamczu k. Kielc. Podczas tegorocznego Gdynia E(x)plory Week

młodzi naukowcy zaprezentowali 35 projektów.

Oceniło je jury złożone z 19 ekspertów z innowacyjnych firm i z wybitnych autorytetów naukowych pod przewodnictwem prof. dr hab. Zofii Barbary Liberdy z wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Do grona jury



Finałiści konkursu E(x)plory 2018



Panel „Programy mentoringowe w Polsce”

po raz pierwszy dołączył w tym roku przedstawiciel Urzędu Patentowego, dr Piotr Zakrzewski, zastępca Dyrektora Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności.

Goście licznie odwiedzający w tych dniach Pomorski Park Naukowo-Technologiczny mieli okazję obejrzeć projekty młodych innowatorów, gdyż w większości przypadków towarzyszyły im prototypy. Trzeba przyznać, że projekty były na wysokim poziomie, a sami uczniowie dobrze przygotowani do prezentacji swoich pomysłów. Dlatego jury miało niełatwe zadanie, żeby wyłonić te najlepsze.

W tym roku główną nagrodę w Konkursie zdobył **Piotr Lazarek**

z Liceum Ogólnokształcącego „Filomata” w Gliwicach.

Jest on autorem prototypu automatycznego pojazdu do prewencyjnej analizy stanu gleby na polach uprawnych. Prototyp wykorzystuje czujnik wilgotności oraz elektrody jonoselektywne użyte do analizy stężenia jonów w roztworze glebowym. Pojazd wykorzystuje również magnetometr oraz system GPS, dzięki którym po przesłaniu współrzędnych punktów pomiarowych jest w pełni autonomiczny.

Nagrodą dla zwycięzcy jest stypendium naukowe w wysokości 10 000 zł oraz udział w skupiającym co roku ponad półtora tysiąca uczestników

- Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Technicznych na swoje posiedzenia plenarne
- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego na posiedzenia Komisji Konkursowej i uroczystość wręczenia nagród X edycji konkursu Świętokrzyski Racjonalizator w Kielcach
- Fundacja Młodej Polski oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na konferencję inauguracyjną uruchomienie Platformy edukacyjnej „Polski MOOC”
- Prezydent RP Andrzej Duda na Uroczysty Koncert z okazji Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w Teatrze Wielkim / Operze Narodowej w Warszawie

LISTOPAD

- Naczelna Organizacja Techniczna na uroczystą galę ogłoszenia wyników Konkursu im. Stanisława Staszica na najlepsze produkty innowacyjne w Warszawie
- Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie na otwarcie wystawy „Blask orderów. W 100-lecie odzyskania Niepodległości”
- Narodowe Muzeum Techniki na uroczyste otwarcie wystawy pt. „Polska myśl technologiczna – wielki skok gospodarczy II Rzeczypospolitej” w gmachu Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii
- Toruńska Agencja Rozwoju Regionalnego na Regionalne Forum Innowacji „Sztuczna inteligencja – zastosowania technologii w biznesie”
- Prezydent RP Andrzej Duda na Uroczystą Odprawę Wart dla uczczenia Narodowego Święta Niepodległości oraz na Spotkanie z okazji Święta



Panel „Warsztat pracy mentora”



Prezentacja prac konkursowych

konkursie Intel ISEF w USA. Piotr Lazarek zajął również pierwsze miejsce w internetowym plebiscyfie Innowator Jutra. Dzięki temu wyjedzie na konferencję naukową Poland 2.0 Summit na Imperial College w Londynie.

Drugie miejsce przypadło **Agacie Stawie Momot z I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Stargardzie**, która zbadała wpływ drewnojadów (*Zophobos morio*) na biodegradację różnych rodzajów styropianu. Projekt polegał na zmierzeniu różnicy w masie początkowej i ostatecznej styropianu prób badawczych

oraz pokarmu prób kontrolnych oraz ocenie behawiorów osobników, w zależności od rodzaju pożywienia. Nagrodą w Konkursie jest stypendium naukowe w wysokości 7 tysięcy złotych oraz wyjazd na Intel ISEF w USA.

Trzecią nagrodę w postaci stypendium naukowego w wysokości 5 tysięcy złotych otrzymali **Filip Wylęgała i Agata Szary z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa**. Są oni autorami projektu: „Analiza architektury naczyń krwionośnych dna oka w oparciu o regułę Leonarda da Vinci w celu automatyzacji wczesnego wykrywania cywilizacyjnych chorób naczyniowych oka”. Inspiracją do ich projektu jest Leonardo z Vinci, który obserwując przyrodę, odkrył zależność dotyczącą proporcjonalnego rozgałęziania się drzew. Strukturą przypominającą gałęzie drzew w organizmie ludzkim są naczynia krwionośne. Celem projektu jest opracowanie mechanizmu wczesnego wykrywania chorób naczyniowych oka.

Oprócz trzech głównych nagród przyznano też nagrody specjalne m.in. od Ambasady Izraela dla **Piotra Lazarka**, od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w kategorii Innowacja Społeczna dla **Natalii Fitowskiej, Dawida Bidzińskiego i Łukasza Bednarowskiego** z Ostrowca Świętokrzyskiego za aplikację mobilną „Help and Hand” oraz dla **Patryka Stolarczyka i Łukasza Strzelczyka** z Ostrowa Wielkopolskiego za BAQS – Bicycle air quality scanner / rowerowy skaner jakości powietrza.

...i VII Kongres E(x)plory

Konkursowi naukowemu E(x)plory w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym towarzyszył VII Kongres E(x)plory, czyli wydarzenie, które łączy młodych innowatorów oraz świat nauki i biznesu. To tutaj przedstawiciele biznesu mogą znaleźć innowacyjne pomysły, a młodzi naukowcy spotkać się z doświadczonymi przedsiębiorcami, którzy mogą udzielić im wsparcia we wdrażaniu nowych rozwiązań.

W tym roku podczas kongresu poruszony został temat mentoringu. Przedstawiciele PWC, PFR, NCBR i PPNT Gdynia opowiadali o programach mentoringowych, które nadzorują, o metodach pracy, technikach i najbardziej efektywnych formach relacji z mentee (z ang. podopieczny mentora).

Z kolei o tym, jak wygląda wsparcie mentorskie z perspektywy jego odbiorców mówili młodzi naukowcy, którzy już z takich programów korzystają, jak np. Igor Kaczmarczyk, laureat Konkursu Naukowego E(x)plory 2014 i właściciel Amber Laboratoires oraz Oliwia Krzemień, Bartosz Biesiadecki, Maciej Solnicki i Ernest Dwojak,



Na warsztatach o ciśnieniu powietrza

laureaci Konkursu Naukowego E(x)plory 2017. Wszyscy potwierdzili jak bardzo mentoring wpłynął na ich naukowy rozwój.

Gościem specjalnym VII Kongresu E(x)plory była Inna Uwarova, pierwsza koordynatorka polskiego oddziału Europejskiego Biura Edukacji Kosmicznej Europejskiej Agencji Kosmicznej, obecnie doktorantka na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej. W 2006 zaangażowała się w projekt satelity studenckiego Europejskiej Agencji Kosmicznej – ESEO. Od ponad 5 lat prowadzi projekt drugiego satelity Politechniki Warszawskiej – PW-SAT2.

Niekwestionowanymi gwiazdami tegorocznej edycji wydarzenia byli: twórca kanału popularno-naukowego na Youtube „Uwaga! Naukowy bełkot” – Dawid Myśliwiec oraz himalajski, uczestnicy zimowej, narodowej wyprawy na K2 – Maciej Bedrejczuk i Artur Małek.

Ciekawi świata wiedzy mogli odwiedzić też liczne stoiska naukowe, przygotowane przez Centrum Nauki Eksperyment, Smart Lab,

Koło Naukowe Studentów Fizyki Politechniki Gdańskiej, Koło Naukowe KONSTRUKTOR Politechniki Warszawskiej czy Uniwersytet Morski w Gdyni. Nie brakowało też chętnych, żeby wziąć udział w warsztatach, wykładach i dyskusjach naukowych.

Festiwal Nauki i Technologii E(x)plory to otwarte wydarzenie dla pasjonatów nauki i technologii: młodzieży szkolnej, nauczycieli, rodzin z dziećmi. Corocznie przyciąga co najmniej 3000 uczestników. Także Konkurs Naukowy E(x)plory z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Coraz więcej zdolnych uczniów zgłasza swoje projekty badawcze. Przyciągają ich niewątpliwie atrakcyjne nagrody, ale także bardzo wysoki poziom merytoryczny konkursu, profesjonalna organizacja, szansa na rozwój projektów i bardzo przyjazna atmosfera, co podkreślało wielu uczestników. Konkurs ten daje młodym naukowcom możliwość pokazania światu swoich pomysłów, skonfrontowania ich ze środowiskiem naukowym i biznesem, a także poznania innych pasjonatów wiedzy w swoim wieku.

Bardzo cieszy fakt, że w coraz większej liczbie szkół średnich w Polsce nauczyciele zachęcają swoich uczniów do brania udziału w tego typu konkursach. Motywując ich do twórczego wysiłku, do wytrwałej pracy nad swoimi projektami, sprawiają, że wygrywają konkurs i w przyszłości osiągają sukcesy naukowe, a nierzadko i biznesowe.

Fundacji Zaawansowanych Technologii należą się szczególne podziękowania za profesjonalne zorganizowanie przedsięwzięcia, a wszystkim uczestnikom i laureatom Konkursu gratulacje i życzenia dalszych sukcesów naukowych!

Małgorzata Gebler

Zdj. org.

- Prof. Piotr Gliński, I Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego na koncert galowy „100 na 100. Muzyczne dekady wolności” w Teatrze Wielkim / Operze Narodowej w Warszawie
- Europejski Klub Biznesu na galę Nagród Europejskiego Klubu Biznesu 2018 na Zamku Królewskim w Warszawie
- Krajowa Izba Gospodarcza na 9. Kongres Innowacyjnej Gospodarki „Nowe wymiary pracy” w Warszawie
- Redakcja dziennika „Rzeczpospolita” na obrady kapituły i uroczystość wręczenia nagród IV edycji konkursu „Orzeł Innowacji 2018” w Warszawie
- Polska Izba Przemysłu Chemicznego na II Konferencję Naukowo-Techniczną „Innowacje w Przemysle Chemicznym” w Rzeszowie
- Politechnika Świętokrzyska w Kielcach oraz Wojewoda Świętokrzyski na międzynarodowe seminarium naukowe COP pn. „Centralny Okręg Przemysłowy – znaczenie dla regionu świętokrzyskiego i gospodarki II Rzeczypospolitej Polskiej”
- Naczelna Organizacja Techniczna oraz Centralna Biblioteka Wojskowa na remake wydarzenia sprzed 100 lat „Uroczysty koncert ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego żołnierzy” w Warszawskim Dom Technika NOT
- Organizatorzy na 3. edycję Kongresu 590 oraz galę Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w Jasionce k. Rzeszowa
- Instytut Lotnictwa w Warszawie na 9. Europejskie Forum Marketingu Instytucji Naukowych i Badawczych
- Politechnika Wrocławska na uroczystość obchodów Święta uczelni
- Politechnika Warszawska na uroczyste posiedzenie Senatu z okazji obchodów Dnia Politechniki

Casus grecki, czyli o własności intelektualnej w kryzysie

O wyzwaniach stojących przed uczelniami w zakresie ochrony własności intelektualnej, a także efektywnym korzystaniu z systemu dóbr niematerialnych dyskutowano w październiku w Atenach, podczas kolejnej już konferencji „Exploiting IP at universities: European progress conference 2018” organizowanej z inicjatywy Europejskiej Urzędu Patentowego.

Wydarzenie tradycyjnie było adresowane do przedstawicieli sektora nauki, narodowych urzędów patentowych, jak również pracowników centrów transferu technologii.

Grecja będąca gospodarzem konferencji okazała się krajem nieprzypadkowym, bowiem znaczna część tematyki została poświęcona związkom systemu ochrony własności intelektualnej z systemem gospodarczym państwa, a konkretnie oddziaływaniu wskaźników ekonomicznych i sytuacji gospodarczej kraju na aktywność zgłaszających.

Truizmem jest twierdzenie, że kraj będący w kryzysie obniża jednocześnie swoją zdolność generowania praw wyłącznych.

Grecki casus okazał się znacznie bardziej złożony – kryzys gospodarczy w tym przypadku przyczynił się do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, często doświadczonych pracowników, jak również – poprzez migrację – spowodował drenaż mózgow.

Brak funduszy typu *venture capital*, niskie nakłady środków na badania i rozwój oraz bardzo mała liczba patentów skutecznie zachwiały prawidłowym funkcjonowaniem ekosystemu innowacji. Odbiło się to również na strukturze

zgłaszających – większość patentujących to osoby fizyczne, ubiegające się o patent z czysto indywidualnych pobudek. Wiadomo bowiem, że transfer technologii wymaga zaangażowania jednostek naukowych i biznesu, w mniejszym stopniu zaś jest domeną pojedynczych podmiotów.

Konferencja EPO bynajmniej nie ograniczyła się wyłącznie do analizy greckiego przypadku. Jej celem było wypracowanie wspólnych wniosków i wskazanie powszechnych problemów, z jakimi borykają się naukowcy oraz uczelnie korzystające z systemu ochrony własności intelektualnej.

Podczas obrad wskazano kilka pułapek, czyhających na wspomniane podmioty:

1. Pułapka tej samej motywacji.

W czasie dyskusji wielokrotnie zwracano uwagę, że przyczyny, dla których uczelnia albo przedsiębiorcy decydują się dokonać zgłoszenia patentowego są różne. Błędem jest zatem twierdzenie o identyczności motywów, a to z kolei prowadzi do wniosku, że efektywne zachęcanie tych organizacji do aplikowania o ochronę powinno cechować się dywersyfikacją zachęt. Pracownik naukowy bardzo często ubiega się o patent dla samego prestiżu, tymczasem przedsiębiorstwo jest z założenia nastawione na maksymalizację zysku.



Miejsce konferencji – uniwersytet w Atenach

2. Pułapka zbyt wysokiego stopnia zaawansowania wiedzy na temat własności intelektualnej.

Częstym błędem popełnianym przez organizatorów przedsięwzięć służących popularyzacji wiedzy na temat IP jest przekonanie o stałej potrzebie zwiększania poziomu szczególności tej problematyki. Tymczasem nie uwzględnia się faktu, że przykładowo zajęcia z własności intelektualnej prowadzone na uczelni adresowane są do coraz to nowych studentów – powtarzalność podstawowych treści w tym przypadku jest zatem w pełni uzasadniona.

3. Pułapka stagnacji jednostek odpowiedzialnych za innowacje.

Z drugiej strony pokusa „zatrzymania się w miejscu” i szybkiej konsumpcji bieżącego sukcesu bywa domeną podmiotów działających w obszarze innowacyjności, np. centrów transferu technologii. Tu wręcz pożądanym jest permanentny rozwój organizacji, by w optymalny sposób świadczyć swoje usługi w dynamicznych i często niepewnych warunkach ekonomicznych.

4. Pułapka nowych trendów.

Niekiedy w różnych dziedzinach pojawiają się nowe kierunki kreujące określone wzorce zachowań. Popularny w ostatnich latach nurt „open science” zakłada powszechniejszy dostęp do publikacji naukowych i zachęca jednocześnie pracowników sektora nauki do dzielenia się wynikami swych prac. Wizji otwartej nauki przeciwstawia się zasadę ochrony własności intelektualnej.

Pułapka takiego myślenia opiera się na błędnym założeniu wykluczenia możliwości publikacji w przypadku procesu patentowania. Tymczasem, jak wiadomo, uprzednie zgłoszenie dokonane w urzędzie patentowym, w żadnym razie nie stanowi bariery w publikowaniu informacji na temat danego rozwiązania, chodzi jedynie o to, by nie czynić tego przed zgłoszeniem.



W Muzeum Akropolu w Atenach podziwiać można oryginalne kariatydy – bardzo dobrze znane wszystkim pracownikom i odwiedzającym gmach Urzędu Patentowego RP

Każdemu ze wskazanych wyżej punktów towarzyszyła ożywiona dyskusja, a także wymiana doświadczeń innych krajów. Polskę ze strony uczelni reprezentował prorektor ds. badań naukowych i międzynarodowienia Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Trochimczuk, zaś ze strony Urzędu Patentowego – będący zastępcą dyrektora DPI (autor niniejszej notki).

Piotr Zakrzewski

Zdj. aut.

- Wydawnictwo Wolters Kluwer oraz Dziennik Gazeta Prawna na uroczystą galę VII edycji konkursu „Rising Stars – Prawnicy-liderzy jutra 2018” w Warszawie
- Wydawnictwo Wolters Kluwer na spotkanie autorskie z prof. Ryszardem Markiewiczem, autorem książki „Ilustrowane prawo autorskie” w Krakowie
- Wrocławska Rada FSNT NOT na uroczystość rozstrzygnięcia Konkursu Rady „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki”
- Stowarzyszenie Eksporterów Polskich na XVI Kongres Eksporterów Polskich w Warszawie
- Fundacja Art & Design LT oraz kurator wystawy Katarzyna Rij na wernisaż wystawy „Olbiński / Olbiński. Metamorfozy. Rafał Olbiński & Natalia Olbiński” w Ćmielowie
- Polska Izba Rzeczników Patentowych na uroczystą galę rzeczników patentowych 1918–2018 – Jubileusz 100-lecia istnienia zawodu rzecznika patentowego w Warszawie
- Fundacja Rektorów Polskich na IV Konferencję dla liderów zarządzania uczelnią LUMEN 2018 w Warszawie
- Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii Uniwersytetu Warszawskiego na uroczyste obchody 20-lecia istnienia
- Fundacja Impact CEE na międzynarodowy kongres gospodarczy Impact fintech'18 w Łodzi
- Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na Narodową Wystawę Rolniczą w Poznaniu oraz konferencję naukową
- Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej na konferencję „Nauka Innowacje Biznes”

Innowacje w przemyśle chemicznym



II Konferencja Naukowo-Techniczna „Innowacje w Przemysle Chemicznym” zorganizowana przez Polską Izbę Przemysłu Chemicznego (PIPC) odbyła się 13–14 listopada w Regionalnym Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym i Biblioteczno-Administracyjnym Politechniki Rzeszowskiej.

Celem konferencji była prezentacja i promocja najciekawszych innowacyjnych rozwiązań w przemyśle chemicznym, a jej zakres tematyczny obejmował: innowacje produktowe, innowacje procesowe, wytwarzanie produktów podstawowych i specjalistycznych, innowacje technologiczne, zarządzanie innowacjami, nowoczesne systemy wsparcia działalności podstawowej, działania wzmacniające pozycję konkurencyjną.

Dzięki sprawnej organizacji w dwudniowej konferencji wystąpiło 17 prelegentów, przeprowadzono 3 debaty oraz 1,5 godzinne warsztaty.

Po otwarciu konferencji przez **dr. inż. Tomasza Zielińskiego, prezesa zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego** i powitaniu uczestników przez **prof. dr. hab. inż. Tadeusza Markowskiego, rektora Politechniki Rzeszowskiej**, prezentację nt. „Wydział Chemiczny Politechniki Rzeszowskiej – kształcenie, nauka, współpraca” przedstawiła dr inż. Joanna Wojturska, prodziekan Wydziału Chemicznego PR.

„Możliwości finansowania badań i innowacji z programów ramowych Unii Europejskiej”

zaprezentowała dr Maria Śmietanka z Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE i Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Kolejnym punktem konferencji była dwuczęściowa **I debata – „Rozwój innowacyjnej chemii”**, moderowana przez dr. Andrzeja Kruegera z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia”. Pierwsza część debaty dotyczyła odpowiedzi na pytanie – czy istnieje przepis na sukces?

Uczestnicy: Alicja Kicińska-Fujawa z kancelarii JWP Rzecznicy Patentowi, Maria Śmietanka z Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE i Andrzej Sobkowiak z Politechniki Rzeszowskiej wskazali na elementy, które są niezbędne do osiągnięcia sukcesu. W drugiej części debaty o rozwoju innowacyjnej chemii z punktu widzenia przemysłu uczestnikami byli: Tomasz Sajkowski z PKN Orlen S.A., Magdalena Zawadzka z Crido



Gmach Rektoratu i Biblioteki Politechniki Rzeszowskiej (zdj. Marek Truszczyński)



Uczestnicy II Debaty (od lewej) Rafał Witek – WTS Rzecznicy Patentowi, Daria Frączak – Clariter Poland Sp. z o.o., Marek Truszczyński – UPRP, moderator: Marek Oleksyn – CMS-Kancelaria Prawna. (Zdjęcie: PIPC)

Sp. z o.o., Mariusz Szczepański z Selvita S.A. i Anna Zalewska z Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego.

w gospodarce wodno-ściekowej będącej elementem zintegrowanego zarządzania w ochronie środowiska”.

Blok prezentacji innowacyjnych rozwiązań rozpoczął się od zaprezentowania **INNOWACJI TECHNOLOGICZNYCH:**

- U. Domańska-Zelazna z Instytutu Chemii Przemysłowej zaprezentowała „Biosyntezę 2-fenylometanolu (PEA-olejku różanego) i ekstrakcję z roztworów wodnych przy użyciu cieczy jonowych”;
- A. Krueger z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Błachownia” przedstawił „ISOBIS – Nowa generacja technologii otrzymywania bisfenolu A”;
- A. Wiśniewska z Instytutu Chemii Przemysłowej omówiła „Ekstrakcję kwercetyny z czerwonej cebuli (*Allium cepa* L.) przy użyciu cieczy jonowych”;
- I. Szwach z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Błachownia” omówił „Innowacyjną technologię wytwarzania bioglikolu propylenowego o czystości farmaceutycznej” realizowanego w ramach programu INNOCHEM;
- A. Kamiński z Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN S.A. zaprezentował „Innowacyjne rozwiązania i technologie

W ramach **INNOWACJI PROCESOWYCH, WYTWARZANIA PRODUKTÓW PODSTAWOWYCH I SPECJALISTYCZNYCH** przedstawione zostały:

- „Innowacyjny nanobiokatalizator do procesu otrzymywania laktonów” – A. Szelwicka z Politechniki Śląskiej;
- prace badawcze dotyczące „Biodegradowalnych materiałów włóknistych otrzymywanych metodami stopowymi” – K. Sulak, R. Dziuba z Instytutu Biopolimerów i Włókien Chemicznych;
- „Kwasowe cieczy jonowe jako alternatywne katalizatory w przemysłowej syntezie organicznej” – N. Barteczko z Politechniki Śląskiej;
- „Polimeryzację rodnikową z przeniesieniem atomu w miniemulsji kontrolowanej ultradźwiękami w syntezie prekursorów polielektrolitów” – P. Biedka z Politechniki Rzeszowskiej;
- prace badawczo-rozwojowe dotyczące „Innowacji w zakresie polimerów

GRUDZIEŃ

- Narodowe Centrum Kultury na koncert pt. „W kręgu Wielkiego Romantyzmu” w Teatrze Wielkim / Operze Narodowej w ramach oficjalnych obchodów Stulecia Odzyskania Niepodległości
- Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” na konferencję „Polskie uczelnie w światowej perspektywie. Rankingi a strategiczne zarządzanie szkołą wyższą” w Warszawie
- Wrocławska Rada NOT na uroczystość z okazji 70-lecia NOT we Wrocławiu
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego na Spotkanie Wigilijne w Warszawie
- Prezydent RP Andrzej Duda na Koncert Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, inaugurujący Szczyt Klimatyczny COP24 w 100-lecie Odzyskania Niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską w Katowicach
- Konsulat Generalny USA w Krakowie na recital fortepianowy „100 lat razem” w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach – koncert z okazji 100. rocznicy odzyskania Niepodległości i nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a USA
- Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego na Spotkanie Świąteczne w Warszawie
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego na wydarzenie w Warszawie „Kierunek Innowacje – Otwarcie ekosystemu współpracy UKSW w Warszawie z gospodarką”
- Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej na uroczystość wręczenia Nagród Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej 2018 (tzw. „Polskich Nobli”) na Zamku Królewskim w Warszawie
- Związek Banków Polskich na Doroczne Spotkanie Przedstawicieli Środowiska Bankowego w Warszawie
- Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie na uroczyste posiedzenie Senatu uczelni z okazji Dnia Górnika

- Politechnika Warszawska na uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych oraz uczelnianych
- Narodowy Bank Polski na oficjalną prezentację pt. „Nowe usługi bankowe dla posiadaczy rachunków w NBP” w Warszawie
- Polska Izba Przemysłu Farmaceutycznego i Wyrobów Medycznych na uroczysty Jubileusz w Warszawie z okazji 25-lecia istnienia
- Redakcja magazynu „Polish Market” na galę Pereł Polskiej Gospodarki na Zamku Królewskim w Warszawie
- Instytut Adama Mickiewicza na Spotkanie Świąteczne w Warszawie
- Związek Pracodawców Kłustry Polskie na uroczyste spotkanie w Warszawie z okazji Świąt Bożego Narodzenia
- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na posiedzenia Kapituły XXI edycji Konkursu Polski Produkt Przyszłości w Warszawie
- Politechnika Wrocławska na spotkanie świąteczne Konwentu Honorowego uczelni
- Centralna Biblioteka Wojskowa im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie na uroczyste spotkanie opłatkowe
- Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii na Spotkanie Wigilijne w swojej siedzibie
- Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii oraz Centrum Nauk Technologii UW na Spotkanie Wigilijne
- Związek Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA oraz Izba Gospodarcza „Farmacja Polska” na spotkanie świąteczno-noworoczne w Warszawie
- Polska Izba Rzeczników Patentowych na uroczyste zakończenie obchodów 100-lecia zawodu rzecznika patentowego w Polsce na Wzgórzu Wawelskim w Krakowie

Oprac. Piotr Brylski

naturalnych do zastosowań w medycynie i rolnictwie” – M. Owczarek, M. Sikora z Instytutu Biopolimerów i Włókien Chemicznych.

NOWOCZESNE SYSTEMY WSPARCIA DZIAŁALNOŚCI PODSTAWOWEJ

zaprezentowali:

- L. Dobrowolski z Politechniki Rzeszowskiej – „Komputerowe wspomaganie obliczeń bilansu masowego i cieplnego instalacji chemicznej”;
- T. Radomski z Honeywell Sp. z o.o. – „Transformacja cyfrowa w produkcji procesowej – wyzwania i rozwiązania”.

ZARZĄDZANIE INNOWACJAMI

– omówili:

- D. Frączak z Clariter Poland Sp. z o.o. – „Od koncepcji do produkcji – trudna droga wdrożenia innowacji na przykładzie technologii Clariter”;
- T. Zieliński z Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego – „Innowacje 4.0 w procesach zarządzania w przemyśle chemicznym”;
- M. Oleksyn z CMS Cameron McKenna Nabarro Olswang Pośniak i Sawicki sp.k. – „Transgeniczne aspekty transferu praw do innowacji i technologii”;
- K. Zielińska z CMS Cameron McKenna Nabarro Olswang Pośniak i Sawicki sp. k. – „Ochrona know-how w świetle nowych regulacji”.

INNOWACJE PRODUKTOWE były natomiast omawiane drugiego dnia konferencji:

- A. Białek z Instytutu Przemysłu Organicznego zaprezentował „Badania Instytutu Przemysłu Organicznego w obszarze produktów biologicznie czynnych”;
- W. Janik z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia” omówiła badania polegające na „Modyfikacji plastyfikowanego poli(chlorku winylu) środkiem spieniałym”;

- J. Woch z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia” przedstawiła opracowane w ramach prac finansowanych przez NCBR „Parafinowe powłoki ochronne do opakowań do żywności – wytwarzanie i właściwości”;
- W. Tomal z Politechniki Krakowskiej zaprezentowała „Innowacyjne systemy fotoinicjujące – nowe możliwości dla przemysłu powłokotwórczego”;
- A. Ćwil-Kaczmarek, J. Muczek – BASF Polska Sp. z o.o. przedstawili „ecovio®: Jak kompostowalne tworzywa sztuczne wspierają Gospodarkę Obiegu Zamkniętego”;
- J. Kułakowska z PCC Exol S.A. zaprezentowała „Powierzchniowo-czynne polimery jako specjalistyczne środki dyspergująco-zwilżające w przemyśle farb”.

Wprowadzeniem do **II debaty** były dwie prezentacje:

- M. Oleksyna z CMS – „Czy Twój projekt R&D to faktycznie Twój projekt? Innowacyjne rozwiązania a prawa własności intelektualnej”;
- M. Truszczyńskiego z Urzędu Patentowego RP – „Strategia ochrony patentowej”.

Na zakończenie Konferencji odbyły się warsztaty w formie prezentacji przygotowanej przez rzecznika patentowego Rafała Witka na temat: „Zarządzanie własnością intelektualną we wspólnych projektach badawczo-rozwojowych”. W prezentacji podjęto takie zagadnienia jak:

- ocena i eliminowanie ryzyka kolizji z prawami wyłącznymi należącymi do osób trzecich,
- ochrona rozwiązań uzyskanych w efekcie realizacji projektu,
- kształtowanie stosunków prawnych z konsorcjantami i ich pracownikami.

Marek Truszczyński
Zastępca Dyrektora Departamentu
Badań Patentowych

Usługa szyta „na miarę”

Jak informowaliśmy Państwa w ostatnim numerze „Kwartalnika”, Urząd Patentowy RP prowadzi prace nad nowym projektem, którego celem jest przybliżenie małym i średnim przedsiębiorcom zagadnień związanych z ochroną własności intelektualnej oraz możliwościami czerpania korzyści z tej ochrony.

Co więcej, będzie to usługa „szyta na miarę” – świadczona w siedzibie firmy i dostosowana do potrzeb konkretnego przedsiębiorcy.

Zapowiadaliśmy również, że będziemy naszych Czytelników informować na temat dalszych szczegółów dotyczących przygotowywanego projektu.

O potrzebie realizacji projektu przekonaliśmy się już wielokrotnie. Organizując liczne konferencje czy seminaria dla przedsiębiorców, obserwujemy, że ogólne prezentacje dotyczące różnych aspektów ochrony własności intelektualnej powinny być uzupełnione informacjami dedykowanymi konkretnym odbiorcom. Bo przecież każdy przedsiębiorca ma różną dobrą niematerialną i swoją własną wizję rozwijania działalności biznesowej.

Na dorocznej konferencji ośrodków informacji patentowej w maju 2018 r. spotkaliśmy się z podobnymi opiniami pracowników tych ośrodków. Gdy zaprezentowaliśmy koncepcję realizacji projektu „Usługi IP dla biznesu”, usłyszeliśmy, że na takie usługi przedsiębiorcy w regionach czekają od dawna. Bywa, że podczas szkoleń czy spotkań, po zakończeniu wykładu przedsiębiorcy podchodzą do prowadzącego z prośbą: „a może by Pani przyjechała do mnie w następnym tygodniu i powiedziała mi coś więcej o tych znakach i patentach, bo to wszystko było bardzo ciekawe, ale nie wszystko rozumiałem... Bo wie Pani, moja firma ma swoją specyfikę i ja bym Pani trochę więcej opowiedział, a Pani by mi wtedy coś podpowiedziała...”. Niektóre ośrodki przyznają nawet, że podobną usługę próbowały na własną rękę już realizować, jednak brak funduszy na kontynuację przedsięwzięcia na większą skalę uniemożliwia im prowadzenie tego typu działań.

doskonałą okazją konsultacji założeń naszego projektu były także zeszłoroczne wydarzenia edukacyjne Urzędu Patentowego RP, jak choćby międzynarodowe sympozjum w Krakowie czy seminarium rzeczników patentowych szkół wyższych w Cezdynie. Przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu, specjaliści od komercjalizacji, czy wreszcie sami rzecznicy patentowi potwierdzają, że mali i średni przedsiębiorcy potrzebują prostej, rzeczowej i dostosowanej do ich konkretnych potrzeb informacji na temat tego, po co w ogóle chronić, co, jak i za ile. W kuluarach obrad odbyliśmy wiele interesujących rozmów na temat planowanego projektu, nawiązując kontakt z przyszłymi partnerami całego przedsięwzięcia.

Bowiem realizacja usług „w terenie” zostanie zlecona tzw. Akredytowanym Wykonawcom Usług, którzy wyłonieni zostaną w procedurze konkursowej po spełnieniu określonych kryteriów. Przewiduje się, że docelowo powstanie sieć ok. 50 wykonawców w całej Polsce (ok. 3 w każdym województwie). Wykonawcy ci po odpowiednim przeszkoleniu i uzyskaniu akredytacji, w imieniu Urzędu Patentowego, realizować będą usługę w siedzibie przedsiębiorcy.

Przypomnijmy, że sama usługa obejmować będzie kilka etapów. Wykonawca odbędzie pierwszą wizytę u przedsiębiorcy, podczas

której uzyska informacje na temat jego działalności, potrzeb, planów rozwojowych itp., następnie opracuje raport zawierający rekomendacje „szyte na miarę” w zakresie potrzeb, możliwości i korzyści z ochrony zidentyfikowanych dóbr niematerialnych (raport podlegać będzie kontroli jakości w UPRP), a finalnie wykonawca po raz drugi odwiedzi przedsiębiorcę, aby w sposób jasny i zrozumiały wyjaśnić mu sformułowane rekomendacje.

Oczywiście, nie zabraknie także ankiety ewaluacyjnej, którą przedsiębiorca będzie musiał wypełnić tuż po zakończeniu usługi oraz 12 miesięcy później. Pierwsza ankieta pozwoli zweryfikować, czy informacje były dla przedsiębiorcy przydatne i zrozumiałe oraz czy planuje wdrożyć w życie przedstawione rekomendacje. Celem drugiej ankiety będzie sprawdzenie, czy rekomendacje z usługi znalazły zastosowanie oraz czy sama usługa (w tym większa świadomość przedsiębiorcy w obszarze własności intelektualnej) przynosi efekty w jego działalności biznesowej.

Z pewnością świadczenie usługi na większą skalę nie byłoby możliwe bez wsparcia funduszy europejskich. Dla przypomnienia, projekt realizowany będzie w ramach „Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jednak, jak to ma

miejsce w przypadku projektów dofinansowanych ze środków UE, jego uruchomienie niesie ze sobą wiele wymagań i konieczność sprostania formalnościom, którym musi się stać zadość, zanim projekt faktycznie będzie mógł się rozpocząć. Urząd Patentowy musi m.in. przygotować procedurę naboru dla Akredytowanych Wykonawców Usług, a także opracować wzory stosownych dokumentów dla przedsiębiorców (w tym wzór wniosku oraz umowy z załącznikami itd.). W toku ustaleń z Instytucją Zarządzającą POIR (Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju), zdecydowano, iż usługa będzie w 90% dofinansowana ze środków unijnych, zaś 10% wartości usługi stanowić będzie wkład własny przedsiębiorcy.

Kwota dofinansowania stanowić będzie pomoc *de minimis*, co z kolei wymagać będzie od Urzędu weryfikacji, czy zainteresowany usługą nie przekroczył limitu dopuszczalności tej pomocy. Jednocześnie Urząd będzie wystawiać zaświadczenia o udzielonej pomocy *de minimis* oraz zobligowany będzie do raportowania Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów o wielkości udzielonej pomocy.

Z uwagi na konieczność przygotowania całej formalnej strony projektu oraz uzgodnienia szczegółów z ministerstwem, przewiduje się, że uruchomienie projektu może nastąpić na początku 2020 r.

Póki co zapraszamy Państwa do współpracy przy promocji naszej usługi. Chętnie zaprezentujemy swoją ofertę dla przedsiębiorców podczas regionalnych spotkań czy konferencji, w których uczestniczyć będą firmy z sektora MSP.

Pierwsze zaproszenie już otrzymaliśmy – 16 stycznia weźmiemy udział w spotkaniu w Toruniu, organizowanym przez Kujawsko-Pomorską Agencję Innowacji sp. z o.o.

Zapraszamy do współpracy!

Joanna Kupka
Główny specjalista – koordynator projektów

Joanna.Kupka@uprp.gov.pl

Zachęty podatkowe na rzecz Badań i Rozwoju – Ulga B+R oraz Ulga Innovation Box

Od 2016 r. obowiązuje w Polsce ulga podatkowa na rzecz Badań i Rozwoju (Ulga B+R), która ma za zadanie zachęcić przedsiębiorców w Polsce do inwestycji na rzecz B+R. Celem wprowadzenia ulgi B+R przez ustawodawcę jest osiągnięcie przez Polskę nakładów na działalność B+R w wysokości 1,8% PKB do 2020 r.

Pomimo tego, że ulga B+R obowiązuje w polskim systemie prawnym już przeszło dwa lata, przedsiębiorcy po raz pierwszy za rok 2018 będą mogli uzyskać tę zachętę podatkową w wysokości 100% poniesionych nakładów na B+R. Taka wysokość odliczenia niewątpliwie zachęca do skorzystania z ulgi B+R, bowiem przykładowo przy opodatkowaniu 19% podatkiem CIT przedsiębiorca, wydając w roku 2018 na działalność B+R 1 mln zł, odzyskuje poprzez ulgę B+R 190 tys. zł poniesionych kosztów, które z powrotem może przeznaczyć na obciążone ryzykiem inwestycje – komentuje **advokat Małgorzata Boguszewska, przewodnicząca Rady Podatkowej Konfederacji Lewiatan ds. tworzenia ulgi B+R w Polsce.**

Co również istotne, za 2018 rok ulga B+R w takiej samej wysokości odliczenia dotyczy zarówno małych, średnich, jak i dużych przedsiębiorców.

Na czym polega ulga B+R?

Ulga B+R umożliwia odliczenie po raz drugi kosztów uzyskania przychodu, które związane są z działaniami

badawczo-rozwojowymi tzw. kosztów kwalifikowanych od podstawy opodatkowania. W konsekwencji tego przedsiębiorca zmniejsza swoje zobowiązanie podatkowe w podatku dochodowym PIT/CIT.

Do kosztów kwalifikowanych związanych z działaniami badawczo-rozwojowymi podlegających odliczeniu, przedsiębiorstwo przede wszystkim zaliczy koszty zatrudnienia pracowników (w tym składki ZUS w części finansowanej przez firmę) w takim zakresie, w jakim czas przeznaczony na realizację B+R pozostaje w ogólnym czasie pracy pracownika, w skali danego miesiąca, koszty usługi realizacji zadań B+R wykonywane na podstawie umowy zlecenia oraz umowy o dzieło, koszty nabycia materiałów i surowców, koszty nabycia sprzętu specjalistycznego niestanowiącego środka trwałego, współpraca z podmiotami naukowymi, korzystanie z aparatury naukowo-badawczej, szeroko pojęte koszty związane z uzyskaniem i utrzymaniem patentu, prawa ochronnego na wzór użytkowy, prawa z rejestracji wzoru przemysłowego, jak również odpisy amortyzacyjne od środków trwałych oraz WNIIP wykorzystywanych w prowadzonej działalności gospodarczej.

Czym jest działalność badawczo-rozwojowa?

Działalność badawczo-rozwojowa zgodnie z PIT/CIT dotyczy produktów, procesów i usług i odnosi się do działalności twórczej obejmującej badania naukowe i prace rozwojowe podejmowanej w sposób systematyczny w celu zwiększenia zasobów wiedzy oraz wykorzystania zasobów wiedzy do tworzenia nowych zastosowań.

W praktyce działalność badawczo-rozwojowa w większym lub mniejszym zakresie prowadzona jest przez każde przedsiębiorstwo, zaczynając od firm technologicznych, informatycznych, biur architektonicznych, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw produkcyjnych. Wszystkie bowiem przedsiębiorstwa systematycznie pracują nad usprawnieniem swoich produktów, procesów czy usług, chociażby po to, aby produkcja była szybsza, produkt i usługa bardziej niezawodna czy proces zautomatyzowany.

Działania badawczo-rozwojowe nie muszą zakończyć się sukcesem, aby móc wliczyć ich koszt do ulgi B+R. Działania B+R to przecież w głównej mierze prace, które wymagają ryzyka do osiągnięcia oczekiwanego rezultatu. Warto też wskazać, że ulga B+R jest mechanizmem powszechnym. Skorzystanie z niej nie wymaga szczególnej procedury aplikacyjnej czy uprzedniej zgody organu podatkowego. Na podatniku korzystającym z ulgi ciąży jednak obowiązki ewidencyjne i sprawozdawcze.

Z końcem marca dla przeszło 80% podatników podatku CIT upływa termin na złożenie zeznania podatkowego za rok 2018. Warto więc na ostatniej prostej zastanowić się, czy firma nie mogłaby zmniejszyć swojego opodatkowania PIT/CIT poprzez odliczenie dodatkowych kosztów kwalifikowanych od podstawy opodatkowania – podkreśla **Alain Kaj, prezes Zarządu Inventage sp. z o.o.** Niewątpliwie najtrudniej ocenić przedsiębiorcy, które realizowane przez niego działania oraz związane z tym koszty należy we właściwy sposób zaliczyć do ulgi, a następnie we właściwy sposób uzasadnić.

– *Inventage sp. z o.o. we współpracy z adwokat Małgorzatą Boguszewską wspiera przedsiębiorców w Polsce w pozyskiwaniu*

ulgi B+R zgodnej z literą prawa. Pomagamy przedsiębiorstwom zidentyfikować działalność badawczo-rozwojową wewnątrz firmy, przypisać związane z nią koszty do ulgi B+R. Asystujemy przedsiębiorcom w dopełnieniu obowiązków ewidencyjnych ulgi B+R, jak również w pełni odpowiadamy przed organem podatkowym za obowiązki sprawozdawcze związane z dokonanym odliczeniem – mówi prezes A. Kaj.

Ulga Innovation Box

W roku 2018 po dwóch latach obowiązywania ulgi B+R związanej z kosztami ponoszonymi na działalność badawczo-rozwojową ustawodawca zdecydował się pójść o krok dalej i wprowadzić do polskiego systemu prawnego ulgę podatkową, nagradzającą przedsiębiorców osiągających dochody z prawa ochrony związanego między innymi z patentem, wzorem użytkowym, wzorem przemysłowym czy autorskim prawem do programu komputerowego.

Za rok 2019 podatnicy podatku dochodowego PIT/CIT opodatkują w wysokości 5% podstawy opodatkowania swoje dochody osiągane z kwalifikowanych praw własności intelektualnej podlegających ochronie prawnej, których przedmiot ochrony został wytworzony, rozwinięty lub ulepszony w ramach prowadzonej działalności badawczo-rozwojowej.

Zgodnie z art. 30ca ust. 7 PIT oraz 24d ust. 7 CIT, dochodem z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej jest osiągnięty przez podatnika w roku podatkowym dochód z opłat lub należności wynikających z umowy licencyjnej, która dotyczy kwalifikowanego prawa własności intelektualnej, ze sprzedaży kwalifikowanego prawa własności intelektualnej, z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej uwzględnionego w cenie sprzedaży produktu lub usługi, z odszkodowania za naruszenie praw wynikających z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej.

Do kwalifikowanych praw własności intelektualnej ustawodawca w art. 30ca ust. 2 PIT oraz art. 24d ust. 2 CIT zalicza: patent, prawo ochronne na wzór użytkowy, prawo z rejestracji wzoru przemysłowego, prawo z rejestracji topografii układu scalonego, dodatkowe prawo ochronne dla patentu na produkt

lecniczy lub produkt ochrony roślin, prawo z rejestracji produktu leczniczego i produktu leczniczego weterynaryjnego dopuszczonych do obrotu, wyłączne prawo, o którym mowa w ustawie o ochronie prawnej odmian roślin czy autorskiego prawa do programu komputerowego.

Podstawą opodatkowania kwalifikowanych praw własności intelektualnej jest suma kwalifikowanych dochodów z kwalifikowanych praw własności intelektualnej, osiągniętych w roku podatkowym, przy uwzględnieniu kosztów poniesionych w roku podatkowym na działalność badawczo-rozwojową, związaną z kwalifikowanym prawem własności intelektualnej.

Ustawodawca przewidział, iż podatnik może jednocześnie dysponować kilkoma prawami własności intelektualnej, w takim wypadku poszczególne ich dochody należy zsumować.

Jakie obowiązki ciąży na podatniku zamierzającym skorzystać z 5% stawki opodatkowania?

Podatnicy chcący skorzystać z preferencyjnego opodatkowania dochodu z kwalifikowanych praw własności intelektualnej obowiązani będą do wykazania tegoż dochodu w zeznaniu za rok podatkowy, w którym osiągnięto ten dochód.

Jak wskazuje adwokat Małgorzata Boguszewska – praktycznie, podatnicy po raz pierwszy będą mieli szansę skorzystać z tej zachęty podatkowej w roku 2020 przy okazji rozliczenia z fiskusem z podatku dochodowego za rok 2019. Natomiast należy zwrócić uwagę, iż w celu skutecznego skorzystania z 5% podstawy opodatkowania, zamiast np. 19% podstawy opodatkowania CIT, podatnik powinien mieć na względzie możliwość niższego opodatkowania przez cały rok podatkowy 2019. Ustawodawca przewidział bowiem, iż podatnik chcący skorzystać z preferencyjnego opodatkowania dochodu z kwalifikowanych praw własności intelektualnej jest obowiązany do wyodrębnienia w prowadzonej ewidencji rachunkowej każdego kwalifikowanego prawa własności intelektualnej z osobna. Dodatkowo ewidencja rachunkowa podatnika powinna być prowadzona tak, aby

można było w klarowny i bezbłędny sposób ustalić przychody, koszty uzyskania przychodów, jak również dochód (stratę), przypadające na każde kwalifikowane prawo własności intelektualnej.

Podobnie jak ulga podatkowa na rzecz badań i rozwoju ulga B+R, ulga Innovation Box wymaga edukacji przedsiębiorstw w zakresie możliwości skorzystania z tej zachęty podatkowej. Przedsiębiorcy bardzo często nie mają świadomości, iż preferencja podatkowa dotyczy właśnie ich firmy.

Część firm, choć zdaje sobie sprawę z tego, iż prowadzi działania badawczo-rozwojowe czy w przypadku ulgi Innovation Box osiąga dochody z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej, może obawiać się kontroli odliczenia wynikającej z zachęty podatkowej. Wskazać natomiast należy, iż obie zachęty podatkowe na rzecz badań i rozwoju są mechanizmem powszechnym i skorzystanie z nich nie wymaga szczególnej procedury aplikacyjnej czy uprzedniej zgody organu podatkowego. Na podatniku korzystającym z ulgi Innovation Box, podobnie jak w przypadku ulgi B+R, ciąży jednak obowiązek ewidencyjne i sprawozdawcze.

Inventage sp. z o.o. wspiera przedsiębiorców w Polsce w skorzystaniu z nowej ulgi dla firm osiągających dochody z praw własności intelektualnej – Innovation Box.

W ramach wsparcia ustalamy, czy przedmiot ochrony, jakim dysponuje przedsiębiorstwo stanowi kwalifikowane prawo własności intelektualnej i czy został wytworzony, rozwinięty bądź ulepszony przez firmę w ramach prowadzonej działalności badawczo-rozwojowej. Następnie ustalamy wysokość kwalifikowanego dochodu z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej. Ponadto wypełniamy za przedsiębiorstwo obowiązki sprawozdawcze związane z skorzystaniem przez firmę z ulgi podatkowej Innovation Box.

Alain Kaj

prezes Zarządu Inventage sp.z o.o.

Malgorzata Boguszewska

*Kancelaria Adwokacka Malgorzata Boguszewska, przewodnicząca Rady Podatkowej Konfederacji Lewiatan ds. tworzenia ulgi B+R w Polsce
Ulgab+r@inventage.pl*

Nowości w bibliotece

KODEKS SPÓŁEK HANDLOWYCH. KOMENTARZ. TOM I I I

Andrzej Kidyba, Wolters Kluwer, 2018

Książka stanowi **szczegółowy komentarz** do wszystkich przepisów ustawy – Kodeks spółek handlowych. Nacisk położono na prezentację problemów, jakie wywołują się w praktyce ich stosowania.

W 15. wydaniu uwzględniono zmiany do kodeksu wprowadzone między innymi:

- ustawą z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 398);
- ustawą z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1544).

Ponadto uwzględniono wejście w życie:

- ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. poz. 646);
- ustawy z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy (Dz.U. poz. 647 z późn. zm.);
- ustawy z dnia 6 marca 2018 r. o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. poz. 649 z późn. zm.);
- rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) (Dz.U. UE L 119 z 4 maja 2016 r., s. 1);
- ustawy z dnia 15 grudnia 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń (Dz.U. poz. 2486 z późn. zm.).

Zaprezentowano i omówiono także najnowsze orzeczenia sądów z zakresu prawa spółek oraz aktualną literaturę przedmiotu.

Publikacja jest przeznaczona zarówno dla prawników praktyków specjalizujących się w prawie spółek, jak i przedstawicieli nauki prawa handlowego.

Stan prawny: 1 października 2018 r.

ZASADA BUDZENIA ZAUFANIA W OGÓLNYM POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNYM

Jan Chmielewski, Wolters Kluwer, 2018

Publikacja stanowi omówienie zasady ogólnej budzenia zaufania uczestników postępowania administracyjnego do władzy publicznej. Przedstawiono w niej jej genezę oraz ewolucję, jak również sposoby rozumienia tej zasady w różnych okresach i uwarunkowaniach ustrojowych funkcjonowania administracji publicznej.

Podstawowym celem opracowania było zarówno wytyczenie obszarów i granic stosowania tej zasady, jak i zidentyfikowanie tych regulacji oraz instytucji procesowych ogólnego postępowania administracyjnego (ujętych w sposób dynamiczny), które mogą się przyczynić do wzbudzenia zaufania do władzy publicznej.

Autor uwzględnił ostatnie zmiany stanu normatywnego: ustawę z 7.04.2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw, a także ustawę z 6.03.2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej.

Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla prawników-praktyków: adwokatów, radców prawnych, sędziów i prokuratorów. Powinna także zainteresować doradców podatkowych oraz pracowników administracji rządowej i samorządowej. Studentom takich kierunków, jak: prawo, administracja, nauki o zarządzaniu, przybliży proces administracyjny oraz jego instytucje w kontekście zaufania do władzy publicznej.

POŻEGNANIA

W dniu 17 października 2018 roku zmarł
Andrzej Ponikiewski
Prezes Zarządu POLSERVICE
Kancelaria Rzeczników Patentowych Sp. z o.o.



Był absolwentem Politechniki Gdańskiej, którą ukończył w 1960 roku, uzyskując dyplom magistra inżyniera chemii. Pierwszą pracę podjął w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Piastowie koło Warszawy. Początkowo pracował jako starszy technolog, następnie pracował na stanowisku kierownika zakładowego laboratorium naukowo-badawczego.

W czerwcu 1970 roku rozpoczął pracę w Biurze Ochrony Własności Przemysłowej PHZ POLSERVICE. W lutym 1972 r. złożył przed Komisją Egzaminacyjną w Urzędzie Patentowym RP egzamin na rzeczownika patentowego i w dniu 18 marca 1972 r. został wpisany na listę rzeczników patentowych pod numerem 1060. W 1975 r. został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Piastując kolejne funkcje kierownicze w PHZ POLSERVICE, nie rezygnował z pracy merytorycznej jako rzecznik patentowy. Z ogromnym zaangażowaniem pomagał twórcom i właścicielom wynalazków w uzyskaniu przez nich ochrony patentowej w kraju i za granicą.

Był wysokiej klasy specjalistą w zakresie wynalazków z dziedziny chemii.

Po podjęciu działalności przez POLSERVICE Kancelaria Rzeczników Patentowych Sp. z o.o. w 2005 roku **Andrzej Ponikiewski** został powołany na jej Prezesa i stanowisko to piastował do końca swojego życia.

Był także europejskim rzecznikiem patentowym, jak również zawodowym pełnomocnikiem przed Urzędem Unii Europejskiej ds. Własności Intelktualnej (OHIM, obecnie EUIPO).

Oprócz pracy zawodowej z zaangażowaniem poświęcał się także działalności

społecznej, ważnej dla środowiska rzeczników patentowych. Aktywnie uczestniczył w pracach zmierzających do reaktywacji działalności Polskiej Grupy Narodowej Międzynarodowego Stowarzyszenia Ochrony Własności Intelktualnej i został jej Członkiem Założycielem.

W latach 1997–2012 pełnił funkcję Prezesa Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej, stanowiącego od 1998 r. Polską Grupę Narodową Międzynarodowego Stowarzyszenia Ochrony Własności Intelktualnej (AIPPI).

Za zaangażowanie i swoją długoletnią pracę na rzecz Stowarzyszenia **Andrzej Ponikiewski** został uhonorowany członkostwem honorowym Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej (Polskiej Grupy Narodowej Międzynarodowego Stowarzyszenia Ochrony Własności Intelktualnej [AIPPI]), a na Kongresie AIPPI w Seulu został Członkiem Honorowym Międzynarodowego Stowarzyszenia Ochrony Własności Intelktualnej (AIPPI).

Z ramienia Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej brał czynny udział w pracach legislacyjnych dotyczących prawa własności przemysłowej.

Był także członkiem takich organizacji zawodowych, jak: UNION (Association of European Practitioners In Intellectual Property) oraz LES (Licensing Executives Society International).

Pracując na rzecz środowiska rzeczników patentowych, współorganizował wiele szkoleń krajowych i zagranicznych dotyczących ochrony własności intelektualnej. W swojej działalności zawodowej aktywnie wspierał różnorodne inicjatywy Polskiej Izby Rzeczników

Patentowych, dotyczące między innymi procesów legislacyjnych.

Współpracował z UPRP. Wspierał wiele przedsięwzięć, konferencji, szkoleń organizowanych przez Urząd Patentowy RP i zawsze chętnie w nich uczestniczył.

Był współautorem rozdziału dotyczącego Polski w Katzarov's Manual on Industrial Property.

Andrzej Ponikiewski pozostanie w naszej pamięci jako niezwykle kulturalny i szlachetny Człowiek, wysokiej klasy Specjalista w swojej dziedzinie. Potrafił zachować dystans do siebie, z taktem i jednocześnie z szacunkiem odnosił się do innych. W pracy zawodowej bardzo chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniami z młodszymi kolegami, a ich sukcesy zawodowe stanowiły przedmiot jego dumy.

W życiu prywatnym był miłośnikiem literatury, muzyki klasycznej, filatelistyki i podróży. Wszyscy, którzy go znali, wielce sobie cenili jego niezwykle poczucie humoru i umiejętność opowiadania barwnych anegdot.

Jego odejście stanowi niepowetowaną stratę dla środowiska rzeczników patentowych, jak i wszystkich osób związanych z ochroną własności przemysłowej.

Przyjaciele
z POLSERVICE
Kancelaria Rzeczników Patentowych

POLSERVICE
PATENT AND TRADEMARK
ATTORNEYS OFFICE

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE

Szymon Byczko, Wojciech J. Katner (redaktor naukowy), Andrzej Jakubiec, Jakub Janeta, Aleksander Kappes, Przemysław Katner, Bartosz Kucharski, Urszula Promińska, Anna Rzetelska, Maciej Węgiński

Wolters Kluwer, 2018

Podręcznik w sposób przystępny prezentuje nawet najtrudniejsze problemy, jednocześnie przybliżając potrzebną wiedzę, nie omijając dyskusji naukowej oraz podając źródła w piśmiennictwie i orzecznictwie. Uzupelnieniu wiadomości służy wskazanie przed każdym rozdziałem podstawowej literatury.

Na wykład kursowy składają się cztery części, w których zaprezentowano:

- prawo przedsiębiorców, zwłaszcza spółek handlowych (część A),
- prawo umów handlowych nazwanych i nienazwanych (część B),
- instrumenty finansowe, papiery wartościowe i umowy z bankiem, w tym skomplikowane konstrukcje prawne weksli, obligacji, opcji i sekurytyzacji (część C),
- prawo własności przemysłowej: znaki towarowe, oznaczenia geograficzne, wzory przemysłowe i patenty oraz ochronę przed nieuczciwą konkurencją (część D).

W opracowaniu zostały uwzględnione zmiany normatywne wynikające z nowego Prawa przedsiębiorców z 2018 r. i innych ustaw gospodarczych uchwalonych w latach 2017–2018.

Publikacja otrzymała pierwszą nagrodę Rektora Uniwersytetu Łódzkiego w konkursie na najlepszy podręcznik akademicki.

„Podręcznik nawiązuje do najlepszych tradycji podręczników akademickich. Zawiera kompleksowy opis instytucji prawnych z zakresu prawa gospodarczego prywatnego. (...) Poszczególne rozdziały zostały opracowane przez wybitnych specjalistów, cenionych w nauce prawa gospodarczego prywatnego (...). Publikacja ma duży walor dydaktyczny, praktyczny i naukowy, powinna spotkać się ze znacznym zainteresowaniem studentów i praktyków prawa” – ocenia prof. dr hab. Joanna Kruczałak-Jankowska.

Stan prawny: 30 września 2018 r.



CYBERBEZPIECZEŃSTWO. ZARYS WYKŁADU

Cezary Banasiński (redaktor naukowy), Wolters Kluwer, 2018

Cyberbezpieczeństwo jest przedmiotem analiz zarówno w naukach prawnych, technicznych, jak i stosunkach międzynarodowych czy wojskowości.

Praca została zaplanowana jako interdyscyplinarny podręcznik akademicki, zawierający omówienie najważniejszych obszarów cyberbezpieczeństwa, m.in.:

- bezpieczeństwa państwa,
- bezpieczeństwa cyfrowego obrotu gospodarczego,
- cyberbezpieczeństwa przedsiębiorcy oraz obywatela.

W publikacji odniesiono się do aktualnych regulacji prawnych – takich jak rozporządzenie 2016/679 (RODO) oraz ustawa



o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Omówiono także uznawane międzynarodowo standardy z rodziny ISO/IEC 27000 w obszarze zarządzania ryzykiem oraz budowy systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji. Podręcznik zawiera analizę aktualnych przepisów prawnych związanych z obszarem przestępstw komputerowych oraz zalecenia dotyczące procesu zabezpieczania dowodów elektronicznych.

Autorami są zarówno pracownicy naukowcy reprezentujący różne środowiska naukowe, m.in. Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet SWPS, Politechnika Warszawska czy Akademia Obrony Narodowej, jak i praktycy zajmujący się problematyką cyberbezpieczeństwa w pracy zawodowej.

Publikacja jest skierowana do studentów prawa oraz informatyki, a także słuchaczy studiów podyplomowych z zakresu cyberbezpieczeństwa. Będzie także cennym źródłem wiedzy dla szerszego grona praktyków, specjalistów zajmujących się na co dzień zagadnieniami z obszaru bezpieczeństwa IT.

Informacje o treści publikacji zaczerpnięto z notki wydawniczej.

Opracowała: MFW

Rok 2018 w liczbach

– dane podstawowe

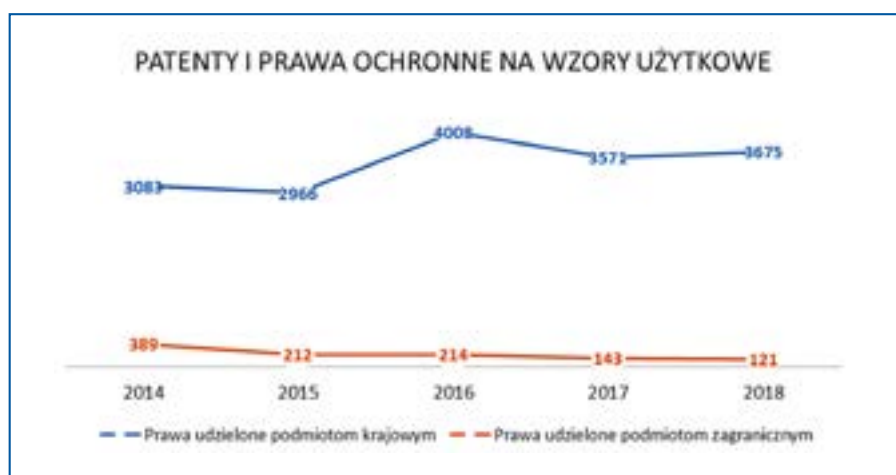
W 2018 roku do Urzędu Patentowego wpłynęło łącznie 22 962 zgłoszenia wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych i znaków towarowych w trybie krajowym i międzynarodowym. Z tego 7 370 zgłoszono w trybie krajowym drogą elektroniczną, czyli o 1000 więcej niż w roku 2017. Jednocześnie Urząd udzielił w trybie krajowym 16 148 praw wyłącznych dla wspomnianych przedmiotów własności przemysłowej oraz uznał na terytorium Polski 2507 międzynarodowych rejestracji znaków towarowych. W 2018 roku walidowano również 11 636 patentów europejskich.

Wynalazki i wzory użytkowe

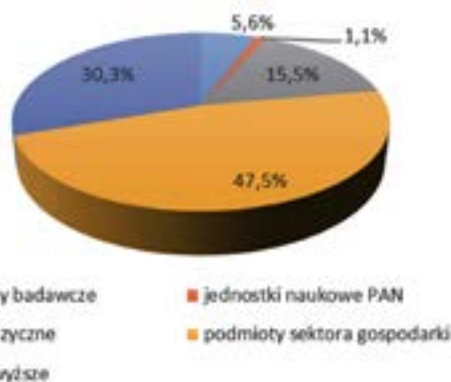
Urząd Patentowy RP przyjął w 2018 roku 5344 zgłoszenia wynalazków i wzorów użytkowych, czyli o prawie 300 więcej niż w roku poprzednim. W zdecydowanej większości były to zgłoszenia dokonane w trybie krajowym (98,7% wszystkich zgłoszeń) oraz przez podmioty polskie (96,4%).

Podobnie jak w przypadku zgłoszeń również liczba udzielonych w 2018 roku praw wyłącznych, czyli patentów i praw ochronnych na wzory użytkowe była wyższa niż w roku poprzednim. Kolejnym podobieństwem jest przewaga wśród uprawnionych podmiotów krajowych.

Najwięcej zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych wpłynęło do Urzędu od podmiotów sektora gospodarki i szkół wyższych. Stanowiły one 78% wszystkich zgłoszeń dokonanych przez polskich zgłaszających w 2018 roku. Dla udzielonych praw wyłącznych ten udział był jeszcze wyższy i wyniósł ponad 80%, z czego 31,6% należało od szkół wyższych, a 48,5% do podmiotów sektora gospodarki. Warto też zauważyć,



Zgłoszenia wynalazków i wzorów użytkowych dokonane w 2018 roku przez podmioty krajowe



Podmioty z sektora nauki, które dokonały 50 lub więcej zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych w 2018 roku

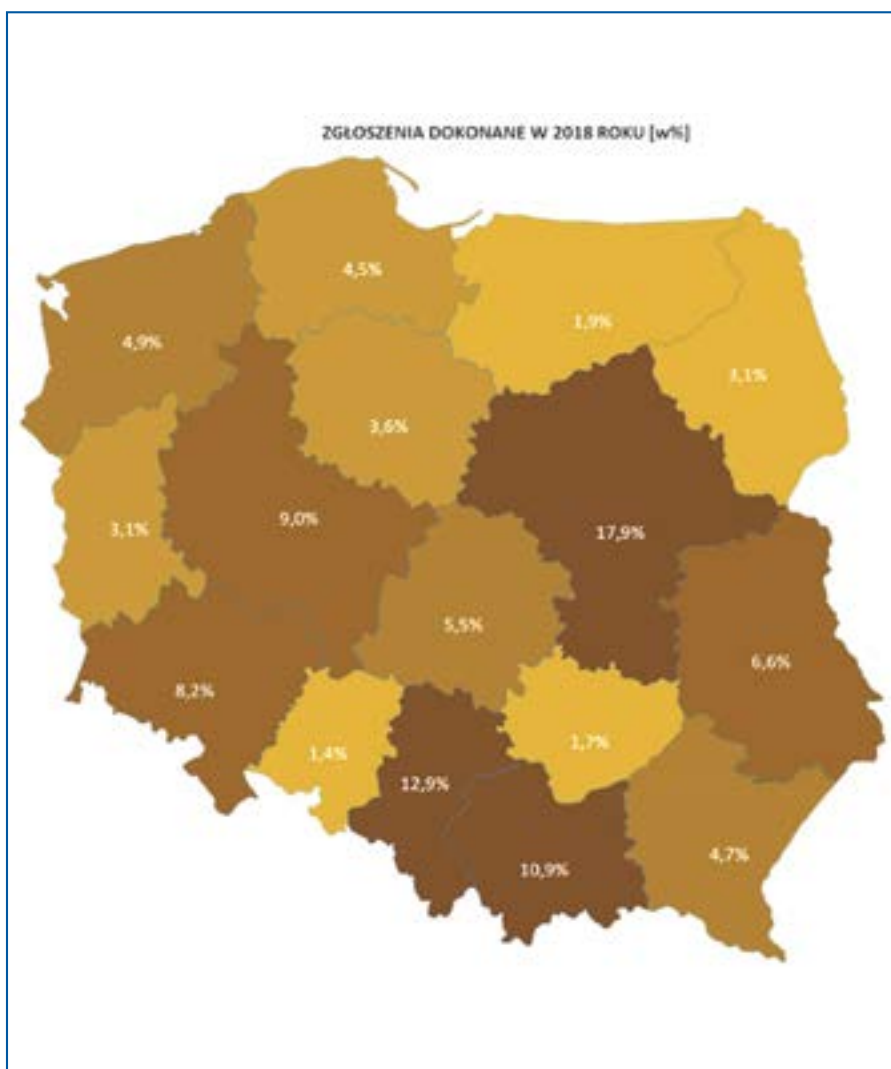
Nazwa podmiotu	Liczba zgłoszeń
POLITECHNIKA LUBELSKA	138
UNIwersYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	124
POLITECHNIKA ŚLĄSKA	104
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	102
ZACHODNIOPOMORSKI UNIwersYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	98
AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE	96
POLITECHNIKA WARSZAWSKA	94
POLITECHNIKA ŁÓDZKA	93
POLITECHNIKA POZNAŃSKA	74
POLITECHNIKA RZESZOWSKA IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA	70
POLITECHNIKA GDAŃSKA	54

że w przypadku praw wyłącznych udział instytutów badawczych był dwukrotnie wyższy niż w przypadku zgłoszeń, natomiast udział osób fizycznych był o 10% mniejszy.

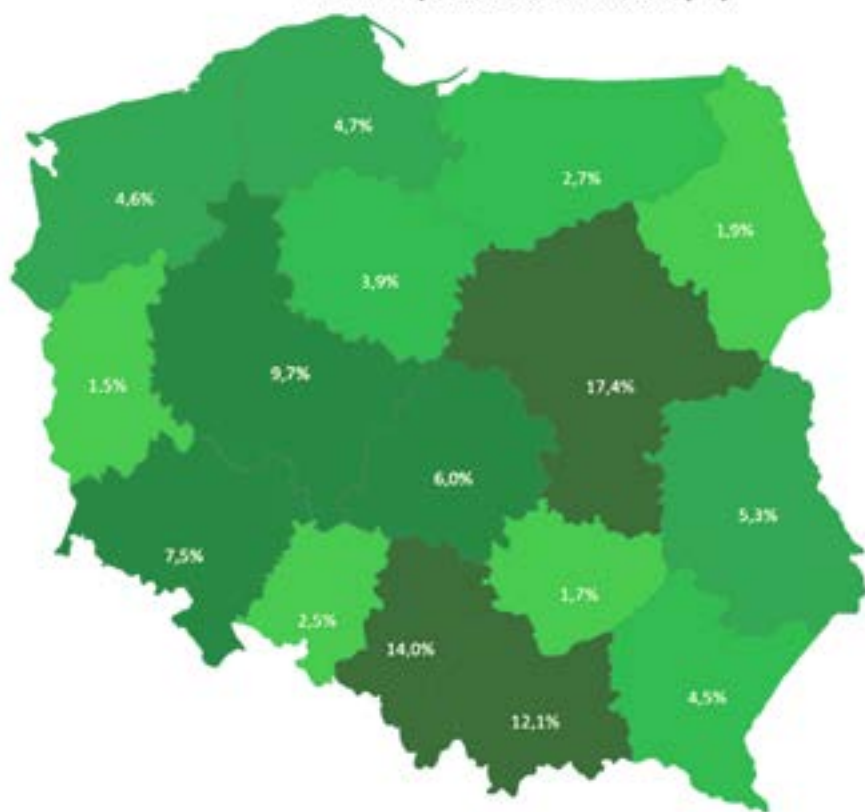
Wśród zgłaszających z sektora nauki, czyli szkół wyższych, instytutów badawczych i jednostek naukowych PAN niezmiennie od kilku lat dominują uczelnie. W ubiegłym roku liderem pod względem liczby zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych była Politechnika Lubelska (138 zgłoszeń), przed Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu (124 zgłoszenia) i Politechniką Śląską (104 zgłoszenia).

Z kolei najwięcej patentów i praw ochronnych na wzory użytkowe w 2018 roku otrzymały takie szkoły wyższe jak: Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie (106 praw wyłącznych), Politechnika Wrocławska (94 prawa wyłączne) i Politechnika Warszawska (79 praw wyłącznych).

Pod względem terytorialnym, a więc według siedziby pierwszego zgłaszającego, zarówno w kontekście liczby zgłoszeń jak i liczby udzielonych praw, największy udział miały województwa mazowieckie, śląskie i małopolskie.



PRAWA WYŁĄCZNE UDZIELONE W 2018 ROKU [w%]



Znaki towarowe

Liczba zgłoszeń znaków towarowych dokonanych w 2018 roku w trybie krajowym i międzynarodowym była mniejsza niż w 2017 roku i wyniosła 16 476. W trybie krajowym zgłoszeń dokonywały głównie podmioty krajowe (93,7% zgłoszeń). Do Urzędu w ubiegłym roku wpłynęło również 2 809 notyfikacji o rejestracji międzynarodowej z wyznaczeniem Polski dokonanych w trybie Porozumienia Madryckiego o międzynarodowej rejestracji znaków i Protokołu do tego Porozumienia.

Jednocześnie Urząd udzielił 11 400 praw ochronnych na znaki towarowe zgłoszone w trybie krajowym oraz uznał na terytorium Polski 2 507 międzynarodowych rejestracji znaków towarowych.

ZGŁOSZENIA ZNAKÓW TOWAROWYCH



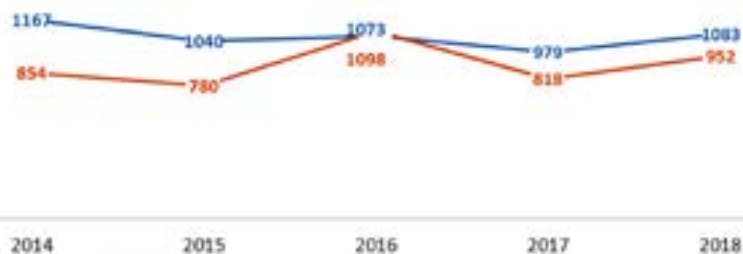
Wzory przemysłowe

W 2018 roku do UPRP wpłynęły również 1 083 zgłoszenia wzorów przemysłowych dokonane w trybie krajowym oraz 58 zgłoszeń w trybie międzynarodowym. Podobnie jak w przypadku pozostałych przedmiotów ochrony, zgłoszeń w trybie krajowym dokonywały przede wszystkim podmioty krajowe, przy czym dla wzorów przemysłowych ich udział wyniósł aż 99,8%.

W tym samym czasie Urząd udzielił 952 prawa z rejestracji wzorów przemysłowych zgłoszonych w trybie krajowym oraz uznał 29 rejestracji międzynarodowych w trybie Porozumienia Haskiego.

Uwaga: Za wyjątkiem listy rankingowej najaktywniejszych podmiotów sektora nauki, wszystkie wykresy i mapy zostały sporządzone w oparciu o dane pierwszego zgłaszającego.

ZGŁOSZENIA I REJESTRACJE WZORÓW PRZEMYSŁOWYCH



Michał Gołacki

CONTENTS

<p>The Polish Senate on the importance of IP protection 3–6</p> <p>Solemn resolution by the Polish Senate on the 100th anniversary of the Polish Patent Office (PPO) 9</p> <p>Meeting with heads of intellectual property organizations in the Presidential Palace 10</p> <p>The Patent Office in Poland of the next century 13–27</p> <p>Events accompanying celebrations of the PPO's 100th anniversary 29–38</p> <p>Jubilee Book of the Polish Patent Office 42</p> <p>Foreword by the Polish President to the "Jubilee Book of the PPO" 44</p> <p>Meeting at the Wawel Royal Castle 46</p> <p>BENE MERITUS 2018 for the PPO 51</p> <p>Strong brands in support of competitiveness of Polish export 54</p> <p>PPO awarded with the Pearl of Polish Economy 55</p> <p>Warsaw – the capital of the world design 57</p> <p>Postage stamps by Polska Poczta S.A. to mark PPO's centenary 62</p> <p>Patent law - an instrument supporting innovativeness 64</p> <p>16th edition of the PPO competitions 68</p> <p>Increased importance of intellectual property's global market 75</p> <p>Peter Singer's remarks on the future of IP and mankind 79</p> <p>Artificial intelligence and intellectual property 82–94</p> <p>Dark side of the Internet 95</p> <p>Blockchain – will it change the global economy? 99</p>	<p>Unusual and little-known biographies 104</p> <p>Award of the "Polish Nobel Prizes" 110</p> <p>Patent for the pyramide 111</p> <p>Polish Museum of Technology – a new institution needed ... 112</p> <p>Good brand entails a commitment 119</p> <p>Great inventions in innovative medicine 122</p> <p>Continuous progress in commercialization of research work at the University of Warsaw 125</p> <p>Possible solution to antibiotic resistance 129</p> <p>Innovation broker having passion and vision 131</p> <p>Technologies that may change the food industry 135</p> <p>Laser detection of fruit and vegetable disease 137</p> <p>Water under scrutiny 139</p> <p>How much plastic do we eat? 143</p> <p>Desktop heated tea 145</p> <p>Trade marks in the 21st century – new challenges 147</p> <p>Can a face be registered as a trade mark? 150</p> <p>Applicant's bad faith – what is it? 152</p> <p>IP Knowledge Academy 155–170</p> <p>We participated in 175–191</p> <p>Innovations in the chemical industry 192</p> <p>PPO's 'tailor-made' service for entrepreneurs .. 195</p> <p>Tax incentives for Research&Development 196</p> <p>FAREWELLS 199</p> <p>Year 2018 in the PPO in figures – basic data 201</p>
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

KWARTALNIK Nr 4/38/2018

Wydawca: URZĄD PATENTOWY RP
al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa
Tel. 22 579 00 00
www.uprp.gov.pl

Redaguje Kolegium: **Anna Szymańska**
Redaktor Naczelny – sekretarz redakcji
e-mail: anna.szymanska@uprp.gov.pl

Adam Taukert
Zastępca Redaktora Naczelnego
e-mail: adam.taukert@uprp.gov.pl

Zbigniew Biskupski
e-mail: zbiskupski@gmail.com

Opracowanie graficzne nr 2: **Urszula Jurczak**
Projekt graficzny winiety: **Karolina Badzioch**
Korekta: **Zespół**
Druk: **Departament Wydawnictw UPRP**
Współpraca: **Wszystkie departamenty UPRP**
Redakcja: **Tel. 22 579 02 00, 22 579 00 50**
Fax 22 579 04 37

**CENTRUM INFORMACJI
O OCHRONIE WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ**
Infolinia: 22 579 05 55

Okładka: I strona – Ewelina Hojan (Liceum Plastyczne im. P. Potworowskiego w Poznaniu), plakat nagrodzony w 2016 r. w kategorii uczniowskiej w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej
IV strona – zdj. Urszula Jurczak

100 LAT
OCHRONY
WŁASNOŚCI
PRZEMYSŁOWEJ
W POLSCE

Księga jubileuszowa
Urzędu Patentowego
Rzeczypospolitej Polskiej



 Wolters Kluwer